Październik 2023 r.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK
POLSKICH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI
ZARZĄD GŁÓWNY
www.szpzl.pl

KOMUNIKAT Nr 40

Zarząd Główny
Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności
ul. Juzistek 2
05-131 Zegrze
www.szpzl.pl

NIP: 536 186 45 98 REGON: 010404505
KRS: 0000279189

Konto bankowe: BGŻ PNP Paribas S.A. Oddział w Legionowie
07 1600 1462 1841 0989 0000 0001

KONTAKT

Prezes ZG ŚZPŻŁ Mieczysław Hucał – tel. 603 882 760
Sekretarz ZG ŚZPŻŁ Emil Suska – tel. 606 943 042
Skarbnik Agata Purzycka – tel. 502 454 921

REDAKCJA

Mirosław Pakuła
mirpak@wp.pl
tel. 503 038 235

Od redakcji

Szanowni Czytelnicy !

Jubileuszowy Komunikat nr 40 powinien być szczególny, i jest. Jest bardzo ciekawy i bardzo obszerny - zawiera aż 31 artykułów ! Autorzy nie zawiedli, a jeden materiał napisała nam sztuczna inteligencja !

Komunikat otwiera, jak poprzednie, dział „Z działalności Związku" i znajdziemy tam sprawozdania Zarządu Głównego oraz oddziałów. Jest tam także artykuł poświęcony 30-leciu naszego Związku.

W dziale „Z żałobnej karty" zamieściliśmy krótkie wspomnienia o Koleżance i siedmiu Kolegach, którzy odeszli na wieczną wartę.

Dział „Jednostki Wojsk Łączności" otwierają artykuły o brygadzie sieradzkiej i śremskim batalionie. Kolejne dwa materiały dotyczą Regionalnych Centrów Informatyki. W dziale tym pojawił się też ciekawy artykuł o oznakach rozpoznawczych łączności.

W dziale „Wspomnienia łącznościowców" mamy tym razem sporo artykułów. Traktują one o życiu łącznościowców przedwojennych, wojennych i powojennych. Niezwykle wzruszające jest wspomnienie o płk. Janie Myślaku.

Przedostatni dział Komunikatu, poświęcony sprzętowi łączności i informatyki, jest jak zwykle zróżnicowany. Bardzo ciekawy jest materiał o łączności milicyjno/policyjnej. Interesujące i pouczające są dwa materiały o cyberatakach na nasze domowe komputery. Perełką w tym dziale są rozważania sztucznej inteligencji ChatGPT na temat gołębi pocztowych i dronów.

W dziale „Firmy telekomunikacyjne" zamieszczamy informacje z zaprzyjaźnionych zakładów.

Zapraszamy do lektury i pisania kolejnych artykułów.

Redaktor Komunikatu

Mirosław Pakuła

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU

Mieczysław HUCAŁ

INFORMACJA ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Praca Zarządu Głównego skupiała się na realizacji zadań postawionych przez X Walny Zjazd Delegatów Związku oraz zadaniach zapisanych w Rocznych Planach Działalności. Dotychczas podczas X kadencji odbyło się siedem posiedzeń Zarządu Głównego oraz cztery posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego.

Stan ewidencyjny Związku na dzień 30 czerwca 2023 r. wynosił 298 członków w tym 276 zwyczajnych. Liczebność oddziałów przedstawiała się następująco: Białystok - 20; Bydgoszcz - 11; Koszalin - 10; Sieradz - 28; Śrem - 32; Warszawa - 35 i Zegrze - 118 członków. Na „Liście Krajowej" znajduje się 19 członków oraz na „Liście Zagranicznej" - 3. W Związku mamy 24 członków honorowych, z których 2 jest jednocześnie członkami zwyczajnymi.

W dniu 7 września 2022 r. odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności.

13 września odbyły się uroczystości Jubileuszu 25-lecia Centrum Szkolenia Łączności I informatyki. Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności reprezentowali prezes Zarządu Głównego ppłk rez. Mieczysław Hucał, wiceprezes ppłk rez. Mirosław Pakuła oraz liczne grono członków Oddziału Zegrze.

Podczas uroczystego apelu wręczone zostały wyróżnienia i medale. W uznaniu wieloletniej współpracy na rzecz rozwoju Centrum oraz utrwalania i upamiętniania tradycji i historii wojskowej łączności komendant Centrum płk Paweł Nowotnik wyróżnił medalem Jubileuszowym 25-lecia CSŁiI członków Związku: ppłk rez. Mieczysława Hucała, ppłk rez. Mirosława Pakułę, płk. w st. sp. Witolda Korneszczuka oraz ppłk. Piotra Osińskiego.

Wręczanie medali pamiątkowych

Na zaproszenie komendanta CSŁiI płk. Pawła Nowotnika Oddział Zegrze wystawił stanowisko promocyjne. W "firmowym" namiocie prezentowany był historyczny sprzęt łączności z okresu II wojny światowej.

Przed namiotem Oddziału Zegrze ŚZPŻŁ

25 września 2022 roku na placu apelowym Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu odbyła się przysięga żołnierzy batalionu dowodzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Na zaproszenie dowódcy batalionu ppłk. Piotra Osińskiego, Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności reprezentował prezes Zarządu Głównego ppłk rez. Mieczysław Hucał.

Przemawia dowódca bdow WOT ppłk Piotr Osiński

26 września odbyło się piąte w X kadencji władz posiedzenie Zarządu Głównego.

Podczas posiedzenia

29 września w Zegrzu odbyło się spotkanie prezesa Zarządu Głównego ppłk. rez. Mieczysława Hucała z szefem Zarządu Kierowania i Dowodzenia P-6 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego płk. Piotrem Chodowcem.

Kończący służbę na stanowisku Szefa P-6 płk Piotr Chodowiec podziękował za trzyletnią współpracę ze Światowym Związkiem Polskich Żołnierzy Łączności. Wyraził uznanie dla naszej działalności na rzecz upamiętniania i upowszechniania historii i tradycji wojskowej łączności i informatyki. W tym okresie udało się zrealizować wiele wspólnych inicjatyw w tym zakresie.

Ppłk rez. Mieczysław Hucał podziękował płk. Chodowcowi za owocną współpracę ze Związkiem, opiekę i wsparcie naszych działań oraz gotowość niesienia pomocy w każdych okolicznościach. Zawsze mogliśmy liczyć na Jego pomoc, doradztwo i wsparcie.

W październiku 2022 roku ukazał się 39 numer Komunikatu Związku. Całość jest dostępna w wersji elektronicznej na stronie internetowej Związku w zakładce „Publikacje”.

Pod koniec października dotarły do nas z Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz dokumenty potwierdzające nasz wkład w pozyskanie sztandaru dla RCI. Otrzymaliśmy m.in. ozdobną „cegiełkę" potwierdzającą wpłatę członków Związku na rzecz sztandaru dla Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz. Cegiełka ma wysoki numer bo 00002 co potwierdza naszą szybką reakcję na ogłoszenie zbiórki.

2 grudnia 2022 roku odbyły się uroczystości związane z Jubileuszem 10-lecia Oddziału Zegrze. W auli im. płk. Jerzego Ceglarka zebrali się członkowie oddziału, zaproszeni goście i laureaci konkursu plastycznego.

Podczas spotkania zostały m.in. wręczone wyróżnienia przyznane przez Zarząd Główny Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności.

Wręczenie medali „W uznaniu zasług dla Związku”

18 stycznia odbyło się kolejne w X kadencji władz posiedzenie Zarządu Głównego.

8 lutego 1993 roku Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności. Tak więc 30 lat minęło „jak jeden dzień”.

29 marca w Zarządzie Kierowania i Dowodzenia P-6 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego odbyło się spotkanie wielkanocne. Na zaproszenia szefa Zarządu komandora Andrzeja Godeckiego w spotkaniu uczestniczył prezes Zarządu Głównego ppłk rez. Mieczysław Hucał.

Podobne spotkanie odbyło się 4 kwietnia w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki. Oprócz prezesa w spotkaniu wzięło również udział grono członków Oddziału Zegrze – pracujących i służących w zegrzyńskim kompleksie koszarowym.

20 kwietnia odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego.

21 maja żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej złożyli przysięgę wojskową na sztandar Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu. Uroczystość odbyła się w Klubie CSŁiI. Wzięli w niej udział żołnierze Centrum, rodziny składających przysięgę oraz zaproszeni goście. Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności reprezentował prezes ppłk rez. Mieczysław Hucał.

Podczas przysięgi

W dniach 24-25 maja na stadionie „PGE Narodowy" odbyła się konferencja Defence24 Day. Była to kolejna edycja największej w Europie Środkowo-Wschodniej konferencji sektora obrony i bezpieczeństwa. Na zaproszenie Zarządu Grupy WB w wydarzeniu uczestniczył prezes Zarządu Głów-

nego ppłk rez. Mieczysław Hucał. Jednocześnie realizując prośbę władz koncernu obok najnowszych propozycji w zakresie łączności radiowej firmy Radmor stanęły nowoczesne radiostacje użytkowane w Wojsku Polskim w okresie II Rzeczypospolitej. Prezes Grupy WB Pan Piotr Wojciechowski wraz z prezesem firmy Radmor S. A. Panem Andrzejem Synowieckim wręczyli ppłk. rez. Mieczysławowi Hucałowi jedną z najnowszych konstrukcji firmy Radmor radiostację doręczną COMP@N.

Od lewej: prezes ZG ŚZPŻŁ ppłk rez. Mieczysław Hucał, prezes RADMOR S.A. Andrzej Synowiecki, prezes Zarządu Grupy WB Piotr Wojciechowski

6 czerwca w Centrum Konferencyjnym Wojska Polskiego odbyły się obchody Święta Regionalnego Centrum Informatyki Warszawa. Był to jednocześnie Jubileusz 5. rocznicy utworzenia Centrum. Na zaproszenie komendanta płk. Marka Jureckiego w obchodach wziął udział prezes Zarządu Głównego ppłk rez. Mieczysław Hucał.

W trakcie uroczystości

Na zakończenie w imieniu wszystkich członków Zarządu Głównego proszę o dalsze zaangażowanie w codziennej, żmudnej pracy społecznej w szeregach naszego Związku. Proszę o dalsze zaangażowanie w gromadzeniu i zachowaniu dla następnych pokoleń wspomnień i faktów z historii Wojsk Łączności i Informatyki i ich promocji. Życzę wszystkim członkom Związku satysfakcji z pracy i służby dla Ojczyzny oraz wszelkiej pomyślności i szczęścia w życiu osobistym.

Jednocześnie wszystkich niezdecydowanych oraz naszych sympatyków zapraszam do wstąpienia w szeregi Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. Członkami Związku mogą być nie tylko obecni i byli żołnierze korpusu łączności i informatyki ale wszyscy którym bliskie są idee wojskowej łączności i informatyki. Im nas będzie więcej tym więcej będziemy mogli zrobić dla utrwalenia historii i tradycji tak wspaniałego korpusu jakim jest korpus Wojsk Łączności i Informatyki.

Natomiast szefów i dowódców organów kierowniczych wojskowej łączności i informatyki, dowódców jednostek wojskowych łączności i informatyki różnych szczebli oraz sympatyków naszego Związku prosimy o dalszą współpracę, pomoc i wsparcie.

Jan Kowalski

DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁU SIERADZ W LATACH 2022-2023

Wszystkie zamierzenia zaplanowane przez Zarząd Oddziału Sieradz i zatwierdzone przez Walne Zebranie Członków Oddziału zostały zrealizowane.

22 czerwca 2022 r. odbyło się Zebranie członków Oddziału. Realizowane było w Sieradzkim Parku Etnograficznym. Przybyłych na zebranie członków Związku oraz zaproszonych gości w osobach dyrektora Muzeum p. Piotra Gutbier i starszego kustosza Muzeum p. Marka Urbańskiego witał prezes płk w st. spocz. Jan Kowalski.

LETNIE SPOTKANIE czerwiec 2022 r.

Po omówieniu dotychczasowej działalność Oddziału i Zarządu oraz poinformowaniu o dalszych zamierzeniach głos zabrał kierownik Działu Archeologii i Paleontologii dr Marek Urbański. W interesujący sposób omówił najstarszą historię Księstwa Sieradzkiego, Ziemi Sieradzkiej i Województwa Sieradzkiego do czasów drugiego rozbioru Polski. Omówił też wyniki prac archeologicznych w okolicach Sieradza i w samym Sieradzu. Były to bardzo

ciekawe informacje o jednym z najstarszych miast Polski, w którym pełniliśmy swoją służbę wojskową. Po wystąpieniu p. Marka Urbańskiego nastąpiła ostatnia część zebrania, koleżeńskie rozmowy przy grillu i napojach.

Dużo pracy wkładamy w prowadzenie stałej wystawy „Z techniką łączności przez dziesięciolecia” zlokalizowanej w Muzeum Okręgowym w Sieradzu.

ŻOŁNERZE 15. SBWD ZWIEDZAJĄ WYSTAWĘ

MŁODZIEŻ LO PODCZAS ZWIEDZANIA WYSTAWY

Zbiory historycznego sprzętu łączności wojskowej są ciągle uzupełniane przy wydatnej pomocy naszych kolegów z Oddziału Zegrze. Dużo satysfakcji daje nam fakt rosnącego zainteresowanie wystawą. Oprócz osób

indywidualnie zwiedzających wystawę przybywają również grupy zorganizowane. W pierwszych dniach czerwca 2022 r. wystawę zwiedzali żołnierze 15. SBWD. Przybyłe grupy żołnierzy oprowadzał po wystawie członek Oddziału Sieradz ŚZPŻŁ kol. Ludwik Moczydłowski. Zwiedzający wystawę z zainteresowaniem wysłuchali informacji o historii i technice łączności wojskowej minionych lat. Również w czerwcu 2022 r. wystawę zwiedzali uczniowie Ogólnokształcącego Liceum Katolickiego. Była to lekcja historii prowadzona przez nauczyciela Liceum, również członka naszego Oddziału, mjr. rez. Wiesława Bednarskiego. W drugiej połowie lipca wystawę zwiedziły kolejne grupy żołnierzy, które oprowadzał kol. Tadeusz Miedziak. 19 września do Muzeum Okręgowego w Sieradzu przybyli żołnierze dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej z 15. SBWD. Po wystawie oprowadzał i ciekawie omawiał plansze i zgromadzone eksponaty członek ŚZPŻŁ kol. Wiesław Bednarski.

15 sierpnia 2022 r. realizowano na terenie Sieradza wiele zamierzeń dla uczczenia Święta Wojska Polskiego. Do wzięcia udziału w tym wspaniałym święcie zostali zaproszeni przez Dowódcę 15. SBWD i przez Starostę Sieradzkiego członkowie Oddziału Sieradz. Uroczystości trwały się od wczesnych godzin porannych do późnego wieczora. Delegacja Oddziału Sieradz uczciła pamięć bohaterów wojny z najazdem bolszewickim składając przed pomnikiem Bohaterów Bitwy Warszawskiej wiązankę kwiatów.

DELEGACJA ODDZIAŁU SKŁADA WIĄZANKĘ KWIATÓW

Dalsza część uroczystości odbywała się na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Podczas uroczystego apelu wręczone zostały wyróżnienia żołnierzom 15. SBWD, przemawiał Dowódca Brygady i Starosta Sieradzki, odczytany został Apel Pamięci oraz złożono kwiaty przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

WOJSKO POCZEKA, NA RAZIE MAJĄ WŻNIEJSZE SPRAWY

PRZED ROZPOCZĘCIEM PIKNIKU W PARKU STAROMIEJSKIM

Od godziny 12:00 odbywał się w Parku Staromiejskim piknik pod nazwa „Mundurowi są wśród nas”, na którym było wiele atrakcji oraz punktów informacyjnych Wojska Polskiego, lokalnych instytucji i firm prezentujących swoje osiągnięcia. Oddział Sieradz ŚZPŻŁ również rozwinął stanowisko informacyjne, które prowadzili koledzy: Tadeusz Miedziak, Jan Marek i Ludwik Moczydłowski.

ZWIEDZANIE STANOWISKA ODDZIAŁU SIERADZ

W amfiteatrze Parku Staromiejskiego trwały występy zespołów muzycznych oraz koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Finałem tego pięknego święta było „Spotkanie żołnierskich pokoleń” realizowane w Klubie 15. Sieradzkie Brygady Wsparcia Dowodzenia.

W piękny wrześniowy dzień 2023 r. odbyło się pokoleniowe spotkanie sieradzkich żołnierzy łączności.

SPOTKANIE NA POLIGONIE 15. SBWD

Członkowie Oddziału Sieradz ŚZPŻŁ zostali zaproszeni przez dowódcę 15. SBWD na poligon, gdzie ćwiczyły pododdziały brygady. Po przybyciu w rejon ćwiczeń płk Wojciech Daniłowski przedstawił kadrę dowódczą oraz zapoznał z planem spotkania. Następnie członkowie Oddziału udali się z dowódcą ćwiczącego batalionu w ustalone miejsca zajęć, w których obserwowali działania żołnierzy brygady. Zapoznali się również z rozwiniętymi aparatowniami łączności, których parametry techniczne dalece przewyższają możliwości sprzętu, na którym pracowali w czasie swojej służby wojskowej. Po zakończeniu obserwacji praktycznego działania łącznościowców brygady członkowie Oddziału zostali zaproszeni na żołnierski poczęstunek. Widok rozwiniętych aparatowni, zapach lasu i smak wojskowej grochówki przywoływał wspomnienia minionych lat służby i ćwiczeń na tym poligonie. Przy posiłku dowódca brygady wspominał również swój okres służby wojskowej pełnionej razem z obecnymi członkami Oddziału. Na zakończenie prezes Oddziału płk w st. spocz. Jan Kowalski podziękował dowódcy brygady płk. Wojciechowi Daniłowskiemu za zaproszenie i możliwość spotkania z obecnymi żołnierzami oraz wręczył pamiątkowy upominek.

SPOTKANIE Z DOWÓDCĄ 15. SBWD NA POLIGONIE

5 października odbyło się kolejne w 2022 roku posiedzenie Zarządu Oddziału Sieradz ŚZPŻŁ. Na posiedzenie zaproszony został członek Komisji d/s zmian w Statucie ŚZPŻŁ kolega Jerzy Cieśla. Przedstawił on dotychczasowe wyniki prac komisji oraz zapoznał z dalszymi planami działalności.

POSIEDZENIE ZARZĄDU Z UDZIAŁEM
CZŁONKA KOMISJI d/s ZMIAN W STATUCIE ZWIĄZKU

W dalszej części posiedzenia prezes Zarządu omówił dotychczasową realizację zamierzeń. Dokonano analizy obecności członków Oddziału na zebraniach. Skarbnik zapoznał ze stanem finansów Oddziału. Następnie prezes postawił zadania dotyczące udziału w uroczystościach związanych ze Świętem Wojsk Łączności i Świętem 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia oraz uczczeniem w dniu Wszystkich Świętych pamięci zmarłych kolegów.

Uroczystości związane ze świętem brygady odbywały 21 października. O godzinie 12:00 prowadzony był w historycznych sieradzkich koszarach uroczysty apel, na którym stanęły pododdziały brygady. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością przełożeni, przedstawiciele lokalnych władz, zaproszeni gości oraz licznie przybyła młodzież. Stawili się również byli żołnierze brygady, którzy przez wiele lat wykonywali swoje żołnierskie obowiązki w tych koszarach. Wśród nich byli członkowie ŚZPŻŁ z Oddziału Sieradz. W tym dniu, od wczesnych godzin porannych odbywał się „dzień otwartych koszar". Sieradzcy żołnierze udostępnili do zwiedzania część swoich obiektów szkolenia specjalistycznego i ogólnowojskowego, sprzęt, którym się posługują na co dzień oraz zapoznawali ze swoją historią. Wśród wielu punktów pokazu znajdował się również rozwinięty namiot Oddziału Sieradz Świa-

towego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. Członkowie naszego oddziału, koledzy Tadeusz Miedziak, Ludwik Moczydłowski i Jan Marek zapoznawali przybyłych z wybranymi egzemplarzami historycznego sprzętu łączności, wydawnictwami ŚZPŻŁ i zachęcali do zwiedzania wystawy w Muzeum Okręgowym w Sieradzu. „Dzień otwartych koszar" trwał do godziny 14:00. Brało w nim udział wiele zorganizowanych grup dzieci, młodzieży, klas mundurowych oraz osób dorosłych. W godzinach popołudniowych odbywały się kolejne imprezy związane ze świętem 15. SBWD w obiektach poza koszarami.

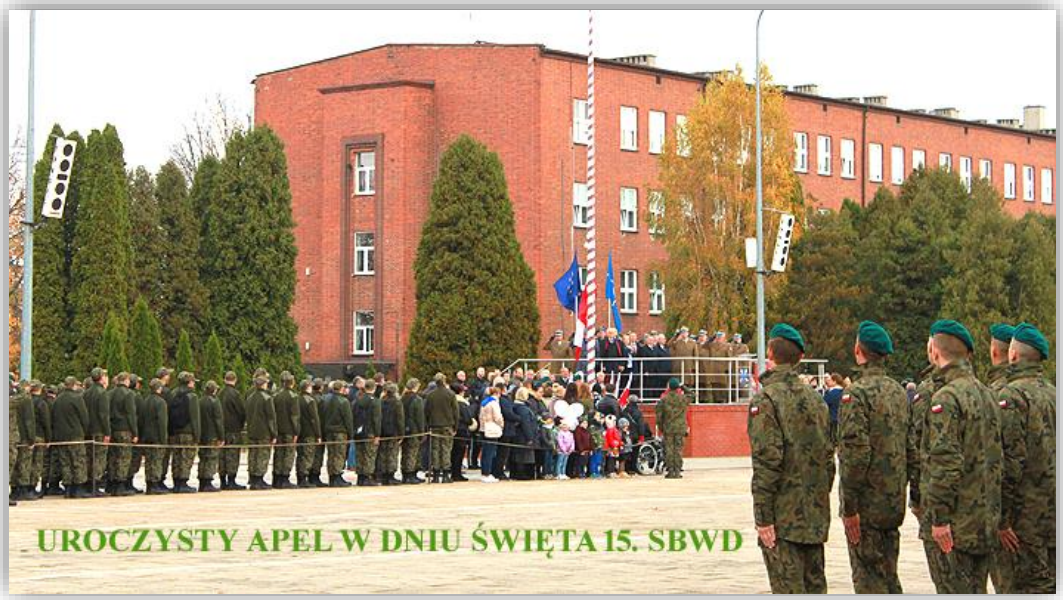

UROCZYSTY APEL W DNIU ŚWIĘTA 15. SBWD

W DNIU ŚWIĘTA BRYGADY ODDZIAŁ SIERADZ
PREZENTOWAŁ HISTORYCZNY SPRZĘT WOJSK ŁĄCZNOŚCI

W przeddzień Wszystkich Świętych odwiedzaliśmy miejsca ostatecznego spoczynku naszych kolegów, którzy odeszli na wieczną wartę w minionych latach. Ich groby znajdują się między innymi na sieradzkich cmentarzach. Na Cmentarzu Parafialnym znicze pamięci zapalili koledzy Marek Lewandowski i Jan Marek, na Cmentarzu Komunalnym koledzy Aleksander Rawski i Jan Kowalski.

ZAPALENIE ZNICZA PAMIĘCI NA GROBIE PŁK. W. HAMMERA

ZAPALANIE ZNICZA PAMIĘCI NA GROBACH ŻOŁNIERZY 31. PUŁKU STRZELCÓW KANIOWSKICH

W tym dniu pamiętaliśmy również o żołnierzach z 31. Pułku Strzelców Kaniowskich poległych we wrześniu 1939 r. Zapaliliśmy znicze na ich żołnierskich mogiłach na cmentarzu Parafialnym w Sieradzu i w Męce oraz przy pomniku znajdującym się na bunkrze nad rzeką Wartą. Były to chwile, w których wspominaliśmy wspólną żołnierską służbę i późniejszą pracę społeczną oraz heroiczną walkę żołnierzy w obronie Ojczyzny w 1939 r.

Rok 2023 rozpoczęliśmy zebraniem sprawozdawczym Oddziału Sieradz. 11 stycznia członkowie Oddziału zebrali się w celu podsumowania działalności za ostatni rok. Rozpoczynając zebranie prezes Oddziału płk Jan Kowalski podziękował za pracę społeczną w minionym roku, złożył życzenia dobrego zdrowia, spełnienia planów i marzeń oraz wzniósł toast za pomyślność wszystkich kolegów z Oddziału.

SKŁADANIE ŻYCZEŃ NA 2023 R.

Po przejściu do sali obrad rozpoczęła się dalsza część zebrania. Na przewodniczącego zebrania został wybrany kol. Marek Lewandowski, a na protokólanta kol. Jan Marek. Następnie prezes wręczył legitymację i odznakę związkową kol. Arturowi Malcowi, który został przyjęty do ŚZPŻŁ na ostatnim posiedzeniu Zarządu Oddziału. W dalszej części zebrania prezes przedstawił sprawozdanie z działalności Oddziału Sieradz. Skarbnik Zarządu kol. Jan Marek przedstawił sprawozdanie finansowe. Obecni na zebraniu członkowie przyjęli pozytywnie przedstawione sprawozdania i podjęli uchwałę udzielającą absolutorium Zarządowi. Sekretarz Zarządu przedstawił propozycję

rocznego planu działalności Oddziału Sieradz na 2023 rok. Plan został jednogłośnie przyjęty. Kolejną czynnością było zapoznanie członków Oddziału o wyróżnieniu przez Zarząd nagrodami książkowymi kolegów aktywnie uczestniczących w działalności związanej z funkcjonowaniem naszej wystawy „Z techniką łączności przez dziesięciolecia". Prezes Zarządu wręczył „Wielkie atlasy historyczne" kolegom: Ludwikowi Moczydłowskiemu, Janowi Markowi i Wiesławowi Bednarskiemu. Po zakończeniu dyskusji i podsumowaniu spotkania przewodniczący zebrania kol. Marek Lewandowski ogłosił jego zakończenie.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE ODDZIAŁU

WRĘCZANIE LEGITYMACJI CZŁONKOWSKIEJ ŚZPŻŁ

WRĘCZANIE NAGRÓD

22 marca 2023 r. na wiosennym zebraniu spotkali się członkowie Oddziału Sieradz ŚZPŻŁ. Zebranie prowadził prezes Jan Kowalski. Na początku minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego członka Związku płk. Zygmunta Szweja. Jednogłośnie przyjęto porządek zebrania. Prezes Oddziału dokonał wręczenia legitymacji i odznaki Związku kol. Przemysławowi Serwecie. W następnym punkcie zebrani zostali zapoznani z realizacją dotychczasowych zadań oraz z najbliższymi zamierzeniami.

PŁK MAREK LEWANDOWSKI PRZDSTAWIŁ WSPOMNIENIA
Z OKRESU SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Głównym punktem zebrania było wystąpienie kol. Marka Lewandowskiego. Przedstawił on wspomnienia ze swojej długoletniej i ciekawej służby wojskowej.

13 maja 2023 r. Muzeum Okręgowe w Sieradzu uczestniczyło w cyklicznej imprezie kulturalnej „Noc muzeów". Nasze zbiory zgromadzone na wystawie „Z techniką łączności przez dziesięciolecia" także udostępnione zostały zwiedzającym.

PRZED ROZPOCZĘCIEM *NOCY MUZEÓW* 2023 R.

Osoby przybywające na wystawę witali, oprowadzali po sali, udzielali wyjaśnień i odpowiedzi nasi stali przewodnicy: kol. Tadeusz Miedziak, kol. Ludwik Moczydłowski, kol. Jan Marek i kol. Wiesław Bednarski. Udzielali odpowiedzi na najbardziej szczegółowe pytania, gdyż są to wieloletni żołnierze sieradzkiej brygady. Przez wiele lat obsługiwali sprzęt łączności i zabezpieczali łączność na różnych szczeblach dowodzenia. Wystawa, podobnie jak w minionych latach, cieszyła się dużym zainteresowaniem. Zwiedziło ją kilkaset osób. Przybywający na wystawę otrzymywali karty pocztowe ŚZPŻŁ przysłane przez Zarząd Główny. Wśród odwiedzających był również Starosta Sieradzki Mariusz Bądzior oraz Dyrektor Muzeum Okręgowego Piotr Gutbier. Zgromadzony na sali historyczny sprzęt łączności obejrzeli członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej im. 10. Batalionu Saperów. My również z zainteresowaniem zwiedziliśmy wystawę zorganizowaną przez tą grupę. 10. Batalion Saperów stacjonował przed II wojną światową w Sieradzu, w koszarach znajdujących się obok dzisiejszego budynku Klubu 15. SBWD.

Udział Oddziału Sieradz Światowego Związku Polskich Żołnierzy w „Nocy muzeów" daje wiele satysfakcji. Jest również doskonałą formą informacji o istnieniu i działalności Związku.

NOC MUZEÓW 2023 R.

17 maja 2023 r. odbyło się w Muzeum Okręgowym w Sieradzu rozszerzone posiedzenie Zarządu Oddziału Sieradz Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności.

ZARZĄD ODDZIAŁU WRAZ Z ZAPROSZONYMI GOŚĆMI

WRĘCZA[illegible]LEGITYMACJI HONOROWEGO CZŁONKA ZWIĄZKU

Na posiedzenie zaproszeni zostali: dowódca 15. SBWD płk Wojciech Daniłowski, dyrektor Muzeum Okręgowego Piotr Gutbier oraz przewodnicy wystawy historycznego sprzętu łączności koledzy: Tadeusz Miedziak, Ludwik Moczydłowski, Jan Marek i Wiesław Bednarski.

WRĘCZANIE MEDALU *W UZNANIU ZASŁUG DLA ZWIĄZKU*

Spotkanie prowadził prezes Oddziału, który po powitaniu zaproszonych gości przedstawił drogę życiową zmarłego w zeszłym tygodniu naszego kolegi pułkownika Jerzego Cieśli. Zebrani uczcili pamięć zmarłego chwilą ciszy.

Członkowie Zarządu przyjęli zaproponowany porządek posiedzenia. Jego pierwszym punktem było wręczenie wyróżnień.

Dowódca brygady płk Wojciech Daniłowski został wyróżniony przez Zarząd Główny Związku nadaniem tytułu Honorowego Członka Związku, a kol. Ludwik Moczydłowski „Medalem w Uznaniu Zasług dla Związku". Wręczenia legitymacji, odznaki Związku oraz medalu dokonał w imieniu Zarządu Głównego ŚZPŻŁ prezes Oddziału płk Jan Kowalski.

W dalszej części posiedzenia dyrektor Piotr Gutbier omówił organizację i przebieg ostatniej „Nocy Muzeów" w Muzeum Okręgowym szczególnie podkreślając wysoką frekwencję i zainteresowanie tegoroczną edycją tego wydarzenia.

Następnie kol. Tadeusz Miedziak omówił przebieg tej kulturalnej imprezy na wystawie „Z techniką łączności przez dziesięciolecia". Prezes Oddziału podziękował kolegom oprowadzającym po wystawie za zaangażowanie i doskonałą organizację. Następnie przedstawił zamierzenia czekające na realizację w najbliższym czasie. Na zakończenie uczestnicy posiedzenia zapoznali się z nowymi eksponatami wystawy.

W sobotę, 17 czerwca 2023 r., w godzinach 11:00 ÷ 17:00, na terenie Sieradzkiego Parku Etnograficznego odbył się piknik historyczno-militarny pod tytułem „Dotknąć historii – od rycerza do żołnierza". Spotkania organizowane było przez Muzeum Okręgowe w Sieradzu wspólnie z Światowym

Związkiem Polskich Żołnierzy Łączności Oddział Sieradz. Przybywający na piknik mogli zapoznać się z umundurowaniem, uzbrojeniem oraz dokumentacją z okresu rycerstwa w średniowieczu, powstańców styczniowych, żołnierzy Wojska Polskiego z okresu drugiej Rzeczypospolitej oraz walk we wrześniu 1939 r.

Ciąg historycznych prezentacji zamykały stanowiska ŚZPŻŁ i 15. SBWD.

Na stanowisku Oddziału Sieradz Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności prezentowany był przez kolegów Tadeusza Miedziaka, Jana Marka i Wiesława Bednarskiego historyczny sprzęt wojsk łączności.

Obok znajdowało się stanowisko 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia, na którym prezentowany był współczesny indywidualny sprzęt łączności oraz wyposażenie osobiste żołnierza.

Piękna pogoda panująca w tym dniu oraz wspaniale położony i utrzymany Sieradzki Park Etnograficzny tworzyły doskonałą atmosferę sprzyjającą zwiedzaniu i poznawaniu historii.

Andrzej Korneluk

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU ŚREM

W poprzednim Komunikacie relacje z działalności naszego oddziału zakończyły się na wizycie historycznej w czerwcu 2022 r. Staramy się by bieżąco opisywać naszą działalność w lokalnym comiesięcznym informatorze społeczno-kulturalny "CO? GDZIE? KIEDY? w ŚREMIE", redagowany w Bibliotece Publicznej oraz w Internecie na stronach oddziału https://www.facebook.com/szpzl.srem/ i http://szpzl.srem.smarthost.pl/.

W tym roku obchody Święta Wojska Polskiego w Śremie odbyły się w piątek 12 sierpnia 2022 r. W parku im. Powstańców Wielkopolskich pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego odbyła się uroczysta zbiórka żołnierzy śremskiego garnizonu. Nasz Śremski Oddział ŚZPŻŁ reprezentowała delegacja w składzie: prezes Zarządu Oddziału Śrem Józef Żeleźny, Jerzy Czarneńko, Jerzy Sadzikowski, Cyprian Wawrzkiewicz i Andrzej Korneluk. Dodatkowo na terenie Parku im. Powstańców Wielkopolskich można było obejrzeć sprzęt wojskowy będący na wyposażeniu jednostek stacjonujących w Garnizonie w Śrem.

15 sierpnia 2022 r. członkowie Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ spotkali się przy kamieniu poświęconym Polskim Żołnierzom Łączności. Prezes oddziału ppłk dypl. w st. sp. Józef Żeleźny, przywitał uczestników spotkania a w szczególności nowego kolegę Jerzego Kaaz z Witkowa. W uroczystości wziął udział burmistrz Śremu pan Adam Lewandowski i jego zastępca Bartosz Żeleźny. Zebrane delegacje złożyły wiązanki kwiatów oraz zapaliły znicze pod tablicą upamiętniającą żołnierzy łączności poległych na frontach I i II wojny światowej. Na koniec głos zabrał burmistrz Śremu pan Adam Lewandowski, podkreślił istotną rolę wojska w zapewnieniu bezpieczeństwa i utrzymaniu pokoju. Złożył wszystkim żołnierzom najlepsze życzenia.

W czwartek, 1 września, w 83. Rocznicę wybuchu II Wojny Światowej przed śremskim ratuszem oddaliśmy hołd pokoleniu, które walczyło o naszą niepodległość. Od 2014 r. dzień 1 września jest obchodzony jako Dzień Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Dzień Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej łączy się z dniem agresji Niemiec na Polskę oraz rozpoczęciem II wojny światowej. Z pewnością można nazwać to święto dniem Bohatera. Bo jak inaczej nazwać tych, którzy walczyli w obronie Ojczyzny. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele

władz gminnych oraz powiatowych, kombatanci, przedstawiciele szkół, przedszkoli, instytucji, organizacji, stowarzyszeń, harcerze, wojsko, policja, oraz mieszkańcy Śremu. Nasz Śremski Oddział ŚZPŻŁ reprezentowała delegacja w składzie: prezes Józef Żeleźny, Andrzej Korneluk, Andrzej Olszewski, Cyprian Wawrzkiewicz i Piotr Woźniak.

Delegacja Oddziału - od lewej: Andrzej Olszewski, Józef Żeleźny, Andrzej Korneluk

1 września 2022 r. w Zespole Szkół Technicznych im. Hipolita Cegielskiego w Śremie odbyła się uroczystość inauguracji nowego roku szkolnego. Udział w niej wzięli oprócz grona pedagogicznego i uczniów zaproszeni goście. Z naszego Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ w uroczystości uczestniczył Prezes ppłk dypl. w st. spocz. Józef Żeleźny. W tym roku szkolnym rusza nowy kierunek, oddział przygotowania wojskowego pod patronatem Ministerstwa Obrony Narodowej.

16 września 2022 r. już po raz XXIV Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej, wspólnie z Nadleśnictwem Piaski i Zespołem Szkół Politechnicznych zorganizowało rajd rowerowy do Zawór miejsca urodzin Maksymiliana Cygalskiego. Znajduje się tam pamiątkowy obelisk poświęcony bohaterowi ziemi śremskiej. Maksymilian Cygalski to powstaniec wielkopolski i śląski oraz obrońca Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku we wrześniu 1939 roku. Przybyłe do Zawór delegacje złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze. Z naszego Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ w uroczystości uczestniczyli Prezes ppłk dypl. rez. Józef Żeleźny, Jerzy Sadzikowski, Jerzy Czarneńko, Marek Sadzikowski.

Delegacja Oddziału - od lewej: Marek Sadzikowski, Józef Żeleźny, Jerzy Czarneńko, Jerzy Sadzikowski

17 września 2022 r. Stowarzyszenie Byłych Żołnierzy oraz Sympatyków 31 Kórnickiego Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej obchodziło coroczne święto. Uroczystość rozpoczęła się pod obeliskiem z tablicą pamiątkową na ul. Staszica 8 w Kórniku.Śrem reprezentowała wspólna delegacja: Koła Związku Żołnierzy Wojska Polskiego im. płk Lesława Klisowskiewgo i Oddziału Śrem Światowego Związku Polskich Żołnierzy Wojska Polskiego w składzie: mjr w st. sp. Franciszek Chiliński, mjr w st. sp. Andrzej Korneluk i kpt. w st. sp. Leszek Gawałek.

Delegacja Oddziału - od lewej: Andrzej Korneluk, Franciszek Chiliński, Leszek Gawałek

W niedzielę 18 września 2022 r. w Manieczkach odbyła się kolejna impreza plenerowa organizowana przez Stowarzyszenie Miłośników Dziedzictwa Narodowego im. gen. Józefa Wybickiego oraz Unię Gospodarcza Regionu Śremskiego - Śremski Ośrodek Wspierania Małej Przedsiębiorczości, a także Muzeum Śremskie. Z naszego Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ w uroczystości uczestniczyła delegacja w składzie: prezes kol. Józef Żeleźny, Andrzej Olszewski i Leszek Bednarczyk.

22 września 2022 r. odbyła się uroczystość z okazji Jubileuszu 135-lecia działalności Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej. Członkowie towarzystwa wraz z przedstawicielami władz oraz zaproszonymi gośćmi spotkali się w restauracji stare Kasyno. Na tę uroczystość zostali zaproszeni między innymi członkowie Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ. Związek reprezentowali: mjr w st. sp. Andrzej Korneluk, mjr w st. sp. Franciszek Chiliński i kpt. w st. sp. Leszek Gawałek.

5 października 2022 r. w Klubie 6 bd SP odbyło się zebranie Członków Oddziału. Zebranie otworzył Prezes Oddziału ppłk dypl. w st. sp. Józef Żeleźny. Serdecznie powitał wszystkich przybyłych na zebranie. Przedstawił proponowany porządek zebrania. Głównym tematem były sprawy bieżące oraz zadania czekające nas w najbliższym czasie. Skarbnik Oddziału mjr w st. sp. Eugeniusz Kaźmierczak przedstawił sprawozdanie finansowe za bieżący rok. Sekretarz Oddziału kpt. w st. sp. Andrzej Olszewski omówił projekt Statutu opracowany po X WZD ŚZPŻŁ uwzględniający uwagi i propozycje zmian Oddziałów.

W środę 12 października 2022 roku pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego w Parku im. Powstańców Wielkopolskich odbyło się spotkanie z okazji 79 rocznicy Bitwy Pod Lenino. Członkowie Oddziału Śrem ŚZPŻŁ oraz Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej wciąż pamiętają bohaterstwo i poświęcenie w tamtych dniach. Podczas uroczystości głos zabrał Prezes Oddziału ppłk dypl. rez. Józef Żeleźny. W spotkaniu przy Pomniku Żołnierza Polskiego z naszego Oddziału wzięli udział: Józef Żeleźny, Andrzej Korneluk, Leszek Gawałek, Andrzej Olszewski, Cyprian Wawrzkiewicz, Tomasz Podgórski, Marek Sadzikowski, Eugeniusz Kaźmierczak, Mieczysław Lewandowski, Leszek Bednarczyk. Był też Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej Pan Jerzy Naskręt z delegacją.

Uczestnicy uroczystości

12 października 2022 r. grupa członków Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ wybrała się do ponad 100 - letniej gorzelni w miejscowości Turew. Pierwsza gorzelnia w Turwi została wybudowana przez Chłapowskich, ale ten budynek nie zachował się do czasów współczesnych. Obecna gorzelnia działa w budynku z 1918 r., gdzie funkcjonuje również Muzeum Gorzelnictwa. Muzeum powstało dzięki pasji jej kierownika pana Grzegorza Koniecznego, który zbierał, skupował i odnawiał urządzenia, pozyskiwane z likwidowanych gorzelni w Wielkopolsce. Dzięki temu udało się zgromadzić pokaźny zbiór unikalnych już teraz urządzeń. Niektóre z nich można zobaczyć, ładnie wyeksponowane przed budynkiem gorzelni. Turew jest znana jako dawna rezydencja rodu Chłapowskich, w tym gen. Dezyderego Chłapowskiego, bohatera powstania listopadowego a także działacza gospodarczego. Zwiedzając poznaliśmy proces wytwarzania spirytusu rolniczego. Program obejmował etapy produkcji takie jak parowanie, zacieranie, produkcja drożdży, fermentownia, destylacja i kotłownia. Obejrzeliśmy ekspozycję muzealną znajdującą się zarówno na zewnątrz gorzelni jak i wewnątrz - w starej słodowni. Po zwiedzaniu kawa i degustacja (6 próbek różnych nalewek lub destylatów po około 25 ml).

Przypadające na 18 października Święto Wojsk Łączności i Informatyki obchodzono w Śremie bardzo uroczyście. A wszystko za sprawą Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ i jego prezesa ppłk. w st. spocz. Józefa Żeleźnego,

który te obchody zorganizował. Uroczystość w Parku im. Wł. Puchalskiego rozpoczęła się hymnem państwowym, po czym prowadzący uroczystość Józef Żeleźny powitał przybyłych gości z samorządowcami starostą śremskim Zenonem Jahnsem i zastępcą burmistrza Bartoszem Żeleźnym na czele, delegacje służb mundurowych śremskich jednostek wojskowych, KP Policji KP PSP, Straży Miejskiej oraz harcerzy i TMZŚ. Na uroczystość przybyły też dzieci z przedszkola "Słoneczna Gromada" i członkowie śremskiego oddziału ŚZPŻŁ. W okolicznościowym wystąpieniu prezes Żeleźny nawiązał do bogatej historii wojsk łączności, która sięga XVI wieku, kiedy to nawiązano stałą łączność pocztową między Krakowem a Wenecją. W Śremie łącznościowcy są obecni od października 1956 r., kiedy to zawitały do naszego miasta pierwsze pododdziały batalionu wojsk łączności, które potem stanowiły 37 Pułk Łączności Wojsk Lotniczych. Mówił też o roli i znaczeniu sprawnej łączności w wojsku, zwłaszcza na polu bitwy, zarówno w zamierzchłych czasach jak i nam współczesnych. Przytoczył też fragment instrukcji polowej Wojska Polskiego obowiązującej w okresie międzywojennym, a dotyczącej sprawnej łączności w wojsku. Na koniec złożył wszystkim życzenia. Przemawiali także samorządowcy, Starosta Śremski Zenon Jahns i zastępca Burmistrza Śremu Bartosz Żeleźny, życząc wszystkim łącznościowcom - zarówno tym w służbie czynnej jak i w stanie spoczynku - zdrowia i satysfakcji z dobrze wypełnionego obowiązku. Kolejnym mówcą był śremski poeta Andrzej Łowicki, który przedstawił wierszowaną historię łączności.

Łączność

Łączność towarzyszy wojsku od zarania dziejów,
od pierwszych potyczek między plemionami,
gdy odgłosy tam tamów dudniły po kniejach
i przesyłały informacje szyfrem tylko wodzom znanym.

Doskonaliła się, dorównując rozwojowi oręża,
niczym nerwy w ciele ze wzrostem człowieka,
bo była niezbędna armii, by ta mogła zwyciężać,
niosąc że sobą coraz szybszy przekaz.

Z tam tamów przesiadła się pod skrzydła gołębia
a także na rumaka w liście za posłańca pazuchą,
gdzie jastrząb, albo sfora wilków przebrzydła
sprawiały, że z rozkazami często było krucho.

Wymyślono więc telegraf, gdzie rozkaz po drucie
wystukiwany kluczem sprawnego titajca
płynął między sztabami, poprzez taśmy kłucia
depeszy z papierowego rozwijanej walca.

Po telegrafie telefon, gdzie po bębnie kabel
rozwijane z pleców żołnierza łączności
i druty i telefon ciężkie jak sam diabeł
ale niosły w sobie walory sprawności.

Później, kiedy radiowe zatrudniono fale
i z pośrednictwem anten zbierano rozkazy,
postęp krótko zatrzymał się na tym rozdziale
i ruszył dalej z naukowej korzystając bazy.

Dzisiaj, gdy wszystko zbierane jest w chmurze
a świat skurczył się do lokalnej wioski,
pora już skończyć historyczne podróże
razem z łącznością, innym zostawiając troski.

Na koniec, z okazji święta żołnierzy łączności,
korzystając z błękitu pogodnego nieba,
życzę w dobrym zdrowiu pokładów radości
i wszystkiego, co tylko do szczęścia potrzeba.

Prezes Żeleźny wręczył następnie statuetki Związku w uznaniu zasług dla śremskiego oddziału. Otrzymali je: Bartosz Żeleźny, Cyprian Wawrzkiewicz i Andrzej Łowicki. Dyplomy okolicznościowe otrzymali: Leszek Gawałek, Leszek Bednarczyk, Andrzej Olszewski i Mieczysław Lewandowski. Wielką frajdą, zwłaszcza dla przedszkolaków, było wypuszczenie stada go-

łębi pocztowych śremskiego hodowcy pana Józefa Błąkały. Dzieci miały okazję dotknąć, a nawet pogłaskać gołębia, zanim ten wzbił się do lotu. Odsłonięto także tablicę przed posadzonym wcześniej "drzewkiem łącznościowca", a dokonał tego Ryszard Bańkowski i Leszek Gawałek - członkowie śremskiego oddziału ŚZPŻŁ. Przybyłe na uroczystość delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą poległych żołnierzy wojsk łączności w I i II wojnie światowej, a potem przedszkolacy zaprezentowali krótki program artystyczny. Na koniec kadeci z klas mundurowych Zespołu Szkół Technicznych w Śremie dali pokaz musztry paradnej.

Tekst: Jan Zalewski - Tydzień Ziemi Śremskiej

Delegacje służb mundurowych

Starosta Śremski Zenon Jahns

Wyróżnieni "Pamiątkową statuetką Oddziału Śrem ŚZPŻŁ" - od lewej: Zastępca Burmistrza Śremu pan Bartosz Żeleźny, Cyprian Wawrzkiewicz Andrzej Łowicki, Józef Żeleźny

Odsłonięcie tablicy – od lewej: Ryszard Bańkowski i Leszek Gawałek

18 października 2022 r. wieczorem z okazji Święta Wojsk Łączności i Informatyki członkowie Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności Oddział Śrem spotkali się na kręgielni. Prezes śremskiego oddziału ppłk dypl. w st. sp. Józef Żeleźny z tej okazji złożył wszystkim, w imieniu swoim i zarządu życzenia. Celem spotkania było rozegranie IV zawodów w kręgle o Mistrzostwo Oddziału Śrem ŚZPŻŁ. Po zaciętej rywalizacji wyłoniono zwycięzców. Kolejne pucharowe miejsca zajęli koledzy: Mieczysław Lewandowski, Krzysztof Łyskawa i Krzysztof Filipowiak. Za pomoc w organizacji zawodów i ufundowane pucharów dziękujemy śremskiemu staroście Panu Zenonowi Jahnsowi.

Tradycyjnie 20 października odbyły się obchody 83. rocznicy Rozstrzelania Synów Ziemi Śremskiej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz gminnych oraz powiatowych, poczty sztandarowe, przedstawiciele szkół, instytucji, organizacji, stowarzyszeń, harcerze, wojsko, oraz mieszkańcy gminy Śrem. Uroczystość uświetniła Orkiestra Dęta im. M. Zielińskiego. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem Mazurka Dąbrowskiego oraz podniesieniem na maszt flagi państwowej. Wystąpił pan Adam Lewandowski Burmistrz Śremu i przypomniał wydarzenia z 1939 roku oraz opowiedział, jak ważna jest dla Śremian pamięć o pomordowanych. Odczytany został Apel Poległych, po którym żołnierze kompanii honorowej 6 batalionu Sił

Powietrznych w Śremie oddali salwę honorową ku czci ofiar. Na koniec uroczystości zebrane delegacje złożyły wiązanki kwiatów przed tablicą upamiętniającą miejsce stracenia mieszkańców Śremu Nasz śremski oddział ŚZPŻŁ reprezentowała delegacja w składzie: Józef Żeleźny, Cyprian Wawrzkiewicz, Jerzy Czarneńko i Andrzej Korneluk.

Delegacja Oddziału - od lewej: Cyprian Wawrzkiewicz, Józef Żeleźny, Jerzy Czarneńko

Od wielu lat w okresie Wszystkich Świętych członkowie Oddziału Śrem Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności odwiedzają groby nieżyjących Kolegów. W niedzielę 30.10.2022 r. zapaliliśmy znicz na grobie każdego z nich jako symboliczny wyraz pamięci. Byliśmy na Cmentarz Parafialnym i Komunalnym w Śremie. Zapaliliśmy też znicz pod tablicą pamiątkową poświęconą POLSKIM ŻOŁNIERZOM ŁĄCZNOŚCI POLEGŁYM NA FRONTACH I i II WOJNY ŚWIATOWEJ. W tym roku znicze zapalali: Józef Żeleźny, Cyprian Wawrzkiewicz Andrzej Korneluk i Andrzej Olszewski.

8 listopada 2022 r. w 83. rocznicę rozstrzelania Obywateli Ziemi Śremskiej mieszkańcy zebrali się w miejscu dokonania mordu w Zbrudzewie i uczcili pamięć poległych. Organizatorem wydarzenia było Muzeum Śremskie. Ekshumacji zamordowanych dokonano wiosną 1945 r., a następnie ciała pochowano na cmentarzu farnym we wspólnej mogile wraz z rozstrzelanymi 20 października 1939 r. Nasz śremski oddział ŚZPŻŁ reprezentowała delegacja

w składzie: Józef Żeleźny, Cyprian Wawrzkiewicz, Piotr Woźniak, Andrzej Korneluk. Delegacje złożyły wiązanki pod pomnikiem upamiętniającym ofiary.

11 listopada 2022 roku obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się tradycyjnie uroczystą mszą świętą za Ojczyznę w kościele garnizonowym w Śremie. Następnie uczestnicy udali się na cmentarz Parafialny pod Pomnik Powstańców Wielkopolskich. Przybyłe delegacje, w hołdzie poległym, złożyły wiązanki kwiatów. W imieniu naszego Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ kwiaty złożyli prezes Zarządu Oddziału kol. Józef Żeleźny, Andrzej Olszewski i Leszek Bednarczyk.

17 grudnia 2022 r. w restauracji Biała Dama w Kórniku spotkali się członkowie Stowarzyszenia na tradycyjnej Wieczerzy Wigilijnej. Spotkanie rozpoczęło się krótkim wystąpieniem prezesa Stowarzyszenia ppłk w st. spocz. Ryszarda Grześkowiaka, który powitał przybyłych i życzył wszystkim zdrowych, radosnych, pogodnych świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku. W uroczystości wzięła udział delegacja naszego Oddziału w składzie: prezes ppłk dypl. w st. spocz. Józef Żeleźny, mjr w st. sp. Franciszek Chiliński, mjr w st. sp. Andrzej Korneluk i kpt. w st. sp. Leszek Gawałek.

Delegacja Oddziału - od lewej: Leszek Gawałek, Franciszek Chiliński, Andrzej Korneluk, Józef Żeleźny

Konkurs plastyczny "Łączność wojskowa wczoraj i dziś" dla dzieci i młodzieży szkolnej ogłoszony był z okazji 10. rocznicy powstania Oddziału Zegrze ŚZPŻŁ. Celem konkursu było popularyzowanie wiedzy historycznej na temat łączności wojskowej, kształtowanie postaw szacunku do przeszłości, budowanie tożsamości narodowej, pobudzanie twórczej aktywności dzieci i młodzieży poprzez rozwijanie umiejętności artystycznych. Wręczenie nagród odbyło się podczas obchodów Jubileuszu 10-lecia Oddziału Zegrze Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności w dniu 2 grudnia 2022 w Zegrzu. Laureaci konkursu mieszkający w Śremie otrzymali nagrody nieco później 19 grudnia 2022 r. w Szkole Podstawowej nr 5 im. Polskich Noblistów w Śremie. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się podczas spotkania przygotowanego przez panią dyrektor Karolinę Worobiew i zarząd śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ. Nasz śremski Oddział wysłał na konkurs 120 prac wykonanych przez przedszkolaki Słonecznej Gromady w Śremie oraz Szkoły Podstawowe nr 5 i 4 w Śremie. Komisja pod przewodnictwem prezesa Oddziału Zegrze ŚZPŻŁ ppłk rez. Mieczysława Hucała wyłoniła zwycięzców konkursu plastycznego. Na konkurs zostało nadesłanych łącznie 175 prac, z czego jedna nie spełnia formalnych wymogów regulaminowych. Wpłynęły 3 prace z zagranicy (1 - Norwegia, 2 - Ukraina).

Decyzją komisji laureatami zgłoszonymi przez Śremski Oddział w poszczególnych kategoriach zostali:

KAT. I - dzieci w wieku przedszkolnym

- 3 miejsce - Anna Chudala - Przedszkole "Słoneczna Gromada" Śrem

KAT. II - dzieci z klas 1 - 4

- 2 miejsce - Zofia Matwińska - Szczecin

KAT. III - dzieci z klas 5 - 8

- 1 miejsce - Zuzanna Hertel - Śrem SP 5
- 3 miejsce - Antonina Marciniak - Śrem SP 5
- 4 miejsce - Hanna Janecka - Śrem SP 5
- Wyróżnienie - Filip Pokorski - Śrem SP 4

Komisja przyznała wyróżnienia dla placówek, z których wpłynęła największa liczba prac, są to:

- Szkoła Podstawowa nr 5 im. Polskich Noblistów w Śremie;
- Szkoła Podstawowa nr 4 im. Marii Konopnickiej w Śremie;
- Przedszkole "Słoneczna Gromada" w Śremie.

Nagrody i wyróżnienia wręczał burmistrz Śremu Pan Adam Lewandowski i prezes oddziału Śrem ppłk dypl. w st. sp. Józef Żeleźny. Oprawę artystyczną zapewniła młodzież ze Szkoły Podstawowe nr 5 przygotowana przez pana Leszka Wawrzynowicza. Małą wystawę składająca się z kilku wojskowych telefonów i łącznicy polowej zorganizował z własnych zbiorów mjr w st. sp. Andrzej Korneluk

Nagrody i wyróżnienia wręczał burmistrz Śremu Pan Adam Lewandowski i prezes Oddziału Śrem ppłk dypl. w st. sp. Józef Żeleźny

We wtorek, 27 grudnia 2022 r. przypada 104. rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego, obchodzonego po raz drugi jako święto państwowe. Powstanie Wielkopolskie wybuchło 27 grudnia 1918 r. Trwało 52 dni i było wyrazem niezwykłego obywatelskiego zjednoczenia przekutego w walkę o wolność i niepodległość kraju. W obchodach brała udział wspólna delegacja: Koła Związku Żołnierzy Wojska Polskiego im. płk Lesława Klisowskiewgo i Oddziału Śrem Światowego Związku Polskich Żołnierzy Wojska Polskiego w składzie: Kol. Franciszek Chiliński, Leszek Gawałek, Leszek Bednarczyk i Andrzej Korneluk.

Od lewej: Leszek Bednarczyk, Leszek Gawałek, Włodzimierz Kubacki, Franciszek Chiliński, Andrzej Korneluk

11 stycznia 2023 r. w restauracji Cztery Korony odbyło się noworoczne spotkanie członków Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ. Przybyłych na spotkanie powitał prezes oddziału ppłk dypl. w st. sp. Józef Żeleźny. W krótkim wystąpieniu podsumował działalność oddziału w 2022 r. i nakreślił plany na obecny rok. Spotkanie było doskonałą okazją do wręczenia zeszłorocznemu grudniowemu jubilatowi koledze ppłk dypl. w st. sp. Ryszardowi Bańkowskiemu okolicznościowego dyplomu z życzeniami. Na koniec prezes oddziału życzył wszystkim szczęśliwego nowego roku, samych pomyślnych dni, wzajemnego zrozumienia i szczęścia. Spotkanie zostało zakończone poczęstunkiem. Podczas biesiady dzielono się wrażeniami z minionych lat spędzonych w wojskach łączności. Spotkanie upłynęło w serdecznej miłej atmosferze.

W niedzielę 29 stycznia 2023 r. prezes Zarządu Oddziału kol. Józef Żeleźny z puszką w dłoniach w towarzystwie Mieczysława Lewandowskiego i Piotra Woźniaka ruszył zbierać pieniądze na WOŚP. O godzinie 14.00 przekazaliśmy puszkę do koordynatora punktu. Z licytacji przedmiotów darowanych przez członków Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ Łącznie uzyskaliśmy 354 zł. W dniu 2 lutego otrzymaliśmy informację ze Sztabu WOŚP w Śremie, że udało nam się zebrać do puszki 1542,87 złotych. W sumie na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przekazaliśmy 1896,87 złoty. Serdecznie

dziękujemy wszystkim ofiarodawcom i osobom licytującym za przekazanie na ten zaszczytny cel określonych kwot pieniężnych.

Od lewej: Piotr Woźniak, Józef Żeleźny, Mieczysław Lewandowski

13 lutego 2023 r. odbyło się Walne Zebranie członków oddziału Śrem. W zebraniu uczestniczyło 21 z 33 członków oddziału. Głównym celem zebrania było podsumowanie działalności w roku 2022 oraz przedstawienie zadań na rok bieżący. Prezes Zarządu Oddziału kol. Józef Żeleźny serdecznie powitał wszystkich przybyłych na zebranie. Kol. Andrzej Olszewski poinformował że zmienia miejsce zamieszkania na Łódź i nie może pełnić dalej funkcji Sekretarza Zarządu. Na nowego sekretarza decyzją członków oddziału został jednogłośnie wybrany kol. Cyprian Wawrzkiewicz. W dalszej części zebrania przedstawione zostało przez prezesa sprawozdanie z działalności Oddziału Śrem. Skarbnik Zarządu kol. Eugeniusz Kaźmierczak przedstawił sprawozdanie finansowe. Obecni na zebraniu członkowie przyjęli pozytywnie przedstawione sprawozdania i podjęli uchwałę udzielającą absolutorium Zarządowi. Prezes Zarządu przedstawił propozycję rocznego planu działalności Oddziału Śrem na 2023 rok. Plan został jednogłośnie przyjęty. W części poświęconej sprawom bieżącym tegoroczny jubilat kol. Jerzy Częstochowski otrzymał okolicznościowy dyplomy z życzeniami.

Skarbnik Zarządu kol. Eugeniusz Kaźmierczak

10 marca 2023 r. w 201. rocznicę śmierci generała Józefa Rufina Wybickiego odbyła się w Manieczkach uroczystość upamiętniająca twórcę polskiego hymnu państwowego. Jednak nie tylko z tego powodu jego postać zapisała się złotymi zgłoskami w historii naszego kraju. Był on także jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego Oświecenia - humanistą, prawnikiem, poetą, działaczem społecznym i politycznym oraz uczestnikiem wojen napoleońskich. Żył i tworzył głównie w swojej posiadłości w Manieczkach w województwie wielkopolskim, gdzie zmarł 10 marca 1822 roku. Tradycyjnie przy rotundzie w Manieczkach uczczono ten dzień poprzez odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego oraz złożenie kwiatów pod Jego popiersiem. W imieniu naszego Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ kwiaty złożyli kol. Prezes Oddziału Józef Żeleźny i Mieczysław Lewandowski. Po uroczystości nasza delegacja udała się do salki katechetycznej przy kościele. Stowarzyszenie Miłośników Dziedzictwa Narodowego im. gen. Józefa Wybickiego przygotowało dla gości słodki poczęstunek. Wręczono również podziękowania za współpracę.

14 marca 2023 r. zarząd oddziału "Śrem" Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności wspólnie z Kręgiem Seniora "Warcianie" przy Komendzie Hufca ZHP w Śremie zorganizował spotkanie poświęcone tematowi "Bezpieczny Senior". Zagadnienia w tym zakresie przedstawili Pani Beata Kownacka - Dyrektor placówki Credit Agricole Bank Polska S.A. oraz asp.

szt. Krzysztof Tomaszewski asystent Zespołu ds. Profilaktyki Społecznej z Komendy Powiatowej Policji w Śremie. Głównym cele spotkania było przeciwdziałanie przestępczości wśród osób starszych, poszerzenie ich świadomości na temat najczęściej stosowanych praktyk przy oszustwach. Podczas prelekcji omówione zostały kwestie bezpieczeństwa osób starszych, udzielone wskazówki - jak nie stać się osobą pokrzywdzoną przestępstwem oraz w jaki sposób reagować w przypadku zagrożenia. Przestępca poprzez wywołanie określonych emocji zdobywa nasze zaufanie i wywołuje oczekiwaną reakcję - w dowolnym momencie rozmowy prosi nas o podanie szczegółowych informacji (np. dane osobowe, email, dane logowania, numer karty płatniczej) lub zainstalowanie aplikacji do zdalnego sterowania systemem na naszym komputerze. Oszuści wciąż sięgają po różne metody by wyłudzić nasze oszczędności. Modyfikują te już dobrze znane. Działają tak, by seniorzy wierzyli w opowiedziane przez nich historie. Na zakończenie odbyła się dyskusja, podczas której uczestnicy debaty przekazali prowadzącym spostrzeżenia jakie napotykają w codziennym życiu oraz wnioski, które podczas wspólnych działań wpłyną na poprawę bezpieczeństwa seniorów.

3 kwietnia 2023 r. z okazji imienin odwiedziliśmy Pana płk Ryszarda Wróbla naszego Honorowego Prezesa - Oddziału Śrem ŚZPŻŁ. Dostojnemu Solenizantowi życzenia złożyli ppłk dypl. Józef Żeleźny i mjr Andrzej Korneluk. Pan płk Ryszard Wróbel otrzymał kwiaty i życzenia imieninowe i z okazji Świąt Wielkanocnych.

19 kwietnia 2023 r. na strzelnicy przy Szkole Podstawowej numer 4 w Śremie odbyły się zawody strzeleckie z broni pneumatycznej o Puchar Prezesa Oddziału. Strzelanie odbywało się na małej strzelnicy w pozycji stojącej z karabinka śrutowego (wiatrówka) z odległości 10 metrów do tarczy 14 x 14 cm na 3 stanowiskach strzelniczych. Zawodnicy oddali 3 strzały próbne oraz 5 strzałów ocenianych. W zawodach uczestniczyło 12 zawodników. Nikt z zawodników nie wystrzelał kompletu punktów. Najlepszym zawodnikiem strzelającym z wynikiem 46 pkt był Tomasz Podgórski. Drugie miejsce zajął Krzysztof Wasilewski 44 pkt, natomiast trzecie miejsce należało do Józefa Żeleźnego 42 pkt. Najlepsza trójka otrzymała z rąk Prezesa Oddziału pamiątkowe puchary. Serdecznie dziękujemy Panu Staroście Śremskiemu za pomoc w uświetnieniu finału rozgrywek.

Od lewej: Ryszard Bańkowski, Jerzy Czarneńko, Mieczysław Lewandowski

21 kwietnia 2023 r. przy Kamieniu 750-lecia lokacji miasta odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Ziemi i 135-lecia Parku Miejskiego im. Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Śremie. Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej Jerzy Naskręt przywitał wszystkich i wygłosił okolicznościowe wystąpienie. Następnie został odsłonięty odnowiony gazon oraz szpaler tui będących tłem dla kamienia 750-lecia nadania praw miejskich naszemu miastu. Z naszego Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ w uroczystości uczestniczył prezes kol. Józef Żeleźny i Andrzej Korneluk.

23 kwietnia 2023 r. śremianie uczcili ofiary zbrodni katyńskiej. Świadectwem pamięci o zbrodni dokonanej na synach ziemi śremskiej jest Pomnik Ofiar Katyńskich w Parku Odlewników w Śremie. Co roku władze miasta i powiatu, instytucje, organizacje i poczty sztandarowe przy Pomniku oddają hołd bestialsko pomordowanym bohaterom. Odczytano apel poległych, a żołnierze oddali salwę honorową. Przybyłe delegacje złożyły wiązanki kwiatów. W imieniu naszego Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ kwiaty złożyli Kol. Józef Żeleźny, Krzysztof Wasilewski i Eugeniusz Kazimierczak.

Delegacja Oddziału - od prawej: Krzysztof Wasilewski, Józef Żeleźny, Eugeniusz Kaźmierczak

W piątek, 28 kwietnia 2023 r. tegoroczni maturzyści z Zespołu Szkół Technicznych im. Hipolita Cegielskiego w Śremie odebrali świadectwa ukończenia szkoły. Uroczystość odbyła się w auli Jana Pawła II. Wszystkich zgromadzonych przywitała Pani Dyrektor Maria Bychawska. Na tą uroczystość został zaproszony Prezes Oddziału Śrem ŚZPŻŁ ppłk dypl. w st. sp. Józef Żeleźny. W jego zastępstwie w uroczystości wziął udział Wiceprezes mjr w st. sp. Andrzej Korneluk.

W poniedziałek 8 maja 2023 r. pod pomnikiem Żołnierza Polskiego znajdującym się w parku im. Powstańców Wielkopolskich zebrali się mieszkańcy naszego miasta by oddać hołd ofiarom II Wojny Światowej. W uroczystości wzięły udział delegacje: władz powiatu i miasta ze starostą Zenonem Jahnsem i burmistrzem Adamem Lewandowskim, śremskiego garnizonu wojskowego, szkół, kombatanci oraz członkowie organizacji i stowarzyszeń. W imieniu śremskiego oddziału ŚZPŻŁ kwiaty pod pomnikiem złożyli prezes oddziału Józef Żeleźny, Krzysztof Łyskawa i Piotr Woźniak.

Od lewej: Piotr Wożniak, Józef Żeleźny, Krzysztof Łyskawa

Organizatorzy VIII Memoriału Ludwika Kostery drugi raz zaprosili drużynę Oddziału Śrem ŚZPŻŁ do udziału w zawodach strzeleckich. Zawody odbyły się 12 maja 2023 r. na strzelnicy Komendy Miejskiej Policji w Lesznie. Z naszego Oddział SZPŻŁ w zawodach uczestniczyła 3 osobowa drużyna w składzie: prezes ppłk dypl. w st. sp. Józef Żeleźny, ppłk w st. sp. Krzysztof Łyskawa i mjr w st. sp. Tomasz Podgórski. Głównym organizatorem zawodów było Stowarzyszenie Oficerów Rezerwy 69 Leszczyńskiego Pułku Przeciwlotniczego im. gen. dyw. Stefana Roweckiego Grota i Garnizonu Leszno. Otwarcia Memoriału dokonał Prezes Stowarzyszenia płk w st. sp. Mirosław Rochmankowski.

We wtorek, 23 maja 2023 r. na boisku szkolnym Zespołu Szkół Technicznych im. Hipolita Cegielskiego w Śremie odbyła się niezwykle ważna uroczystość, w której udział wzięli uczniowie, społeczność szkoły, przedstawiciele samorządu, służb mundurowanych, zaproszeni goście oraz rodzice. Uczniowie z dziewięciu oddziałów klas mundurowych o profilach: wojskowym, policyjnym i strażacko-ratowniczym Zespołu Szkół Technicznych w Śremie, otrzymali akty mianowania na wyższe stopnie. Wstąpili także do korpusu kadetów. Szkolny apel odbył się z udziałem władz samorządowych z burmistrzem Adamem Lewandowskim i starostą Zenonem Jahnsem

na czele, a także z udziałem Komendanta Powiatowego Policji w Śremie insp. Sławomira Jądrzaka, Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej st. kpt. Tomasza Kierzka oraz Dowódcy 6 batalionu dowodzenia SP w Śremie ppłk. Daniela Dąbka, Prezesa ŚZPŻŁ Oddział w Śremie ppłk. w stanie spoczynku Józefa Żeleźnego oraz dyrektor szkoły Marii Bychawskiej, a także wielu zaproszonych gości. Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności prowadzi także działalność wydawniczą. Jedną z ostatnich publikacji jest książka autorstwa Prezesa Zarządu Głównego Związku pana ppłk Mieczysława Hucała pod tytułem "Sprzęt łączności wojskowej na przestrzeni lat". Prezes Oddziału Śrem ŚZPŻŁ ppłk dypl. w st. sp. Józef Żeleźny przekazał na ręce Pani Dyrektor dwa egzemplarze tej książki.

Od lewej: dyrektor szkoły Maria Bychawska i Józef Żeleźny

W piątek 26 maja 2023 r. odbył się uroczysty apel z okazji 79. rocznicy sformowania 6. batalionu dowodzenia SP. Wśród zaproszonych gości znalazł się dowódca 9 Brygady Wsparcia Dowodzenia płk dypl. dr inż. Piotr Waniek, starosta śremski Zenon Jahns, zastępca burmistrza Śremu Bartosz Żeleźny. Nie zabrakło byłych dowódców, przedstawicieli współpracujących jednostek wojskowych oraz instytucji a także przedstawicieli śremskich służb mundurowych. W uroczystości uczestniczyli także uczniowie klas mundurowych ze śremskiego Zespołu Szkół Technicznych im. Hipolita Cegielskiego

i uczniowie klasy mundurowej z Zespołu Szkół Rolniczych w Środzie Wielkopolskiej. Uroczysty apel był okazją do wręczenia listów gratulacyjnych, nagród i wyróżnień. Oficjalną część obchodów zakończyła defilada pododdziałów. Życzenia od zaproszonych gości odbierał dowódca 6 batalionu dowodzenia SP ppłk mgr Daniel Dąbek. W imieniu naszego śremskiego oddziału ŚZPŻŁ życzenia złożył prezes ppłk dypl. w st. sp. Józef Żeleźny. Uroczystość uświetniła Orkiestra Wojskowa oraz przelot nad placem apelowym śremskiej jednostki dwóch myśliwców F-16. Z okazji święta zorganizowano dzień otwartych koszar. Dla zwiedzających przygotowano moc atrakcji. Na obrzeżach placu apelowego ustawiono sprzęt wojskowy.

Od lewej: ppłk mgr Daniel Dąbek i Józef Żeleźny

1 czerwca 2023 r. z okazji drugiego wydania książki pana pułkownika Ryszarda Wróbla "Historia 6 Pułku Łączności Wojsk Lotniczych" z autorem spotkali się Prezes Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ Józef Żeleźny i Franciszek Koluch.

14 czerwca 2023 r. na uroczystą sesję Rady Miejskiej w Śremie zwołaną z okazji 770. rocznicy nadania praw miejskich miastu Śremu, został zaproszony Prezes Oddziału Śrem ŚZPŻŁ ppłk dypl. w stanie spoczynku Jó-

zef Żeleźny. Prezes Oddziału wręczył Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego Markowi Woźniakowi książkę "Historia 6 Pułku Łączności Wojsk Lotniczych".

22 czerwca 2023 r. grupa członków Śremskiego Oddziału ŚZPŻŁ odwiedziła niecodzienną wystawa dotyczącą przeszłości naszego miasta. Muzeum Śremskie we współpracy z Archiwum Państwowym w Poznaniu przygotowało wystawę "Herby Śremu". Prezentowane są na niej głównie bezcenne pieczęcie z herbami miasta. Oprócz nich są wystawione unikatowe dokumenty, w tym najważniejszy dla Śremu przywilej lokacyjny z 1253 r. Na co dzień niniejsze obiekty są niedostępne dla zwiedzających, a 770-letni dokument lokacyjny po raz ostatni był prezentowany w Śremie w 1999 r.

Członkowie Oddziału Śrem

POŻEGNANIE
kpt. LESZEKA GAWAŁKA

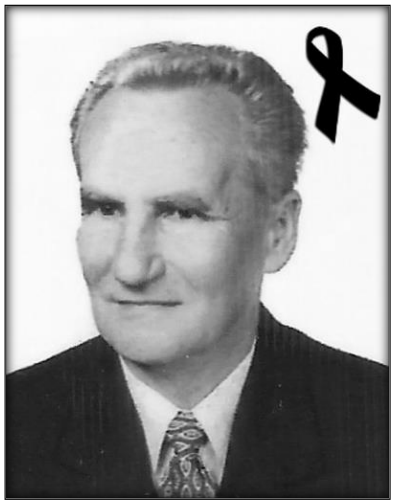

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że 13 czerwca 2023 roku odszedł, z naszych związkowych szeregów w wieku 80 lat, na wieczną wartę, nasz nieodżałowany Kolega kpt. w st. spocz. **GAWAŁEK LESZEK** - członek naszego Śremskiego Oddziału Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. Kapitan Leszek Gawałek urodził się 8 lipca 1942 r. w Ostrowie Wielkopolskim. Ukończył Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu uzyskując tytuł naukowy magistra matematyki w 1966 r.

Po ukończeniu studiów pracę zawodową rozpoczął w Liceum Ogólnokształcącym w Śremie na stanowisku nauczyciela matematyki oraz fizyki. W latach 1973-1989 pracował w Urzędzie Miasta i Gminy Książ jako inspektor oświaty i wychowania. W latach 1990-2000 pracował w Zespole Szkół Zawodowych w Śremie. W latach 1960-1965 ukończył Wojskowe Studium Studentów uzyskując stopień kaprala podchorążego. W roku 1968 ukończył kilkumiesięczne szkolenie w Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych Przeciwlotniczych w Bemowie Piskim (jw. 4487). 12 października 1968 r. uchwałą Rady Państwa awansowany na podporucznika w korpusie Oficerów Wojsk Rakietowych. W latach 1969 oraz 1972 kilka miesięcy pełnił funkcję dowódcy plutonu startowego o specjalności XXIII-13 w Dywizjonie Wojsk Rakietowych jw. 1814 Bolechowo koło Poznania. Rozkazem personalnym nr 0171 MON z dnia 31 sierpnia 1977 r. awansowany na stopień porucznika. 20 września 1983 r. rozkazem personalnym nr 157 awansowany na stopień kapitana. W latach 1970-1989 był członkiem Miejskiego klubu Oficerów Rezerwy LOK w Śremie, a w latach 1985-1989 pełnił funkcję prezesa klubu. 4 maja 2005 r. wstąpił do Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego im. płk Lesława Klisowskiego w Śremie. Za działalność organizacyjną w Związku Żołnierzy Wojska Polskiego odznaczony: Odznaką Honorową "Za Zasługi dla ZŻWP". Brązowym i Srebrnym Krzyżem "Za zasługi dla Związku Żołnierzy Wojska Polskiego", "Medalem 35-Lecia", "Złotym Medalem 40-lecia Związku Żołnierzy Wojska Polskiego" oraz dyplom z okazji 40-lecia Związku oraz wpisem do Honorowej Księgi Zasłużonych dla Koła

ZŻWP. 8 września 2011 r. wstąpił do Światowego Zawiązku Polskich Żołnierzy Łączności Oddział Śrem. Za działalność organizacyjną w Związku wyróżniony na wniosek zarządu oddziału przez Zarząd Główny: "Dyplomem uznania za zasługi w pracy Związku" medalem "W uznaniu zasług dla Związku" oraz za pracę na rzecz oddziału "Pamiątkową statuetką Oddziału Śrem ŚZPŻŁ ". Za działalność służbową i społeczną odznaczony: "Złotym Krzyżem Zasługi", odznaką honorową "Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego", brązowa odznaka "Zasłużony działacz Ligi Obrony Kraju", "Medalem 40-lecia Polski Ludowej", odznaką "Zasłużony działacz klubu oficerów rezerwy LOK". Żałobna msza św. w Jego intencji została odprawiona 17 czerwca 2023 r. o godz. 10.00 w kościele pod wezw. Mądrości Bożej w Parku Odlewnika w Śremie, po której nastąpiła ceremonia pogrzebowa na Cmentarzu Komunalnym w Śremie. Franciszek Chiliński w imieniu kolegów Oddziału Śrem ŚZPŻŁ pożegnał Ś. P. kpt. w st. sp. Leszka Gawałka.

Twoim najbliższym składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Drogi Kolego Leszku!
Spoczywaj w wiecznym pokoju.
Cześć Twojej pamięci!

Zarząd Oddziału Śrem
Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności

Prezes
ppłk dypl. Józef Żeleźny

Zbigniew Kosobucki

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU WARSZAWA

W dniu 30 czerwca 2022 r. odbył się pogrzeb płk. Edwarda Włodarczyka, zmarłego w wieku 93 lat 23 czerwca 2022 r. Ceremonia ostatniego pożegnania przebiegała w domu pogrzebowym na Cmentarzu Północnym – Wólka Węglowa w Warszawie. W pożegnaniu uczestniczyła rodzina, przyjaciele, koledzy ze ŚZPŻŁ i ZŻWP oraz znajomi. Nasz Oddział reprezentował płk Marian Turek, który złożył wiązankę kwiatów i w kilku słowach pożegnał śp. Edwarda, przedstawiając jego działalność w pracy zawodowej i społecznej w ŚZPŻŁ i w ZŻWP oraz złożył kondolencje rodzinie.

W dniu 11 lipca 2022 r. odbył się pogrzeb płk. Kazimierza Cierzniewskiego, zmarłego w wieku 92 lat dnia 26 czerwca 2022 r. Uroczystość pogrzebowa odbyła się w domu pogrzebowym na cmentarzu Powązki Wojskowe. W pożegnaniu uczestniczyła rodzina przyjaciele, koledzy z ŚZPŻŁ i ZŻWP, delegacja z Regionalnego Centrum Informatyki Warszawa oraz znajomi. Zmarłego pożegnali prezes Oddziału Warszawa oraz syn i wnuczka zmarłego. Urnę z prochami zmarłego złożono w rodzinnym grobie. Na zakończenie uroczystości trębacz odegrał melodię „Śpij kolego w ciemnym grobie".

W dniu 14 lipca 2022 r. grupa kolegów Oddziału z żonami wybrała się na wycieczkę do Żelazowej Woli. Po drodze zatrzymała się na parkingu w Puszczy Kampinoskiej w m. Roztoka. Dalszy etap zwiedzania to cmentarz wojenny z 1939 roku w m. Granica, gdzie zostali pochowani polegli żołnierze w bitwie nad Bzurą. Po zapaleniu i postawieniu znicza na pomniku, płk Marian Turek opowiedział o kilkudniowej zaciekłej walce żołnierzy z armii „Poznań" i „Pomorze" wstrzymującej nawałę wojsk niemieckich w kierunku Warszawy. Minutą ciszy oddano hołd bohaterom.

Po kilkunastu minutach wycieczka dotarła do celu. Żelazowa Wola to miejsce urodzin Fryderyka Chopina. O tej miejscowości i życiu wybitnego polskiego kompozytora i pianisty opowiedziała nam przy kawie w parku Teresa Saruga. Po zwiedzeniu muzeum zwiedzający spacerowali po pięknym parku nad rzeką Utrata. O godz. 14 wrócili do pałacyku, aby wysłuchać na żywo pięknego koncertu w wykonaniu młodej pianistki Zuzanny Wojdak. Wycieczkę zakończono obiadem w restauracji „Borodino" w Twierdzy Modlin. Czekając na posiłek zwiedziliśmy część podziemia odkrytego w czasie budowy.

TU SPOCZYWA
360 ŻOŁNIERZY
ARMII "POZNAŃ"
I POMORZE"
Z PUŁKU STRZELCÓW KONNYCH
9, 14, 17 PUŁKU ŁANÓW
57, 58, 61, 62 PUŁKU PIECHOTY
14 PUŁKU ARTYLERII LEKKIEJ
POLEGŁYCH W WALCE
Z HITLEROWSKIM NAJEŹDZCA
W DNIACH 16-18 WRZEŚNIA
1939 R.

W dniu 15 września 2022 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Zarządu Oddziału oraz płk J. Krzywkowski i kpr. rez. Dariusz Gubas. Prezes Zarządu Oddziału uhonorował płk. J. Krzywkowskiego z okazji ukończenia 75 lat dyplomem gratulacyjno-życzeniowym oraz upominkiem. Następnie rozpatrzono deklarację kpr. rez. Dariusza Gubasa i postanowiono w/w przyjąć w szeregi ŚZPŻŁ. Płk R. Floryński zapoznał Zarząd Oddziału z pracą Komisji nad nowelizacją Statutu Związku. Sekretarz Zarząd Oddziału płk M. Turek omówił realizację Rocznego Planu Działalności Zarządu Oddziału. Zarząd postanowił zmienić termin zebrania członków Oddziału na 29 września 2022 r.

W dniu 29 września 2022 r. zebranie członków Oddziału otworzył prezes Zarządu Oddziału płk Z. Kosobucki i powitał wszystkich uczestników. Następnie płk Z. Kosobucki, w towarzystwie członka Zarządu Głównego płk. B. Tomaszewskiego uhonorowali płk. E. Malinowskiego dyplomem gratulacyjno-życzeniowym i statuetką okolicznościową z okazji ukończenia 85 lat. Prezes płk Z. Kosobucki przedstawił kpr. rez. Dariusza Gubasa, oznajmił że Zarząd Oddziału postanowił przyjąć w szeregi ŚZPŻŁ, a deklarację w/w przekazał Zarządowi Głównemu celem wydania legitymacji członkowskiej. Koledze kpr. rez. Gubas życzył pomyślności w gronie członków ŚZPŻŁ. Kpr. rez. Gubas wygłosił prelekcję na temat niemieckiego urządzenia szyfrującego ,,Enigma" i roli polskich inżynierów w złamaniu jego szyfrów. Następne zebranie zaplanowane jest na listopad, związku z tym płk Marian Jakóbczak przygotował i rozdał kolegom proporczyki ,,W HOŁDZIE I PAMIĘCI", które zostaną położone na grobach zmarłych naszych kolegów w Święto Zmarłych.

Tradycyjnie obchodziliśmy uroczystości Wszystkich Świętych, odwiedzając groby zmarłych naszych kolegów z Oddziału zapalając znicz i kładąc na grobie proporczyk ,,W HOŁDZIE I PAMIĘCI". Odwiedziliśmy ponad 200 grobów na 15 cmentarzach w Warszawie i jej okolicach.

W dniu 17 listopada 2022 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału. Omówiono poprawki do Statutu Związku, które zgłosił płk M. Jakóbczak. Prezes płk Z. Kosobucki przekazał smutną wiadomość o śmierci płk. Stanisława Skibińskiego, wieloletniego d-cy plutonu, kompani i wychowawcy wielu pokoleń absolwentów Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu. Następnie ustalono, że spotkanie opłatkowe planowane na 8 grudnia odbędzie się w restauracji Hotelu Łazienkowskim w Warszawie o godz.14.00. Zapisy będą przyjmowane do dnia 5 grudnia 2022 r. Ustalono również porządek zebrania członków Oddziału w dniu 24 listopada 2022 r. godz.16.00.

W dniu 18 listopada 2022 r. odbył się pogrzeb płk. Stanisława Skibińskiego. Uroczystość ostatniego pożegnania odbyła się na cmentarzu parafialnym w Raszynie koło Warszawy. W uroczystości uczestniczyła rodzina zmarłego, koledzy ze ŚZPŻŁ i ZŻWP, wychowankowie zmarłego z promocji oficerskiej 1963 roku, koledzy myśliwi z koła Wiarus, znajomi oraz asysta honorowa z Dowództwa Garnizonu Warszawa. Zmarłego pożegnali: Mistrz ceremonii, prezes Oddziału Warszawa ŚZPŻŁ płk. Z. Kosobucki i przedstawiciel kola łowieckiego ,,WIARUS" pan Szarlik. Po złożeniu URNY do grobu rodzinnego oddano salwy honorowe a sygnalista odegrał melodię ,,ŚPIJ KOLEGO W CIEMNYM GROBIE". Na zakończenie uroczystości odegrano na rogu myśliwskie POŻEGNANIE. Rodzinie zmarłego złożono wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

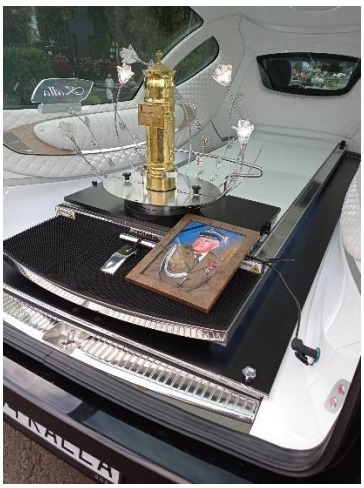

W dniu 24 listopada 2022 r. odbyło się zebranie członków Oddziału. Zebranie otworzył i prowadził płk Z. Kosobucki, który powitał wszystkich uczestników. Poprosił płk M. Jakóbczaka o wręczenie kpr. rez. Dariuszowi Gubas legitymacji członka ŚZPŻŁ. Następnie płk R. Floryński przedstawił główne zmiany proponowane do nowego Statutu Związku. Płk M. Turek poinformował zebranie o udziale naszych członków w wycieczkach organizowanych przez Oddział Zegrze po Fortach ,,Twierdzy Zegrze". Prezes Zarządu Oddziału poinformował zebranych o spotkaniu opłatkowym w dniu 8 grudnia o godz. 14.00 w restauracji Hotelu Łazienkowskiego w Warszawie przy ul. 29 listopada 3B. Zapisy będą przyjmowane do dnia 5 grudnia. Płk M. Jakóbczak podziękował wszystkim kolegom, którzy w tym roku odwiedzili groby zmarłych kolegów składając okolicznościową plakietę i zapalając znicz. Na zakończenie zebrania rozdano komunikaty nr 39.

W dniu 29 listopada 2022 r. prezes Zarządu Oddziału płk Z. Kosobucki wystąpił z pismem do Szefa Zarządu Infrastruktury MON o przedłużenie UMOWY UŻYCZENIA na korzystanie z sali konferencyjnej nr. 9 w budynku nr. 6 przy ul. Nowowiejskiej 28A w Warszawie, którego użytkownikiem jest obecnie Narodowe Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni. Salę Oddział wykorzystuje na posiedzenia Zarządu i na zebrania członków.

W dniu 30 listopada 2022 r. przekazano do planu Zarządu Głównego Zasadnicze zamierzenia Oddziału w roku 2023.

W dniu 8 grudnia 2022 r. Zarząd Oddziału zorganizował spotkanie Opłatkowe. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Oddziału, niektórzy z żonami lub osobami towarzyszącymi, sympatycy i osoby zaproszone. Spotkanie otworzył prezes Zarządu Oddziału płk Z. Kosobucki, który powitał wszystkich uczestników spotkania, a w szczególności: panie i osoby towarzyszące, proboszcza parafii Świętego Stefana Króla Wyznawcy ks. Roberta Tomasika, naszych byłych przełożonych Członków Honorowych Związku gen. bryg. Witolda Cieślewskiego i gen. dyw. Stanisława Krysińskiego, Członków Honorowych Związku płk. Mariana Jakóbczaka i płk. Władysława Mierzwińskiego, przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego Związku płk. Mariana Turka. Następnie głos zabrał ks. Robert, w krótkich słowach przedstawił historię Bożego Narodzenia oraz złożył wszystkim życzenia Świąteczne i Noworoczne. Następnie wszyscy składali sobie życzenia łamiąc się opłatkiem. W miłej i serdecznej atmosferze spożyto okolicznościowy obiad.

Prezes płk Z. Kosobucki w towarzystwie płk. M. Jakóbczaka złożyli panom generałom życzenia i gratulacje z okazji ich jubileuszu, ukończenia 80 lat gen. bryg. W. Cieślewskiemu i 75 lat gen. dyw. S. Krysińskiemu. Prezes

podziękował wszystkim za uczestnictwo w dzisiejszym spotkaniu, złożył życzenia Świąteczne i Noworoczne. Zaprosił wszystkich na spotkanie Wielkanocne.

W dniu 8 lutego 2023 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału drogą korespondencji telefonicznej. Na posiedzeniu podjęto uchwałę w sprawie zwołania w dniu 23 lutego 2023 r. Walnego Zebrania Członków Oddziału w Warszawie przy ul. Nowowiejskiej 28A o godz. 16.00. Ustalono również porządek zebrania.

W dniu 21 lutego 2023 r. odbył się pogrzeb płk. Mariana Żmijewskiego, zmarłego w wieku 85 lat 11 lutego 2023 r. Uroczystość pogrzebowa rozpoczęła się mszą św. w kościele przy Cmentarzu Komunalnym Północnym. W uroczystości pogrzebowej uczestniczyła rodzina zmarłego, koledzy ze ŚZPŻŁ i ZŻWP, przyjaciele i znajomi. Zmarłego pożegnał w imieniu kolegów płk M. Turek. Po ceremonii w kościele, trumna z ciałem zmarłego została złożona w grobie na miejscowym cmentarzu. Na grobie zmarłego delegacja z Oddziału złożyła wiązankę kwiatów, a żonie i rodzinie złożono wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

W dniu 23 lutego 2023 r. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze. Zebranie otworzył v-ce prezes płk R. Floryński. Powitał wszystkich uczestników zebrania, przekazał pozdrowienie od prezesa płk. Z. Kosobuckiego, który przebywa w szpitalu, poprosił wszystkich o powstanie i uczczenie chwilą ciszy zmarłego w dniu 11 lutego br. płk. Mariana Żmijewskiego. Powołano komisję uchwał i wniosków w składzie płk. Wodzisława Zielaka i mat. Zbigniewa Żuka. Sekretarz Zarządu Oddziału płk Marian Turek przedstawił sprawozda-

nie Zarządu Oddziału z działalności w roku 2022 oraz propozycję Planu Działalności Oddziału w roku 2023. Następnie skarbnik Zarządu Oddziału płk Marian Jakóbczak przedstawił sprawozdanie finansowe w roku 2022. W dyskusji zabierając głos zastępca przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Związku płk Jerzy Rudnicki przedstawił ocenę pracy Zarządu Oddziału pod względem merytorycznym i finansowym oraz przedstawił wniosek udzielenia Zarządowi absolutorium. Zebranie podjęło uchwałę, w której również było udzielenie absolutorium dla Zarządu. Płk Jakóbczak podał do wiadomości, że zapisy na udział w Spotkaniu Wielkanocnym będą przyjmowane do dnia 25 marca.

W dniu 29 marca 2023 r. Zarząd Oddziału zorganizował Spotkanie Wielkanocne. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Oddziału, niektórzy z żonami lub osobami towarzyszącymi, sympatycy i osoby zaproszone. Spotkanie otworzył płk Z. Kosobucki, powitał wszystkich uczestników, a w szczególności panie i osoby towarzyszące, Członków Honorowych Związku gen. bryg. Wojciecha Wojciechowskiego, gen. dyw. Stanisława Krysińskiego, płk. Mariana Jakóbczaka, proboszcza parafii Św. Stefana Króla Wyznawcy Ks. Roberta Tomasika, Członka Zarządu. Głównego płk. Józefa Mareckiego, przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego Związku płk. Mariana Turka. Następnie głos zabrał ks. Robert, który po modlitwie pobłogosławił uczestników spotkania, poświęcił stół biesiadny i złożył wszystkim życzenia świąteczne. Prezes Zarządu Oddziału, w towarzystwie v-ce prezesa płk. Ryszarda Floryńskiego uhonorowali jubilatów gen. bryg. Wojciecha Wojciechowskiego, płk. Aleksego Kostrzewę, Zbysława Kucza, płk. Edmunda Wirkusa i kpr. rez. Gubasa wręczając w/w dyplomy gratulacyjno-życzeniowe i upominki. Po spożyciu uroczystego obiadu i złożeniu wzajemnych życzeń wykonano wspólne zdjęcia.

W dniu 20 kwietnia 2023 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału. Prezes płk Z. Kosobucki omówił obecny stan członków Oddziału. W ostatnim okresie zmarli: kpt. Władysław Misztela, gen. dyw. Wiesław Korga, płk Kazimierz Cierzniewski, płk Edward Włodarczyk, płk Stanisław Skibiński, płk Marian Żmijewski. Ponadto ppłk Łukasz Chudy zawiesił członkostwo w Związku z powodu wyjazdu na misję zagraniczną. Stan członków na początku roku 2023 wynosi 34. Zarząd omówił przygotowanie do obchodu 30-lecia powstania Związku i Oddziału. Uzgodniono, że ten temat zostanie przedstawiony na ogólnym zebraniu członków Oddziału. Omówiono stan frekwencji na zebraniach. Ppłk Witold Fornalski przeniesiony z Oddziału Białystok nie był obecny ani razu na zebraniach. Na telefony nie odpowiada.

Płk M. Turek przedstawił propozycję zorganizowania wycieczki do Twierdzy Modlin, fortu w Zakroczymiu i Czerwińsku. Planowane zebranie na 27 kwietnia 2023 r. postanowiono przełożyć na późniejszy termin, o czym członkowie zostaną powiadomieni.

W dniu 24 maja 2023 r. grupa członków z Oddziału – Warszawa SZPŻŁ wraz z małżonkami wybrała się na wycieczkę do Modlina w celu zapoznania się z historią Twierdzy Modlin. Z powodu panującego w tym dniu upału kilku kolegów zrezygnowało z wycieczki. Podróż do celu wycieczki odbyła się własnymi samochodami. O godz.10 zwiedzający spotkali się na trenie Cytadeli z przewodnikiem, kol. Grzegorzem Sokołowskim – prezesem Oddziału PTTK w Nowym Dworze Mazowieckim. Na wstępie przewodnik wyjaśnił, że znajdujemy się na terenie Cytadeli, a wokół niej rozmieszczonych jest na dwóch pierścieniach około 20 Fortów i umocnionych punktów obrony, stanowiących razem Twierdzę. Zwiedzanie rozpoczęto od jednego z naj-

większych Fortów, zbudowanego w latach 1883-1888 w miejscowości Zakroczym. Następnie zwiedzający przeszli z latarkami wewnątrz ciemnych betonowych korytarzy i stanowisk strzeleckich, w których żyją nietoperze. Będąc w Zakroczymiu zwiedzono wiekowe miasteczko, którego początki sięgają 1065 roku. W drodze powrotnej do Cytadeli zatrzymano się na cmentarzu wojennym, na którym spoczywają żołnierze różnych narodowości, zarówno najeźdźcy jak i obrońcy Twierdzy. Pogoda była piękna. Następnie zwiedzanie Cytadeli rozpoczęto od najstarszej jej części pochodzącej z czasów Księstwa Warszawskiego (1807-1813) tj. wieży artyleryjskiej – działobitni (tzw. Reduty Napoleona) oraz Korony Utrackiej. Na Koronę trzeba było wspinać się po stromym zboczu, ale warto było, bo zwiedzający mogli podziwiać piękny widok na Wisłę, Puszczę Kampinoską, jak również daleko na horyzoncie wieżowce Warszawy. Następnie przejechano dalej pod wieżę Czerwoną zw. Tatarską, na którą wycieczka zaliczyła, pokonując 150 schodów. Szkoda, że wiele obiektów jest niedostępnych do zwiedzania, gdyż zostały sprzedane prywatnym osobom. Na przykład w dawnej łaźni i pralni jest obecnie piękny hotel „Royal”. Na wieży przewodnik jeszcze raz przypomniał nam i pokazał z góry szczególne miejsca fortyfikacji Cytadeli oraz spichlerz, znajdujący się na drugim brzegu Narwi. Wszystkich zaskoczyła różnica w odcieniu wody Wisły i wpływającej do niej wody Narwi. Wycieczka zakończyła się w miłej kawiarence i zmęczeni, ale pełni wrażeń i ujęci historią Twierdzy i jej obrońców, wycieczkowicze wrócili do domów.

TWIERDZA
MODLIN
FORTYFIKACJE TWIERDZY MODLIN

Mieczysław Hucał

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU ZEGRZE

Poprzednią relację z działalności oddziału zakończyliśmy informacją o wyznaczeniu na stanowisko Komendanta Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki płk. Pawła Nowotnika. Czas więc na prezentacje kolejnych naszych poczynań.

1 sierpnia w Serocku odbyły się uroczystości związane z 78. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego. Oddział reprezentowali Koledzy Mieczysław Hucał, Lesław Kurdziel i Mirosław Posłuszny.

Delegacja Oddziału Zegrze

Tradycyjnie 14 sierpnia w wigilię Święta Wojska Polskiego odwiedziliśmy groby naszych Kolegów z Oddziału Zegrze oraz mogiły żołnierzy poległych w 1920 i 1939 roku. Zapłonęły znicze.

Mogiła żołnierzy 1920 roku w Serocku

W dniach od 31 sierpnia do 4 września w Izbie Pamięci i Tradycji Rybackich w Serocku można było zwiedzać wystawę czasową przygotowaną z okazji 83. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Za część łącznościową odpowiadaliśmy my a eksponaty pochodziły ze zbiorów prezesa ppłk. rez. Mieczysława Hucała.

Część łącznościowa wystawy i jej autor

1 września o godz. 12.00 w Serocku odbyły się uroczystości związane z 83. rocznicą wybuchu II wojny światowej. Oddział reprezentowali Koledzy Mieczysław Hucał, Witold Korneszczuk i Mirosław Posłuszny.

Delegacja Oddziału Zegrze

8 września w gościnnych murach Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki odbyło się kolejne zebranie członków Oddziału Zegrze. Na wstępie

prezes oddziału przedstawił sylwetki trzech nowych Kolegów. Następnie podsumowano wydarzenia jakie zostały zrealizowane w okresie od poprzedniego zebrania. W dalszej części prezes przedstawił przedsięwzięcia jakie nas czekają w najbliższej przyszłości. W końcowej części spotkania omówione zostały przygotowania do najważniejszego dla nas wydarzenia w tym roku czyli Jubileuszu 10-lecia naszego Oddziału.

W dniu 13 września odbyły się uroczystości Jubileuszu 25-lecia Centrum Szkolenia Łączności I informatyki. Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności reprezentowali prezes Zarządu Głównego ppłk rez. Mieczysław Hucał, wiceprezes ppłk rez. Mirosław Pakuła oraz liczne grono członków Oddziału Zegrze.

Na zaproszenie komendanta CSŁiI płk. Pawła Nowotnika Oddział Zegrze wystawił stanowisko promocyjne. W naszym „firmowym" namiocie prezentowany był historyczny sprzęt łączności z okresu II wojny światowej. Obok stanął namiot CSŁiI, w którym prezentowany był współczesny sprzęt łączności. Był to wspaniały pokaz tego czym „wczoraj i dziś" dysponowali i dysponują polscy łącznościowcy w mundurach.

Prezentacja historycznego sprzętu łączności na stanowisku Oddziału Zegrze

17 września odbyła się Jubileuszowa XV edycja pieszego Wrześniowego Rajdu Pamięci. Po raz kolejny współorganizatorem był Oddział Zegrze. Zawody otworzył burmistrz Miasta i Gminy Serock Pan Artur Borkowski oraz prezes Oddziału Zegrze ppłk rez. Mieczysław Hucał. Na mecie czekały medale i dyplomy. Wyróżnienia wręczali komendant Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki płk Paweł Nowotnik oraz prezes Oddziału Zegrze.

Frekwencja dopisała

12 października w Klubie Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki (d. kasyno) odbyła się prezentacja II wydania książki „Sprzęt łączności wojskowej na przestrzeni lat". W trakcie spotkania autor przedstawił genezę powstania książki, swoje doświadczenie w zakresie łączności wojskowej oraz zaprezentował wydawcę czyli Oddział Zegrze Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. Prezentacji książki towarzyszył pokaz historycznego sprzętu łączności ze zbiorów autora.

Autograf autora – rzecz bezcenna ☺

18 października w Sali widowiskowej Klubu CSŁiI odbyły się uroczystości z okazji Święta Wojsk Łączności i Informatyki. Obchodom towarzyszył pokaz historycznego sprzętu łączności. Pokaz został przygotowany przez członków oddziału a eksponaty pochodziły ze zbiorów prezesa ppłk. rez. Mieczysław Hucała.

W trakcie pokazu …

W ramach kontynuacji wydarzeń związanych ze Świętem Wojsk Łączności i Informatyki 23 października w Muzeum Historycznym w Legionowie odbyła się kolejna prezentacja II wydania książki „Sprzęt łączności wojskowej na przestrzeni lat”. Spotkanie prowadził dyrektor Muzeum dr hab. Jacek Szczepański. Prezentacji książki towarzyszył pokaz sprzętu łączności pochodzącego ze zbiorów autora.

Podczas spotkania

Tradycyjnie już w okresie poprzedzającym Święto Zmarłych odwiedzamy groby i mogiły osób dla nas ważnych. Takimi osobami dla nas są nasi Koledzy, którzy odeszli na wieczną wartę oraz polegli w obronie ojczyzny.

Nasze znicze zapłonęły na cmentarzach w Legionowie, Nieporęcie, Wąsewie, Serocku i Woli Kiełpińskiej.

Cmentarz w Legionowie

11 listopada w Serocku odbyły się uroczystości z okazji Święta Niepodległości. Wzięła w nich udział delegacja naszego oddziału. Uroczystość uświetniła kompania honorowa z Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki. Po apelu poległych i salwie honorowej delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod tablicą pamiątkową na ścianie serockiego Ratusza. Nasz oddział reprezentowali Koledzy Mieczysław Hucał, Mariusz Kiedrowski i Mirosław Posłuszny.

Delegacja Oddziału Zegrze

26 listopada zorganizowaliśmy kolejne zwiedzanie Fortu Dużego w Zegrzu. Tradycyjnie zainteresowanie przerosło nasze możliwości, ale kolejnej licznej grupie pasjonatów historii udało się spełnić swoje marzenie. Niektórzy byli z nami już po raz kolejny.

Kolejna grupa pasjonatów historii spełnia swoje marzenia

2 grudnia 2022 roku odbyły się uroczystości związane z Jubileuszem 10-lecia Oddziału Zegrze Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. W auli im. płk. Jerzego Ceglarka zebrali się członkowie oddziału, zaproszeni goście i laureaci konkursu plastycznego.

Wśród zaproszonych gości nie zabrakło naszych byłych przełożonych w osobach gen. bryg. Włodzimierza Nowaka, gen. bryg. Janusza Sobolewskiego i płk. Piotra Chodowca. Zaszczycili nas swoją obecnością m.in. Zastępca Dyrektora Departamentu Cyberbezpieczeństwa Ministerstwa Obrony Narodowej płk Sławomir Pepłoński, przedstawiciel Szefa Zarządu Kierowania i Dowodzenia P-6 Sztabu Generalnego płk Jarosław Dąbkowski, Komendant Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki płk Paweł Nowotnik, Zastępca Komendanta Regionalnego Centrum Informatyki Warszawa płk Czcibor Ziemowit Powęska, dowódca batalionu dowodzenia WOT ppłk Piotr Osiński oraz Dyrektor Departamentu Projektów Zbrojeniowych Polskiej Grupy Zbrojeniowej S. A. Pan Marek Małkowski. Władze samorządowe reprezentowali radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Pani Anna Brzezińska i Burmistrz Miasta i Gminy Serock Pan Artur Borkowski. Zaszczycili nas swoją obecnością dyrektorzy muzeów: Pan dr. hab. Jacek Szczepański - Dyrektor Muzeum Historycznego w Legionowie i Pan Mariusz Murawski -

Dyrektor Podlaskiego Muzeum Techniki Wojskowej i Użytkowej w Bielanach Wąsach.

Uczestnicy obchodów Jubileuszu 10-lecia Oddziału Zegrze

Ppłk rez. Mieczysław Hucał z rąk radnej Sejmiku Województwa Mazowieckiego Pani Anny Brzezińskiej otrzymał przyznany przez Marszałka Województwa medal "Pro Mazovia". Jest to wyraz uznania dla działalności całego oddziału na rzecz województwa mazowieckiego i społeczności lokalnej.

„Pro Masovia" w rękach prezesa

Następnie zostały wręczone wyróżnienia przyznane przez Zarząd Główny i Zarząd Oddziału Zegrze. Po raz pierwszy wręczone zostały Krzyże "Za zasługi dla Oddziału Zegrze".

Wyróżnienia i upominki gotowe do wręczenia

W końcowej części spotkania wręczone zostały wyróżnienia dla laureatów konkursu plastycznego zorganizowanego z okazji Jubileuszu 10-lecia Oddziału Zegrze.

Radość dzieci rzecz bezcenna, ale niektórym musieli w odbiorze nagród pomagać rodzice

Na zakończenie części oficjalnej otwarta została wystawa rysunków satyrycznych związanych z łącznością wojskową autorstwa Kolegi Marka Dąbrowskiego.

Wystawa otwarta

11 stycznia w Klubie CSŁiI (budynek dawnego kasyna) odbył się wernisaż wystawy „Łączność w Karykaturze” Kolegi Marka Dąbrowskiego. Łącznie prezentowanych było ok. 40 rysunków pokazujących różne aspekty wojskowej łączności na wesoło.

Podczas wernisażu

12 stycznia 2023 odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Zegrze. Głównym celem zebrania było podsumowanie działalności w roku 2022 oraz przedstawienie zadań na rok bieżący. Na wstępie prezes ppłk rez. Mieczy-

sław Hucał wręczył pięć legitymacji członkowskich. W dalszej części spotkania po wysłuchaniu sprawozdań uczestnicy zebrania udzielili Zarządowi kadencji absolutorium za miniony rok. Następnie zostały przedstawione najważniejsze punkty Planu Pracy Oddziału na rok 2023.

Wręczanie legitymacji członkowskich

Po raz kolejny Oddział Zegrze uczestniczył w Finale WOŚP. Tym razem wystawiliśmy 7 aukcji internetowych. Łącznie zebrano 1096,20 złotych. Największym zainteresowaniem cieszył się Medal Pamiątkowy wydany z okazji Jubileuszu 10-lecia Oddziału Zegrze.

13 lutego w ramach ferii zimowych przeprowadziliśmy zajęcia dla najmłodszych w filii „Piaski Muzeum Historycznego w Legionowie a temat przewodni brzmiał „Poznajemy zawody". My zaprezentowaliśmy zawód żołnierza – łącznościowca. Uczestnicy byli bardzo wymagający, często zaskakując prowadzącego posiadaną wiedzą. Na wstępie prezes ppłk rez. Mieczysław Hucał opowiedział „młodszej" młodzieży o zawodzie żołnierza, przybliżył też tematykę łączności wojskowej. Następnie zaprezentowany został wybrany sprzęt łączności, uczestnicy zostali podzieleni na grupy i zgłębiali tajniki łączności telefonicznej, podstaw alfabetu Morse'a oraz sprawdzali umiejętności strzeleckie przy pomocy naszego laserowego trenażera strzeleckiego.

Podczas zajęć w filii „Piaski" Muzeum Historycznego w Legionowie

9 marca odbyło się zebranie członków Oddziału Zegrze Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. Tradycją stało się już, że niemal na każdym zebraniu wręczane są kolejne legitymacje członkowskie. Tak było i tym razem. Koledzy Mateusz i Zbigniew dołączyli do naszego grona. Kolejne dwie legitymacje zostały wręczone w poniedziałek 13-go.

Wręczanie legitymacji członkowskich

W słoneczne, sobotnie przedpołudnie 25 marca zorganizowaliśmy zwiedzanie Fortu Dużego (Umocnienia Dużego) w Zegrzu. Jak w zwyczaju

bywa zainteresowanie przerosło nasze możliwości i wielu osobom musieliśmy odmówić. Wielkość grupy musi mieć swoje rozsądne granice ponieważ najważniejsze jest bezpieczeństwo uczestników.

Kolejni, którzy poznają tajemnice (niektóre) Fortu Dużego w Zegrzu

4 kwietnia w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki odbyło się spotkanie wielkanocne. Na zaproszenie Komendanta płk. Pawła Nowotnika w spotkaniu uczestniczył prezes ppłk rez. Mieczysław Hucał oraz grono członków Oddziału Zegrze – pracujących i służących w zegrzyńskim kompleksie koszarowym.

W trakcie spotkania wielkanocnego

13 kwietnia w Serocku odbyły się uroczystości związane z 83. rocznicą Zbrodni Katyńskiej. Oddział reprezentowali Koledzy Mieczysław Hucał i Lesław Kurdziel.

Delegacja Oddziału Zegrze

W sobotnie przedpołudnie 22 kwietnia, tuż po otwarciu bramy rozpoczęliśmy zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego. Naszym przewodnikiem była Koleżanka Hania Kanieska, członkini naszego oddziału, „licencjonowana" przewodniczka po MPW a co najważniejsze córka uczestniczki powstania. Dzięki temu oprócz standardowych wiadomości przekazywanych przez przewodników mogliśmy wysłuchać osobistych wspomnień przekazanych jej przez mamę. Po zakończeniu „części z przewodnikiem" każdy miał czas aby już indywidualnie pogłębić wiedzę na temat Powstania.

Hania w swoim żywiole

29 kwietnia ponownie zawitaliśmy do Fortu Małego inaugurując „długi weekend” w plenerze. Tym razem grupa była dość niewielka więc zwiedzanie odbywało się w komfortowych warunkach. Wiosenna zieleń dodawała uroku temu miejscu.

Rys historyczny Fortu …

13 maja po raz pierwszy wzięliśmy udział w Nocy Muzeów organizowanej w Serocku przez Izbę Pamięci i Tradycji Rybackich – lokalne muzeum poświęcone historii ziemi serockiej. Nasze stoisko zlokalizowane było tuż przed wejściem do Izby. Tematem przewodnim była II wojna światowa. Zaprezentowaliśmy wybrane egzemplarze sprzętu znajdujące się na wyposażeniu wszystkich stron konfliktu. Był sprzęt brytyjski, amerykański, francuski, niemiecki, rosyjski a nawet japoński. Wieloma z nich posługiwali się również Polacy walczący zarówno na Zachodzie jak i Wschodzie.

Nasze stoisko w Serocku

Tym razem Legionowska Noc muzeów odbyła się tydzień później niż w większości muzeów bo 20 maja. Jak „tradycja” nakazuje zorganizowaliśmy stanowisko strzeleckie z wykorzystaniem laserowego trenażera strzeleckiego oraz „punkt nauki” nadawania alfabetem Morse'a. Zabawa z alfabetem Morse'a cieszy się coraz większym zainteresowaniem zarówno u dorosłych jak i u młodszego pokolenia. Po raz pierwszy funkcjonowała też polowa linia telefoniczna. I tutaj nasze zaskoczenie – cieszyła się zaskakująco bardzo dużą popularnością.

Stoisko Oddziału Zegrze

W dniach 24-25 maja na stadionie „PGE Narodowy” odbyła się konferencja Defence24 Day. Była to kolejna edycja największej w Europie Środkowo-Wschodniej konferencji sektora obrony i bezpieczeństwa. Na zaproszenie Zarządu Grupy WB w wydarzeniu uczestniczyli Koledzy Mieczysław Hucał i Rafał Zwierzyński. Jednocześnie realizując prośbę władz koncernu obok najnowszych propozycji w zakresie łączności radiowej firmy Radmor stanęły nowoczesne radiostacje użytkowane w Wojsku Polskim w okresie międzywojennym czyli N1 i N2 (pochodzące ze zbiorów ppłk. Hucała).

Radiostacje N1 i N2 podczas Defence24 Day

W trakcie pierwszego dnia konferencji prezes Grupy WB Pan Piotr Wojciechowski wraz z prezesem firmy Radmor S. A. Panem Andrzejem Synowieckim wręczyli ppłk. rez. Mieczysławowi Hucałowi jedną z najnowszych konstrukcji firmy Radmor radiostację doręczną COMP@N. Natomiast prezes ppłk rez. Mieczysław Hucał w uznaniu dotychczasowej współpracy wręczył Panu Piotrowi Wojciechowskiemu wyróżnienie dla firmy WB Electronics w postaci statuetki Oddziału Zegrze ŚZPŻŁ. Zostały wręczone również wyróżnienia indywidualne w postaci medali „Za zasługi dla Oddziału Zegrze" oraz medali jubileuszowych z okazji 10-lecia oddziału.

Prezes ppłk rez. Mieczysław Hucał i wyróżnieni panowie: prezes firmy RADMOR S.A. Andrzej Synowiecki, prezes Zarządu Grupy WB Piotr Wojciechowski oraz wiceprezes Zarządu Grupy WB Adam Bartosiewicz

27 maja po 10 latach ponownie zawitaliśmy do Twierdzy Modlin. W słoneczne sobotnie przedpołudnie spotkaliśmy się przed Prochownią 197. Stąd rozpoczęła się nasza wędrówka po Twierdzy. Ostatni raz jako oddział byliśmy tutaj 15 maja 2013 roku. Od tego czasu wiele się zmieniło.

W trakcie zwiedzania Twierdzy Modlin

15 czerwca odbyło się kolejne zebranie członków Oddziału Zegrze. Tradycyjnie nastąpiło podsumowanie działalności za ostatni bardzo intensywny okres oraz przedstawienie tego co czeka nas w najbliższym czasie. Na uczestników spotkania czekały oddziałowe gadżety.

Na tym kończymy tegoroczną relację z naszej działalności, jednocześnie zapraszamy do udziału w kolejnych wydarzeniach z naszym udziałem.

Mieczysław Hucał

30 LAT ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLSKICH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI

Koncepcja powołania Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności narodziła się w roku 1992. 12 sierpnia u szefa Wojsk Łączności gen. bryg. Henryka Andrackiego powołano Komitet Założycielski Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności.

W tym czasie w Londynie działał Związek Łącznościowców skupiający weteranów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W kraju, od 1967 roku, funkcjonował Klub Kombatantów Wojsk Łączności założony przez gen. bryg. Heliodora Cepę, naczelnego dowódcę Wojsk Łączności Ministerstwa Spraw

Wojskowych w 1939 roku, a podczas drugiej wojny światowej szefa łączności Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Trzecim stowarzyszeniem gromadzącym weteranów łączności był utworzony w 1974 roku Klub Oficerów Rezerwy i Kombatantów Wojsk Łączności.

8 lutego 1993 roku Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności został zarejestrowany przez Sąd Wojewódzki w Warszawie. W dniach 26-27 sierpnia 1993 r. w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu odbył się pierwszy Walny Zjazd Związku, będący zwieńczeniem procesu jednoczenia wszystkich środowisk łącznościowców. Delegaci zaakceptowali ostateczny zarejestrowany przez sąd kształt Statutu, który określał cele i zadania Związku. Głównym celem była integracja wszystkich środowisk polskich żołnierzy łączności dla kultywowania i popularyzacji łącznościowych tradycji oraz gromadzenie dokumentów i pamiątek obrazujących historię Wojsk Łączności.

Plakieta uczestnika I Walnego Zjazdu Związku

Realizując pierwszy cel, do Związku wstąpiła znacząca część członków Koła Nr 41 ZBŻZ z prezesem płk. Mieńkowskim tworząc Oddział „Warszawa-Rakowiecka" i członków Klubu Kombatantów Wojsk Łączności ze swoim prezesem płk. Wiernikowskim tworząc Oddział „Warszawa-Świętokrzyska" (rozwiązany w roku 2012). Ponadto do Związku wstąpili indywidualni weterani łącznościowcy.

Obecnie prezesem Zarządu Oddziału „Warszawa" jest płk Zbigniew Kosobucki. Natomiast członkowie rozwiązanego Oddziału „Warszawa-Świętokrzyska" przeszli do drugiego istniejącego w stolicy oddziału bądź znaleźli

się na „Liście Krajowej”, na której znajdują się członkowie Związku nienależący do żadnego z oddziałów.

W styczniu 1995 roku Związek rozszerzył swą działalność poza rejon warszawski powołując terenowy Oddział „Śrem” gromadzący weteranów 6. Samodzielnego Pułku Łączności Lotnictwa. Obecnie Prezesem Zarządu Oddziału jest ppłk Józef Żeleźny.

W październiku 2006 roku powstał Oddział „Sieradz” skupiający weteranów 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia. Obecnie Prezesem Zarządu Oddziału jest płk Jan Kowalski.

W lutym 2007 roku powstał Oddział „Wrocław” składający się z weteranów 10. Wrocławskiego Pułku Dowodzenia i pracowników byłego Szefostwa Wojsk Łączności Śląskiego Okręgu Wojskowego. Niestety z czasem nastąpiło powolne „wykruszanie się” jego członków ze względu na wiek. Finalnie doprowadziło to do punktu, w którym zabrakło sił i chęci do dalszej aktywnej działalności, stąd pojawił się wniosek ówczesnego prezesa oddziału o jego rozwiązanie. Decyzją Zarządu Głównego nastąpiło to w dniu 28 sierpnia 2021 roku. Obecnie kilku kolegów z byłego Oddziału Wrocław znajduje się na Liście Krajowej Związku.

W marcu 2011 roku powstał Oddział „Bydgoszcz”, kiedy to w gabinecie Szefa Szkolenia Pomorskiego Okręgu Wojskowego płk. dypl. Jana Myślaka, zebrała się grupa oficerów, która postanowiła powołać lokalny oddział. Na przewodniczącego spotkania założycielskiego wybrano płk. Wojciecha Reszkę, który został również prezesem Zarządu Oddziału i jest nim do dnia dzisiejszego.

Uczestnicy zebrania założycielskiego Oddziału „Bydgoszcz”

W międzyczasie nastąpiły zmiany w Statucie Związku umożliwiające wstępowanie w jego szeregi czynnych zawodowo żołnierzy oraz osób wpierających cele Związku, w tym osób cywilnych.

Idea powołania oddziału Związku przy Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu istniała od dawna tylko nie „potrafiła" się urzeczywistnić. Przez długi czas jedynym członkiem ŚZPŻŁ w Zegrzu był ppłk Mirosław Pakuła. W końcu plany przeszły w fazę realizacji. Z inicjatywy ppłk. Mirosława Pakuły i ppłk. Mieczysława Hucała rozpoczęto intensywne przygotowania do zebrania założycielskiego Oddziału „Zegrze".

Zebranie założycielskie Oddziału „Zegrze" odbyło się 4 grudnia 2012 roku. W momencie powoływania Oddziału już 23 osoby były członkami Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego Związku w osobach Prezesa Zarządu Głównego Związku gen.bryg. Edmunda Smakulskiego oraz Honorowego Prezesa Związku płk. Stanisława Markowskiego. Prezesem Oddziału Zegrze został wybrany ppłk Mieczysław Hucał i jest nim do chwili obecnej.

I Zarząd Oddziału Zegrze wraz z zaproszonymi gośćmi

We wrześniu 2014 roku powstał Oddział „Białobrzegi". W pierwszym okresie funkcjonowania oddział liczył 17 członków skupiając w głównej mierze żołnierzy i pracowników wojska z jednostek wojskowych i instytucji zlokalizowanych w Białobrzegach. Prezesem Zarządu Oddziału został wybrany płk Piotr Adamski. Niestety ze względu na obowiązki służbowe prezes Oddziału musiał na dłuższy okres wyjechać poza granice kraju. Przyczyniło się

do przerwania działalności. Zarząd Główny podjął decyzję o rozwiązaniu oddziału. Nastąpiło to w sierpniu 2021 roku. Nieliczni z Kolegów zrezygnowali z członkostwa w naszym stowarzyszeniu, część przeszła na Listę Krajową a większość do Oddziału Zegrze.

W stolicy Podlasia, Białymstoku, powstał kolejny oddział Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. Miasto to posiada bogate tradycje łącznościowe ze względu na fakt stacjonowania w nim na przestrzeni szeregu lat kilku jednostek łączności. Były to 21. i 74. bataliony łączności oraz 2. i 25. pułk łączności. W marcu 2015 roku odbyło się zebranie założycielskie Oddziału „Białystok". Trzon Oddziału stanowią oficerowie 25. pułku łączności, który stacjonował w tym mieście w latach 1990-1994. Prezesem Oddziału „Białystok" jest ostatni dowódca 25. pułku łączności płk Włodzimierz Niedźwiecki.

Prezes Oddziału „Białystok" płk Włodzimierz Niedźwiecki

W roku 2021 z inicjatywy ppłk. Zdzisława Grzanowicza powstał oddział w Koszalinie. Jest to w tej chwili najmłodszy i najmniejszy oddział Związku. Obecnie liczy 10 członków i mamy nadzieję, że z czasem zintensyfikuje swoje działania i będzie bardziej widoczny w środowisku.

Działanie na rzecz zachowania i popularyzacji tradycji oraz upowszechniania historii Wojsk Łączności Związek prowadził i prowadzi wielokierunkowo. Pierwszy z nich obejmował gromadzenie eksponatów i pamią-

tek kwalifikujących się do przechowywania w Muzeum Wojsk Łączności. Powstało ono dwa lata wcześniej niż nasz Związek, a jego twórcą i wieloletnim nieetatowym kustoszem był jeden z inicjatorów powołania ŚZPŻŁ i członek jego władz naczelnych płk Stanisław Markowski. Bogate i unikalne zbiory Muzeum były jego osobistym osiągnięciem. Ponieważ Muzeum znajdowało się na terenie zamkniętym i dostęp do niego nie był powszechnie możliwy, decyzją dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON zbiory Muzeum zostały w roku 2008 przekazane do Sali Tradycji Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki.

Następnym zadaniem było gromadzenie dokumentów, opisów, sprawozdań i wspomnień z działania Wojsk Łączności. Obecnie w Archiwum Związku znajduje się najbogatszy w Polsce zbiór materiałów o tej tematyce. Były one wykorzystywane przez wojskowych studentów i pracowników różnych instytucji do napisania wielu prac naukowych i dysertacji doktorskich. Dzięki zaangażowaniu członków Oddziału Zegrze w roku 2013 zbiory zostały uporządkowane i skatalogowane, a w roku następnym przy okazji obchodów 95-lecia szkolenia kadr łączności w Zegrzu oficjalnie przekazane do biblioteki CSŁiI jako zbiór wydzielony.

Polem, na którym Związek ma niekwestionowane osiągnięcia, jest działalność wydawnicza. Dzięki przychylności kolejnych komendantów WSOWŁ a następnie CSŁiI, począwszy od 1993 roku korzystając z bazy wydawniczej zegrzyńskiego ośrodka wydano kilka zeszytów Biuletynu Łącznościowca i Zeszytów Historii Wojsk Łączności.

Opracowano i wydano 5 numerów Przeglądu Łączności i Informatyki poświęconych kolejno: Łączności w Kampanii Wrześniowej (1999), Łączności w Armii Krajowej i w Powstaniu Warszawskim (2003), Studium Łączności w Kampanii Polskiej w 1939 roku (2007), Współpracy Państwowej Sieci Telekomunikacyjnej z Wojskami Łączności w Kampanii Polskiej 1939 roku (2008) oraz Wojskom Łączności w Wojsku Polskim na Wschodzie (2010).

Od początku istnienia Związku wydawany jest „Komunikat Zarządu Głównego ŚZPŻŁ". W ciągu 30 lat działalności wydano 40 numerów zawierających aktualne informacje Zarządu Głównego Związku, artykuły o jednostkach wojskowych wojsk łączności, wspomnienia, informacje o historycznym i współczesnym sprzęcie łączności.

Wszystkie egzemplarze Biuletynu Łącznościowca, Przeglądu Łączności i Informatyki, Komunikatów oraz innych publikacji są dostępne w wersji elektronicznej na stronie internetowej Związku http://www.szpzl.pl/ w zakładce „Publikacje".

W roku 2003 płk Stanisław Markowski opracował „Wykaz oficerów służby stałej wojsk łączności II Rzeczypospolitej". W wykazie znajdują się 943 nazwiska.

Rok 2015 to publikacja poświęcona członkom naszego Związku. Płk Jan Kowalski z Oddziału „Sieradz" pokusił się o opracowanie historii Związku poprzez historię jego członków. W książce „Stowarzyszeni w Światowym Związku Polskich Żołnierzy Łączności" na ponad 250 stronach zostały przedstawione biogramy naszych Koleżanek i Kolegów. W roku 2018 ukazała się część druga. Obecnie gromadzimy materiały do części trzeciej.

W roku 2017 została wydana książka „Sprzęt łączności wojskowej na przestrzeni lat", na łamach której autor ppłk Mieczysław Hucał podjął próbę przedstawienia jak rozwijał się sprzęt łączności wojskowej od początków po odzyskaniu niepodległości aż po dzień dzisiejszy. W 2021 roku ukazało się drugie wydanie książki, poprawione i uzupełnione o wiele nowych informacji.

W roku 2019 ukazało się kilka kolejnych pozycji wydawniczych. Pierwsza to „Ośrodek Szkolenia Żołnierzy Łączności w Zegrzu 1919-2019" wydana z okazji 100. rocznicy rozpoczęcia szkolenia kadr łączności w Zegrzu. Jej autorami są Koledzy Mieczysław Hucał i Mirosław Pakuła. Autorką kolejnej jest Koleżanka Małgorzata Kaczyńska: „Wojna na falach eteru, ze wspomnień Wacława Musiała - łącznościowca Generała Maczka". Na kanwie wspomnień swojego ojca przedstawiła losy łącznościowców 1. Dywizji Pancernej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

W tym samym roku ukazało się trzecie wydanie książki „Polskie Wojska Łączności na przełomie XX i XXI wieku", której autorem jest Kolega Jan Kowalski oraz „70 lat z historii i dorobku Wojsk Łączności i informatyki WP", napisana przez Kolegów z Oddziału Warszawa.

Najnowsze pozycje wydawnicze Związku

Kolejnym sposobem popularyzacji naszej historii i tradycji jest prezentacja sprzętu łączności wojskowej jakim posługiwali się polscy łącznościowcy na przestrzeni lat. W tej dziedzinie przodują oddziały Sieradz i Zegrze. Koledzy z Sieradza już od ponad 10 lat są współorganizatorami i opiekunami stałej wystawy sprzętu łączności wojskowej w Muzeum Okręgowym w Sieradzu. Wystawa regularnie jest wzbogacana w nowe eksponaty.

Muzeum Okręgowe w Sieradzu - wystawa stała

Od niedawna wykorzystując fakt posiadania namiotu oddziałowego Koledzy z Sieradza starają się prezentować wybrane egzemplarze sprzętu łączności podczas wydarzeń plenerowych na terenie miasta.

Pokaz sprzętu łączności podczas Święta Wojska Polskiego w 2022 roku

Również Oddział Zegrze wnosi swoją „cegiełkę" w tej dziedzinie. Już w roku 2014 był współorganizatorem czasowej wystawy w Muzeum Historycznym w Legionowie poświęconej łączności wojskowej. Była to najprawdopodobniej największa wystawa czasowa poświęcona tej tematyce jaka dotychczas została zorganizowana w Polsce.

Muzeum Historyczne w Legionowie - wystawa czasowa w 2014 r.

Oddział regularnie organizuje pokazy sprzętu łączności podczas wydarzeń plenerowych, świąt państwowych i wojskowych, jako wydarzenie dodatkowe podczas prelekcji oraz na zaproszenie władz samorządowych, instytucji, szkół itp.

Pokaz sprzętu łączności podczas ubiegłorocznego Święta WŁiI w CSŁiI

Nie tylko historia przyświeca naszej działalności. Takim przykładem jest Oddział Sieradz, który był współorganizatorem cyklicznych konferencji poświęconych najnowszym trendom w łączności wojskowej. Dotychczas zostało zorganizowanych osiem edycji konferencji pod tytułem "Ewolucja wojskowych systemów teleinformatycznych oraz Lessons Learned w świetle misji pokojowych i stabilizacyjnych". Później decyzją głównego organizatora kolejnych edycji już nie zorganizowano

Konferencja w Sieradzu – 2016r.

Po kilkuletniej przerwie w październiku 2021 roku z inicjatywy ówczesnego szefa P-6 płk. Piotra Chodowca ponownie zorganizowano konferencję na temat przyszłości i rozwoju Wojsk Łączności i Informatyki. Tym razem w Zegrzu Południowym. Niestety póki co było to wydarzenie jednorazowe.

Wystąpienie prezesa ZG ŚZPŻŁ podczas konferencji w Zegrzu

Wraz z powstaniem Oddziału Zegrze rozpoczęła się aktywna działalność w nowej dziedzinie czyli upowszechnianie wiedzy o Związku historii i tradycjach WŁiI wśród społeczności lokalnej. Z czasem aktywnie zaczęły działać w tej dziedzinie oddziały Sieradz i Śrem.

Zajęcia prowadzone w ramach ferii w muzeum – Filia „Piaski”
Muzeum Historycznego w Legionowie

Lekcja historii w Muzeum Okręgowym w Sieradzu

Zwieńczeniem 25-letniej działalności Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności były obchody Jubileuszu, które odbyły się 21 września 2018 roku w Zegrzu. W trakcie obchodów otrzymaliśmy sztandar. Było to spełnienie tego co postanowiono już na I Zjeździe ŚZPŻŁ. Zajęło to nieco czasu, ale lepiej późno niż wcale.

Gwóźdź wbija ówczesny prezes Zarządu Głównego ŚZPŻŁ gen. bryg. Edmund Smakulski

Nie zapominamy o tych co odeszli na wieczną wartę. Wszystkie oddziały przynajmniej raz w roku odwiedzają groby zmarłych i zapalają symboliczny znicz. Na stronie internetowej Związku funkcjonuje „Żałobna Karta", na której umieszczeni są wszyscy członkowie Związku, którzy odeszli na „wieczną wartę". Wielokrotnie mieliśmy sygnały, że dzięki niej odnajdowane były osoby i ich miejsca pochówku, które dotychczas były nieznane.

Znicze zapłonęły m.in. na cmentarzu w Sieradzu

… i Śremie

Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności od lat współpracuje z wieloma instytucjami i jednostkami Ministerstwa Obrony Narodowej. Wymieńmy choć te, z którymi współpraca trwa najdłużej. Są to: Zarząd Kierowania i Dowodzenia P-6 Sztabu Generalnego WP (na przestrzeni lat miał

różne nazwy), Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki, 15. Sieradzka Brygada Wsparcia Dowodzenia, 6 batalion dowodzenia Sił Powietrznych, Regionalne Centrum Informatyki Warszawa i wiele innych.

Spotkanie z ówczesnym szefem ZKiD płk. Piotrem Chodowcem

Spotkanie z dowódcą 6. batalionu dowodzenia SP w Śremie

Spotkanie „poligonowe" Oddziału Sieradz z dowódcą 15 SBWD

Nasza działalność to również próba spełnienia oczekiwań naszych Kolegów. Każdy oddział realizuje to we własnym zakresie w zależności od swoich możliwości, oczekiwań i propozycji swoich członków. Są to m.in. spotkania plenerowe, integracyjne, wycieczki, zawody sportowe i wiele innych. Poniżej kilka przykładów.

Spotkanie Noworoczne Oddziału Bydgoszcz

Zawody strzeleckie w Oddziale Śrem

Spotkanie plenerowe Oddziału Sieradz

Spotkanie „opłatkowe" Oddziału Warszawa

Spływ kajakowy Oddziału Zegrze

Wiele by można było jeszcze napisać o tym co się działo w Światowym Związku Polskich Żołnierzy Łączności w czasie tych 30 lat. Powstała by spora broszurka a być może i książka. Natomiast każdy artykuł musi mieć swoją, rozsądną objętość.

Po więcej informacji zapraszamy na naszą stronę internetową www.szpzl.pl oraz strony internetowe oddziałów (linki do nich znajdują się na stronie internetowej Zarządu Głównego) oraz ich profile w mediach społecznościowych.

Na koniec chcę podziękować wszystkim członkom Światowego Związku Polskich Żołnierzy za dotychczasową działalność, zaangażowanie, poświęcenie swojego wolnego czasu pomimo wielu obowiązków zawodowych i rodzinnych oraz życzyć wszystkiego najlepszego, dalszej owocnej działalności w naszym Stowarzyszeniu, dużo zdrowia oraz pomyślności w działalności zawodowej i życiu rodzinnym.

Wszystkich zainteresowanych a dotychczas niezdecydowanych zapraszam w nasze szeregi. Im nas będzie więcej tym więcej będziemy mogli zrobić dla siebie i dla zachowania dla przyszłych pokoleń historii i tradycji Wojsk Łączności i Informatyki.

Jan Kowalski

SPOTKANIE W CIENIU ZAMKOWEGO WZGÓRZA

21 czerwca 2023 r., wzorem lat ubiegłych, spotkaliśmy się na plenerowym zebraniu rozpoczynającym letni sezon. Miejscem spotkania był Sieradzki Park Etnograficzny, położony tuż przy fosie dawnego królewskiego zamku. Pod wieczór, miejsce to przysłania cień rzucany przez wzgórze zamkowe i porosłe na nim drzewa.

Przed rozpoczęciem rozmów i relaksu przy grillu zapoznaliśmy się z wielowiekową historią nieistniejącego już zamku.

Osadnictwo pradziejowe w rejonie obecnego Sieradza skupiało się w środkowym biegu Żegliny, Myi i Mesznika. Występowało również na bagnistych terenach miejscowości Jezior i Kłocka oraz na zalewowej dolinie prawego brzegu Warty w rejonie Woźnik i Męki. Rozproszone osadnictwo występowało na kępach w terenie zalewowym. Na jednej z takich kęp, zwanej dzisiaj wzgórzem zamkowym, w drugiej połowie XI wieku powstała pierwsza osada. Była ona trzykrotnie niszczona przez powodzie i odbudowywana. Po trzecim zniszczeniu osady powstał tu w drugiej połowie XII w. gród kasztelański. Był on otoczony wałem drewniano-ziemnym i fosą. W południowowschodniej części grodu znajdowała się brama i most na fosie prowadzący do osady podgrodowej. Była ona również otoczona wałem drewniano-ziemnym. Osada podgrodowa istniała do najazdu czeskiego Wacława II w 1292 r. To tej osadzie nadano, więc prawa miejskie przed 1255 r. Materiały piśmienne z tego okresu są nader skromne. Pierwszą informację o Sieradzu znajdujemy w tzw. Bulli Gnieźnieńskiej z 1136 r. Była to bulla Innocentego II wystawiona dla arcybiskupa gnieźnieńskiego. Wynika z niej miejski charakter Sieradza, w którym istniały karczmy, komora celna, odbywały się sądy i składano tu daniny. W połowie XII w. nazwa Sieradz („Siradiija") znalazła się w księdze geografa arabskiego al Idrisi zwanej „Księgą Rogera". Sieradz został zaliczony w niej do sławnych stolic i silnych centrów handlowych takich jak Kraków, Wrocław i Gniezno. Jest faktem, że Sieradz był starym ośrodkiem administracji terenowej już, co najmniej od drugiej połowy XI w. W „Kronice Wielkopolskiej" znajduje się zapis, że Władysław Herman wydał do władania synowi Zbigniewowi w 1097 r. kasztelanię sieradzką. Sporo informacji o naszym mieście zawartych jest w dwunastotomowym dziele Jana Długosza pod tytułem „Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego".

Jan Długosz urodził się w ziemi sieradzkie, w Brzeżnicy gmina Burzenin w 1415 r. Wzgórze zamkowe, na którym znajdował się zamek posiada powierzchnię około 1 ha. Wnosi się 5 m nad terasę Warty. Po zniszczeniach dokonanych w czasie najazdu Tatarów w 1241 r. i być może przez powodzie zbudowano nowe umocnienia grodu, szersze u podstawy i wyższe. Na terenie podgrodzia powstała otwarta osada z luźną drewnianą zabudową. Po śmierci Leszka Białego pod Gąsawą w 1227 r. Konrad Mazowiecki (syn Kazimierza Sprawiedliwego, wnuk Bolesława Krzywoustego) starał się o księstwo krakowski i sandomierskie. Po nieudanych staraniach (rządy w Krakowie objął Władysław Laskonogi) Konrad Mazowiecki podporządkował sobie północną Sandomierszczyznę, Kujawy i Łęczycę. Do tego czasu ziemia sieradzka znajdowała się, zgodnie z testamentem Bolesława Krzywoustego, w dzielnicy senioralnej krakowskiej. Przypuszczalnie w listopadzie 1232 r. powstało pierwsze księstwo sieradzkie. W jego skład wchodziła kasztelania sieradzka, rozpierska i spicymierska oraz prawdopodobnie kasztelanie zapilickie: Skrzynna i Żarnowska. W 1224 r. księstwo sieradzkie zlikwidowano. W 1261 r. nastąpił „bunt" Leszka Czarnego (1240 -1288) i brata Ziemomysła przeciwko Kazimierzowi Kondratowiczowi. W tle była rzekoma próba ich otrucia przez macochę, trzecią żonę Kazimierza Kondratowicza. Z księstwa łęczyckiego zostało wyodrębnione dla Leszka Czarnego księstwo sieradzkie. Rozgraniczała je rzeka Ner i Wolborka. Leszek Czarny umarł 30.09.1288 r. Księstwo sieradzkie objął najstarszy przyrodni brat Leszka – Władysław Łokietek. W 1327 r. Łokietek przekazał księstwo sieradzkie bratankowi Przemysławowi Ziemomysłowicowi (za księstwo inowrocławskie). Po bezpotomnej śmierci Przemysława w 1339 r. księstwo sieradzkie weszło w skład Królestwa Polskiego. Było to za panowania Kazimierza Wielkiego. Powstało wówczas województwo sieradzkie i istniało do drugiego rozbioru Polski w 1793 r.

Leszek Czarny umocnił fortyfikacje grodu. Ufundował murowaną z cegieł wieżę. Była to kaplica – rotunda. Spełniała funkcję religijną i militarną.

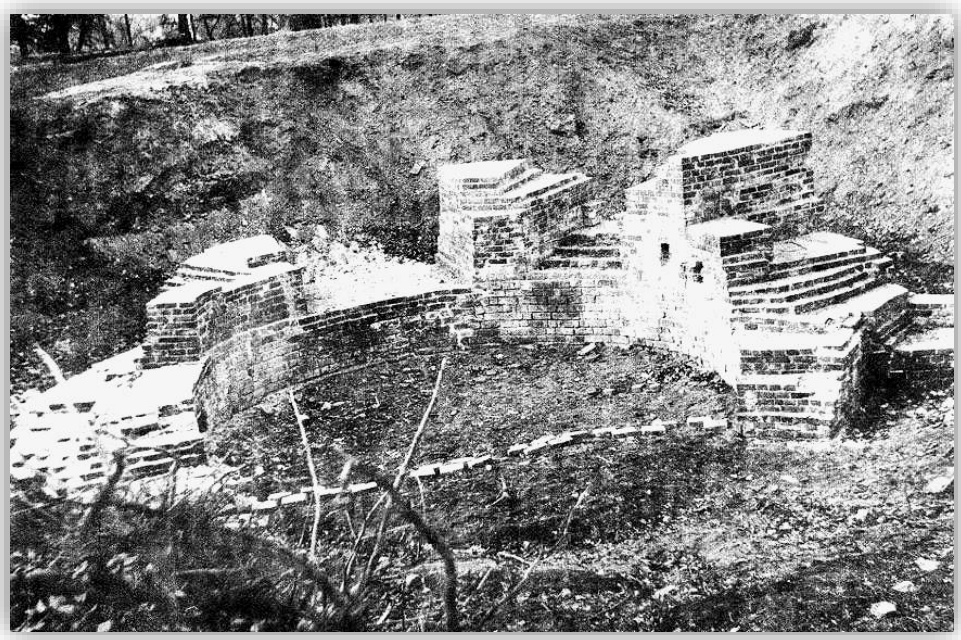

Pozostałości rotundy Leszka Czarnego z drugiej połowy XIII w. odkrytej na wzgórzu zamkowym w 1968 r.

Za rządów Władysława Łokietka po 1290 r. gród sieradzki został rozbudowany i zmodernizowany. Należał do najsilniejszych warowni na terytoriach jemu podległych. Poszerzono wówczas wał obronny, w którym zastosowano konstrukcję drewnianą wypełniono i powleczono gliną w celu ochrony przed podpaleniem. Gród chroniła fosa, tereny podmokłe i rzeka. Za Kazimierza Wielkiego nastąpiła dalsza rozbudowa i umacnianie sieradzkiego zamku. Sukcesywnie wymieniano stary mur drewniano – ziemny na biegnący po tej samej linii mur z cegieł i kamienia. Jego obwód zbliżony do okręgu wynosił około 220 m. Składał się z 12 prostych odcinków. Najdłuższy odcinek wynoszący 40 m biegł przy głównym budynku zamkowym i rotundzie Leszka Czarnego. Zamek otaczała fosa. Za czasów Jagiellonów, do czasu Kazimierza Jagiellończyka zamek w Sieradzu był zamkiem królewskim, o który dbano. Był miejscem przebywania rodziny królewskiej w czasie pobytu w tych stronach oraz dla królewskich gości. Przebywali w nim jeńcy krzyżaccy po bitwie pod Grunwaldem. Ostatni Jagiellonowie nie przyjeżdżali już do Sieradza. Przestał on pełnić funkcję siedziby rezydencjalnej monarchy. Stał się siedzibą królewskiego starosty. Od starostów zależał stan zamku. W latach 1537 -1541 wybudowano zewnętrzny obwód obronny w postaci parkanu wzmocnionego pięcioma basztami.

Rekonstrukcja rotundy – kaplicy zamkowej w XVI wieku i kuchni zamkowej z XVI wieku wg T. Olszacki, rys. P. Rajski

Rekonstrukcja piekarni zamkowej z XVI wieku wg T. Olszacki, rys. P. Rajski

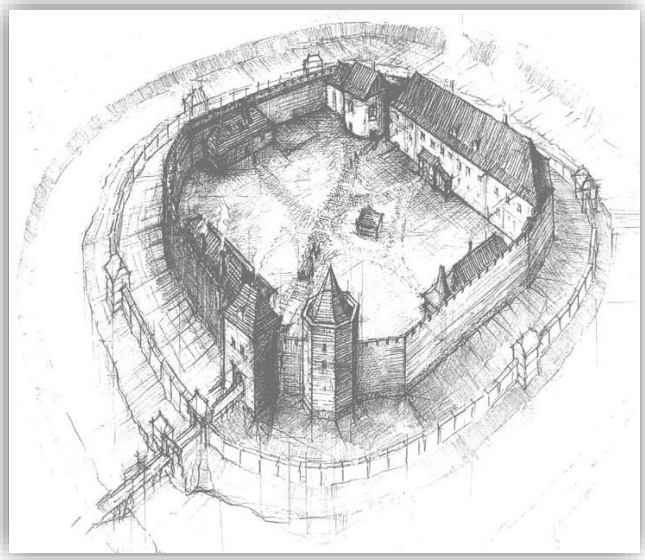

Rekonstrukcja zamku z drugiej połowy XVI wieku wg T. Olszackiego, rys. J. Serafin

W połowie XVI wieku stan zamku przedstawiał się następująco.

Do zamku prowadziła droga przez trzy bramy. Pierwsza i druga brama była drewniana. Trzecia brama była murowana i znajdowała się w obwodzie murów obronnych. Przed nią był most zwodzony. W obrębie murów znajdowały się:

- budynek bramny,
- dom wielki murowany i wysoki,
- wysoka ośmioboczna wieża
- pomiędzy wieżą i domem wielkim stał duży drewniany dom sądowy z sześcioma izbami oraz mniejsze drewniane budynki (kuchnia i piekarnia).

Wokół zamku był mur a wokół niego blanki z drzewa. Koło zamku był przekop. Na przygródku idąc z zamku była wielka stajnia na 60 koni, mniejsza stajnia na 20 koni, a przed stajniami masztelarnia. Do obrony zamku służyła składowana broń (hakownice, działko, proch, strzelby, saletra, strzały, kopie).

Stopniowo zamek nieremontowany podupadał. W 1588 r. w zamku był pożar. W tymże roku było trzech starostów. W 1592 r. zawaliły się dachy. Księgi sądowe przeniesiono do kościoła farnego pw. Wszystkich Świętych. Stan zamku nie powrócił już do stanu z XV i początku XVI wieku. W kolejnych latach zamek pełnił funkcję siedziby władzy królewskiej. Tu były instytucje życia administracyjnego województwa sieradzkiego. Funkcjonował tu urząd grodzki oraz starosty. Był wyłączony z tkanki miejskiej. Na odbudowę zamku brak było środków. Nie były wykonywane zobowiązania mieszkańców dóbr królewskich leżących w województwie sieradzkim. Brak było drzewa do odbudowy gdyż dzierżawcy dóbr królewskich w województwie sieradzkim nie chcieli dostarczać go do zamku. Zamek ucierpiał kolejny raz po zajęciu go przez Szwedów w 1656 r. Przywrócenie go do stanu sprzed wojny wymagało dużych nakładów. Środków nie posiadał wówczas ani król (Jan Kazimierz) ani starosta.

Pożar w 1673 r. dokonał zniszczeń w kancelarii urzędu grodzkiego. W ramach kolejnych prób odbudowy wyremontowano tylko wieżę w 1688 r. W XVIII w. zamek pełnił już tylko szczątkowe funkcje administracyjne. Nie pełnił funkcji reprezentacyjnych. Starostowie bywali tu sporadycznie. Podczas swoich wizyt zatrzymywali się w klasztorze dominikanów. Zamek nie spełniał już funkcji obronnych. W latach 1703-1706 wojska szwedzkie kilkakrotnie zajmowały i opuszczały zamek dokonując rabunku i zniszczeń.

W 1706 r. miasto i zamek zostały zrabowane i ograbione przez wojska saskie i moskiewskie. W latach 1709-1717 na terenie województwa sieradzkiego stacjonowały ponownie wojska saskie i moskiewskie dokonując kolejnych zniszczeń i grabieży. Po 1716 r. już nikt nie interesował się stanem zamku. Popadał w dalszą ruinę. Nie funkcjonowały już w nim żadne urzędy. W 1792 r. sejmik sieradzki podjął decyzję o jego rozbiórce. Z pozyskanych materiałów miało powstać pomieszczenie na archiwum. Drugi rozbiór Polski wstrzymał wykonie tej uchwały. W 1800 r. władze pruskie podjęły decyzję o rozbiórce zamku. Okoliczna ludność uporała się z tym bardzo szybko. Wkrótce pozostało już tylko wzgórze zamkowe.

W 1925 r. z inicjatywy burmistrza Sieradza Ignacego Mąkowskiego zadbano o wzgórze zamkowe. Zostało wyrównane i obsadzone drzewkami, a po środku ustawiono krzyż. Odkopana została również stara fosa. Po odzyskaniu niepodległości, w rocznicę uchwalenia „Konstytucji 3 Maja" odbywały się pochody na wzgórze zamkowe oraz nabożeństwa polowe.

Po starym sieradzkim zamku nie pozostały żadne wiarygodne obrazy namalowane w okresie jego istnienia. Istniejące obrazy wykonane zostały w późniejszym okresie i z tego powodu są mniej wiarygodne.

Zamek w Sieradzu - Zamek Sieradzki, stan zamku z okresu przed najazdem szwedzkim, Jan Gumowski, 1838
Ilustracja 4 z 8

Zamek w Sieradzu - Tygodnik Illustrowany 1901 ze zbiorów Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN
Ilustracja 3 z 8

Przez okres prawie tysiąca lat, jaki upłynął od czasu powstania pierwszego gródka na kępie zwanej dzisiaj wzgórzem zamkowym, całkowicie zmieniło się otoczenie. Wskutek prowadzonych melioracji i usypania wałów przeciwpowodziowych teren został osuszony. Wokół są łąki i pola uprawne. Na zachód, w niewielkiej odległości, góruje współczesne, rozwijające się miasto, w którym wciąż funkcjonują władze rządowe i samorządowe. W latach 2007-2014 trwała rewitalizacja starego miasta w Sieradzu, w tym wzgórza zamkowego i jego otoczenia. Rejon ten został przygotowany do zwiedzania przez turystów i miłośników historii. Znajdują się tu opisy najbardziej charakterystycznych budowli i miejsc. Wzgórze zamkowe przystosowane zostało zarówno do spacerów jak i do poznania historii tego miejsca.

WIDOK WZGÓRZA ZAMKOWEGO OD STRONY ZACHODNIEJ
(stan obecny)

WIDOK WZGÓRZA ZAMKOWEGO OD STRONY PÓŁNOCNEJ
(stan obecny)

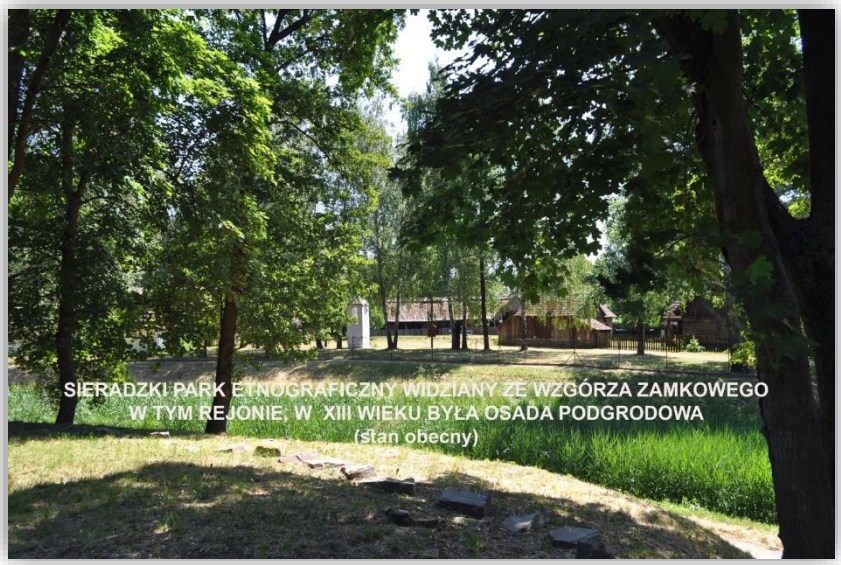

SIERADZKI PARK ETNOGRAFICZNY WIDZIANY ZE WZGÓRZA ZAMKOWEGO
W TYM REJONIE, W XIII WIEKU BYŁA OSADA PODGRODOWA
(stan obecny)

Po zapoznaniu się z historią sieradzkiego zamku, zadumani w historii udaliśmy się w kierunku płonącego ogniska. Byliśmy zadowoleni, że pełniliśmy służbę wojskową w miejscu tak nierozerwalnie związanym z historią Polski.

SPOTKANIE W SIERADZKIM PARKU ETNOGRAFICZNYM

OMAWIANIE HISTORII KRÓLEWSKIEGO ZAMKU W SIERADZU

Z żałobnej karty

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w ostatnim okresie, (od wydania poprzedniego komunikatu nr 39) z naszych związkowych szeregów, odeszli na wieczną wartę nasi nieodżałowani członkowie:

Ppłk Jerzy CIEŚLA w wieku 78 lat, członek Oddziału Sieradz ŚZPŻŁ. Zmarł 08 maja 2023 roku. Uroczystość pogrzebowa zmarłego odbyła się na Cmentarzu Komunalnym w Sieradzu.

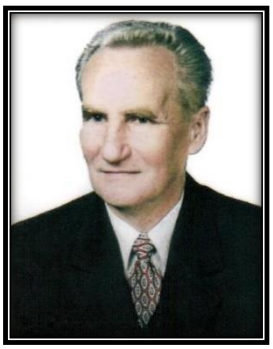

Kpt. Leszek GAWAŁEK w wieku 80 lat, członek Oddziału Śrem ŚZPŻŁ. Zmarł 13 czerwca 2023 roku. Uroczystość pogrzebowa zmarłego odbyła się na Cmentarzu Komunalnym w Śremie.

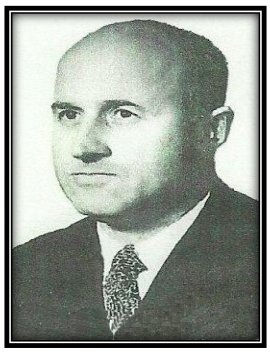

Kpt. Władysław MISZTELA w wieku 93 lat, członek Oddziału Warszawa ŚZPŻŁ, zmarł 22 sierpnia 2021 roku. Uroczystość pogrzebowa zmarłego odbyła się Cmentarzu Parafialnym na Solipsach.

Płk Jan MYŚLAK w wieku 68 lat, członek Oddziału Bydgoszcz ŚZPŻŁ. Zmarł 10 września 2022 roku.. Uroczystość pogrzebowa zmarłego odbyła się na Cmentarzu Parafialnym w Świeciu.

Danuta RYNG w wieku 63 lat, członek Oddziału Zegrze ŚZPŻŁ. Zmarła 6 grudnia 2022 roku . Uroczystość pogrzebowa zmarłej odbyła się na Cmentarzu Parafialnym w Załubicach.

Płk Stanisław SKIBIŃSKI w wieku 93 lat,, członek Oddziału Warszawa ŚZPŻŁ, zmarł 14 listopada 2022 roku. Uroczystość pogrzebowa zmarłego odbyła się przy udziale wojskowej asysty honorowej, przy rodzinnym grobie na cmentarzu Parafialnym w Raszynie.

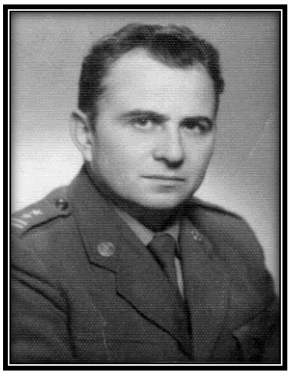

Płk Zygmunt SZWEJ w wieku 98 lat, Członek Oddziału Sieradz ŚZPŻŁ. Zmarł 18 marca 2023 roku.. Uroczystość pogrzebowa zmarłego odbyła się na Cmentarzu Parafialnym w Sieradzu.

Płk Marian Żmijewski w wieku 86 lat, członek Oddziału Warszawa ŚZPŻŁ, zmarł 11 lutego 2023 roku. Uroczystość pogrzebowa zmarłego odbyła się na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie.

Zachowajmy ich w naszej pamięci.
Niech spoczywają w wiecznym pokoju.
Cześć ich pamięci!
Ich Rodzinom i Najbliższym składamy
wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

JEDNOSTKI WOJSK ŁĄCZNOŚCI

Daniel Olkowski

15. SIERADZKA BRYGADA WSPARCIA DOWODZENIA

15. Sieradzka Brygada Wsparcia Dowodzenia jest oddziałem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, podległym Dowódcy Garnizonu Warszawa, stacjonującym w garnizonie Sieradz. Brygada jest odpowiedzialna za rozwinięcie i zabezpieczenie funkcjonowania kluczowych stanowisk dowodzenia szczebla strategiczno-operacyjnego. Z uwagi na kluczową rolę brygady w systemie dowodzenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta ona z najnowocześniejszych osiągnięć techniki wojskowej w dziedzinie łączności, telekomunikacji oraz informatyki. Jednostka jest wyposażona również w nowoczesny sprzęt wojskowy zapewniający ochronę i przetrwanie wojsk podczas prowadzenia długotrwałych operacji.

Historia kompleksu koszarowego

Jednostki Wojska Polskiego stacjonują w Sieradzu od 1935 roku. Wtedy to wybudowany w tym mieście kompleks koszarowy został zajęty przez 31. Pułk Strzelców Kaniowskich. Podczas drugiej wojny światowej brał udział w kampanii wrześniowej do dnia 18 września 1939 roku. W tym dniu został on rozbity po ciężkiej walce w rejonie Augustowa. Brygada kontynuuje tradycje 31. PSK, czego dowodzi fakt, iż święto brygady zostało ustanowione na cześć wkroczenia pułku do Sieradza.

Przysięga wojskowa żołnierzy 31. PSK w sieradzkich koszarach

Po wyzwoleniu Sieradza, do roku 1945, w sieradzkich koszarach stacjonował 2. Zapasowy Pułk Łączności, co zapoczątkowało długą i owocną historię sieradzkich żołnierzy łączności.

Zgodnie z rozkazem organizacyjnym Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z dnia 3 września 1945 roku z Zamościa do Sieradza została przeniesiona Oficerska Szkoła Łączności, tym samym w Sieradzu rozpoczęto szkolenie kadr Wojska Polskiego na potrzeby wojsk łączności.

W 1950 roku, wraz z rozwojem techniki wojskowej dokonano zmiany sposobu szkolenia oficerskich kadr łączności. Podjęto decyzję o konieczności kształcenia specjalistów w dziedzinach łączności radiowej oraz przewodowej. Tym samym nastąpił podział Oficerskiej Szkoły Łączności na Oficerską Szkołę Łączności Przewodowej, która pozostała w Sieradzu, oraz Oficerską Szkołę Łączności Radiowej, która została zorganizowana w Zegrzu. W OSŁP kształcono dowódców plutonów oraz techników w specjalnościach telefonicznych i telegraficznych.

Zajęcia z alfabetu Morse'a w Oficerskiej Szkole Łączności rok 1949

Kształcenie oficerów na potrzeby wojsk łączności w Sieradzu zakończyło się w roku 1955 wraz z rozformowaniem Oficerskiej Szkoły Łączności Przewodowej oraz przeniesieniem całości kształcenia do Zegrza.

W tym czasie rozpoczęto również przenoszenie z Zegrza do Sieradza 112. samodzielnej kompanii radiolinii oraz tworzenie na jej bazie 56. Batalionu Radiolinii jako Jednostkę Wojskową nr 1069, według etatu nr 14/107.

Batalion został przeformowany w 1962 roku Zarządzeniem Organizacyjnym Szefa Sztabu Generalnego nr 024/Org z dnia 7 marca 1962 r. w 15. Pułk Radioliniowo-Kablowy.

W miarę zwiększenia ilości zadań, a co za tym idzie wzrostu znaczenia 15. Pułku Radioliniowo-Kablowego, w roku 1968 zostaje on przeformowany w 15. Brygadę Radioliniowo-Kablową. Przez kolejne lata jednostka przechodziła szereg zmian organizacyjnych i strukturalnych w celu dostosowania do powierzonych zadań. W roku 1995 15. Brygada Radioliniowo-Kablowa przyjęła nazwę wyróżniającą „Sieradzka".

Przekazanie sztandaru 56. Batalionowi Radiolinii w dniu 14 sierpnia 1960 r.

W marcu 2001 roku na podstawie decyzji Ministra Obrony Narodowej oraz rozkazu Dowódcy Wojsk Lądowych 15. Sieradzka Brygada Radioliniowo Kablowa przeszła w podporządkowanie Dowódcy Garnizonu Warszawa. Następnie, zgodnie z rozkazem Dowódcy Garnizonu Warszawa na Pf-6/Org. z dnia 08.01.2002 r. jednostka została przeformowana i zmieniła nazwę na 15 Brygadę Wsparcia Dowodzenia, pod którą funkcjonuje do dziś.

Brygada obecnie

Od 7 listopada 2019 r. obowiązki Dowódcy brygady pełni płk Wojciech Daniłowski. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu, którą rozpoczął w roku 1986. Ukończył studia magisterskie w Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, na wydziale elektroniki i telekomunikacji, a także studia podyplomowe w Collegium Civitas na kierunku zarządzania bezpieczeństwem publicznym w 2008 roku oraz w Akademii Obrony Narodowej na wydziale zarządzania i dowodzenia w 2013 roku.

Karierę wojskową rozpoczął w 1986 roku, jako podchorąży Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu. Do 15. Brygady Radioliniowo-Kablowej przybył w roku 1990. Zajmował kolejno stanowiska dowódcy plutonu, dowódcy kompanii, szefa sztabu batalionu oraz dowódcy batalionu. W roku 2006 objął obowiązki szefa wydziału szkolenia specjalistycznego w Dowództwie Garnizonu Warszawa. Następnie w latach 2015-2018 pełnił służbę na stanowisku dowódcy 24. Polowej Technicznej Bazy Wojsk Łączności w Opolu. W roku 2019 został szefem szkolenia Dowództwa Garnizonu Warszawa.

Służba wojskowa płk. Wojciecha Daniłowskiego od samego początku, nieprzerwalnie związana jest z wojskami łączności. Bogate doświadczenie zdobyte podczas służby na stanowiskach dowódczych wszystkich szczebli oraz w strukturach dowództw i sztabów koordynujących proces szkolenia i rozwoju jednostek łączności gwarantuje pełne zrozumienie problemów i wyzwań stojących przed tym rodzajem wojsk, a co z tego wynika, sprawnie dowodzi najważniejszą jednostką łączności w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Najważniejszymi zadaniami 15. Brygady Wsparcia Dowodzenia w codziennej działalności służbowej czasu pokoju jest szkolenie i przygotowanie pododdziałów oraz utrzymywanie nakazanych wskaźników ukompletowania zasobów osobowych i sprzętu wojskowego do realizacji zadań zgodnie z wojennym przeznaczeniem. Brygada zajmuje się również utrzymywaniem funkcjonowania kluczowych elementów systemu teleinformatycznego Polish

Mission Network 2.0, który stanowi podstawową domenę wymiany informacji między stanowiskami dowodzenia podczas realizacji procesu dowodzenia, a także główne źródło informacji do zapewnienia połączonego obrazu sytuacji operacyjnej.

Brygada jest miejscem szkolenia podstawowego kandydatów na żołnierzy zawodowych oraz rezerw osobowych. Początkowo było to realizowane w formie czteromiesięcznych szkoleń służby przygotowawczej. Od 2022 roku w brygadzie realizowane są szkolenia Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej, zarówno w formie miesięcznego szkolenia podstawowego oraz jedenastomiesięcznego szkolenia specjalistycznego.

Sieradzka jednostka wojskowa, jako jedna z niewielu jednostek wojskowych w Polsce, została wyróżniona możliwością realizacji programów „Trenuj z wojskiem" oraz „Trenuj jak żołnierz", które umożliwiają osobom cywilnym, pracującym zawodowo w innych gałęziach gospodarki, odbycie przeszkolenia wojskowego, przygotowującego do skutecznego działania w sytuacjach kryzysowych.

Sieradzkie koszary są miejscem realizacji bazowego kursu podoficerskiego SONDA, którego celem jest przygotowanie kandydatów na podoficerów, pochodzących z korpusu szeregowych zawodowych z różnych jednostek wojskowych, do pełnienia służby na stanowiskach zaszeregowanych do stopnia etatowego kaprala. W ramach tego kursu kadra brygady ma okazję podzielić się wiedzą i doświadczeniem zdobytym podczas wieloletniej działalności służbowej oraz misji zagranicznych, a także kształtować umiejętności oraz kwalifikacje dowódcze i specjalistyczne przyszłej kadry Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Od czasu przejścia w podporządkowanie Dowódcy Garnizonu Warszawa Brygada przechodziła wiele zmian organizacyjnych i kadrowych mających na celu dostosowanie jej struktury do stojących przed nią zadań. Brygada jest na bieżąco doposażana wojskowy sprzęt łączności najnowszej generacji.

Obecnie brygada składa się z pododdziałów dowodzenia, łączności oraz zabezpieczenia. Pododdziały brygady odpowiedzialne są za kompleksowe rozwinięcie stanowisk dowodzenia. Polega to na rozwinięciu miejsc pracy obsady operacyjnej oraz komendy stanowiska dowodzenia, zapewnieniu funkcjonowania usług funkcjonalnych w systemach teleinformatycznych, dowiązaniu systemu łączności stanowiska dowodzenia do stacjonarnego systemu transmisyjnego Resortu Obrony Narodowej, a także na realizacji elementów zabezpieczenia bojowego oraz logistycznego.

Zasadniczym sprzętem znajdującym się na wyposażeniu brygady są między innym:

- aparatownie Ruchomego Węzła Łączności Cyfrowej RWŁC-10/T oraz
  RWŁC-10/K – służą do realizacji dowiązania węzła łączności stanowiska dowodzenia do stacjonarnego systemu transmisyjnego Resortu Obrony Narodowej, realizacji sieci szkieletowej na potrzeby systemów i usług teleinformatycznych. Aparatownie są również dostawcą usługi telefonii niejawnej systemu PCŁU SZ RP;
- aparatownie Ruchomego Węzła Łączności Cyfrowej RWŁC-10/CT oraz przenośne centrale telefoniczne DGT 3450-1WW – przeznaczone są do zapewnienia w warunkach polowych jawnej łączności telefonicznej w sieciach telekomunikacyjnych Resortu Obrony Narodowej oraz zapewnienia współpracy z siecią publiczną PSTN;
- Zintegrowane Węzły Teleinformatyczne KTSAwp „JAŚMIN" oraz Węzły Teleinformatyczne WTi w wersjach kontenerowych oraz przenośnych – stanowią modularne systemy dostarczające stanowiskom dowodzenia usługi funkcjonalne systemów teleinformatycznych, służące do wsparcia procesu dowodzenia oraz zapewnienia połączonego obrazu sytuacji operacyjnej. Urządzenia wchodzące w skład tych systemów służą do budowy rozległych oraz lokalnych sieci komputerowych oraz do dostarczania obsadom operacyjnym stanowisk dowodzenia zintegrowanych danych pochodzących z sensorów i czujników innych systemów;
- Radiostacje KF RF-5800H, AN/PRC-150C, AN/PRC-117G w wersjach pokładowych oraz plecakowych – służą do realizacji szyfrowanej kryptograficznie transmisji głosu i danych na duże odległości w kanałach transmisyjnych systemów łączności radiowej i satelitarnej, w zorganizowanych do tego sieciach radiowych dowodzenia, współdziałania, ostrzegania i alarmowania na poziomie taktycznym i operacyjnym;
- Przenośno-Przewoźne Terminale Satelitarne PPTS 1.8 w. 2 „FIKUS" – umożliwia realizację łączności satelitarnej w systemach TDMA oraz FDMA, stanowiąc kanał transmisyjny dla systemów teleinformatycznych oraz telefonicznych. Ich zasięg działania ograni-

czony jest jedynie przez widoczność geostacjonarnego satelity operatora świadczącego usługi na rzecz obronności. Pozwalają na pracę w kierunkach i sieciach satelitarnych;

- Węzłowe Wozy Kablowe WWK-10/C – służą do rozwijania stanowisk pracy obsady operacyjnej, budowy polowej infrastruktury przewodowej stanowisk dowodzenia oraz traktów dalekosiężnych do punktów dostępowych stacjonarnej infrastruktury teleinformatycznej Resortu Obrony Narodowej;
- Mobilny Moduł Stanowiska Dowodzenia MMSD o/p – przeznaczony jest do zabezpieczenia miejsc pracy dla osób funkcyjnych stanowisk dowodzenia, rozwijanych na szczeblu taktycznym w warunkach polowych. Posiada możliwość łączenia kontenerów w celu zwiększenia powierzchni użytkowej;
- System przeciwdziałania bezzałogowym statkom powietrznym SkyCTRL – służy do wykrywania i zakłócania bezzałogowych statków powietrznych podejmujących próbę penetracji przestrzeni powietrznej nad stanowiskiem dowodzenia. Dzięki zastosowaniu wielu rodzajów anten, system ma możliwość zakłócania w bardzo szerokim spektrum fal elektromagnetycznych.

Brygada jest również wyposażona w nowoczesny sprzęt sieciowy, pozwalający na rozwijanie i zabezpieczanie funkcjonowania komponentów lokalnych niejawnych systemów teleinformatycznych.

Wykorzystywany obecnie przez sieradzkich łącznościowców sprzęt łączności charakteryzuje się dużym poziomem zaawansowania technicznego. W związku z tym skuteczna służba na stanowiskach w obsługach sprzętu łączności wymaga od żołnierzy brygady obszernej wiedzy technicznej, a od kadry brygady nieustannego nadzoru nad stanem wyszkolenia podwładnych.

Dzięki nowoczesnemu wyposażeniu oraz niezawodności w działaniu brygada jest angażowana do zabezpieczenia łączności podczas najbardziej istotnych ćwiczeń i przedsięwzięć realizowanych w Siłach Zbrojnych RP. W ostatnich latach brygada zabezpieczała takie ćwiczenia jak:

- ZIMA-20
- COMBINED EFFORT-21;
- CIS-TAXUS-22
- JESION-22;
- ANAKONDA-23;

- JODŁA-23;
- BALTIC VISION-23;
- BAŁTYK-23;
- ELEKTRON-23;

Specjaliści z 15. Brygady Wsparcia Dowodzenia brali również regularnie udział w warsztatach pk. CWIX, organizowanych przez Sojusznicze Dowództwo ds. Transformacji (Allied Command Transformation – ACT) z Norfolk w USA, przekładając swoją wiedzę i doświadczenie na budowę interoperacyjności rozwiązań teleinformatycznych w ramach Paktu Północnoatlantyckiego.

Żołnierze brygady podczas ceremonii rozpoczęcia ćwiczenia pk. COMBINED-EFFORT-21 w Republice Słowackiej

Żołnierze brygady podczas zabezpieczenia ćwiczenia pk. ANAKONDA-23

Żołnierze brygady regularnie wspierają działania Sił Zbrojnych poza granicami państwa poprzez udział w Polskich Kontyngentach Wojskowych. Brali oni udział w misjach zagranicznych między innymi w Iraku, Afganistanie, Libanie, Kosowie, Rumunii oraz Sycylii.

Poza udziałem w misjach zagranicznych oraz ćwiczeniach organizowanych na szczeblu Sił Zbrojnych, sieradzcy łącznościowcy szkolą się w oparciu o terenowe ośrodki szkolenia położone w bezpośrednim sąsiedztwie kompleksu koszarowego brygady, jak również położone niedaleko Sieradza, a także w oparciu o specjalnie przygotowane sale komputerowe przeznaczone do szkolenia informatyków.

Specjaliści z Sieradza angażowani są czynnie we wszystkie warsztaty i spotkania robocze dotyczące kierunków rozwoju wojsk łączności oraz systemów teleinformatycznych. Ze względu na renomę jednostki wojskowej oraz ogromne doświadczenie zdobywane podczas służby w brygadzie, służba ta stała się przepustką do bardzo owocnej kariery wojskowej w korpusie osobowym łączności i informatyki. Dowodem tego jest fakt zajmowania przez byłych oficerów brygady wielu kluczowych stanowisk w najważniejszych dowództwach i instytucjach wojskowych zajmujących się problematyką systemu dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP oraz łącznością wojskową.

Żołnierze 15. Brygady Wsparcia Dowodzenia to nie tylko specjaliści w dziedzinie łączności i informatyki. Kierowcy z brygady w 2023 roku już po raz piąty z rzędu zajęli pierwsze miejsce w konkursie Wojskowy Kierowca Roku. Również w 2023 roku żołnierz brygady, st. kpr. Rafał DAWID zdobył tytuł Mistrza Wojska Polskiego w walce w bliskim kontakcie w formule mieszanych sztuk walki, podczas gali „Walkę mamy we krwi". Sieradzcy żołnierze, reprezentując Dowództwo Garnizonu Warszawa zwyciężyli po raz kolejny w międzynarodowym turnieju piłkarskim garnizonów stołecznych państw Europy Środkowej „Miltropa Cup 2023", odbywający się w Słowacji.

Za swoje osiągnięcia w działalności służbowej 15. Brygada Wsparcia Dowodzenia została dwukrotnie wyróżniona przez Ministra Obrony Narodowej tytułem honorowym „Przodujący Oddział Wojska Polskiego" w latach 2012 oraz 2020.

Biorąc pod uwagę skuteczność brygady podczas zabezpieczenia przedsięwzięć szkoleniowych organizowanych na szczeblu Sił Zbrojnych RP, a także wyposażenie brygady i wyszkolenie jej żołnierzy można wyrazić przekonanie, iż jest to jednostka doskonale przygotowana do wymagań współczesnego pola walki oraz do realizacji postawionych przed nią zadań.

Jakub Dukat

6. BATALION DOWODZENIA SIŁ POWIETRZNYCH – HISTORIA, GENEZA ORAZ CHARAKTERYSTYKA JEDNOSTKI

1. Miejsce dyslokacji 6. Batalionu Dowodzenia Sił Powietrznych

6. Batalion Dowodzenia Sił Powietrznych od 1958 roku jest nierozerwalnie związany ze stolicą ziemi śremskiej – Śremem. Sama jednostka położona jest po zachodniej stronie Warty na naturalnym wzniesieniu w kompleksie koszarowym stworzonym jeszcze w czasach Cesarstwa Niemieckiego na przełomie XIX i XX wieku. Śrem po Kongresie Wiedeńskim, który miał miejsce w 1815 roku, stał się miastem nadgranicznym Królestwa Prus. Naturalnie zatem pojawiła się konieczność ufortyfikowania oraz zmilitaryzowania tegoż regionu. Co prawda w tamtym czasie Królestwo Prus miało dobre relacje z Cesarstwem Rosyjskim i nie było widma wojny między tymi krajami, to jednak ówczesny Król Prus – Fryderyk Wilhelm zachował postawę skrajnię nieufną wobec swojego wschodniego sąsiada. W związku z powyższym, Śrem otrzymał sporą dozę militarnego charakteru. Oprócz tego ruchy narodowo-wyzwoleńcze, które były aktywne na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zmuszały władze Prus do ciągłego nadzorowania ze strony militarnej tego regionu. Według zapisków wojsko w Śremie było obecne już w 1833 r., ale zawsze były to oddziały obrony krajowej (Landwehry).

Po klęsce Wiosny Ludów (1848) nastąpiła likwidacja Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zniesiono autonomię i włączono ten obszar bezpośrednio do Prus. Odtąd autonomiczne WKP stało się Prowincją Poznańską, a co za tym idzie, wszelkie swobody dla Polaków zostały zniesione. W związku z tym, postanowiono wzmocnić obecność wojskową na tym obszarze, dlatego w 1859 r. Śrem był miejscem stacjonowania 19. batalionu (2. Poznańskiego) pułku Landwehry. Oprócz tego, rzecz jasna, rozpoczął się również silny proces germanizacji, a po zjednoczeniu Niemiec (1871) wprowadzono także politykę Kulturkampfu. W tym samym roku w Śremie pojawiły się cztery kompanie westfalskiego Pułku Fizylierów (fizylierzy-piechurzy XVII i XVIII wyposażeni w karabiny z zamkiem skałkowym). Wojsko w tym czasie było rozmieszczone przy ul. Franciszkańskiej i w kwaterach prywatnych. W 1902 roku decyzją cesarza Wilhelma II w Śremie umieszczono na stałe 2. batalion

47. Śląskiego Pułku piechoty im. Króla Bawarii Ludwika III. Od władz kościelnych wykupiono teren, na którym rozpoczęto budowę koszar dla tego oddziału. Koszary powstały w latach 1902-1905 (koszary, budynki zaplecza, ujeżdżalnia, internat oraz wille oficerskie). Kompleks ten z kilkoma zmianami przetrwał do dziś.

Przegrana Niemiec w I wojnie światowej poważnie nadszarpnęła reputację tego kraju, co więcej, w sposób znaczący przyczyniła się również do osłabienia gospodarczego nowo powstałej Republiki Weimarskiej. Pojawiła się zatem doskonała okazja, aby dokonać zryw narodowowyzwoleńczy, który miał wyzwolić z pod panowania niemieckiego ten obszar. Rzeczywiście, 27 grudnia 1918 r. udało się wzniecić bunt, który później przejdzie do historii jako Powstanie Wielkopolskie. Śremskie koszary, co ciekawe, zostały zdobyte bez jednego wystrzału dzięki fortelowi i pomysłowości Wielkopolan. Później nastąpił rozejm w Trewirze, którego głównym postanowieniem było włączenie większości dawnego WKP do reszty II RP.

W okresie międzywojennym koszary pełniły funkcję między innymi Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla Małoletnich (1931-1939). Oprócz tego stacjonował tam Baon Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 7 (1928-1931).

Uroczysty apel w Szkole Podoficerów Piechoty dla Małoletnich

Fotografia pamiątkowa żołnierzy Baonu

Podczas kampanii 1939 r. mieściła się tutaj jednostka wchodząca w skład Armii Poznań, która została dość szybko zbombardowana. Na terenie samej Wielkopolski nie toczyły się większe walki, zatem wycofująca się Armia Poznań pozostawiła ten teren praktycznie bez obrony, wskutek czego został on później zajęty przez Wehrmacht.

W czasie okupacji koszary zostały przejęte przez wojska niemieckie. Mieściła się tu jednostka Wermachtu. Obecna też była placówka SS i grupa specjalna do walki z dywersantami. Wyzwolenie Śremu nastąpiło 23 stycznia 1945 r.

Po zakończonym konflikcie, który potem przejdzie do historii jako II wojna światowa, na terenie koszar przejściowo stacjonowało kilka związków taktycznych LWP. Ostatecznie w roku 1958 do Śremu wprowadził się protoplasta 6. bdow SP. Rok ten rozpoczął nową historię śremskich koszar. Cały kompleks zmienił swój charakter, powstały nowe koszarowce, niektóre budynki zmieniły swój pierwotny charakter. Innymi słowy kompleks ten dostosowany został do ówczesnych standardów.

Burzliwa końcówka drugiego tysiąclecia obfitowała w wiele zmian dla Polski. Przemiana ustrojowa w dużym stopniu dotknęła również armię. Pod znakiem zapytania stanęła dalsza egzystencja śremskiej jednostki. Ostatecznie udało się zachować 6. bdow SP do dziś.

Ciekawostką dotyczącą śremskich koszar jest również fakt, że identyczny zespół koszarowy można także spotkać we Wrześni. Tam bowiem powstał bliźniaczy kompleks. Można zatem, przejeżdżając przez Wrześnię spojrzeć na charakterystyczne poniemieckie koszary znajdujące się przy jednej z głównych dróg.

2. Miasto Śrem, opis oraz charakterystyka

Miejsce stałej dyslokacji 6. bdow SP jest bardzo interesujące z punktu widzenia historycznego. Śrem ma bardzo bogatą tradycję. Nic dziwnego, skoro obszar ten znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie kolebki Państwa Polskiego. Bliskość takich ośrodków miejskich (civitas) jak Poznań, Gniezno oraz Giecz sprawiła, że rozwój Śremu szedł w parze z rozwojem Poznania. Położony nad Wartą i oddalony o 40 km od Poznania, Śrem leżał na ważnym szlaku handlowym między Grodem Przemysła a Wrocławiem. Ponadto, meandrująca Warta pod kątem 90 stopni (doskonale to widać zarówno na mapie, jak i z mostu Kęszyckiego) stwarzała dogodne warunki do obrony, a sama rzeka była naturalną autostradą.

Najazd czeskiego księcia Brzetysława oraz późniejsze rozbicie dzielnicowe sprawiło, że obszar ten nieco podupadł - aż do czasów panowania Księcia Przemysła (później również Króla). Wtedy to - Roku Pańskiego 1253 - Śrem (tak samo jak Poznań) otrzymał prawa miejskie. Dokument ten wprowadził miasto na nowy poziom rozwoju.

Polityka Kazimierza Wielkiego, która od pewnego momentu jego panowania skupiona była na Rusi, sprawiła po raz kolejny, że region ten przestał odgrywać znaczącą rolę. Aż do potopu szwedzkiego oraz wojen północnych, które pustoszyły te tereny, nic istotnego się nie działo. Dopiero II rozbiór Polski rozpoczął nowy rozdział w historii tej części Wielkopolski. Po zakończonej epopei wojen napoleońskich i trwałym ukonstytuowaniu się władzy pruskiej na tym obszarze zapanował spokój.

Warto podkreślić, że Śrem był silnym ośrodkiem walki organicznej przeciwko władzy zaborczej. W mieście tym działały banki spółdzielcze, koła rolnicze; oprócz tego Śrem zrzeszał także wielu organiczników takich jak np. hr. Dezydery Chłapowski oraz ks. Piotr Wawrzyniak – postacie wybitnie zasłużone w walce o zachowanie polskości.

Po klęsce Wiosny Ludów na tym obszarze rozpoczął się silny proces germanizacyjny. Inicjatorem wykorzenienia Polaków był okryty złą sławą

wśród Polaków Otto von Bismarck. Na nic jednak zdały się te wysiłki. Śrem zachował swój pierwotny polski charakter. Co więcej, był on w czołówce miast z najwyższym odsetkiem polskiej ludności na terenie Wielkopolski.

Dzięki wytrwałości Polaków, na tych terenach możliwe było uczestnictwo w zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim (1918-1919). Śrem został błyskawicznie opanowany przez powstańców. Rozejm w Trewirze (1919) ostatecznie potwierdził przynależność Śremu do odradzającej się II RP.

Okres międzywojenny był czasem względnie spokojnym na tych terenach. Wybuch wojny (1939) zwiastował jednak duże zmiany. Śrem został włączony do tzw. Kraju Warty (Watherland). Spowodowało to silną germanizację tych ziem. Koniec wojny (1945) zwiastował nową epokę w dziejach Śremu. Sowieckie jarzmo również odcisnęło piętno na ziemi śremskiej. Socjalistyczny etos pracy spowodował powstanie dużego zakładu przemysłowego w okolicy będącego największym ośrodkiem zatrudnienia w okolicy (Śremska Odlewnia). Od tej pory wielu osobom Śrem kojarzy się głównie z tym miejscem.

Po zrzuceniu czerwonych kajdanów niewoli (1989) nastąpił okres burzliwych przemian. Reforma gospodarcza również objęła Śrem i tak oto nowa rzeczywistość okazała się sporym wyzwaniem dla władz. Na szczęście tradycyjna Wielkopolska gospodarność i etos pracy organicznej sprawiły, że miasto dostosowało się do nowych realiów tym samym wprowadzając nadwarciańską miejscowość w nowe millenium.

Dziś Śrem liczy ok 30.000 mieszkańców i jest miastem powiatowym. Dobrze rozwijający się ośrodek miejski przyciąga inwestorów. Dzięki napływowi kapitału miasto to może poszczycić się chociażby darmową komunikacją miejską, co stanowi rzadkość w Polsce.

3. Rys historyczny 6. bdow SP

6. Batalion Dowodzenia Sił Powietrznych wywodzi się z tradycji 6. Samodzielnego Pułku Łączności Lotnictwa WP, który powstał na mocy rozkazu Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego nr 091 z dnia 31 października 1944 roku z miejscem dyslokacji w Zamościu. 6. Samodzielny Pułk Łączności Lotnictwa WP dziedziczył tradycje 6. Pułku Łączności Wojsk Lotniczych, który zabezpieczał łączność na przedpolach Warszawy w sierpniu 1944 roku dla polskich jednostek lotniczych.

6. Samodzielny Pułk Łączności Lotnictwa WP przeszedł chrzest bojowy w walkach o Warszawę, zabezpieczając łączność lotnictwu. Następnie brał udział w Operacji Pomorskiej w rejonie Bydgoszczy, Chojnic, Szczecinka, Mirosławca i Kalisza Pomorskiego. Ukoronowaniem wysiłku bojowego było forsowanie Odry oraz udział w Operacji Berlińskiej. Po zakończeniu działań bojowych pułk stacjonował w Pruszkowie, gdzie - po otwarciu linii lotnictwa cywilnego LOT - żołnierze z jednostki uczestniczyli w zabezpieczeniu łączności na potrzeby przewoźnika cywilnego. Później pułk bazował w Nowym Dworze Mazowieckim.

26 lutego 1946 roku z rozkazu Dowództwa Wojska Polskiego 6. Samodzielny Pułk Łączności został przeformowany w 5. Samodzielny Batalion Łączności Lotnictwa Wojska Polskiego. 16 lipca 1947 roku jednostka została przeformowana i otrzymała nową nazwę – Batalion Łączności Dowództwa Lotnictwa.

W styczniu 1951 roku jednostka została przemianowana z Batalionu Łączności Dowództwa Lotnictwa na 37. Pułk Łączności Wojsk Lotniczych. 11 lipca 1956 roku Rada Państwowa nadała pułkowi sztandar.

Na przełomie maja i czerwca 1958 roku Zarządzeniem Szefa Sztabu Gen. 14 z dn. 26.05.1958 r. pułk został przeniesiony do garnizonu Śrem. Rozkazem MON nr 07 z 04.05.1967 roku 37. pułkowi przywrócono historyczną numerację i przemianowano na 6. Pułk Łączności Lotnictwa Operacyjnego.

Rozpoczęcie zawodów łączności (1959)

Zawody łączności na poligonie (1959)

Żołnierz mocujący przewody na słupie (1959)

W latach 70. i 80. pułk notował znaczące sukcesy wśród oddziałów i pododdziałów łączności Wojsk Lotniczych.

Otwarcie nowej strzelnicy będącej do dziś używaną przez batalion (1976)

Ciekawostką jest fakt, że w latach 80. z pułku wytypowano do uczestnictwa w pierwszej polskiej ekspedycji naukowo-badawczej na Antarktydę chor. Czesława GOLCA, który na radiostacji R-110 utrzymywał dalekopisową łączność telegraficzną z krajem.

Do najważniejszych sukcesów należy nadany w 1984 roku Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto pułk był wyróżniany Medalem za Osiągnięcia w Służbie Wojskowej w 1974, 1975, 1980, 1988 roku oraz dwukrotnie Medalem za Wybitne Osiągnięcia w Służbie Wojskowej w 1976 i 1982 roku.

We wrześniu 1994 roku Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w uznaniu dotychczasowych zasług i osiągnięć wyróżnił pułk Znakiem Honorowym Sił Zbrojnych. 24 września 1994 roku z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia pułk otrzymał nowy sztandar ufundowany przez społeczeństwo Miasta i Gminy Śrem.

Wręczenie nowego sztandaru z okazji jubileuszu 50-lecia utworzenia jednostki (1994)

26 października 1998 roku Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego ponownie wyróżnił jednostkę Znakiem Honorowym Sił Zbrojnych. W tym czasie rozpoczęto prace nad formowaniem 6. Brygady Dowodzenia WLOP, które zakończono w 1999 roku.

W związku z restrukturyzacją 6. Brygady Dowodzenia WLOP, na jej bazie, zgodnie z Decyzją Ministra Obrony Narodowe powstał 6. Pułk Dowodzenia WLOP. W efekcie kolejnej restrukturyzacji w lipcu 2007 roku rozpoczęto przeformowanie 6. Pułku Dowodzenia Sił Powietrznych w 6. Batalion Dowodzenia Sił Powietrznych.

6. Batalion dowodzenia SP jest kontynuatorem 79-letniej, chlubnej tradycji6. Samodzielnego Pułku Łączności Lotnictwa WP. Aby sprostać współczesnym wymaganiom, stale zwiększane są kwalifikacje kadry zawodowej oraz wdrażany jest nowoczesny sprzęt łączności i teleinformatyki.

4. Czasy współczesne

Obecnie Batalion stara się sprostać wymaganiom nowoczesnego pola walki. Dynamicznie zmieniający się ład światowy oraz rewolucja technologiczna wymusza na planistach wdrażanie nowoczesnych systemów dowodzenia.

Modernizacja systemów łączności, która również dotknęła śremską jednostkę, sprawiła ,że jakość wykonywanych obowiązków służbowych jest coraz wyższa - dzięki czemu batalion otrzymuję zawsze bardzo wysokie noty wśród przełożonych.

6. bdow SP od samego początku powstania 9. Brygady Wsparcia Dowodzenia Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych im. gen. dyw. Wiktora Thommee (pod którą oficjalnie podlega) przoduje spośród wszystkich batalionów wchodzących w skład wspomnianego związku taktycznego.

Śremska jednostka może również poszczycić się znakomitą reputacją wśród mieszkańców regionu. Bliska kooperacja z władzami, stowarzyszeniami oraz lokalnymi służbami mundurowymi sprawia, że jednostka ma charakter również prospołeczny. Doskonałymi przykładami są chociażby: celebrowanie najważniejszych świąt państwowych i okolicznych wspólnie z lokalną społecznością. Batalion, co warte podkreślenia, często również zabezpiecza uroczystości patriotyczne.

Przemarsz kompanii honorowej (2014)

Batalion działa również na polu edukacji. Angażujące zajęcia z młodzieżą promują dodatkowo etos żołnierza polskiego wśród licealistów, kształtując w ten sposób ich przyszłe plany zawodowe.

Oprócz utrzymywania wysokiego poziomu wyszkolenia, 6. bdow SP osiąga spore zdobycze w zawodach sportowych na różnych szczeblach. Kultura fizyczna żołnierzy stanowi ważny element ich świadomości.

5. Dowódca Jednostki

Od 1 kwietnia 2020 roku śremską jednostką dowodzi doświadczony oficer z wieloletnim stażem będący jednocześnie związany z okolicą od urodzenia – ppłk mgr Daniel DĄBEK.

Dowódca jest absolwentem Wydziału Logistycznego WSO im. S. Czarneckiegow Poznaniu (1997), Akademii Ekonomicznej (1998) oraz studiów podyplomowych (2008) .

Po ukończeniu WSO został skierowany do 10. Pułku Dowodzenia we Wrocławiu, gdzie dowodził plutonem remontu pojazdów kołowych, kompanią remontową oraz kompanią zaopatrzenia (2000). Następnie został skierowany do 6. Brygady Dowodzenia WLOP w Śremie. Po przeformowaniu Brygady zajmował stanowiska dowódcy kompanii oraz oficera sekcji logistyki. W 6. bdow SP objął stanowisko szefa logistyki. Od 2015 roku pełnił obowiązki zastępcy dowódcy batalionu – szefa sztabu. Kulminacyjnym momentem w dotychczasowej karierze ppłka Dąbka był awans na dowódcę jednostki (2020).

Dowódca ppłk Daniel DĄBEK (2020)

Podpułkownik przejął dowodzenie w trudnym i burzliwym okresie. Pandemia COVID-19 oraz rosyjska agresja na Ukrainę wprowadziła jednostkę w zupełnie inny – nowy wymiar. Ciągłe zmiany na świecie wymuszają na dowództwie elastyczność oraz zdolność do adaptacji w nowej rzeczywistości. Batalion wychodzi naprzeciw wielu wyzwaniom i odnosi sukcesy. Spływające na ręce Dowódcy podziękowania - zarówno od społeczności lokalnej, jak i od innych jednostek wojskowych oraz przełożonych - są dowodem wysokiego poziomu wyszkolenia oraz morale batalionu. Nie ulega więc wątpliwości, że pod jurysdykcją obecnego dowódcy batalion radzi sobie bardzo dobrze i jest na doskonałej drodze do osiągania dalszych sukcesów.

6. Najważniejsze osiągnięcia ostatnich lat

Obecnie wojsko to nie tylko czynności związane z rzemiosłem wojskowym, ale również wszelakie przedsięwzięcia z zakresu promocji etosu wojskowego (m. in. uczestnictwow zawodach sportowych, organizowanie uroczystości, aranżowanie spotkań ze społeczeństwem, edukacja, poszerzanie wiedzy o kulturze i dziedzictwie). Nie sposób wymienić wszystkie osiągnięcia śremskiej jednostki, gdyż stanowiłoby to materiał na osobny artykuł. W tym rozdziale zostaną przytoczone najważniejsze osiągnięcia ostatniego czasu. Od 2020 roku batalion odniósł wiele sukcesów, zarówno na płaszczyźnie wojskowej, jaki sportowej. Jeśli chodzi o szeroko pojęte rzemiosło wojskowe, to 6. bdow SP wiedzie prym wśród jednostek wchodzących w skład 9. BWD DGRSZ, co potwierdzają coroczne kontrole poziomu wyszkolenia żołnierzy. Uzyskanie certyfikacji według standardów N.A.T.O./O.T.A.N. w 2021 roku podczas ćwiczeń pk. WĘZEŁ-21 wprowadziło Jednostkę w nowy wymiar operacyjności, potwierdzając jednocześnie znakomity poziom wyszkolenia wszystkich struktur batalionu. Kolejnym ważnym i zaszczytnym wydarzeniem ostatnich lat była wizyta ówczesnego Dowódcy Generalnego RSZ gen. Jarosława Miki. Wizyta postaci tak wiele znaczącej w środowisku wojskowym była wydarzeniem podnoszącym rangę oraz prestiż jednostki. Kończąc

wizytę, Generał zaakcentował fakt, że był pod wrażeniem funkcjonowania Jednostki.

Generał Mika na sali tradycji batalionu

Batalion może poszczycić się szeregiem osiągnięć sportowych. Do najistotniejszych zespołowych sukcesów można zaliczyć m.in. zdobycie pierwszego miejsca w zawodach piłki siatkowej jednostek Brygady (3.02.2023 r.).

6. bdow SP, co ciekawe, zrzesza w swoich szeregach mnóstwo pasjonatów. To dzięki skrupulatnej weryfikacji kandydatów do służby może również pochwalić się szeregiem osiągnięć indywidualnych – np. w Międzynarodowym Pucharze Polski Wojska Polskiegoi Służb Mundurowych w Kickboxingu (25-26.03.2023 r.), w którym laur zwycięzcy zdobył żołnierz 6. bdow SP, podnosząc tym samym rangę jednostki.

Żołnierz 6. bdow SP odbierającego nagrodę za I miejsce w zawodach wojska polskiego i służb mundurowych w kickboxingu (Opatów 2023)

7. Sala tradycji Batalionu

Sala tradycji 6. batalionu powstała w latach 70., gdy jednostka strukturalnie była pułkiem. Budynek, w którym umiejscowiona została sala tradycji jest obiektem zabytkowym, z własnym dziedzictwem (dawniej Willa Oficerska zbudowana w latach 1913-1917),co podnosi dodatkowo wartość historyczną sali tradycji. Po I wojnie światowej, wraz całym zespołem koszar, przejęta została przez Wojsko Polskie i użytkowana jest do chwili obecnej (z przerwą w latach 1939-45). W 1945 r. willa (dawne mieszkanie) została przekształcona w budynek administracyjny, w którym później urządzono salę tradycji jednostki wojskowej w Śremie. Budynek, pomimo przebudowy, zachował pierwotną formę architektoniczną.

Mosiężny odlew w kształcie dawnej odznaki pamiątkowej jednostki, ofiarowany przez śremską odlewnię, który obecnie stanowi element ozdobny Sali Tradycji

W pierwszym pomieszczeniu sali tradycji przedstawiona jest krótka historia koszar śremskich - od chwili ich wybudowania do umiejscowienia w nich, w 1958 r., 37. pułku łączności. Ekspozycja zawiera dane związane z:

- czasami zaborów;
- budową koszar w latach 1902-1905;
- zajęciem koszar przez Powstańców Wielkopolskich w 1918 r.;
- baonem (szkołą) Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 7 w latach 1921-1932;
- Szkołą Podoficerów Piechoty dla Małoletnich nr 2 w 1932-1939 r.
- odznakami rozpoznawczymi;

— nadaniem 6. pułkowi Łączności przez społeczeństwo Miasta i Gminy Śrem, 2 września 1994 r.;
— śremianami, którzy odznaczyli się w walce podczas Powstania Wielkopolskiego.

Drugie pomieszczenie poświęcone jest czasom sformowania 6. Samodzielnego Pułku Lotnictwa Wojska Polskiego oraz ukazuje szlak bojów pułku oraz jego zasługi.

Szlak bojowy protoplasty 6. bdow SP

Rodowód 6. bdow SP

Dalsza część ekspozycji przedstawia epizody z życia jednostki związane ze szkoleniem, uroczystościami i ważniejszymi wydarzeniami.

Życie jednostki na ziemi śremskiej

Ostatnie pomieszczenie poświęcone jest osiągnięciom jednostki. Tu eksponowane są nadane jednostce medale i wyróżnienia oraz puchary zdobyte w związku z uczestnictwem w zawodach sportowych i rywalizacji ogólnowojskowej.

Najważniejsze osiągnięcia jednostki

Najciekawsze wyróżnienia stanowią:

- Medal za osiągnięcia w służbie wojskowej: 1974, 1975, 1980,1981, 1988;
- Medal za wybitne osiągnięcia w służbie wojskowej: 1976, 1982;
- Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: 1984;

- Znak Honorowy Sił Zbrojnych: 1994, 1998;
- puchary i dyplomy za zajęcie czołowych miejsc w zawodach łączności, zawodach użyteczno- bojowych i sportowych.

Najciekawsze eksponaty natomiast to:

Sprzęt łączności:

- ARO Q8 – aparatownia radioodbiorcza,
- Dalekopis T-10,0
- Wynośny punkt odbiorczy radiostacji R-820,
- Radiostacja R-800,
- Urządzenie głośnomówiące TAG-1MR,
- Dalekopis ST wz. 35,
- Aparat telefoniczny AP-48,
- Telefoniczny aparat polowy TA-57,
- Telefoniczny aparat polowy TAP-67,
- Aparat telefoniczny TAJ-43MR,
- Aparat telefoniczny EE-8a,
- Odbiornik sygnałów telegraficznych KARBID,
- Odbiornik radiowy R-250M,
- Łącznica polowa ŁP-10MR,
- Radiostacja R-105d,
- Odbiornik Lambda.

Umundurowanie:

- mundur wyjściowy (dowódcy Brygady płk. Lechosława Buchnajzera),
- mundur polowy wz. 68 (dowódcy pułku płk. Ryszarda Wróbla),
- mundur polowy wz. 58,
- mundur polowy wz. 89,
- mundur polowy wz. 93,
- mundur polowy wz. 124
- rogatywka Powstańca Wielkopolskiego.

Sala tradycji 6. Batalionu Dowodzenia Sił Powietrznych posiada też bogaty zbiór pamiątek w postaci statuetek i tabliczek okolicznościowych ofiarowanych przez zaprzyjaźnione jednostki, instytucje współpracujące z jednostką oraz partnerów społecznych.

Pomieszczenie to jest na co dzień wykorzystywane również do szkolenia żołnierzy zawodowych, żołnierzy rezerwy i NSR podczas ćwiczeń rotacyjnych oraz żołnierzy służby przygotowawczej z przedmiotu Kształcenie Obywatelskie. W Sali Tradycji organizowane są także pokazy dla uczniów ze szkół, które podpisały z batalionem porozumienie o współpracy. Charakterystyczne dla tego miejsca jest również organizowanie uroczystości pożegnania żołnierzy i pracowników resortu, w związku z odejściem na emeryturę bądź zmianą stanowiska. Sala tradycji 6. Batalionu Dowodzenia Sił Powietrznych dostępna dla zwiedzających w ramach Dni Otwartych Koszar, które organizowane są podczas świąt i uroczystości wojskowych.

8. Podsumowanie

6. Batalion Dowodzenia Sił Powietrznych nie jest jednostką liniową - działalność skupiona jest na tzw. zapleczu. Rola 6. Batalionu jest jednak kluczowa w łańcuchu dowodzenia. Wojna w Ukrainie udowodniła po raz kolejny, że bez łączności radiowej nie można planować wielkich operacji wojskowych. Zachodzi zatem potrzeba, aby rozwijać i udoskonalać bataliony dowodzenia. Dobrze wyszkoleni specjaliści w tej dziedzinie są niezbędni i stanowią ważny element łańcucha dowodzenia. Kierownictwo oraz żołnierze batalionu doskonale zdają sobie sprawę z roli, jaką odgrywają. Ostatnie burzliwe lata z pewnością odcisną trwałe piętno na 6. bdow SP i spowodują rozpoczęcie nowego kierunku rozwoju Jednostki. Dzięki bogatej tradycji, spuściźnie oraz wiedzy i doświadczeniu gromadzonym na przestrzeni lat batalion pewnie kroczy dalej, wychodząc naprzeciw nowym wyzwaniom.

Jacek Piński

ŚWIĘTO WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI – BYDGOSZCZ 2022

18 października 2022 roku w Bydgoszczy zorganizowane zostały uroczyste obchody Święta Wojsk Łączności i Informatyki Dowództwa Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni.

Historia obchodów dnia łącznościowca datowana jest 1558 rokiem, w którym to dekretem wydanym przez króla Zygmunta Augusta ustanowiono regularne połączenie pocztowe między Krakowem a Wenecją. Od tego czasu Poczta Polska przeobrażała się w nowoczesną organizację nadążając za światowymi trendami nowoczesnej techniki.

W Siłach Zbrojnych również do dnia dzisiejszego trwa ciągła modernizacja techniki wspomagającej dowodzenie wojskami. 18 października – to dzień, który zapisuje się na stałe w historii Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz. Zarządzeniem nr 52 z dnia 20 listopada 1995 roku Minister Obrony Narodowej, doceniając trud codziennej służby i pracy kadry oraz pracowników resortu obrony narodowej, którzy nieprzerwanie zapewniają łączność w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, dzień 18 października ustanowił Świętem Wojsk Łączności i Informatyki.

Decyzją nr 134 z dnia 4 października 2018 roku Minister Obrony Narodowej ustanowił również dzień 18 października dorocznym Świętem Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz, które jest widocznym symbolem przynależności żołnierzy naszej jednostki do korpusu osobowego łączności i informatyki, jak również kontynuacją chlubnych tradycji jednostek wojsk łączności i informatyki, dziedziczonych przez Regionalne Centrum Informatyki Bydgoszcz.

Sztandar dla RCI Bydgoszcz

W grudniu 2021 roku z inicjatywy Komendanta Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz pułkownika Roberta Stańczyka powstał Społeczny Komitet Fundatorów Sztandaru pod przewodnictwem Wojewody Kujawsko-Pomorskiego Pana Mikołaja Bogdanowicza. W skład Komitetu weszli również: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Pan Piotr Całbecki, Prezydent Bydgoszczy Pan Rafał Bruski, Prezes Zarządu Poczta Polska S.A. – Członek Rady ds. Bezpieczeństwa i Obronności Pan Tomasz ZDZIKOT, Rektor Politechniki Bydgoskiej Pan prof. dr hab. inż. Marek Adamski, Prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności Pan ppłk rez. Mieczysław Hucał, Prezes Zarządu Oddziału Bydgoszcz Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności Pan płk rez. Wojciech Reszka, Prezes Zarządu Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej Pani Dorota Zawacka-Wakarecy, Prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Pracowników i Sympatyków 2. (*drugiego*) Korpusu Obrony Powietrznej w Bydgoszczy Pan płk rez. Krzysztof Załóg, Prezes Żużlowego Klubu Sportowego Polonia Bydgoszcz S.A. – były długoletni pracownik resortu obrony narodowej Pan Jerzy Kanclerz, Zastępca Komendanta Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz Pan ppłk Janusz Sienicki, były Komendant Zespołu Zarządzania Wsparciem Teleinformatycznym w Bydgoszczy Pan ppłk rez. Andrzej Malinowski, Szef Sekcji Zabezpieczenia Funkcjonowania Systemów Teleinformatycznych Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz mjr Szymon Różański oraz radca

prawny Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz Pan kmdr rez. mec. Eugeniusz Krempeć.

27 stycznia 2022 r. Społeczny Komitet Fundatorów Sztandaru uzyskał zgodę od Ministra Obrony Narodowej Pana Mariusza Błaszczaka na ufundowanie sztandaru Regionalnemu Centrum Informatyki Bydgoszcz im. gen. bryg. prof. dr hab. Elżbiety Zawackiej, ps. „Zo".

W przededniu uroczystości, wręczenia sztandaru delegacja Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz w obecności Prezes Zarządu Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej Pani Doroty Zawackiej-Wakarecy, złożyła wiązankę kwiatów na grobie Patronki RCI Bydgoszcz - Generał Brygady Elżbiety Zawackiej, ps. „Zo" na cmentarzu Świętego Jerzego w Toruniu.

Uroczystości wręczenia sztandaru w dniu 18 października rozpoczęły się mszą świętą w intencji Centrum, celebrowaną przez Dziekana Dekanatu Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych Księdza Pułkownika Stanisława Garbacika w obecności Proboszcza Prawosławnej Parafii Wojskowej Księdza ppłk Mirosława Kuczyńskiego w Kościele Garnizonowym w Bydgoszczy. We mszy świętej uczestniczyli żołnierze i pracownicy resortu obrony narodowej Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz oraz zaproszeni goście.

Punktualnie o godzinie 10.30 na Starym Rynku w Bydgoszczy zgodnie z ceremoniałem wojskowym Komendant Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz płk Robert Stańczyk złożył meldunek o gotowości do uroczystego apelu przedstawicielowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - Dowódcy Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni Panu Generałowi Brygady Karolowi Molendzie.

Na płycie Starego Rynku stanęły trzy pododdziały RCI Bydgoszcz, kompania honorowa batalionu dowodzenia Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, Orkiestra Wojskowa z Bydgoszczy, pododdział klasy mundurowej z Zespołu Szkól Elektronicznych w Bydgoszczy oraz poczty sztandarowe: Dowództwa Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni, Regionalnego Centrum Informatyki Warszawa oraz Regionalnego Centrum Informatyki Gdynia, Straży Miejskiej w Bydgoszczy. Obecne były także poczty sztandarowe Zespołu Szkół Elektronicznych w Bydgoszczy oraz z Piły Zespołu Szkół Technicznych.

Po odegraniu Hymnu Rzeczypospolitej Polskiej i podniesieniu flagi państwowej na maszt, Komendant RCI Bydgoszcz powitał przybyłych gości oraz wygłosił przemówienie okolicznościowe, w którym serdecznie podziękował wszystkim osobom zaangażowanym w inicjatywę nadania sztandaru.

Podkreślił również, że: *… wręczenie sztandaru wojskowego to najważniejsze wydarzenie w historii każdej jednostki wojskowej. Jego nadanie jest wyróżnieniem i nobilitacją dla żołnierzy i pracowników Centrum.*

Sztandar – bowiem, jest darem serca i symbolem więzi ze społeczeństwem. Jest znakiem jednostki, symbolem tradycji, honoru i męstwa oraz wierności żołnierskiej przysiędze. Reprezentuje najważniejsze wartości za które w walce o wolność i niepodległość umierali nasi przodkowie. To wyjątkowy zaszczyt i honor posiadać sztandar jednostki, której patronem jest gen. bryg. prof. dr hab. Elżbieta Zawacka.

Sztandar, który zaraz otrzymamy to nie tylko wspaniałe wydarzenie i powód do dumy ale przede wszystkim ogromne zobowiązanie. Zrobimy wszystko aby zaufania jakim zostaliśmy obdarzeni, nigdy nie zawieść…

Po odczytaniu Aktu Ufundowania Sztandaru przez Przedstawiciela Społecznego Komitetu Fundatorów Sztandaru Pana Mecenasa Eugeniusza Krempecia do sztandaru poproszeni zostali rodzice chrzestni, krewna patronki Centrum Prezes Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej – Pani Dorota Zawacka-Wakarecy oraz płk w st. spocz. Krzysztof Załóg – Prezes Stowarzyszenia Żołnierzy, Pracowników i Sympatyków 2. Korpusu Obrony Powietrznej – były dowódca jednostki, której tradycje kultywuje RCI Bydgoszcz.

W obecności rodziców chrzestnych dokonano wbicia 13 gwoździ honorowych oraz złożono podpisy na akcie ufundowania sztandaru.

Dziekan Dekanatu Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych poświęcił sztandar, który został następnie pobłogosławiony przez Przedstawiciela Prawosławnej Parafii Wojskowej.

Odczytano Akt Nadania sztandaru dla RCI Bydgoszcz, podpisanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę.

Przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Zwierzchnika Sił Zbrojnych oraz Ministra Obrony Narodowej – Dowódca Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni Pan gen. bryg. Karol Molenda, otrzymany od rodziców chrzestnych sztandar, przekazał Komendantowi Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz pułkownikowi Robertowi Stańczykowi. Z jego rąk sztandar odebrał poczet sztandarowy, który z dumą został zaprezentowany podczas przemarszu wzdłuż pododdziałów zgromadzonych na Starym Rynku.

Kolejnym punktem uroczystości były wystąpienia zaproszonych gości. Kolejno głos zabrali.

Reprezentujący Prezydenta RP Andrzeja Dudę – Dowódca Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni gen. bryg. Karol Molenda podkreślił, że otrzymanie sztandaru dla każdej jednostki jest dniem wyjątkowym.

…W dniu dzisiejszym świętujemy podwójnie, obchodzimy Święto Wojsk Łączności i Informatyki oraz wręczenie sztandaru RCI Bydgoszcz. Fakt otrzymania tego sztandaru potwierdza Wasze umiejętności. Wielokrotnie udowadnialiście, że jesteście gotowi do realizacji wszystkich zadań… – powiedział.

Podsekretarz stanu, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Rady Ministrów Jarosław Wenderlich odczytał list, który do żołnierzy i pracowników RCI Bydgoszcz skierował Premier Mateusz Morawiecki:

… Państwa działania, zapewniające siłom zbrojnym RP wsparcie, są wkładem, którego nie sposób przecenić, zwłaszcza dziś, w dobie narastających na arenie międzynarodowej zagrożeń. Dziękuję Państwu za służbę Polsce i Polakom. Wierzę, że dotychczasowe sukcesy będą dla Państwa źródłem siły do podejmowania kolejnych, ambitnych działań… – napisał premier.

Wojewoda Mikołaj Bogdanowicz przypomniał, że sztandar jest symbolem wierności Ojczyźnie i tradycji Wojska Polskiego, a także hołdem wobec patronki gen. Elżbiety Zawackiej.

…Od dzisiejszego dnia ten symbol będzie towarzyszył wszystkim ważnym wydarzeniom w działalności RCI, ale również uroczystościom patriotycznymw Bydgoszczy i regionie. Wojsko Polskie w obliczu wojny na Ukrainie wzmacnia swój potencjał. Tego wymaga polska racja stanu, tego wymaga bezpieczeństwo naszej Ojczyzny i jej obywateli… – powiedział.

Mikołaj Bogdanowicz zaznaczył, że wojna rozpętana przez Rosję na Ukrainie pokazuje, jak ważne jest posiadanie nowoczesnego uzbrojenia. Pokazuje także, że walka toczy się również w przestrzeni wirtualnej.

…Ataki hakerskie i inne działania tzw. „cyberwojny" każą i nam przeciwdziałać tego typu zagrożeniom. RCI Bydgoszcz odgrywa tu ważną rolę. Dlatego z okazji nadania sztandaru na ręce pana Komendanta składam serdeczne życzenia owocnej służby dla Rzeczypospolitej Polskiej… – powiedział wojewoda.

Dowódca Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni generał brygady Karol Molenda wraz z Komendantem Centrum pułkownikiem Robertem Stańczykiem, za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej wręczyli żołnierzom i pracownikom resortu

obrony narodowej odznaczenia przyznane przez Prezydenta RP Pana Andrzeja Dudę oraz Wicepremiera - Ministra Obrony Narodowej Pana Mariusza Błaszczaka.

Na zakończenie uroczystości Komendant RCI Bydgoszcz oraz delegacje biorące udział w uroczystości złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem Walki i Męczeństwa Ziemi Bydgoskiej.

Po odegraniu Pieśni Reprezentacyjnej Wojska Polskiego przez orkiestrę wojskową, uroczysty apel zakończyła defilada wszystkich pododdziałów ze sztandarem Regionalnego Centrum Informatyki Bydgoszcz na czele.

Po oficjalnej części uroczystości goście oraz kadra i pracownicy RCI Bydgoszcz, a także licznie zgromadzeni mieszkańcy Bydgoszczy udali się na teren Wyspy Młyńskiej, gdzie odbył się pokaz sprzętu wojskowego z jednostek wojskowych stacjonujących w garnizonie Bydgoszcz oraz zaprezentowały się poprzez wystawienie stoisk promocyjnych szkoły, firmy i instytucje z którymi Centrum współpracuje na co dzień.

W części artystycznej pikniku udział wzięły Orkiestra Wojskowa z Bydgoszczy, Zespół Wokalny Klubu Marynarki Wojennej z Gdyni oraz finalistka programu „The Voice of Poland” z Bydgoszczy. Nie obyło się bez żołnierskiego tradycyjnego poczęstunku – oczywiście wojskowej grochówki.

Ostatnim punktem uroczystości było uhonorowanie przez Komendanta pułkownika Roberta Stańczyka zaproszonych gości i fundatorów sztandaru pamiątkowymi ryngrafami, które zostało zorganizowane w Młynach Rothera na terenie Wyspy Młyńskiej w Bydgoszczy.

Zbigniew Majkowski, Michał Pisawocki, Katarzyna Puczel

REGIONALNE CENTRUM INFORMATYKI OLSZTYN

Regionalne Centrum Informatyki Olsztyn – Jednostka Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni

Regionalne Centrum Informatyki Olsztyn jest jednym z sześciu Regionalnych Centrów Informatyki podległych Dowódcy Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni. Do zasadniczych zadań tej specjalistycznej jednostki jaką jest RCI Olsztyn należy utrzymanie stacjonarnych systemów teleinformatycznych zapewniając ciągłość ich działania i jakość świadczonych usług dla jednostek wojskowych i instytucji w przydzielonym regionie odpowiedzialności oraz zapewnienie bezpieczeństwa eksploatowanych systemów teleinformatycznych. Obszarem działania RCI Olsztyn jest województwo Warmińsko-Mazurskie, Podlaskie, Mazowieckie i Lubelskie. Sprawna

i bardzo dobrze chroniona sieć teleinformatyczna zapewnia właściwą wymianę informacji, która jest kluczowym elementem działania jednostek operacyjnych, instytucji w czasie realizacji zadań bieżących.

Regionalne Centrum Informatyki Olsztyn powstało 1 stycznia 2018 r. jako następca prawny Regionu Wsparcia Teleinformatycznego w Olsztynie. Przed RWT w Olsztynie funkcjonowały instytucje takie jak Regionalny Węzeł Łączności oraz Garnizonowy Węzeł Łączności.

RWT w Olsztynie zajmowało się głównie zabezpieczeniem funkcjonowania systemu łączności jednostkom wojskowym i instytucjom stacjonującym w przydzielonym rejonie, a w głównej mierze były to systemy komutacyjne i teletransmisyjne.

Obecnie RCI Olsztyn będąc częścią Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni jest jednostką przeznaczoną do zapewnienia wsparcia teleinformatycznego dla potrzeb kierowania, dowodzenia i współdziałania Sił Zbrojnych RP w czasie pokoju, kryzysu i wojny w systemie stacjonarnym, współdziała z innymi komponentami łączności i informatyki oraz z przedsiębiorcami telekomunikacyjnymi.

Tworzymy CyberWojska

#tworzymyCYBERarmię to hasło, które dzisiaj oddaje charakter służby wojskowej żołnierzy Regionalnego Centrum Informatyki Olsztyn, promując RCI Olsztyn i Wojska Obrony Cyberprzestrzeni w środowisku cywilnym.

W lutym 2019 r. resort obrony narodowej, w ramach programu CYBER.MIL.PL, którego celem jest zwiększenie bezpieczeństwa państwa i obywateli w cyberprzestrzeni, przedstawił koncepcję budowy Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni oraz pakiet działań związanych z rozwojem zdolności resortu obrony narodowej w zakresie cyberbezpieczeństwa.

Jednym z działań realizowanych w ramach Programu było powołanie Narodowego Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni w ramach konsolidacji Narodowego Centrum Kryptologii i Inspektoratu Informatyki. W wyniku połączenia tych dwóch instytucji powstała ekspercka jednostka (NCBC), która „pod jednym dachem" scala zasoby i kompetencje całego resortu obrony narodowej w dziedzinach cyber, krypto oraz IT.

Pozwoliło to na pogłębienie współpracy ekspertów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo teleinformatyczne i wsparcie kryptologiczne oraz komórek

odpowiedzialnych za zakup sprzętu i oprogramowania do utrzymania resortowych sieci i systemów teleinformatycznych.

Kolejnym krokiem było powołaniem Dowództwa Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni, które powstało na mocy ustawy O Obronie Ojczyzny z 11 marca 2022 roku. Nowy specjalistyczny komponent sił zbrojnych powstał na bazie Narodowego Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni i jednostek bezpośrednio podporządkowanych.

Powołanie Dowództwa WOC jest odpowiedzią na pojawiające się nowe wyzwania w cyberprzestrzeni. Jest to specjalistyczny, ekspercki komponent Sił Zbrojnych RP odpowiedzialny za zapewnienie cyberbezpieczeństwa w piątej domenie operacyjnej, za jaką podczas szczytu państw NATO w 2016 roku uznano cyberprzestrzeń. W nowej strukturze RCI Olsztyn utrzymała swoją pozycję - specjalistycznej jednostki bezpośrednio podporządkowanej DKWOC.

Zadania RCI Olsztyn

W sferze informatycznej do zadań RCI Olsztyn należy utrzymanie i zarządzanie sieciami informatycznymi, tworzonymi na potrzeby jednostek i instytucji RON, administrowanie systemami informatycznymi, udzielanie wsparcia merytorycznego i technicznego administratorom oraz użytkownikom sieci. RCI Olsztyn pełni również stały nadzór nad infrastrukturą informatyczną oraz odpowiada za system zarządzania bezpieczeństwem teleinformatycznym w cyberprzestrzeni, pozostającej w wyznaczonym obszarze odpowiedzialności. RCI Olsztyn stale wzmacnia i unowocześnia własne zasoby, jak również sprawuje nadzór nad pełnieniem kluczowych ról w funkcjonujących systemach łączności i informatyki. Prowadzi szkolenia i praktyki specjalistyczne dla podchorążych uczelni wojskowych oraz uczniów szkół ponadpodstawowych. Szkoli przedstawicieli innych jednostek wojskowych z obsługi bieżących systemów teleinformatycznych wspomagających ich pracę.

Współpraca z jednostkami wojskowymi i instytucjami stacjonującymi w rejonie odpowiedzialności RCI Olsztyn, m.in. 16 i 18 Dywizją Zmechanizowaną oraz nowoformowaną 1 Dywizją Piechoty Legionów jest nieodzownym elementem pozwalającym na profesjonalne i rzetelne realizowanie postawionych zadań.

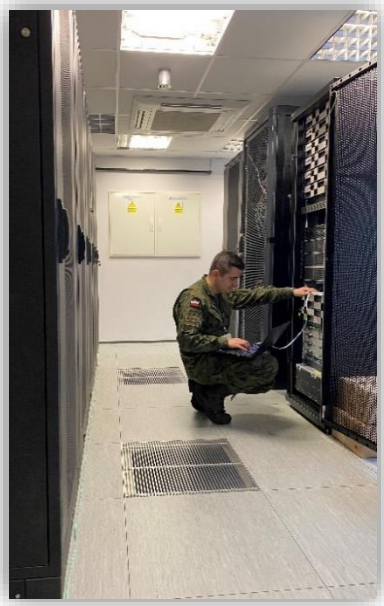

Nowe pokolenie

Oprócz zabezpieczenia jednostek wojskowych RCI Olsztyn prowadzi działania mające na celu promowanie i rozwój zdolności w zakresie IT i cyberbezpieczeństwa wśród społeczeństwa.

W maju 2020 roku podpisano porozumienie z Zespołem Szkół Ogólnokształcących w Nidzicy i miesiąc później w czerwcu z I Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Marii Konopnickiej w Suwałkach. RCI Olsztyn wspierało Dyrekcje Szkół w trakcie ich przygotowań do przystąpienia do Programu CYBER.MIL z klasą.

Zgodnie z porozumieniami, które podpisało RCI Olsztyn ze Szkołami jednym z zasadniczych celów współpracy jest wdrożenie i realizacja Programu CYBER.MIL z klasą, popularyzacja służby wojskowej i oczywiście pozyskanie kandydatów do służby wojskowej i do pracy w szeregach wojska. W ramach Programu CYBER.Mil z klasą RCI Olsztyn jest zaangażowane w proces kształcenia uczniów, szczególnie z przedmiotów ogólnowojskowych, częściowo specjalistycznych. Centrum udostępniamy obiekty szkoleniowej niezbędny sprzęt w celu realizacji podstawy programowej.

Bazując na doświadczeniach ze współpracy ze szkołami w ramach Programu CYBER.MIL z klasą w kwietniu 2022 roku RCI Olsztyn podpisało kolejne porozumienie, tym razem z Zespołem Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie, dzięki czemu propagowane są osiągnięcia DKWOC wśród uczniów tej szkoły. Porozumienie umożliwia uczniom odbywanie praktyk w Centrum.

Szkolenie wojskowe dla uczniów Cyberklas.

Historia i tradycja

Symbolami przynależności środowiskowej, a także świadectwem kultywowania historii i tradycji żołnierzy RCI Olsztyn są m.in.: odznaka pamiątkowa JW. Decyzją nr 177/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 25 października 2019 r. Regionalne Centrum Informatyki Olsztyn otrzymało odznakę pamiątkową i oznakę rozpoznawczą.

Decyzją Nr 32/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 7 marca 2022 r. wprowadzono proporczyk na beret dal żołnierzy RCI Olsztyn.

Innym krokiem było nadanie imienia patrona Centrum. Po konsultacjach z kadrą zawodową i pracownikami resortu ON wybór padł na ppłk. Maksymiliana Ciężkiego.

Decyzją Nr 67/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 14 maja 2021 r. Regionalne Centrum Informatyki Olsztyn otrzymało imię ppłk. Maksymiliana Ciężkiego. Patron Centrum był Powstańcem Wielkopolskim, kryptologiem. Pełnił służbę w Referacie Radiowywiadu Wydziału II w Oddziale II Sztabu Generalnego. W 1928 roku zorganizował pierwszy kurs kryptologiczny, w którym uczestniczyli i zdecydowanie się wyróżniali: Marian Rejewski, Henryk Zygalski i Jerzy RóżyckiI. W okresie 1929-1933 był zastępcą szefa Biura Szyfrów Oddziału II Sztabu Głównego. W tym okresie wspólnie z ppłk. Gwidonem Langerem i zespołem matematyków z Biura Szyfrów kierował pracami nad polską maszyną deszyfrującą „LACIDA". Maksymilian Ciężki razem z Gwido Langerem i Antonim Palluthem wprowadził polską kryptologię na nowe tory. To dzięki ppłk. Ciężkiemu złamanie szyfru Enigmy stało się możliwe, gdyż zastosował metodę matematyczną obok lingwistycznej.

Całe swoje życie związany był z wojskami łączności. Zmarł 9 XI 1951 r. w szpitalu w Hayle. Został pochowany na cmentarzu Tywardreath w Par. 23 XI 2008 r. jego prochy pochowano w Polsce, w Kwaterze Powstańców Wielkopolskich na parafialnym cmentarzu w Szamotułach. W 2009 roku w uznaniu wybitnych zasług dla nauki polskiej, za działalność na rzecz wolnej Polski, za osiągnięcia w podejmowanej działalności państwowej i publicznej, Maksymilian Ciężki został odznaczony pośmiertnie przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Szczegółowa biografia ppłk. M. Ciężkiego dostępna jest na naszej stronie internetowej: https://rciolsztyn.wp.mil.pl/pl

Wizyta na grobie Patrona RCI Olsztyn w Szamotułach

Sztandar i kolejne wyzwania

RCI Olsztyn ciągle się rozwija. Sukcesywnie buduje swoje kompetencje i podejmuje dodatkowe zadania i kolejne wyzwania. Obecnie, oprócz bieżących zadań związanych z zabezpieczeniem teleinformatycznym JW. i instytucji w rejonie odpowiedzialności Centrum bierze czynny udział w pracach związanych ze wzmocnieniem potencjału SZ. Wynika to bezpośrednio z aktualnej sytuacji za wschodnią granicą. Większość nowo formowanych jednostek 1 DPLeg znajdzie swoje lokalizacje w rejonie odpowiedzialności RCI Olsztyn. Również w ramach pakietu wzmocnienia RCI realizuje zadania mające na celu zapewnienie właściwego poziomu świadczenia usług teleinformatycznych przeformowywanym i nowo formowanym pododdziałom 16 DZ. Dzięki tym działaniom potencjał RCI Olsztyn znacząco się zwiększy, tak pod względem stanów osobowych jak i zabezpieczanych lokalizacji.

W 2023 roku RCI Olsztyn obchodzi 5-lecie powstania. To także szczególny rok z innego powodu. 18 października br. jednostka otrzyma Sztandar, będący szczególnym wyróżnieniem moralnym i wyrazem zaufania oraz szacunku jakim darzą żołnierzy oraz pracowników resortu obrony narodowej Regionalnego Centrum Informatyki Olsztyn przełożeni, społeczeństwo oraz władze wojewódzkie i samorządowe regionu w którym pełnią służbę żołnierze RCI Olsztyn.

Marek Dąbrowski

ZEGRZE I ZEGRZE POŁUDNIOWE. OZNAKI ROZPOZNAWCZE

Zegrze to nie tylko miejscowość, która jak wielu już wie, szczyciła się niegdyś posiadaniem praw miejskich. Zegrze to nie jest li tylko perła architektury carskich fortyfikacji przełomu XIX i XX wieku, to nie tylko Jezioro przez duże „J" stworzone na potrzeby wypoczynku mieszkańców Warszawy i stołecznej aglomeracji… i wreszcie – Zegrze to nie tylko Kolebka Łącznościowców!

To też miejsce pełne symboli. Ta symbolika, w zasadzie, chociaż z kilkoma znaczącymi i charakterystycznymi wyjątkami, trzyma się tejże wspomnianej Kolebki. W tym momencie należy wspomnieć, nie zdradzając żadnej tajemnicy państwowej, służbowej czy wojskowej, że zegrzyńskie koszary gościły żołnierzy wszelkich specjalności i korpusów osobowych. Ale nie o tym chcę napisać, bowiem moje słowa kieruję w kierunku falerystyki. Gdyby tymże – kursom, szkoleniom doskonalącym, przeprowadzanym egzaminom – poświęcić niniejszy tekst, mógłbym pisać w nieskończoność. Bo też temat symboliki wojskowej nie ma końca. Wciąż żyje, rośnie i ma się całkiem dobrze.

Moje falerystyczne dywagacje o Zegrzu (i Zegrzu Południowym) chciałbym zamknąć w przestrzeni koszar łącznościowców bowiem w większej części będzie mowa właśnie o żołnierzach łączności. Nie będę się ograniczał do oznak rozpoznawczych łącznościowców, czy nawet Garnizonu Zegrze (bo tego rozmiary zmieniały się w zależności od potrzeb obronności naszej ojczyzny), ale o oznakach jednostek, instytucji, szkołach (a nie uczestnikach ich szkoleń) i nawet spotkaniach koleżeńskich Zegrza i Zegrza Południowego… i zapewne nie oddam Państwu choćby dziesięciu procent piękna symboliki zawartej w tych dziełach żołnierskich projektów, pasji i miłości do służby i Ojczyzny!

Czym jest falerystyka? To część historii. To nauka pomocnicza zajmująca się orderami, odznaczeniami, odznakami, oznakami i znakami honorowymi, też o znaczeniu państwowym, monarchistycznym czy heraldycznym. Zarówno obecnie, jak w czasach rodzenia się heraldyki, w niniejszej dziedzinie rodziły się niesnaski i częste dywagacje na tematy z tym związane bowiem przyznawanie niniejszych symboli często odbywało się bez właściwych

konsultacji! Ale… nie będę pisał o sztandarach… o herbach… o odznakach… (chociaż wszystkie z nich mogą być wykonane, ufundowane, wręczone… dla każdego, kto za to zapłaci). Nie wykluczone, że kiedyś wrócę do wymienionych lecz to już będzie inna historia.

Moja falerystyczna przygoda to oznaki rozpoznawcze Zegrza. Już zaczynam:

Poniższa oznaka została wprowadzona do użytku wraz z oznakami innych rodzajów służb i wojsk w 1986 roku.

1

1. Oznaka wojsk łączności (z kolekcji własnej) – tłoczona z tworzywa sztucznego (średnica 70mm)

1 października 1997 r. na bazie rozformowanych Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności oraz Centrum Szkolenia Łączności powstało Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki.

2

3

4

2. *Oznaka Szkoły Podoficerów Służby Zasadniczej – w składzie CSŁiI w latach 1997-2004 (z kolekcji Jana Strynowicza) – haft (średnica 85mm)*
3. *Oznaka CSŁiI (Z.Sawicki, A. Wielechowski, ODZNAKI WOJSKA POLSKIEGO 1943-2004, Katalog zbioru falerystycznego 4, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2005, str. 406 – haft (122x115mm)*
4. *Oznaka Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki im. gen. bryg. H. Cepy (z kolekcji własnej) – haft (średnica 70mm);*

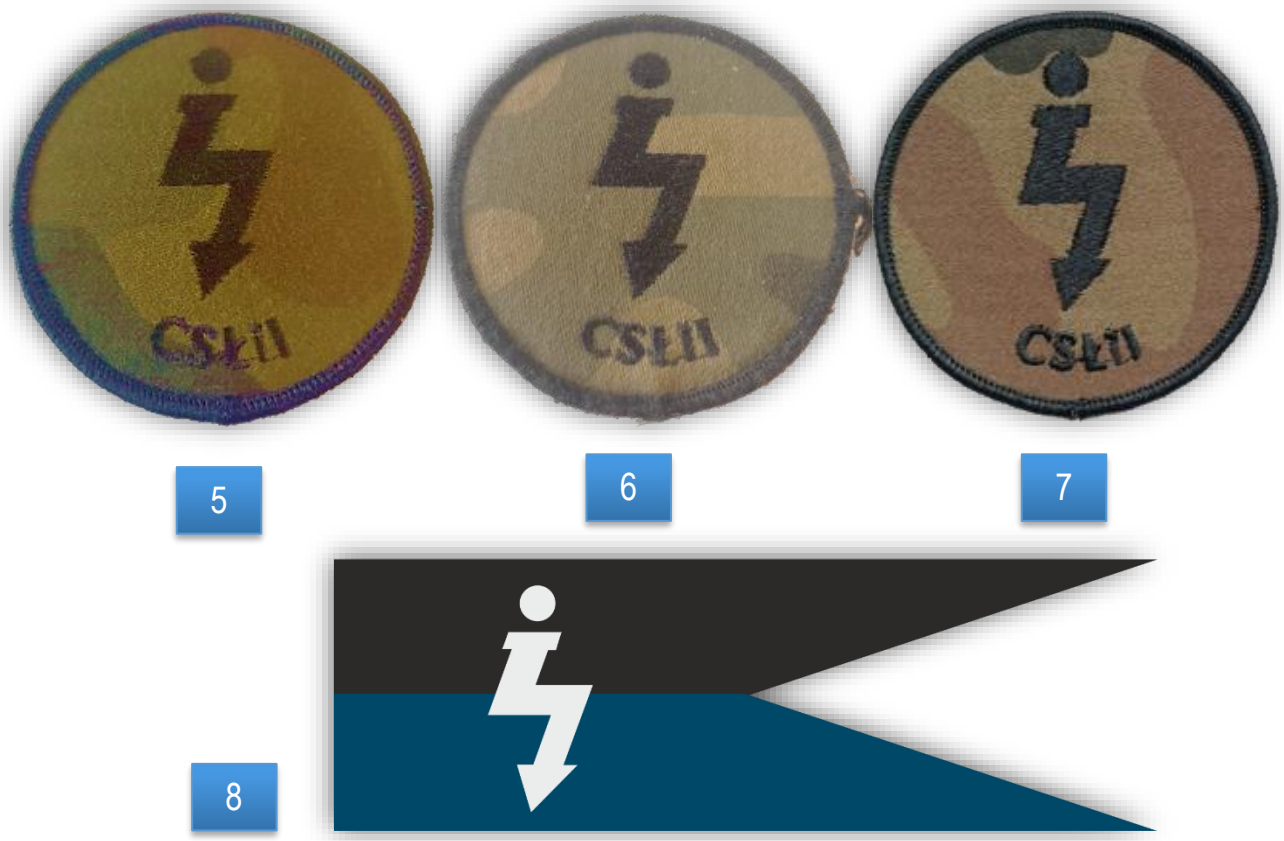

5. *Oznaka Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki im. gen. bryg. H. Cepy (z kolekcji własnej) – haft (średnica 70mm)*
6. *Oznaka Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki im. gen. bryg. H. Cepy (z kolekcji własnej) – haft (średnica 70mm)*
7. *Oznaka Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki im. gen. bryg. H. Cepy (z kolekcji Jana Strynowicza) – haft (średnica 70mm)*
8. *Oznaka beretowa Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki im. gen. bryg. H. Cepy (z kolekcji własnej) – haft (15x45mm)*

9

10

Szkoła Chorążych (korpusu łączności) siedzibę swoją w Zegrzu miała w latach 1997-2002, dokąd została przeniesiona z Legnicy, w której poniższa oznaka została zaprojektowana przez jednego z kadetów i nadana.

9. *Oznaka Szkoły Podchorążych Rezerwy – 1981-2004 (z kolekcji Jana Strynowicza) – haft (102x86mm);'*
10. *Oznaka Szkoły Podchorążych Rezerwy – 1981-2004 (z kolekcji własnej) – haft (88x73mm)*

11

12

13

11. *Oznaka Szkoły Chorążych Wojsk Łączności (z kolekcji Jana Strynowicza) – guma (90x78mm)*
12. *Oznaka Szkoły Chorążych Wojsk Łączności (z kolekcji własnej) – guma (90x78mm)*
13. *Oznaka Szkoły Chorążych Wojsk Łączności (z kolekcji własnej) – haft (82x70mm)*

Oznaka noszona przez absolwentów Kursów Doskonalenia Podoficerów Łączności (1955-1967). Używana także w późniejszym czasie lecz już nie przyznawana.

14

15

16

Podoficerska Szkoła Zawodowa wchodziła w skład Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki (1997-2004), które decyzją Nr 237/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 20 czerwca 2011 r. zyskało imię gen. bryg. Heliodora Cepy.

14. *Oznaka elewów Podoficerskiej Szkoły Zawodowej (z kolekcji własnej) – tłoczona z tworzywa sztucznego na sukiennej podkładce (75x50mm), wojska obrony wybrzeża;*
15. *Oznaka elewów Podoficerskiej Szkoły Zawodowej (z kolekcji własnej) – tłoczona z tworzywa sztucznego na sukiennej podkładce (75x50mm), marynarka wojenna;*
16. *Oznaka elewów Podoficerskiej Szkoły Zawodowej (z kolekcji własnej) – tłoczona z tworzywa sztucznego na sukiennej podkładce (75x50mm), wojska zmechanizowane*

17

17. *Oznaka Szkoły Podoficerskiej Wojsk Łączności (z kolekcji Jana Strynowicza) – haft (średnica 90mm)*

Oznaki Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych w Zegrzu, która powstała w wyniku zmian w szkolnictwie wojskowym w 2004 roku. Działalność swoją rozpoczęła z dniem 1 lipca 2004r.,a zakończyła 31 grudnia 2010r.

18

19

20

21

22

18. *Oznaka Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych – wersja pierwsza (z kolekcji własnej) – haft (80x60mm)*
19. *Oznaka Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej (z kolekcji Jana Strynowicza) – haft (80x68mm)*
20. *Oznaka Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej (z kolekcji Jana Strynowicza) – haft (80x68mm)*
21. *Oznaka beretowa Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej – kurs łączności (z kolekcji własnej) – haft (15x40mm)*
22. *Oznaka beretowa Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej – kurs muzyków (z kolekcji własnej) – haft (15x40mm)*

23

24

23. *Projekt oznaki SPWL im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej (z kolekcji własnej) – haft (80x68mm)*
24. *Projekt oznaki SPWL im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej (z kolekcji własnej) – haft (80x68mm)*

25

26

27

28

29

30

31

25. *Projekt oznaki SPWL im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej (z kolekcji własnej) – haft (80x68mm)*
26. *Projekt oznaki SPWL im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej (z kolekcji własnej) – haft (80x68mm)*
27. *Projekt oznaki SPWL im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej (z kolekcji własnej) – haft (80x68mm)*
28. *Projekt oznaki SPWL im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej (z kolekcji własnej) – haft (68x48mm)*
29. *Projekt oznaki SPWL im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej (z kolekcji własnej) – haft (68x48mm)*
30. *Projekt oznaki beretowej SPWL im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej (z kolekcji własnej) – haft (20x40mm)*
31. *Projekt oznaki beretowej SPWL im. Gen. Elżbiety Zawadzkiej (z kolekcji własnej) – haft (20x40mm)*

Poniższa oznaka (polowa i wyjściowa) pozostają nierozerwalnie związane z Zegrzem. Szkoła Podoficerska Wojsk Lądowych w Poznaniu, bo to o niej jest mowa, istnieje od 1 lipca 2004 roku. Wyniku restrukturyzacji armii, po likwidacji SPWLąd w Zegrzu przejęła na krótki czas szkolenie muzyków orkiestr wojskowych, których bazą szkoleniową było właśnie Zegrze. Stąd „koziołki” nad Jeziorem Zegrzyńskim.

32

33

32. *Oznaka Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych (z Tomasza Zagórskiego) – haft (75x75mm)*
33. *Oznaka Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych (z Tomasza Zagórskiego) – haft (75x75mm)*

Po zmianach zaistniałych w 1989 roku powstała sytuacja dla rozwoju życia duchowego w Zegrzu, w tym dla odbudowy kościoła. 25 maja 1992 roku biskup pomocniczy płocki Roman Marcinkowski dokonał poświęcenia żelaznego krzyża na placu przykościelnym w intencji odbudowy świątyni. Kilka miesięcy później, 21 stycznia 1993 roku, miało miejsce erygowanie Parafii Wojskowej pw. św. Gabriela Archanioła w Zegrzu, a 25 marca Biskup Polowy WP gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź poświęcił tymczasową kaplicę mieszczącą się w budynku Klubu Garnizonowego. Dalszym tego ciągiem było zainicjowanie budowy świątyni (1999-2003). Osoby duchowne, kapelani, proboszczowie parafii w Zegrzu na swoich mundurach mieli prawo nosić i nosili niżej zamieszczone oznaki wojskowe:

34

35

36

34. *Oznaka Ordynariatu Polowego WP (Z.Sawicki, A. Wielechowski, ODZNAKI WOJSKA POLSKIEGO 1943-2003, Katalog zbioru falerystycznego 3, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2004, str. 402 – haft (120x70mm)*
35. *Oznaka Ordynariatu Polowego WP (Z.Sawicki, A. Wielechowski, ODZNAKI WOJSKA POLSKIEGO 1943-2003, Katalog zbioru falerystycznego 3, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2004, str. 402 – haft (120x70mm)*
36. *Oznaka Ordynariatu Polowego WP (Z.Sawicki, A. Wielechowski, ODZNAKI WOJSKA POLSKIEGO 1943-2003, Katalog zbioru falerystycznego 3, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2004, str. 402 – haft (95x55mm)*

37. Oznaka Wojskowej Straży Pożarnej (z kolekcji własnej) – haft (108x78mm)

38. Oznaka Wojskowej Straży Pożarnej (z kolekcji własnej) – haft (108x78mm)

W 2001 roku, w ramach restrukturyzacji, z Legionowa do Zegrza została przeniesiona Placówka Żandarmerii Wojskowej pozostająca w strukturach Mazowieckiego Oddziału Żandarmerii Wojskowej.

39. Oznaka Żandarmerii Wojskowej (z kolekcji własnej) – haft (70x78mm)

40. Oznaka Żandarmerii Wojskowej (z kolekcji własnej) – guma (82x72mm)

Decyzją nr Z-105/Org./P1 Ministra Obrony Narodowej z dnia 09 grudnia 2010 r. w sprawie zmian organizacyjnych i etatowych w stacjonarnym systemie SZ RP w struktury Sił Zbrojnych RP wprowadzono wojskowe oddziały gospodarcze. W tym 26. Wojskowy Oddział Gospodarczy, który swoją gotowość do działania zyskał w 2011 roku.

41. Oznaka 26. Wojskowego Oddziału Gospodarczego (z kolekcji Roberta Kowalewskiego) – haft (80x60mm)

42. Oznaka 26. Wojskowego Oddziału Gospodarczego (z kolekcji Roberta Kowalewskiego) – haft (80x60mm)

Wojska Obrony Terytorialnej zostały utworzone 1 stycznia 2017 na podstawie ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw. W następstwie tejże ustawy powstało Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej w Zegrzu (w dole strony oznaki batalionu dowodzenia), które osiągnęło gotowość do działania w dniu 29 marca 2017 oraz wymieniona poniżej Szkoła podoficerska „Sonda".

43. Projekt oznaki 26. Wojskowego Oddziału Gospodarczego (z kolekcji własnej) – haft (70x60 mm)

44. Projekt oznaki 26. Wojskowego Oddziału Gospodarczego (z kolekcji własnej) – haft (80x60 mm)

45. Projekt oznaki 26. Wojskowego Oddziału Gospodarczego (z kolekcji własnej) – haft (80x60mm)

46. Projekt oznaki 26. Wojskowego Oddziału Gospodarczego (z kolekcji własnej) – haft (80x65 mm)

47. (z kolekcji Roberta Kowalewskiego) – haft (średnica 70mm) + łuk ZAWSZE GOTOWI, ZAWSZE BLISKO;

48. (z kolekcji Roberta Kowalewskiego) – haft (średnica 70mm) + łuk ZAWSZE GOTOWI, ZAWSZE BLISKO;

Oznaka Szkoły Podoficerskiej SONDA w Zegrzu (i w Toruniu). Szkoła została utworzona rozporządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 19.09.2019r. w sprawie szkół podoficerskich. Szkoła działa na podstawie ustawy z dnia 11 września 2003r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych.

49

50

49. (z kolekcji Roberta Kowalewskiego) – haft (55x70mm);

50. (z kolekcji Roberta Kowalewskiego) – haft (55x70mm);

Poniżej zamieszczone są oznaki pododdziału Wojsk Obrony Terytorialnej stacjonujące miedzy innymi w Zegrzu Południowym. W tymże, nierozerwalnie związanym z ośrodkiem po drugiej stronie rzeki znajduje się także Skład 2 Regionalnej Bazy Logistycznej, której to oznaki zamieszczone są na kolejnej stronie. Wprowadzone zostały do użytku Decyzją nr 272/MON z dnia 11.09.2012r.

51

51. Łuk nad oznaką naramienną – wspólny dla całości WOT – haft (20x100mm)

52

52. Oznaka 5. MBOT-53.batalion lekkiej piechoty (z kolekcji własnej) – haft (średnica 70mm)

53. Oznaka 2 RBLog – źródło www.myvimu.com - haft

54. Oznaka 2 RBLog – źródło www.myvimu.com - haft

55. Oznaka WZŁ Nr1 (z kolekcji Jana Strynowicza) – haft (średnica 84mm)

56. Oznaka Zjazdu Absolwentów WSOWŁ (z kolekcji Jana Strynowicza) – guma (120x85.mm)

57. Oznaka UWKS (z kolekcji Jana Strynowicza) – guma (50x78mm)

Tu, w zasadzie, mógłbym zakończyć swoją prezentację. Jednakże symbolika Zegrza (w większej części – łączności) ma także w swych ramach poniżej zamieszczone czterostopniowe oznaki szefa kompanii (noszone na

prawym ramieniu kurtki i płaszcza). W zasadzie tylko te w materiale koloru khaki (dla wojsk zmechanizowanych), aczkolwiek nie można wykluczać, że pomiędzy szefami poszczególnych pododdziałów [w ramach przeniesień służbowych mogli zdarzyć się, chociaż tego nie wiem, szefowie kursów, kompanii… z oznakami w barwach wojsk lotniczych i obrony powietrznej (niebieskie) oraz marynarki wojennej (czarne)].

58. Oznaka szefa (Z.Sawicki, A. Wielechowski, ODZNAKI WOJSKA POLSKIEGO 1943-2004, Katalog zbioru falerystycznego 3, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2004, str. 100 – guma na sukiennej podkładce (95x90mm)

59

59. Oznaka uczniów Szkoły Młodszych Dowódców (Z.Sawicki, A. Wielechowski, ODZNAKI WOJSKA POLSKIEGO 1943-2004, Katalog zbioru falerystycznego 3, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2004, str. 100 – guma na sukiennej podkładce – tu, dodatkowo, oprócz podkładki w kolorach khaki, niebieskiej i czarnej dochodzi podkładka koloru bordo – dla wojsk powietrzno-desantowych (75x50mm)

60. Komunikat Nr 30, str. 154, Zegrze, 2014

61. Komunikat Nr 31, str. 102, Zegrze, 2015

Osoby zainteresowane oznakami i symboliką wojskową związaną z Zegrzem i łącznością zapraszam do lektury moich poprzednich artykułów związanych z naszym tematem (Komunikat nr 30, 31).

WSPOMIENIA ŁĄCZNOŚCIOWCÓW

Zdzisław Muzyka

ŻOŁNIERSKIE LOSY SZEFA KOMPANII SZKOLNEJ WOJSK ŁĄCZNOŚCI W ZEGRZU POŁUDNIOWYM ST. SIERŻANTA STANISŁAWA MUZYKA

Stanisław Muzyka urodził się 4 maja 1899 r. na Lubelszczyźnie we wsi Krasienin w pow. lubartowskim. W wieku 11 lat, po śmierci jego rodziców wzięła go pod swoją opiekę ciotka. W roku 1914 r w Europie wybuchła I wojna światowa, działania wojenne nie oszczędziły Lubelszczyzny. Rodzina, u której znalazł schronienie często wysyłała go jako swoje zastępstwo na podwody do budowania fortyfikacji dla wojsk rosyjskich. Będąc pełnoletnim wykorzystał nadarzająca się okazję i podczas kolejnej wysyłki na podwody podczas wykonywania prac frontowych dla Rosjan udało mu się przedostać do stanowisk polskich oddziałów uczestniczących w działaniach wojennych. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. wstąpił ochotniczo do Legionów Piłsudskiego.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. chwalebnie przysłużył się Ojczyźnie. Podczas działań wojennych na kresach wschodnich prawdopodobnie gdzieś w okolicach Brześcia przy moście na rzece Bug w niedalekiej odległości od linii okopów wojsk sowieckich na jednym ze słupów telegraficznych podczas ostrzału artylerii sowieckiej został zerwany drut telegraficzny służący do utrzymania łączność z pododdziałami polskiej armii. Na tym właśnie odcinku frontu dowódcą drużyny był Stanisław Muzyka. Zadaniem jego drużyny było między innymi utrzymywanie łączności telegraficznej. Miejsce, w którym nastąpiło zerwanie drutu było pod ciągłym obstrzałem z broni maszynowej sowietów. Próba naprawy zerwanego drutu stała się więc zagrożeniem dla życia. Drużyna doskonale zdawała sobie z tego sprawę. Gdy Stanisław Muzyka krzyknął do swojej drużyny: „Chłopcy, kto na ochotnika wejdzie na słup”? – to nawet specjalnie się nie zdziwił, gdy nikt się do tego zadania nie zgłosił. Przymuszony więc „wyższą koniecznością”, wyskoczył z okopu z przekazem do drużyny: „Osłaniajcie mnie ostrzałem z karabinów!”, po czym błyskawicznie wspiął się na słup, szybko złączył zerwany drut i ześlizgnął się po słupie na ziemie. Zaskoczeni tak brawurową akcją sowieci zdążyli w jego kierunku posłać jedynie krótką serię z CKM-u.

Na „szczęście” przedziurawili mu tylko łydkę. Za tak bohaterski czyn otrzymał Krzyż Walecznych. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej podpisał 12-letni kontrakt wojskowej służby zawodowej. „Skoszarowano” go w garnizonie łączności w Zegrzu, gdzie pogłębiał specjalistyczną wiedzę wojskową z zakresu łączności wojskowej.

W pamiętnych dla Polski majowych dniach 1926 roku w czasie wojskowego puchu, przy sprzyjających okolicznościach zachwianej równowagi politycznej w kraju, doszło do buntu żołnierzy w garnizonie w Zegrzu Płd. Po szybko przeprowadzonej agitacji przez kilku zradykalizowanych prowodyrów znajdujących się w szeregach jednej z kompanii, żołnierze, którzy zawierzyli słowom buntowników zaczęli pośpiesznie opuszczać koszary kierując się w stronę Warszawy w celu dołączenia do oddziałów uczestniczących w bratobójczych walkach w Warszawie. Stanisław Muzyka będąc wtedy etatowym szefem kompanii „poderwał” wszystkich przebywających w koszarach żołnierzy do pościgu za „buntownikami”, aby zapobiec samowoli a tym samym ich dezercji. W naprędce zorganizowana grupa pościgowa, wybiegła w pośpiechu zabierając ze sobą jedynie karabiny. Szansą na zatrzymanie zbuntowanego wojska było odcięcie im drogi od strony bramy gospodarczej koszar, tuż za stajniami „koniarzy”. Była to wtedy dla nich najkrótsza droga do głównej szosy w kierunku Warszawy. Dobiegając do skrzyżowania Warszawa-Nowy Dwór Mazowiecki grupa pościgowa wybiegła z krzaków tuż przed szybko maszerującymi buntownikami. Donośny okrzyk Stanisława Muzyka: „Stać, bo będę strzelał” - zaskoczył ich całkowicie. Buntownicy zatrzymali się w przestrachu. Na ich twarzach pojawił się grymas niezdecydowania a zdezorientowani nieoczekiwanym zwrotem akcji prowodyrzy buntu pośpiesznie skryli się w zaroślach. Stanisław Muzyka widząc niezdecydowanie żołnierzy wydał kolejną komendę: „W tył zwrot, do koszar marsz!”. Dla zbuntowanego wojska wydany rozkaz był tak sugestywny a zarazem tak bardzo groźny, że bez sprzeciwu, pokornie pomaszerowali w wojskowym szyku do koszar. Na nic zdały się złowieszcze nawoływania i przekleństwa prowodyrów ukrywających się głęboko w zaroślach. Inspiratorzy buntu pokrótce ucichli, gdy dotarło do nich, że nie mają żadnego posłuchu. Stanisław Muzyka uznał, że pogoń za garstką prowodyrów ukrywających się w gęstwinie zarośli będzie w zaistniałej sytuacji, taktycznie bardzo niebezpieczna, pozostawił więc ich własnemu losowi, wiadomym było, że w wojsku nie mieli już czego szukać, a poza tym armia i tak będzie ich ścigała za dezercje. Bezspornym faktem jest to, że dzięki interwencji Stanisława Muzyka prawie cała

kompania zawróciła do koszar. Wojskowa rebelia kwalifikowała się pod dezercję a za to groziła nawet kara śmierci. Stanisław Muzyka nie dopuścił do niepotrzebnego przelania żołnierskiej krwi. To co wtedy zrobił było zgodne z przyjętymi przez niego zasadami, które stanowiły, że rozstrzyganie o słuszności racji głoszonych przez strony polityczne nie powinno być w kompetencji armii. Wojsko powinno być pozbawione sympatii politycznych i być zawsze gotowe do obrony Ojczyzny natomiast w czasie pokoju powinno czynnie uczestniczyć w niwelowaniu skutków kataklizmów wywołanych przez siły natury. Emocjonalnym dreszczykiem zakończonej akcji był dostrzeżony przez niego już po czasie brak pasa z ładownicą, którego w pośpiechu zapomniał zabrać a to znaczyło, że buntownikom groził karabinem bez naboi.

Wszyscy ci, którzy w tamtych czasach mieli bezpośrednią styczność ze Stanisławem Muzyka mówili o nim, że był wzorowym żołnierzem, dobrym dowódcą i lubianym wychowawcą. O tym jak cenionym był podoficerem szkoleniowym wspomina jeden z jego wojskowych wychowanków pan Klepacki, który w tamtym czasach odbywał zasadniczą służbę wojskową w garnizonie w Zegrzu Południowym w kompani, w której szefem był Stanisław Muzyka. W jego ocenie, Stanisław Muzyka był wzorem podoficera kadrowego podstawowego szczebla dowodzenia, co było wyraźnie zauważalne w jego codziennej służbie, ale najbardziej jego cechy wychowawcze uwydatniały się we współzawodnictwie szkoleniowym. W pułku w Zegrzu Płd. urządzano wówczas dosyć często zawody sprawności łącznościowej na różnych szczeblach. Stanisław Muzyka bardzo sumiennie i ambitnie podchodził do każdej z tych rywalizacji traktując współzawodnictwo jako sprawdzian poziomu swoich umiejętności wychowawczo-szkoleniowych. Potrafił doskonale wyszkolić podległych mu żołnierzy. Wyszkoleni przez niego podopieczni prawie zawsze wygrywali tego typu zawody i to niemalże w każdej konkurencji. Po jego kolejnych sukcesach pojawiła się zawiść koleżeńska. Koledzy w porozumieniu ze swoimi dowódcami „zmówili" się na niego, chcąc go wreszcie „uziemić" a tym samym przerwać dobrą passę jego sukcesów. Taka okazja nadarzyła się im w okresie letnim. Na urlopy wysyłano żołnierzy tak wybiórczo, że w jego kompanii pozostały tylko same „ofermy" i „obiboki". Tymczasem jak co roku w garnizonie zarządzono organizację zawodów łącznościowych. Stanisław Muzyka od razu zrozumiał o co tu naprawdę chodzi. Nie należał do tych co łatwo się poddają postanowił więc zaryzykować. Wśród żołnierzy, którzy pozostali na kompanii był między innymi pan Klepacki, który w tamtych czasach był dobrze usytuowany i niezależny finansowo, dlatego

swoją służbę wojskową odbywał niezbyt gorliwie traktując ją niczym przymus konieczny.

Stanisław Muzyka zebrał wszystkich obecnych na kompanii żołnierzy i „założył im mowę", w skrócie przedstawiając ukartowany zamysł jego kolegów. Powiedział: „Wiem, że nie jesteście „orłami", ale ja mam wiarę w człowieka, a przy Waszych dobrych chęciach mogę z Was zrobić porządnych żołnierzy zdolnych do podjęcia równorzędnej walki". Przyznał również, że jest jego osobistą ambicją nie dać się pokonać, ale żeby tego dokonać potrzebuje ich uczestnictwa w tychże zawodach.

Prawie wszyscy przystali na rzucone im wyzwanie bez specjalnych sprzeciwów. Od tego momentu dla tej mocno „przeselekcjonowanej" grupy zawodników rozpoczęła sie batalia o zajęcie dobrego miejsca w zawodach sprawnościowych. Czasu na treningi pozostało im niezbyt wiele. Do rozpoczęcia zawodów zostało tylko kilka tygodni. W wielkiej tajemnicy rozpoczęli ćwiczenia na piaszczystych wydmach porośniętych wikliną po drugiej stronie rzeki Narew. Stanisław Muzyka wyciskał z nich „siódme poty" w całej gamie podstawowego szkolenia tzn. budowania linii telefonicznej pieszo, na koniu oraz w wielu innych specjalistycznych zadaniach łącznościowych. W przewidzianym terminie wszyscy przeszkoleni w komplecie stanęli do rywalizacji. Zawodów co prawda nie wygrali, ale zajęli drugie, liczące się również miejsce. Dowódca Stanisława Muzyka, kapitan Karwowski nie mógł wyjść z podziwu jak udało mu się z takich „dziadów kalwaryjskich" zrobić w tak szybkim tempie pełnosprawne wojsko. Po zakończeniu zawodów Stanisław Muzyka „na gorąco" stanął przed dowódcą z wnioskiem o udzielenie 2 tygodniowego urlopu, rzeczą oczywistą stało się, że wniosek został przyjęty bez zbędnych formalności. Pan Klepacki ze wzruszeniem opowiadał, że do dziś wisi na honorowym miejscu w jego domu oprawiony dyplom, dowód jego sprawności wojskowej. Wspominał: „Niemal byliśmy przymuszeni do tej rywalizacji, a jednak sierżant Muzyka tchnął w nas wiarę w człowieka".

Drużyna ze zdobytym pucharem w specjalistycznych zawodach łącznościowych w towarzystwie kpt. Karwowskiego i sierż. Muzyka

Świadectwem ćwiczeń „łącznościowców" pod pieczą sierżanta Stanisława Muzyka są nielicznie zachowane zdjęcia z ich przebiegu. Zdjęcia dokumentują wizerunki żołnierzy podczas wykonywania zadań pozycyjnych z akcesoriami do sygnalizacji świetlnej jak i innymi podstawowymi urządzeniami telegraficznymi.

Przewoźny gołębnik Wojsk Łączności

Jedno ze zdjęć prezentuje unikalny jak na tamte czasy przewoźny gołębnik wojskowy. Ćwiczenia łącznościowców odbywały się prawdopodobnie na poligonie gdzieś niedaleko Zegrza. Żołnierze trenowali tam budowę linii telefonicznej w odkrytym terenie. Zadanie polegało na zaczepianiu drutu na gałęziach wysokich drzew i krzewów a na wolnej przestrzeni druty telefoniczne mocowano do drewnianych długich tyczek wiezionych wozem konnym. Bliżej nieokreśloną rolę miał tu nawet do wypełnienia pies będący na etacie. Takim to wówczas między innymi „sprzętem" dysponowały Wojska Łączności.

W 1930 r Stanisław Muzyka otrzymał rozkaz czasowego przeniesienia do garnizonu w Grodnie. Przeprowadzka do Grodna była dla niego w pewnym sensie nagrodą za dotychczasowy nienaganny przebieg służby. Garnizon w Grodnie był jeszcze w trakcie organizacji, miał tu powstać nowy ośrodek szkoleniowy dla Wojsk Łączności. Stanisław Muzyka uczestniczył w przystosowywaniu go do celów szkoleniowych dla łącznościowców.

Odprawa patrolu Grodno 1932 r.

Ćwiczenia łącznościowców na poligonie nad Niemnem 1933 r.

Misja wojskowa Stanisława Muzyka w Grodnie zakończyła się w marcu 1934 r. po otrzymaniu rozkazu powrotu do koszar w Zegrzu. Po powrocie ponownie zajął się szkoleniem podstawowym żołnierzy powoływanych do służby zasadniczej w Wojskach Łączności.

Stanisław Muzyka był współorganizatorem różnych okolicznościowych uroczystości w garnizonie w Zegrzu. Współorganizował między innymi Święto Morza, Dzień Wojska Polskiego i Święto Konia. Najbardziej efektowne widowiskowo były uroczystości z okazji Święta Morza. Uroczystości z tej okazji odbywały się na zakolu rzeki Narew na pograniczu wsi Zegrzynek. Z poziomu plaży i tarasów galerii budynku wypoczynkowego tam, gdzie mieściła się restauracja z kawiarnią można było oglądać paradę różnorakiego sprzętu wodnego płynącego rzeką. Doskonale prezentowały się na wodzie specjalnie zbudowane na tą okoliczność pływające budowle wykonane według pomysłu i pod osobistym nadzorem Stanisława Muzyka. Pięknie prezentowała się na tafli wody tratwa z zagrodą murzyńską z szałasami z trzciny, palmami i tańczącymi w środku pięknie wymalowanymi czarną pastą „dzikusami". Zachowała się nawet fotografia ze stojącymi „dzikusami" na tratwie z sierżantem Muzyka pośrodku. Na kolejne Święto Morza na wielkiej łodzi typu „bat" również za sprawą Stanisława Muzyka, zainstalowano potężny drewniany szkielet pływającego „Morskiego Smoka" obciągniętego bajecznie kolorowym płótnem. Dla uzyskania lepszego efektu wizualnego pokaz zaprezentowano na zakończenie imprezy tuż po zapadnięciu zmroku.

Szczególnego wyrazu dodawało wewnętrzne podświetlenie smoka z dodatkowym efektem ognistego wyziewu z jego pyska. Za szczególną pomysłowość i nadzór przy realizacji takich właśnie budowli Stanisław Muzyka zbierał liczne nagrody od dowództwa garnizonu.

„Maskarada" na tratwie z okazji Dnia Morza w Zegrzu Północnym

Uroczystości z okazji Święta Konia posiadały również swój niepowtarzalny urok. W konkurencji ujeżdżania brylował kolega sierżanta Muzyka, plutonowy Jankowski, który popisywał się iście tatarską woltyżerką w jeździe konnej. Pokazy odbywały się na placu apelowym w pobliżu kościoła w Zegrzu Północnym.

Stanisław Muzyka uchodził za speca w prowadzeniu musztry, jego stonowane komendy padały niczym podcięcie biczem co było nieodzowne do sprawnego wykonania zwrotów podczas musztry.

Gdy zamieszkiwał z rodziną w koszarach w Zegrzu Płd. co roku w dniu 8 maja (imieniny Stanisława) z samego rana sierżanta Muzyka budziła wojskowa orkiestra grając mu marsza tuż pod jego oknami. Żeby „nie drażnić" współmieszkańców osiedla, solenizant po zafundowaniu muzykantom „strzemiennego" „zawijał" całą orkiestrę do koszar, a tam w kasynie hucznie podejmował kolegów z wojska. Żaden z otrzymanych prezentów imieninowych jakie wtedy otrzymał, nie zachował się do czasów obecnych, wszystkie przepadły w różnych okolicznościach podczas zawieruchy wojennej. Były to bardzo oryginale ręcznie robione prezenty między innymi zegar stojący z sylwetką biegnącego piechura jako wskazówka pokazującą godzinę, biurowy

zestaw gabinetowy w formie małego domku, któremu z komina po naciśnięciu przycisku wysuwały się papierosy do poczęstunku i wiele innych, no i oczywiście liczne okolicznościowe bardzo pięknie wykonane laurki.

Ważnym i znaczącym wydarzeniem w życiu Stanisława Muzyka było otrzymanie w 1938 r sztandaru pułkowego dla Wojsk Łączności w Zegrzu. Stanisław Muzyka będąc szefem kompanii kadrowej dosłużył się wtedy stopnia starszego sierżanta. Z rozkazu dowództwa doznał zaszczytnego wyróżnienia dla najlepszego i najbardziej zasłużonego podoficera w pułku. Wyznaczono go do pełnienia funkcji chorążego sztandaru pułku. Według wojskowego regulaminu do nominacji na stopień chorążego brakowało mu tylko kilku miesięcy służby. Niestety wybuch wojny w 1939 roku przekreślił nadzieje na tą nominację. Reprezentacyjna funkcja chorążego sztandaru zwolniła go z dotychczasowych czynności służbowych.

Zamek Królewski w Warszawie zaproszenie
Prezydenta Ignacego na Święto Wojsk Łączności

Defilada z okazji nadania sztandarów Wojskom Łączności Warszawa Plac Piłsudskiego 1938 r.

Początek tej zaszczytnej funkcji rozpoczął się dla niego od audiencji u Prezydenta Polski na Zamku Królewskim z delegacją podoficerów. Podoficerowie zapraszali najwyższych dostojników państwowych - prezydenta I. Mościckiego i marszałka Rydza-Śmigłego na uroczystość wręczenia sztandarów dla Wojsk Łączności. Uroczystość ta odbyła się w maju 1938 r. w Warszawie na Placu Piłsudskiego.

Stanisław Muzyka na tą okoliczność poddał się intensywnemu szkoleniu. Musiał przyswoić sobie surowe rygory etykiety obowiązującej podczas ceremoniałów wojskowych oraz dodatkowo musiał nauczyć się jazdy konnej w wojskowym szyku reprezentacyjnym jako chorąży sztandaru. Od tego momentu wszystkie uroczystości państwowe i kościelne w garnizonie w Zegrzu musiały odbywać się z nieodzownym ceremoniałem sztandaru a tym samym i jego obecnością. Zachowały się fotografie z tych uroczystości były to przysięgi, defilady, wizyty biskupów, święta państwowe itp.

Gdy wybuchła II Wojna Światowa już w pierwszych dniach września Stanisław Muzyka wyruszył na front jako szef kompanii telegraficznej przy grupie gen. Olbrychta. W pierwszych dniach listopada 1939 r. powrócił z wojennej tułaczki.

Pod koniec września pod Tomaszowem Lubelskim armia, w której walczył została rozbita przez Niemców i po przegrupowaniu się w inne miejsce dyslokacji poddała się Rosjanom. Stanisław Muzyka będąc w niewoli rosyj-

skiej na podstawie porozumienia niemiecko-rosyjskiego dotyczącego wymiany jeńców w/g miejsca ich zamieszkania został przekazany do niemieckiego obozu jenieckiego w Żyrardowie. Należy tutaj dopowiedzieć, że w Grodnie w trakcie podjętego tam swojego indywidualnego dokształcania się nauczył się nieźle mówić i pisać po niemiecku. Jego kaligraficznie litery pisane „gotykiem" wzbudzały duże zaufanie wśród Niemców. Właśnie te umiejętności zadecydowały, że został wytypowany przez Niemców do wypisywania przepustek dla zwalnianych szeregowych żołnierzy do cywila. W sobie tylko wiadomy sposób wypisał takową przepustkę dla siebie oraz czterech swoich kolegów. Pozbawiając się dystynkcji, okazując sfałszowane przepustki w piątkę uciekli z obozu jenieckiego w Żyrardowie.

Podczas okupacji Stanisław Muzyka przejawiał dużą inwencję w kierunku działalności konspiracyjnej w zakresie wychowania polityczno-wojskowego. W tej roli czuł się doskonale. Najwięcej uznania i popularności zdobył, jako „emisariusz" z centralnej Polski, bo tak go nazywali, gdy pojawiał się w swoich stronach rodzinnych dostarczając najświeższych i najwiarygodniejszych wiadomości z Warszawy i to z pierwszej ręki. Był tam zawsze chętnie zapraszany i uroczyście goszczony. Miał wyjątkowy talent prelegenta i dar przekazywania wiedzy współczesnej w formie optymistycznej dla słuchaczy. W roli patriotycznego pocieszyciela sprawdzał się znakomicie mocno podnosząc nadzieje wyzwoleńcze u miejscowej ludności.

W czasie okupacji działał na terenie Legionowa w szeregach AK pod konspiracyjnym pseudonimem „Maska". Był dowódcą 1 plutonu 1 kompanii I baonu obwodu „Obroża" w Legionowie pod dowództwem por. Bolesława Szymkiewicza PS. „Znicz" („Tygrys"). Gdy wybuchło Powstanie Warszawskie w Legionowie awansował na stopień chorążego i przejął dowództwo kompani jednostki bojowej nr 702. Dotychczasowy dowódca Łukasik zrezygnował z tej funkcji z powodu szoku psychicznego po śmierci swojego ojca. Po upadku powstania w Legionowie dowództwo AK pozostawiło swoim żołnierzom możliwość wyboru w sprawie przejścia do Kampinosu, nie stosując przy tym żadnego przymusu. Stanisław Muzyka nie dawał żadnych szans na skuteczne przeprowadzenie tej operacji dlatego postanowił, że zostanie na miejscu w Legionowie. Wspólnie z sąsiadem panem Gadowskim ps. „Wilk" zadecydowali o wybudowaniu w rogu działki Stanisława Muzyka, podziemnego zamaskowanego bunkra, w którym zamierzali przeczekać do czasu wyzwolenia Legionowa. Stanisław Muzyka zbudował ten bunkier razem ze swoim synem Henrykiem. Zrobili to dość przemyślnie. Do bunkra wchodziło

się przez klapę w śmietniku, wypełnionym słomą i nawozem króliczym. Za sprawą ukraińskiego kucharza o nazwisku Poznaniak, który zajmował się wyszukiwaniem schowków z ukrytym mieniem na działkach w Legionowie bunkier ten został „namierzony" co oznaczało, że stał się „spalonym" jako kryjówka. Po mimo tych okoliczności Stanisław Muzyka postanowił ukryć się w tym bunkrze, chcąc udowodnić, że nie ma już żadnego zagrożenia. Stało się jednak zupełnie inaczej, tak jak to wszyscy przewidywali. Ukrainiec przyszedł na posesję z esesmanami, którzy go bardzo szybko „wydołowali" z bunkra i aresztowali. Za ukrywanie się wbrew zarządzeniu władz niemieckich groziło mu rozstrzelanie. Żona, za uwolnienie go z esesmańskiego obozu musiała spieniężyć wszystkie cenne rzeczy jakie jej jeszcze pozostały nawet okolicznościowe pamiątki otrzymane od wojska, meble i wszystkie wierzchnie ubrania. Esesman, po otrzymaniu sowitej łapówki wypuścił go na wolność. Stanisław Muzyka nie zbyt długo cieszył się wolnością, tuż po wyzwoleniu Legionowa przez sowietów, po wcześniejszym zadenuncjowaniu go do NKWD przez legionowskich działaczy komunistycznych, został zabrany na tak zwane „5 minut rozmowy" podobnie jak 200 innych akowców z Kampinosu. Wszystkich ich NKWD internowało wysyłając do łagru w Kazachstanie. Powrócił stamtąd dopiero po 20 miesiącach. Długo dochodził do zdrowia po powrocie z tego obozu. Na początku były obawy, że cierpi na jakaś bliżej nierozpoznawalną chorobę. Okazało się jednak, że były to objawy związane z wielomiesięcznym niedożywieniem. „Akowców" w sowieckim łagrze traktowano potwornie. To był cud, że w ogóle wrócił z stamtąd żywy, ludzie padali tam z głodu jak muchy. Po powrocie do domu spożywał niesamowite ilości pokarmu i bardzo szybko przy tym puchł. W sowieckim łagrze marzył sobie, że jak tylko wyjdzie z niego żywy to jak wróci do domu będzie miał już zawsze w jednej kieszeni pajdę chleba a w drugiej pęto kiełbasy. Nie miał ochoty opowiadać o tym, co tam przeżył. Chciał jak najszybciej wymazać z pamięci tamten tragiczny okres. Jego nadzieje na powrót do służby w wojsku spełzły na niczym. Klimat polityczny był w tamtym czasie bezlitosny dla sanacyjnych wojskowych a tym bardziej dla akowców. Długo poszukiwał odpowiedniej dla siebie pracy, bardzo się ucieszył, gdy zatrudniono go do obsługi centrali telefonicznej w Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie. Płace w tym resorcie były bardzo niskie, ale zatrudnieni tam pracownicy otrzymywali bardzo duże przydziały żywnościowe z UNR-y. Jego stanowisko pracy znajdowało się w pomieszczeniu centralki telefonicznej. Zgromadzone w tym pomieszczeniu akumulatory ołowiowe wydzielały szkodliwe opary. Praca w tak szkodliwym środowisku niekorzystnie wpływała na

stan jego zdrowia co spowodowało, że musiał się stamtąd zwolnić. Przez pewien okres pracował w Radiofonizacji Kraju, gdy firmę zlikwidowano aż do emerytury pracował w centrali telekomunikacyjnej w Urzędzie Pocztowym w Legionowie.

W tamtych czasach w Polsce władze komunistyczne zezwalały na działalność kombatancką jedynie Związkowi Bojowników o Wolność i Demokracje. Stanisław Muzyka znalazł tam dla siebie przestrzeń, gdzie mógł działać społecznie dla lokalnego środowiska weteranów wojennych.

Stanisław Muzyka zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w 1966 r. w Legionowie.

Tekst opracowano na podstawie zapisów pamiętnikarskich z życia Henryka Muzyka syna Stanisława Muzyka.

Hanna Kanieska

ŁĄCZNOŚCIOWIEC I ŁĄCZNICZKA – CZYLI MOI RODZICE

Często pamięć przywołuje zdarzenia i fakty z życia Moich Rodziców. O niektórych spośród nich czasami mówię, oprowadzając wycieczki po Muzeum Powstania. Niejako więc ze „społecznej potrzeby” sięgam do rodzinnych pamiątek i archiwaliów, by przypomnieć, a czasami i zweryfikować różne wydarzenia z ich życiorysów.

Mama - łączniczka i sanitariuszka

Anna- Halina Jakubowska ur. się w 1925 r. w Warszawie. Już od 1941 roku w Związku Walki Zbrojne, a od 14 lutego 1942 roku w KEDYW Armii Krajowej. Powstanie Warszawskie zastaje ją na Śródmieściu, gdzie walczy w zgrupowaniu Bartkiewicza, 4. kompania, 2. pluton DB-3- 1147 im. porucznika Rygla. Bierze udział w zdobyciu kościoła Św. Krzyża i Komendy Policji. Wychodzi z Warszawy 5 października w ostatnim oddziale żołnierzy Powstania przez Ożarów Mazowiecki do Obozu Fallingbostel – Stalag XI B, gdzie nadano jej nr 141468, następnie przeniesiono do obozu Bergen-Belzen, a od 24 grudnia jest więźniarką w obozie Oberlangen. Wyzwolona przez żołnierzy 1.Polskiej Dywizji pod dowództwem generała Stanisława Maczka 12 kwietnia 1945 r. Poza okresem prawie 3 lata - od upadku Powstania Warszawskiego, do powrotu w 1947 r.-mieszka w swoi ukochanym mieście Warszawie. Zmarła 4 lutego 2012 r. (spoczywa na cmentarzu Bródnowskim).

Ojciec – radiotelegrafista

Eugeniusz - Ignacy Kowalski, syn Aleksandra i Jadwigi z d. Drobnickiej ur. 17 listopada 1916 r. w Warszawie. Mieszkał tu do wybuchu wojny, we wrześniu 1939 r.

Na początku 1938 r. (20 stycznia) powołany do odbycia służby wojskowej. Jego pierwszy przydział służbowy to 10. Brygada Pancerno-Motorowa - Pułk Radiotelegraficzny (1 kompania, 1 batalion, na stanowisko radiotelegrafisty (nr ewidencyjny 1916, A30117). 1 września został przeniesiony do kompanii gospodarczej, na stanowisko kancelisty dowództwa pułku, gdzie awansował na stopień starszego szeregowego, kancelisty. 1 lipca 1939 r. ukończył kurs podoficerów administracji i awansował na stopień kaprala. 1 września przeniesiony do zapasowej stacji radiotelegraficznej. Na tym stanowisku zastał go wybuch wojny.

We wrześniu 1939 r. 10. Brygada, której podlegał Pułk Radiotelegraficzny, walczyła w składzie Armii Kraków, tocząc walki z 22. Korpusem Pancernym gen. Kleista, atakującym Polskę ze Słowacji, przez Beskid Wyspowy. Po walkach pod Chabówką, Spytkowicami i Nowym Targiem, oraz na linii Myślenice-Dobczyce, przeszła do działań odwrotowych i osłonowych w kierunku Rzeszowa, Radymna i Lwowa. Stosując zasadę „uderz i odskocz", manewrując dość skutecznie nie uległa rozbiciu. 19 września na rozkaz Naczelnego Wodza przekroczyła granicę węgierską, gdzie był internowany w obozie Hidasenementi na Węgrzech.

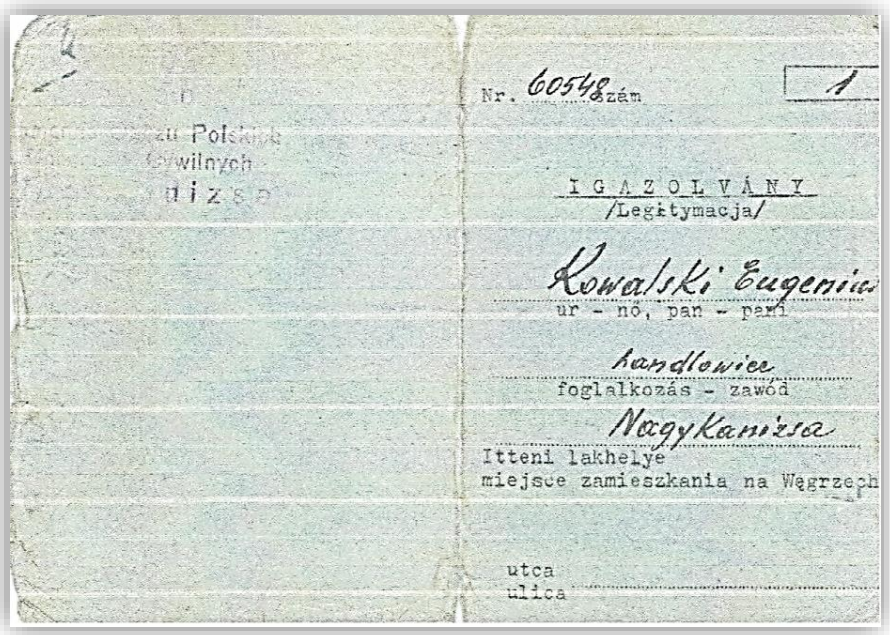
Nr. 60548 szám 1

IGAZOLVÁNY
/Legitymacja/

Kowalski Eugeniusz
ur - nő, pan - pani

Kandlowice
foglalkozás - zawód

Nagykanizsa
Itteni lakhelye
miejsce zamieszkania na Węgrzech

utca
ulica

2

Születési helye és eve: Warszawa 1916

Állapota, vallása: nős v. Kat.

Állandó lakóhelye: Warszawa

Személyleírása:

Termete: magas

Arca alakja és annak különösebb ismertető jelei: hosszukás

Hajának színe: sötétszőke

Bajusza alakja és színe: nyírott

Szakálla alakja és színe: borotvált

Szeme színe és esetleges hibája: kék

Szája alakja: szabályos

Különös ismertető jelei:

Nyelvismerete: lengyel,

3

Igazolom, hogy a fenti ujjlenyomat az igazoló könyvecske birtokosától származik, a fenti fénykép az igazoló könyvecske birtokosának arcképe és ezt az igazoló könyvecskét sajátkezűleg írta alá.

(A meg nem felelő áthúzandó.)

Érvényes 19

Kelt Nagykanizsa 19 40 február 23

Kiállító hatóság aláírása:

P. H.

Po kilku miesiącach pobytu wraz z grupą internowanych żołnierzy, przedostał się do Francji i 14 maja 1940 r. otrzymał przydział do 10. Brygady Pancernej, którą odtworzył gen. Stanisław Maczek.

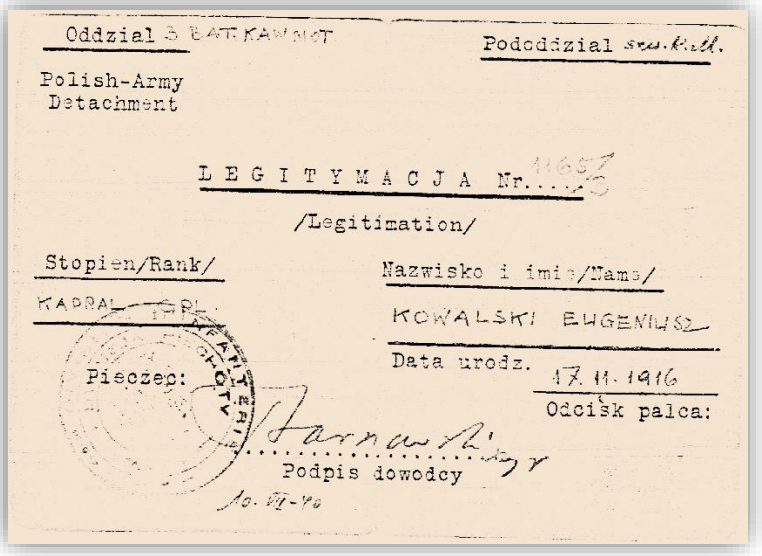

Oddział 3 BAT. KAWMOT

Pododdział szw. kiell.

Polish-Army
Detachment

LEGITYMACJA Nr. 11657/3

/Legitimation/

Stopień/Rank/

KAPRAL - GPL

Nazwisko i imię/Name/

KOWALSKI EUGENIUSZ

Data urodz. 17. 11. 1916

Odcisk palca:

Pieczęć:

Podpis dowódcy

10. VII-40

OŚRODEK WYSZKOLENIA WOJSK ŁĄCZNOŚCI

M.p., dnia 21 grudnia 1940 r.

Nr. ew. 37/40

ZAŚWIADCZENIE.

kpr. Kowalski Eugeniusz ukończył

w czasie od 13.XI-1940 do 21.XII-1940 kurs dla

obsługi radiostacyj № 1 i 11

z wynikiem bardzo dobrym

Dca I Baonu O.W.W. tgu

(-) J. Ornatowski ppłk. dypl.

Komendant O.W.W. tgu

(-) Wróblewski płk.

Upadek Francji sprawił, że 20 czerwca 1940 r. 1 Brygadę ewakuowano do Anglii. Tu od 1 września 1940 r. rozpoczął podoficerskie szkolenie obsługi radiostacji w 14. Pułku Kawalerii Pancernej, po którym wyznaczony na dowódcę radiostacji w 3 Szwadronie Łączności Brygady.

Podczas alianckiej operacji Ovelord, na plaże w Normandii 1 sierpnia 1944 r. 1. Brygada, już przeformowana na 1 Dywizję Pancerną - wciąż dowodzoną przez gen. Stanisława Maczka - przetransportowana do Francji, w składzie 2. Korpusu kanadyjskiego uczestniczyła we wszystkich walkach na terenie Normandii. Bitwą pod Falaise - Chambois, którą marsz. B. Montgomery określił tak - „Niemcy byli jakby zamknięci w butelce, a polska dywizja była korkiem, którym ich w niej zamknęliśmy” - Dywizja zdała swój pierwszy egzamin bojowy, zapisując kolejną piękną kartę frontową. Podczas kilkudniowych walk Polacy wzięli do niewoli ponad 5 tys. jeńców, wśród nich dowódcę 84. Korpusu, gen. Ottona Elfeldta, zniszczyli ponad 55 czołgów, prawie 40 transporterów i ponad 200 pojazdów mechanicznych.

Podejmując pościg operacyjny za wycofującą się 7. Armią niemiecką, 3 września Polacy zdobyli Abbeville. 6 września przekroczyli granicę belgijską, zdobyli Gandawę i Bredę oraz szybkim manewrem wyzwolili Ypres. Mieszkańcy wielu wyzwolonych miast Belgii i Holandii, witali pancerniaków transparentami - „dziękujemy wam Polacy”.

Działania bojowe 1 Dywizja Pancerna podjęła ponownie 8 kwietnia 1945 r. w składzie 2. Korpusu kanadyjskiego. Przekroczyła granicę niemiecką, kierując się na port wojenny i miasto Wilhelmshaven. Na drodze do ostatecznego zwycięstwa, min. oswobodzono dwa obozy jenieckie kobiet, żołnierzy AK w Oberlangen i Niederlangen. To wzruszający liść wawrzynu w wieńcu chwały i zwycięstw 1 Dywizji Pancernej. Wyzwalając obóz jeniecki Oberlangen, Eugeniusz Kowalski poznał więźniarkę Annę, Halinę Jakubowską, ps. „Hanka”, która została wcielona do 8 Batalionu Strzelców 1 Dywizji Pancernej. 3 marca 1946 r. Hanna i Eugeniusz wzięli ślub. Ich syn, a mój brat Andrzej urodził się ur. 27 listopada 1946 r. w Derpen.

1 Dywizja Pancerna należy do szczególnych, wielkich jednostek w dziejach Wojska Polskiego, minionego stulecia. Była jedyną, wielką jednostką walczącą w trzech kampaniach: wrześniowej 1939 r. na ojczystej ziemi; francuskiej 1940 r. oraz w kampanii 1944-1945 r. na ziemi francuskiej, belgijskiej i holenderskiej. Walczyła w nich pod rozkazami jednego dowódcy-gen. Stanisława Maczka.

Zakończenie wojny zastało1 Dywizję Pancerną na terenie Niemiec, gdzie 1 maja 1945 r. mój Ojciec awansował na stopień plutonowego i zastępcę dowódcy plutonu łączności.

Lata 1945-1947, to czas pobytu 1. Dywizji Pancernej na terenie Niemiec i Belgii, gdzie min. nastąpił proces demobilizacji 1. Dywizji. 1 kwietnia 1947 r. mój Ojciec awansował na stopień sierżanta. Za nie całe 2 miesiące, 10 czerwca małżonkowie zdecydowali się na powrót do Polski. Do Warszawy przyjechali 20 czerwca 1947 r. z synem Andrzejem a moim bratem.

Już w Polsce - po powrocie w 1947 r. 13 listopada 1949 roku urodził się mój drugi brat Stanisław, a ja jeszcze później i dlatego mogę przedstawić historię moich rodziców, z których jestem bardzo dumna.

Mój Ojciec 4 stycznia 1950 r., już w Polsce, został przeniesiony do rezerwy.

Zmarł 4 grudnia 1988 r. (spoczywa na cmentarzu Bródnowskim).

Rafał Magoń

Z ŻYCIA ŻOŁNIERZA - OD SZEREGOWEGO DO OFICERA STARSZEGO, cz. I

Gdy ponad 26 lat temu wstępowałem do wojska, nie myślałem ze zostanę oficerem. Tak naprawdę to zostałem termitem, bo chciałem nic nie robić. Takie miałem wyobrażenie o służbie żołnierzy nadterminowych. Jednak okazało się, że trzeba dużo pracować i słuchać przełożonych. Pierwsze lata uczyłem się pokory, a z moim krnąbrnym charakterem był to nie lada wyczyn. Szczerze to dalej mam czasem z tym problem – a to dlatego – że mam swoje zdanie i za wszelką cenę zamierzam wykonać powierzone zadanie. Przełożeni potrafią utrudniać – myślę, że dla własnej zabawy.

W 1997 roku, gdy wstąpiłem do 5. pułku dowodzenia, nie myślałem, że w przyszłości będę zajmował się łącznością, a już na pewno nie będę bezpośrednio odpowiadał za łączność i zapewnieniu dowodzenia dowódcy jednostki wojskowej. Na początku była musztra i to ta z najwyższej półki. Służyłem w kompanii reprezentacyjnej KOW (Krakowskiego Okręgu Wojskowego). Miałem ogromną przyjemność witać delegacje z całego świata, na krakowskich Balicach uczestniczyć w szpalerze wykonanym dla ojca Jana Pawła II. Och, co to było za przeżycie, ówcześni ochroniarze BOR (biuro

ochrony rządu) przeciskali się pomiędzy nami, a i tak dwa mundury smagały się od wiatru, mój w barwach żołnierza i biały Ojca Świętego. Czułem się wtedy jakby coś więcej, coś co później miało dla mnie znaczenie, dotykało mnie przeznaczenie. I wszyscy myślą, po tym opisie, że była to cudowna służba Bogu i Ojczyźnie.

Codzienność żołnierza to tupanie, maszerowanie i układy z bronią. Moim jednym z dowódców był chor. L, nauczył nas fajnego kroku, „ciufcia" czy też „lokomotywa", polegało to maszerowaniu tak, aby jedna nogą ciągnąć po asfalcie a drugą przybijać, ten krok dawał specyficzny odgłos ruchu kół i parownika w lokomotywie. Niesamowite doświadczenie, gdy szef pododdziału później darł gębę za gwoździe, które pogubiliśmy i za zniszczone starte blaszki. Później dowiedziałem się, że miało to też aspekt edukacyjny – było idealnie słychać, jak pododdział przyspieszał. Dzisiaj mogę powiedzieć, że pot włożony na tej kompanii - wielokrotnie był przeze mnie wykorzystywany podczas udziału w uroczystościach o charakterze religijnym, państwowym, czy też inne doniosłe wydarzenia.

Czasy zasadniczej służby były swego czasu przesiewem ziarna od plew. Żołnierze zostawali na służbę terminową, już wtedy kadrowcy rzucali limity, już wtedy trzeba było starać się, być lepszym od innych. Musze również wspomnieć, że rok 1997 był rokiem, kiedy poznałem moja przyszła piękną żonę.

Jak każdy pododdział miał swoje rejony do sprzątania, nasza kompania chodziła sprzątać sztab, a dowództwo i sztab znajdowało się przy ulicy Ułanów w Krakowie, było to zajęcie nie trudne i mogące dać wiele satysfakcji. Znaczy się, można było po ściemniać, to co myślałem, że w wojsku głównie się robi. Był tam adiutant dowódcy – inni nazywali go dyżurnym sztabu, ponoć adiutant jest na etacie i przysługuje ważnemu dowódcy lub generałowi. Dysponował on środkami do sprzątania i rozdzielał rejony do czyszczenia. Raz zapytał, czy mam maturę i czy chciałbym być w sztabie, no pewno, że chciałem. Było tylko jedno, ale, pełna dyspozycyjność (żołnierz w służbie czynnej raczej nie miał nigdy z tym problemów, nie to co teraz tak zwana kadra zawodowa, profesjonalna), samodzielność, wygląd, kultura wysławiania się i… trzeba było nauczyć się wszystkich telefonów służbowych na pamięć, a było ich ponad dwieście – numer i do kogo (funkcja, stopień nazwisko). Wracając na pododdział wiedziałem, że będzie trudno, ale miałem świadomość, że jest to tez szansa dla mnie. Udało się.

Dowodził wtedy płk Andrzej B. – człowiek charyzmatyczny, z wielką fachową wiedzą – nie liczny na tamte czasy mówiący tak płynnie w języku angielskim. Pamiętam, jak dziś, gdy kierownik Klubu montował dowódcy telewizję satelitarną, wódz zapytał czy będzie CNN. Miałem za zadanie co rano przygotować Cappuccino, lampkę koniaku i włączać na kanał informacyjny CNN – cóż można by powiedzieć, artykuł zawiera lokowanie produktu. Hmn…, sam później korzystałem, prezenterzy mieli tam idealną dykcje i nie mówiąc szybko można było ich łatwo zrozumieć, ponadto na dole leciał pasek z wydarzeniami, o których mówili.

Pułkownik B. bardzo zwracał uwagę na wygląd. Przed wejściem do swojego gabinetu nakazał powiesić lustro – długie na metr osiemdziesiąt – wszyscy, którzy wchodzili do niego sprawdzali swój wygląd. Tak bardzo, byłem tym przejęty, że gdy raz przyjechał nasz przełożony płk K. ze sztabu okręgu, oczywiście dowiedziałem się o tym później (teraz wiem na 100 % że przełożonych trzeba znać twarz, wygląd). Ja przejęty pełniona funkcją, zwróciłem mu uwagę:

— Panie Pułkowniku wchodzi Pan do dowódcy Jednostki, proszę sprawdzić swój wygląd, poprawić beret. Nie trzeba było mi długo czekać na reakcje pułkowników. Płk B. zadzwonił do mnie z pytaniem czy wiem kto właśnie wszedł do niego, byłem przerażony i zacząłem od przeprosin mojego dowódcy, że nie zapytałem kto wchodzi. Potem nakazał mi wejść do gabinetu i przedstawić, jak wprowadziłem płk K. do niego. Mimo, że widziałem wśród nich pogodne miny byłem przerażony, że właśnie straciłem lukratywną posadkę, płk K. bali się wszyscy i wszędzie. Obrócili to w żart, a dowódca wytłumaczył mnie, że nie ważne kto wchodzi. Pomieszczenie dowódcy to ołtarz, gdzie żołnierzy przyjmuję się do raportu, gdzie podejmuje się najtrudniejsze decyzje i wymagany jest szacunek do stanowiska i munduru.

Raz zabawiłem na Krakowie z kumplami, och te młodzieńcze fantazje, miałem przepustkę stałą – tzn. od 0.00 do 0.00, więc nie martwiłem się o której wrócę do jednostki. No i wróciłem o 6.00, dowódca przychodził zawsze tak około siódmej, oj co Ja się nakombinowałem, żeby być w sekretariacie o czasie. Niestety, dowódca przyszedł wcześniej niż zawsze. Młodzieńcza witalność, dała mi siłę, dowódca nie poznał, że bawiłem się całą noc. Zacząłem przygotowywać cappuccino – woda jeszcze nie zagotowana – więc z paniki zalewam półprzegotowaną, nie zaparza się, mieszam, mie-

szam aż proszek rozpuści się. Teraz lampka koniaku, japier…le koniak skończył się wczoraj, patrzę do lodówki jest wódka, wlewam wódkę i moją wczorajszą niewypitą herbatę, kolor jest git – jeszcze smak… dodaje troszkę cukru i soku z porzeczki, dobrze, że był. Okey, zanoszę zestaw dla dowódcy. Mija 15 minut, dowódca mnie wzywa. Przerażenie sięga zenitu. Panie szeregowy, proszę przekazać kierowniczce kasyna, żeby lepszy koniak kupowała, acha i nie zalewaj napoju kawowego za wcześnie, nie lubię zimnego. Myślałem, że oszaleję, los jest za mną.

Płk B. na stanowisku zmienił płk W., dowódca nie tuzinkowy, który przejechał całą Polskę by zostać dowódcą Pułku Dowodzenia. Zaszczyt poznania tego oficera, skłonił mnie to refleksji nad swoim losem i chęć zastania podoficerem - kapralem. Nie oponował, nawet chwili, gdy zapytałem, czy mogę iść na kurs podoficerski. Kurs trwał 3 tygodnie i był realizowany w kompleksie Pychowice w Krakowie. Zostałem dowódcą drużyny w kompanii zabezpieczenia w 4. batalionie zabezpieczenia stacjonującym przy ulicy Ułanów w Krakowie. Często bywa tak że droga dyżurnych sztabu, czy też adiutantów rozchodzi się z dowódcami Jednostek. Mój los wybrał mi inną drogę, być może wskutek słabego poboru lub zaufania przez dowódcę. Być może przez nabór do zasadniczej służby, więcej można było oddelegować żołnierzy do innych prac. Zostałem w sztabie, teraz to Ja będąc kapralem szukałem dyżurnego i kierowcy dowódcy. Być może była to wola szefa sztabu ppłk O., człowiek wyjątkowo inteligentny, ukończył szkołę w dzisiaj nie lubianej Rosji, ale chcę powiedzieć, że poziomu tych szkół brakuje nam i mimo nie pochlebnego teraz słowa od was nie wstydzę się tej opinii.

Płk W. potrafił korzystać z życia, lubił poznawać uroki magistratu Krakowa, fundusz dowódcy przeznaczał na kawę, orzeszki, które oczywiście mu podjadałem, sam tez uzupełniałem. Raz doszło do zdarzenia, nakazał zrezygnowania z orzeszków, lecz Ja tak bardzo lubiłem orzeszki, że zasugerowałem, że dzięki orzeszkom umysł lepiej pracuje, no, no, a przecież dowódca potrzebuje chłonnego umysłu. Jednak nie to zdarzenie mam w pamięci.

Dowódca raz zaspał, a z internatu do biura przepustek był spory kawał, więc jak przystało na żołnierza chyb przez płot, tylko że warte miała Kompania Ochrony i Regulacji Ruchu – dawniej kompania reprezentacyjna KOW i wyczyn ten zaraz został zauważony przez wartownika. Chciałbym widzieć minę płk, jak leżał na ziemi i czekał na Oficera Dyżurnego Jednostki, a mina Oficera dyżurnego podejrzewam też była bezcenna. Dowódca, nakazał od dnia następnego pomocnikowi oficera otwierać bramę gospodarczą, będącą

bliżej Internatu. Oczywiście wartownik i dowódca warty zostali wyróżnieni urlopami i nagrodami pieniężnymi za pełnienie służby wartowniczej. Hmm.

Służba bardzo już podobała mi się, chciałem studiować, pieniążki jakieś były, no i raczej w miarę stała praca, byłem cały czas żołnierzem nadterminowym. Co prawda jak poszło się z kolegami na Kraków, to już 5 dnia miesiąca kasy był wielki brak. Był na to sposób, przecież nie mogłem głodować. Zawsze, bo odebraniu od szefa żołdu czy też pensji termita szło się do kucharzy i dawało się flaszkę. Za dwadzieścia złotych tygodnia nie przeżyjesz, a za butelczynę dawało się prawie cały miesiąc. Kucharze dawali mnóstwo ziemniaków, więc były i frytki, a i czas zupek chińskich miał wtedy renesans. Poza tym wałówa z domu i było OK. Aha, i ostatni sposób służby dyżurne. Z racji funkcji nie mogłem brać za dużo, tym bardziej w tygodniu, a przepustka sobotnia była dla mnie świętością. Pułkownik W. musiał mnie lubić – niektórzy nawet dzisiaj mówią ze mam srogą minę, ale daje się lubić. Zapytałem kadrowca kapitana B. czy jest szansa na zostanie chorążym, odpowiedzieć była prosta – Co na to dowódca? No i udało się, poszedłem na szkołę podoficerską (kurs chorążych) do Zegrza.

Można by powiedzieć, że zacząłem edukację od wyglądu – prezentowania munduru żołnierza oraz barw narodowych, kolejno nauczyłem się szacunku do stanowiska, jak również osiągnąłem pierwszy stopień wojskowego cwaniactwa. Dzisiaj, przeszedłem szkolenie podstawowe, czas posiąść wiedze specjalistyczną. Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki czekało, w pełni świadom zacząłem wiązać swoje życie z Wojskiem.

W Zegrzu na pamięć zasługują: płk Ginter A., co Ja się do niego nachodziłem zaliczać Taktykę, a co się na bałem, powiedzenie, że nie trzeba złapać króliczka tylko cały czas go gonić, miało niewiarygodny sens. Kolejnym był major K., wtedy tez to zrozumiałem ze tylko hełmu nie da się wywrócić na drugą stronę, ale przyznam się, że byłem wtedy gotowy to zrobić. Gdy przy minus 15 stopni na słynnej Skubiance moja załoga musiała zamaskować Radiostacje R-140 siatką i przygotować stanowiska ogniowe, tak aby odeprzeć Grupy bandytów, dywersantów ze starszych roczników. Na początku łapki marzły, ale pod wpływem wykładowcy pot lał się wszędzie, a lepienie kul śnieżnych do przygotowania stanowiska było świetnią lekcja, gdy mój syn później zapytał, czy możemy zrobić bałwana.

Gdy wróciłem do Krakowa, Pułk czekały kolejne rozkazy przełożonego o zmianie dyslokacji. Chorążym zostałem na batalionie u majora R., technik kompanii, gdzie radiostacje były na zapasie wojennym. Wszystko pięknie,

pod warunkiem, że są ludzie do obsługi sprzętu. I znów los uśmiechnął się do mnie - kolejna reforma w siłach Zbrojnych zmieniła znaczenie oficerów politycznych, kierowników klubów żołnierskich. Znacząco zmniejszono ich liczebność i zmieniono etaty z oficerskich na chorążackie. Pamiętam, to jak dzisiaj, gdy padło pytanie czy chcę być kierownikiem klubu żołnierskiego, odpowiedziałem, że tak pewnie, że chcę. I wysłano mnie na kurs tym razem do Warszawy. Kurs był naprawdę przedni, oprócz nauki historii wojska, było zwiedzanie muzeów, był sawuar vier. Wiele ciekawych ludzi wtedy poznałem, kultura i oświata stała na bardzo wysokim poziomie. Lecz i tu nagle pojawiła się pułapka na praktyki wysłano mnie do Brygady Lotnictwa marynarki wojennej w Gdyni. Miałem wrażenie ze już do Krakowa nie wrócę. Co za radość była, gdy usłyszałem wracamy do Warszawy odebrać świadectwa, a potem do macierzystych Jednostek.

Miałem świadomość, że ten etat jest fajny, ale czas było rozwijać się. Nigdy nie odwracałem się od informatyki, zawsze miałem łatwość w poznawaniu programów, zwłaszcza graficznych. Ukończyło się kilka kursów, lecz większość byłem samoukiem. Na pewno pomogła mi edukacja w Technicznych zakładach Naukowych, gdzie poznawałem programy BASIC, LOGO, czy też język „monitora" asembler.

Dzięki temu programy takie jak Office Microsoft, star, corel, photo shop i inne które nie będę teraz wymieniał, był dla mnie proste, wychodziłem z założenia, że ten nic nie osiąga jak sam czasem coś nie popsuje. Jako kierownik posiadałem dwa zespoły muzyczne, oczywiście nie uzurpuję sobie wyłączność bez dwóch panów majorów A. i C., nie byłoby być może nawet dzisiaj oficera Magonia. Zespół ETER, który wtedy z powodzeniem konkurował z zespołem Czasza z 6BDSZ, oraz zespół Harnasie, wspaniali górale pozyskiwani dzięki Bartkowi Koszarkowi. Pozdrawiam Panie Bartku. W owym czasie Pułk rozpoczął przenoszenie do Obiektów na Rząsce tuż obok Krakowa, remonty, zmiana dyslokacji. Zmiany szły – lecz cały czas był garnizon Kraków.

Poznałem wtedy kapelana mjr. K. – wyjątkowo dowcipny gość – no, ale taki powinien być wojskowy duchowny. Raz, gdy siedzieliśmy u mnie w klubie przyszedł po cywilnemu, zapytać co słychać, odwiedzić. A że nikt w sumie go jeszcze z żołnierzy nie widział, wykorzystał chwilę. Żołnierz z pododdziału 2 kompanii przyszedł zapytać o nauki przedmałżeńskie. Widząc to kapelan w najlepsze zaczął rozmowę:

— A wkurza mnie moja, non stop drze się papę, cały czas chce woła kasę.

Chłopak stojąc na korytarzu zapytał mnie czy może, bo chce do kapelana, że żeni się i słyszał, że da się i takie tam. No i ja mu odparłem ze tam właśnie siedzi ksiądz. Tych rozbieganych oczu żołnierza nie zapomnę i mina, która mówiła: - ale jak to przecież to ksiądz. Oczywiście wszystko zakończyło się humorystycznie, z uśmiechem żołnierz pozyskał termin nauk, a i dystans do kapelana zmienił się na wskutek opowieści na pododdziałach, jaki to zabawny gość i taki spoko. Teraz wiem na pewno, że była to świetna metoda na zjednaniu sobie niedowiarków.

Wracając do łączności przyjąłem nowy etat Kierownika Grupy Zabezpieczenia technicznego, etat po starszym chorążym sztabowym M. Jego miłość do koni była naprawdę wielka. Grupa zajmowała się obiektami szkoleniowymi, salami metodycznymi, rozdziałem sprzętu szkoleniowego i eksploatacyjnego, szeroko rozumianego w cywilnym środowisku, biurowego. Ta sielanka nie trwała długo czekała nas kolejna zmiana etatu - reforma Pułku. Ówczesny dowódca płk O. mówił, że będzie Brygada, jak później okazało się, miał ostać się tylko jeden batalion z czterech. Ratując swoją podróż na kresy Polski, rozpocząłem praktyki w Zespole Informatyki 2. KZ (korpusu zmechanizowanego), w komórce wsparcia użytkownika, byłem wtedy pełnym chorążym. Egzaminował mnie kpt. D., można by powiedzieć niezły macher, dzisiaj wiem, że cały czas poszerzał swoją wiedzę specjalistyczną w dziedzinie IT. Służba wojskowa nabierała rumieńców. Rozpocząłem doświadczenie na międzynawowych ćwiczeniach.

Na ten czas szefem oddziału dowodzenia i łączności w Korpusie był płk K., Korpus również dosięgła reforma i zamienił się struktura w 2KZ, szefem został płk F. A Ja dostałem wtedy propozycję szefa administracji w tymże oddziale. Służąc w Korpusie poznałem bardzo wielu znakomitych ludzi, wielu dzisiaj jest dowódcami, generałami, pytanie jest, czy jeśli Ja ich pamiętam czy oni mnie też.Wtedy też przyszło mi do głowy zostać oficerem. Na początku wielu mi kibicowało, lecz gdy pojechałem pierwszy raz do Wrocławia, zderzyłem się z rzeczywistością, dodatkowy brak w życiorysie misji zagranicznej skutecznie zmniejszał punktację. Kierunek działania był tylko jeden misja – najlepiej IRAK lub Afganistan, oj znów jak Ja się bałem.

Dzięki trzem kolegom: J. K., G.R., A.M., dałem radę wpisać się do Grupy łączności X zmiany. Nie sposób opisywać tych ludzi w Grupie, nie sposób wymieć wszystkich ? Wtedy tez poznałem braci płk. Gładyszów, jak

różnych. Dzisiaj wspominam czasami dowódcę grupy kpt. Macieja Kurowskiego, tak mi wydaje się, że takim właśnie trzeba być dowódcą.

I poleciałem. Już pierwszego dnia w Bagram przywitał nas ostrzał z rakiet, zbieżność dat 9 września, rakieta obok RSOI gdzie spaliśmy spadła i uderzyła w zbiornik z wodą, nie wybuchła. Następnego dnia w podobnej godzinie znowu zawyły syreny, tym razem zwiedzaliśmy PX. Tak zacząłem przygodę w Afganistanie. Za dwa dni mieliśmy lecieć do Ghazni na najbliższe niespełna 8 miesięcy.

Po powrocie z powodzeniem spróbowałem Kwalifikacji do Studium Oficerskiego. Na pewno znajomość nowoczesnego sprzętu łączności, procedur i w miarę płynne posługiwanie się językiem angielskim stanowiło spory atut. Studium we Wrocławiu uświadomiło mi, kim jest Oficer, kształtowało we mnie upór, niejednokrotnie dzisiaj uważam o pewnych działaniach, które tam były realizowane za celowe wskazanie granicy. Uwiadomienia sobie swoich granic, zrozumienia swojego postepowania i kolejnego poziomu cwaniactwa wojskowego. Kolejny raz widział króliczka, tylko tym razem już nie biegał, tylko zapier…

Przez te ciernie radość jaka się zostaje oficerem jest nie zapomniana, uroczystość, kiedy to wchodzi się na wrocławski rynek, a ludzie, a ludzie proponują ci piwo z rozłożonych ogródków, gratulują, tak po swojsku, kto nie wywodzi się z rodziny wojskowej ten zrozumie.

Gdy dzisiaj cofne się do rozmów kadrowych we Wrocławiu, przypomina mi się jak pewien pułkownik proponował mi etat w batalionie w Opolu, jak proponował mi etat Legionowie, a ja z uporem maniaka wskazywałem zaświadczenie o etacie w Tarnowskich Górach na dowódcę plutonu, z tłumaczeniem ze w końcu chcę bliżej domu, a orzekający sugeruje, że oficer to już musi zmienić mentalność i czas dojeżdżać do domu. Przecież ja już wtedy od ponad 14 lat dojeżdżałem. I udało się znowu. Dowódca plutonu łączności w Pułku Chemicznym.

Jest to część opowiadań z życia żołnierza od szeregowego do oficera starszego, nad którymi obecnie pracuję.

Janusz Szner

WSPOMNIENIE O PŁK. JANIE MYŚLAKU

Pułkownik Jan Myślak urodził się 2 marca 1953 r. w Ostródzie. Rodzicami jego byli Tadeusz i Olga z d. Kowbasko. Rodzina ze strony mamy pochodziła z Kresów, dokładnie z m. Ostrowo (dzisiejsze tereny Białorusi). Kiedy nastał czas zmiany polskich granic po II wojnie światowej część rodziny (dziadkowie z córką Olgą) przemieściła się w ramach repatriacji do Polski, na Warmię, a dokładnie do m. Tomaszyn k. Olsztynka. Część rodziny pozostała na ojcowiźnie i nie z własnej woli znalazła się w granicach innego państwa. W owych czasach podobny los polskich kresowych rodzin nie był rzadkością.

Rodzina Jana Myślaka kultywowała polskość, miłość do Ojczyzny, język i wiarę. Przywiązani byli do pracy na ziemi a ta i w nowych realiach była ich głównym źródłem utrzymania. Ostoją rodziny i źródłem "mądrości" dla domowników był dziadek Wincenty, ojciec mamy z zawodu felczer. Jego kontakty z miejscową ludnością (autochtoni, ludność napływowa - kresowianie) ułatwiły rodzinie szybką asymilację w nowych uwarunkowaniach. Ów dziadek był też dla Jana i jego sióstr (Maria, Danuta) człowiekiem znającym wszystkie tajniki nauki i życia. Dysponował rozległą wiedzą i niekończącą się mądrością życiową. Od wczesnych lat systematycznie wprowadzał wnuki w tajniki nauki, uczył czytać, opowiadał ważniejsze zdarzenia historyczne z dziejów Polski, uczył działań matematycznych a nade wszystko starał się przygotować do dalszego życia. Jak wspominał Jan, dziadek był bardzo cierpliwy a jednocześnie konsekwentny podczas swoich nauk. Jemu też zawdzięczał szybką naukę jazdy na rowerze. Jan często wspominał swoich dziadków: Wincentego oraz Aleksandrę i Piotra Myślaków, jako ludzi przywiązanych do prawych wartości, uczciwych zasad życia i nienagannego porządku domowego.

Technikum Elektryczne w Olsztynie, nauka w internacie, 1972 r.

Jan już w wieku 5 lat posłany był do szkoły podstawowej jako wolny słuchacz. Jak przystało na ucznia miał swój tornister i stosowne wyposażenie. Posiadał dziecięcy pęd zdobywania wiedzy, którą przyswajał z łatwością. Szkoła podstawowa w klasach 1-4 znajdowała się w Tomaszynie, a dzieci ze względu na małą liczebność, uczyły się w klasach łączonych. Nie raz mały Myślak zaskakiwał starsze roczniki swoją wiedzą i znajomością historii Polski. Ubolewał gdy pozostał w klasie ze swoim rocznikiem gdyż nie miał, jak to wspomina siostra, z kim rozmawiać i dyskutować podczas przerw międzylekcyjnych. Naukę w klasach 5-8 SP pobierał w m. Mańki. Miejscowość była położona 3 km od domu rodzinnego. Codziennie pieszo pokonywał tę drogę przez pustkowia i lasy polną drogą. Pomimo tych obiektywnych uciążliwości Jan był wyróżniającym się uczniem i otrzymywał wysokie oceny. Jak wspominał, na jego dalszą edukację decydujący wpływ mieli nauczyciele w szkole. Pokierowali nim aby dalej kontynuował naukę w Technikum Elektrycznym w Olsztynie.

Co prawda rodzice namawiali go do nauki w Technikum Rybackim, z perspektywą pływania na kutrze, lecz ostatecznie zwyciężył „elektryk”. Ze względu na trudności z codziennym dojeżdżaniem i znaczną odległością do Olsztyna zamieszkał w internacie szkolnym. Był bardzo ambitny, dużo się uczył a fakt, że posiadał dobre podstawy nauki wyniesione z domu i szkoły podstawowej z "prowincji" zapewniły mu łatwość w przyswajaniu wiedzy specjalistycznej.

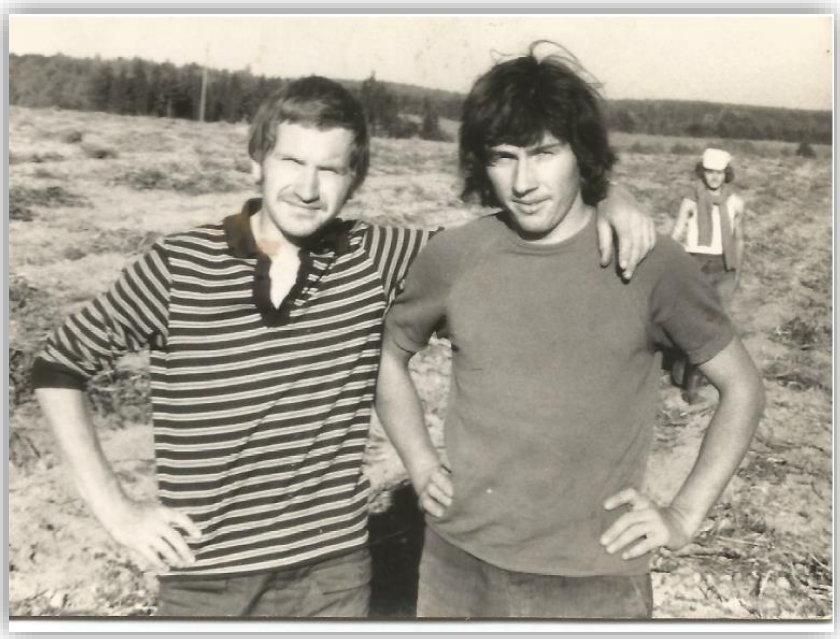

Tomaszyn, prace polne

Często w naszych wspomnieniach o młodzieńczych latach powracał do lat szkoły średniej. Chcąc odciążyć budżet domowy rodziców często z kolegami podejmował się różnych prac zarobkowych. W godzinach poza lekcyjnych udawali się na stację towarową Olsztyn i rozładowywali wagony z węglem, cementem i innymi materiałami. Była to ciężkai niejednokrotnie ponad siły praca fizyczna umożliwiająca pozyskanie dodatkowych środków pieniężnych. Podczas wakacji pomagał rodzicom w pracach polowych a z siostrami zbierał runo leśne (jagody, grzyby, żołędzie) by mieć pieniądze na swoje wydatki - lepsze ubranie, zeszyty szkolne, itp.

Pobyt w Olsztynie i znajdująca się tam baza sportowa zapewniła mu rozwój fizyczny i sportowy. Zaciągnął się do sekcji zapaśniczej, w której dzięki b. dobrym warunkom fizycznym czynił szybkie postępy. W swojej wadze odnosił sukcesy na szczeblu regionalnym. Uczestniczył również w wielu zawodach rangi krajowej. Uprawianie aktywne sportu kształtowało jego osobowość, samodyscyplinę, hartowało do dalszego życia.

Por. Jan Myślak z żołnierzami 8. kłd odchodzącymi do rezerwy

Kończąc TE stanął przed dylematem i wyborem dalszej drogi. Rodziców nie było stać na opłacenie kontynuacji nauki, pomimo dobrych ocen na świadectwie maturalnym. Wybrał wojsko, uczelnię wojskową, tam widział swoją przyszłość oraz możliwość dalszego rozwoju. Ze względu na techniczne przygotowanie i korzystne połączenie z domem rodzinnym wybrał WSOWŁ w Zegrzu. Z upływem czasu potwierdziła się słuszność wybranej drogi życiowej. Zdobywanie wiedzy specjalistycznej przychodziło mu bez problemów. W miarę możliwości służył pomocą kolegom. Kontynuował rozwój sprawności fizycznej, udzielał się w życiu sportowym szkoły. Reprezentował łącznościowców w słynnych na owe czasy ćwiczeniach taktyczno - specjalnych szkół wojskowych na poligonie Orzysz, gdzie w 1977 r. razem z kolegami ze szkoły z III rocznika zajęli I miejsce.

Mianowanie na pierwszy stopień oficerski otrzymał w Lublinie w 1978 r. Było to spore przedsięwzięcie logistyczne jak na tamte czasy, sam byłem uczestnikiem tej uroczystości jako podchorąży II roku. Z funkcjonującej wówczas stacji kolejowej Zegrze Południe pododdziały szkoły zostały przetransportowane koleją do Lublina. No i ten przemarsz, z dworca w ulewnym deszczu ulicami miasta, do rejonu zakwaterowania w kompleksie koszarowym przy skrzyżowaniu Alei Racławickich i Alei Kraśnickich.

Pierwszym miejscem służby Jana był 12. prlk w Świeciu. Jak przystało na młodego oficera pierwszym stanowiskiem służbowym było dowodzenie plutonem łączności. Od początku służby systematycznie uczestniczył w ćwiczenia pułkowych oraz na szczeblu POW. Wyróżniał się fachowością, swoją

kulturą i umiejętnościami w dowodzeniu. Już po dwóch latach służby ówczesny dowódca pułku płk Z. Chruściński wyznaczył por. J. Myślaka na stanowisko dowódcy 8. kłd. Była to wówczas najtrudniejsza kompania, ze względu na stan dyscypliny żołnierzy jak i praktyczne działanie. Jan podołał temu wyzwaniu, zdobył doświadczenie, rozwinął swoje zdolności operacyjne, a życie poligonowe stało się jego codziennością.

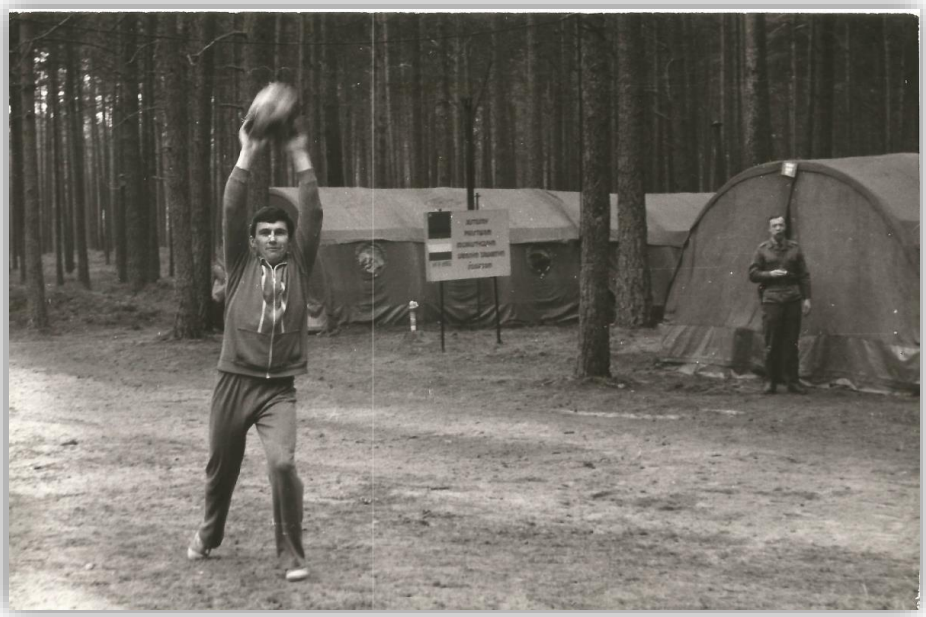

Ćwiczenia fizyczne w warunkach poligonowych

We wrześniu 1978 r. poznał swoją przyszłą żonę Marylę. Oboje, przypadkowo byli świadkami na ślubie kolegi Jana z WSOWŁ, ppor. Władysława Firlita i koleżanki Maryli. Po rocznej znajomości i podróżach do Warszawy jak i do Pułtuska, skąd pochodziła narzeczona, w dniu 27 października 1979 r. zawarli związek małżeński. Maryla, żona Jana była absolwentką Studium Pomaturalnego Położnictwa w Warszawie, i tam po ukończeniu nauki przez dwa lata pracowała w szpitalu Wolskim. Serce nie sługa i w 1979 r. zakończyła pracę w stolicy i dołączyła do męża w Świeciu.

Pierwsze święta Bożego Narodzenia spędzili w Pułtusku, lecz już drugiego dnia wczesnym rankiem wyruszyli do Świecia, gdyż Jan tego dnia od 14.00 miał pełnić nadzór służbowy w pododdziale. W tamtych latach sytuacja mieszkaniowa kadry była fatalna. Pierwsze pół roku Myślakowie mieszkali w wynajętym pokoju. Przez trzy lata Maryla nie znajdowała pracy w wyuczonym zawodzie. Los szczęścia dopisał w 1980 r., kiedy to otrzymali mieszkanie służbowe, małe ale był to pewien zwiastun stabilizacji życiowej. Po roku na świat przyszło ich pierwsze dziecko - córka Anna. Życie domowe skupiło

się wokół spraw związanych z zabezpieczeniem powiększonej rodziny. Służba wojskowa Jana nabierała tempa. Został On zakwalifikowany do funduszu przyśpieszonego rozwoju i z rocznym wyprzedzeniem w dowód uznania za osiągane wyniki otrzymał awans na stopień kapitana. Żona w 1984 r. otrzymała pracę w wyuczonym zawodzie w miejskim szpitalu.

Zajęcia taktyczno-specjalne podczas studiów na AŁ

Wiosną 1985 r. kpt. Jan Myślak został zakwalifikowany do grupy oficerów łączności POW ubiegających się o przyjęcie na studia w akademii wojskowej. Sam proces egzaminacyjny przebiegł pomyślnie, gdyż został zakwalifikowany na studia w Akademii Łączności w Leningradzie. Powyższy fakt należy uznać jako ukoronowanie jego dotychczasowej rzetelnej, merytorycznej i pełnej poświęcenia działalności dowódczo-wychowawczej.

Był pierwszym oficerem z naszego pułku, który dostąpił zaszczytu studiowania na uczelni zagranicznej. Dla nas młodszych oficerów 12. prlk był to niesamowity bodziec do rzetelnej pracy, by w przyszłości pójść śladami Kolegi.

Zajęcia ze szkolenia fizycznego oficerów POW, Jan Myślak pierwszy z lewej

Swoje studia na AŁ cenił wysoko. W 1988 r. skończył akademię i powrócił jako oficer dyplomowany zasilając szeregi Szefostwa Wojsk Łączności POW. Tam posiadł rozległą wiedzę specjalistyczną, którą w przyszłości wykorzystywał na kolejno zajmowanych stanowiskach służbowych. W międzyczasie powiększyła się jego rodzina i na świat przyszedł syn Piotr.

Po dwuletniej praktyce w szefostwie łączności został wyznaczony na stanowisko zastępcy dowódcy 12. prlk ds. liniowych. Objęcie tego stanowiska wyzwoliło w nim nową energię do działania. Szkolenie ogólne i taktyczno - specjalne zostało zintensyfikowane, w wielu elementach nastąpiło odejście od rutynowych dawno przyjętych rozwiązań. Szkolenie fizyczne kadry stało się przyjemnością a przykład nowego Szefa wielkim impulsem dla kadry. Ówczesny dowódca pułku płk W. Lewandowski nadał mu przydomek ”Marszałek Polny". Było to wyróżniające ale i w pełni odzwierciedlające oddanie mjr. Jana Myślaka na rzecz szkolenia wojsk. Na poligonach czuł się jak ryba w wodzie, znał wspaniale teren, jego ukształtowanie nie wspominając o infrastrukturze teletechnicznej. Młodszych, mniej doświadczonych metodą musztry bojowej wprowadzał i przysposabiał do czekającychw przyszłości wyzwań. To była wielka i niepowtarzalna nauka, często na wesoło z humorem ale konsekwentna do bólu. Z upływem czasu byliśmy mu za to wszystko

wdzięczni, dzisiaj jeszcze bardziej doceniamy jego wkład w rozwój naszych umiejętności specjalistycznych.

Dowódca 12. prlk ppłk Jan Myślak podczas przysięgi wojskowej (1996)

Kolejne lata przyniosły ppłk. Janowi Myślakowi szybką i zasłużoną drogę rozwoju, awanse i wyznaczanie na kolejne wyższe stanowiska służbowe. W 1996 r. został dowódcą 12. prlk. W tych trudnych latach zachodzących w kraju i wojsku przemian potrafił zjednać i zaskarbić sobie uznanie żołnierzy i pracowników pułku. Otwarty i wrażliwy na problemy ludzkie, pomagał każdemu kto był w potrzebie. Swoją otwartością niwelował wszelkie bariery, był jak ojciec, który w każdym zdarzeniu czy niepowodzeniu widział też i pozytywy. Rzadka to cecha świadcząca o wielkim szacunku dla drugiego człowieka. Myślę, że te walory szlachetnego człowieka wyniósł z domu rodzinnego oraz środowiska w którym wyrastał w młodości. To dobro panowało też w jego rodzinie gdzie wspólnie z żoną byli otwarci na każdego.

Moim zdaniem, ten ciepły i dobry charakter wsparty jednocześnie silną osobowością pozwolił Mu dźwignąć też i swoje własne, rodzinne problemy. Z chwilą zdiagnozowania poważnych dolegliwości zdrowotnych żony zawsze był przy Niej i z dziećmi. Nigdy się nie załamywał, zawsze żył nadzieją, że jutro będzie lepszy dzień.

Uroczyste przekazanie obowiązków dowódcy 4. pdow w obecności Szefa Sztabu POW gen. bryg. R. Dysarza

W 1999 r. został wyznaczony na stanowisko dowódcy 4. pdow przyjmując obowiązki od płk. W. Reszki - byłego oficera 12. prlk. Dowodzenie dwoma pułkami specjalistycznymi okręgu przygotowało go do pełnienia obowiązków Szefa WŁ POW, na które został wyznaczony w 2001r. W tym przypadku obowiązki przejął od płk A. Dębińskiego, byłego oficera i dowódcy pułku ze Świecia.

Dowództwo POW w trakcie ćwiczenia "Słoneczny Topaz 2003". Od lewej: płk T. Szubiński, płk J. Myślak, gen. dyw. L. Chyła, płk W. Paluchowicz, gen. bryg. Z. Werner, płk. E. Turzański, płk R. Wiśniewski

Nie był to łatwy okres w naszej specjalności, następowała restrukturyzacja SZ. Likwidowano liczne jednostki łączności a wiele obiektów koszarowych oddawano społecznościom lokalnym. Ze sporym rozmachem realizowano ucyfrowienie systemów łączności a komputery stawały się nieodzownym narzędziem wspomagającym pracę. W czasie szefowania przez płk. Myślaka nowe trendy techniki z powodzeniem wdrażane były na obszarze odpowiedzialności okręgu. Sprawnie następowała rozbudowa i modernizacja stacjonarnego sytemu teleinformatycznego, który dzisiaj stanowi podstawową platformę wymiany informacji.

płk J. Myślak i mjr. A. Sobieski (POW). Poligon Drawsko Pomorskie - przeprawa wodna Zły Łęg

Ukoronowaniem jakże bogatej służby wojskowej płk. Jana Myślaka był rok 2008 kiedy został wyznaczony na stanowisko Szefa Szkolenia POW. Uważam, że Jan był człowiekiem spełnionym zawodowo i rodzinnie, jako oficer, mąż i ojciec dwojga dzieci. Był dumny ze swojej rodziny, nade wszystko z dzieci, z którymi miał bliski kontakt i które spełniły pokładane w nich nadzieje. Otrzymały dobre wykształcenie i z powodzeniem radzą sobie w obecnych realiach rynkowych. Córka Anna pracuje na kierowniczym stanowisku w firmie EGEER i uwielbia podróże. Syna Piotra zaraził sportem i jego aktywnym uprawianiem. Cieszył się z jego kolejnych sukcesów w triathlonie, biegach na różnych dystansach z maratonami włącznie. Przy kolejnych naszych spotkaniach wymieniał miejsca startu w zawodach (Hawaje, Japonia

itd.) oraz osiągane przez Syna wyniki. Na co dzień Piotr prowadzi firmę TRIATHLONISTA.com. Jan kochał dzieci i był gotów wpierać je w ich każdym życiowym wyzwaniu.

Rodzina Myślaków podczas wycieczki zagranicznej

Z chwilą zakończenia służby wojskowej (2012) dalej był aktywnym człowiekiem. Kontynuował swoją działalność w ŚZPŻŁ zarówno we władzach centralnych związku jaki naszego Oddziału Bydgoszcz. Stosownie do możliwości uprawiał sport: biegał, jeździł na rowerze, systematycznie uczęszczał na siłownię. Był niesamowicie sprawny fizycznie. Układy ćwiczeń na poręczach czy drążku wykonywał z dziecinną łatwością.

Nigdy nie zerwał wcześniejszych relacji z ludźmi, których poznał na swojej drodze życia. Pamiętał ich dane, miejsce przebywania (zamieszkania) oraz aktualnie wykonywane czynności. Dzwonił do znajomych, podtrzymywał kontakty, interesował się wszystkim co przynosił kolejny dzień. Szanował każdego ze swoich rozmówców bez względu na pozycję społeczną czy posiadany stopień wojskowy.

Przywitanie gen. bryg. Z. Wernera przez płk J. Myślaka

Całe jego życie wojskowe z emerytalnym włącznie mieszkał w Świeciu. Tutaj czuł się najlepiej. Miał niezliczone rzesze przyjaciół, kolegów i znajomych. W naszych częstych rozmowach bezpośrednich czy telefonicznych, oprócz spraw bieżących i rodzinnych, wracał też do wspomnień domu rodzinnego, tego odległego ale jakże mu zawsze bliskiego. Wspominaliśmy wspólnie przeżyte lata służby wojskowej, które w 12. prl były zawsze barwne i wesołe. Jego wspaniała, niemal encyklopedyczna pamięć, odtwarzała wszelkie szczegóły z życia młodzieńczego, jak i dorosłego - wojskowego. Ze swoim poczuciem humoru oraz barwnym językiem rozbawiał towarzystwo. Jego zwroty „co słychać żołnierzu ?" czy też "życie nie jest łatwe a droga jest długa i wyboista" na zawsze pozostaną w naszej pamięci.

płk Jan Myślak

Pamiętał o wszystkich przełożonych, kolegach i przyjaciołach i wierzę, że i my nie zapomnimy o płk Janie Myślaku. Odszedł od nas tak nagle i niespodziewanie 10 września 2022 r.. Spoczął wśród swoich na cmentarzu w Świeciu.

CZEŚĆ TWOJEJ PAMIĘCI PRZYJACIELU,
CZEŚĆ PANIE PUŁKOWNIKU!

Przy opracowaniu tematu korzystano z materiałów udostępnionych przez rodzinę, zapisków kronik 12. prlk oraz wcześniejszych rozmów autora tekstu z płk. Janem Myślakiem.

Tomasz Martyka

„WALKI I PRACE ARMII KRAJOWEJ" - AUDYCJA RADIA WOLNA EUROPA

Spotkanie przed radiowym mikrofonem dwóch wyjątkowych postaci - Tadeusza Lisickiego i Józefa Garlińskiego - stanowiło inspirację do zaprezentowania i zachęcenia do odsłuchania archiwalnych nagrań radiowych, w których historia, kryptologia i łączność splatały się w unikalny sposób. Tadeusz Lisicki, oficer łączności o znaczących osiągnięciach w dziedzinie rozszyfrowywania kodów i zapewniania łączności radiowej, oraz Józef Garliński, ceniony pisarz, historyk i działacz emigracyjny, który przetrwał koszmar niemieckich obozów koncentracyjnych, spotkali się przed mikrofonem, na grun-

cie radiowej rozmowy, która przyniosła nie tylko wyjątkowe refleksje, ale również przesłanie dla przyszłych pokoleń. Jest oczywistym, że historia Polski jest pełna niezwykłych wydarzeń, bohaterstwa i determinacji, które kształtowały naród w trudnych czasach. Jednym z najważniejszych rozdziałów naszej dumnej historii jest działalność Armii Krajowej w okresie II wojny światowej. To właśnie ta, wyjątkowa na skalę światową organizacja podziemna stawiała opór okupantowi, dbając o polskie wartości, wolność i godność. Dziś, dzięki cyfryzacji i zaangażowaniu archiwistów polskiego radia, możemy odkryć niezwykłe audycje i zanurzyć się w tę trudną wojenną epokę słuchając relacji światków tamtych dni. To właśnie emitowane na falach eteru Radia Wolna Europa w latach 1963-1966, audycje „Walki i prace Armii Krajowej", stanowią prawdziwy skarb dla wszystkich, którzy pragną zgłębić historię Polski i poznać bohaterskie czyny Żołnierzy Armii Krajowej. To dzięki takim źródłom jak archiwalne nagrania RWE i zawartych w nich audycjom Józefa Garlińskiego możemy posłuchać między innymi wywiadu z Tadeuszem Lisickim.

Kim był Tadeusz Lisicki? był polskim generałem brygady, oficerem dyplomowanym, doktorem nauk technicznych, inżynierem oraz dowódcą kompanii radiowywiadu odpowiedzialnym m.in. za rozszyfrowywanie niemieckich szyfrów, takich jak klucze ręczne i maszynowe. Był również szefem Wydziału Łączności Oddziału VI (Specjalnego) oraz dowódcą Batalionu Łączności Sztabu Naczelnego Wodza. Jego zaangażowanie zawodowe obejmowało także rozpracowanie niemieckiej maszyny szyfrującej "Enigma". Po wojnie pełnił funkcję szefa osobistego sztabu gen. Władysława Andersa.

Ale po kolei, Tadeusz Lisicki urodził się 20 czerwca 1910 w okolicach Inowrocławia w średnio zamożnej rodzinie ziemiańskiej. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych Inżynierii w Warszawie w 1932 roku, został skierowany do służby w Pułku Radiotelegraficznym. W 1937 roku uzyskał tytuł inżyniera na Politechnice Warszawskiej, gdzie studiował jako zawodowy oficer łączności. W latach 1937–1939 pełnił funkcję szefa Wydziału Radiotechniki Wojskowej w Państwowym Instytucie Telekomunikacyjnym w Warszawie.

To właśnie Tadeusz Lisicki podczas wystawy handlowej w Lipsku w Niemczech, zwrócił uwagę na wystawiony tam bardzo wczesny model niemieckiej maszyny szyfrującej "Enigma". To też dzięki jego osobistym staraniom maszyna ta została zakupiona przez Oddział II SG, aby w ślad za tym można było rozpocząć prace nad jej rozszyfrowaniem w Biurze Szyfrów. Swoją działalnością zawodową Lisicki na tyle mocno wdał się we znaki Niemcom, że został umieszczony na liście gończym „Sonderfahndungliste

GB", tak zwanej "Czarnej liście Hitlera" pod numerem L101. Był to dokument opracowany w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), który zawierał nazwiska osób, wytypowanych do aresztowania w pierwszej kolejności, po inwazji Niemiec na Wielką Brytanię.

W czasie kampanii wrześniowej 1939 roku Tadeusz Lisicki pełnił funkcję zastępcy dowódcy Oddziału Specjalnego Wojsk Łączności. Później, w czasie kampanii francuskiej, został mianowany dowódcą Kompanii Radio 1 Dywizji Grenadierów. Po kapitulacji Francji szczęśliwie uniknął niewoli niemieckiej i dotarł do Wielkiej Brytanii przez Gibraltar. Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii w 1941 roku uczestniczył w kursie Wyższej Szkoły Wojennej i został mianowany oficerem dyplomowanym.

Od 1942 roku Lisicki pełnił funkcję szefa Wydziału Łączności w Oddziale VI (Specjalnym) Sztabu Naczelnego Wodza. W grudniu 1942 roku został wysłany do USA jako doradca gen. Władysława Sikorskiego w celu zakupu sprzętu radiowego do łączności z okupowaną Polską. Po powrocie objął dowództwo nad Oddziałem Radio Sztabu NW w Dover House w Stanmore pod Londynem, który później został przekształcony w Batalion Łączności Sztabu NW. Jego zadaniem było utrzymywanie łączności radiowej z polskimi jednostkami wojskowymi, obsługa grup sieci radiowych, a także szkolenie specjalistów łączności. W skład batalionu wchodziła Kompania Radiowywiadu w Boxmoor pod Londynem, w której służyli matematycy Marian Rejewski i Henryk Zygalski, zajmujący się rozszyfrowywaniem niemieckiej "Enigmy". Kompania ta współpracowała z brytyjską Rządową Szkołą Kodów i Szyfrów w Bletchley Park. Batalion Łączności Sztabu NW utrzymywał łączność z różnymi jednostkami wojskowymi, w tym z Armią Krajową w okupowanej Polsce. Batalion został rozformowany w 1948 roku.

Po wojnie Tadeusz Lisicki został szefem osobistego sztabu gen. Władysława Andersa. Po demobilizacji uzyskał tytuł doktora nauk technicznych. Był współzałożycielem wielu polskich organizacji zawodowych i społecznych, a także członkiem zarządu i wieloletnim prezesem Związku Łącznościowców. Prowadził również firmy elektroniczne, takie jak Leron Electronics Ltd. i Avinage Ltd. Był autorem licznych odczytów i publikacji, zwłaszcza na temat Enigmy. Działał w Polskim Ruchu Wolnościowym "Niepodległość i Demokracja" i był członkiem ekskluzywnego klubu dżentelmenów Savile Club w Londynie. W 1991 roku został awansowany na stopień generała brygady przez prezydenta RP Ryszarda Kaczorowskiego.

Tadeusz Lisicki zmarł nagle 30 lipca 1991 roku, a jego prochy zostały pochowane w grobowcu rodzinnym na warszawskich Powązkach w listopadzie tego samego roku.

Kim był gospodarz audycji? Józef Garliński, ps. "Long", urodził się 1 października (lub 14 października) 1913 roku w Kijowie. Był polskim pisarzem, historykiem, działaczem emigracyjnym, oficerem Armii Krajowej. Przez większość swojego życia mieszkał w Londynie, gdzie zmarł 29 listopada 2005 roku.

Garliński pochodził z rodziny o wojskowych tradycjach. Jego ojciec, Jarosław, był oficerem kawalerii Wojska Polskiego. Po odrodzeniu państwa polskiego w 1920 roku rodzina przeniosła się w nowe granice kraju. Józef uczęszczał do różnych szkół: w Warszawie, Rakowicach, Chyrowie i Zakopanem. W 1934 roku ukończył Gimnazjum i Liceum im. Adama Asnyka w Kaliszu, a następnie podjął studia prawnicze w Warszawie.

W czasie II wojny światowej Garliński brał udział w kampanii wrześniowej jako żołnierz 1 pułku szwoleżerów. Ranny i wzięty do niewoli niemieckiej pod Zamościem, zdołał zbiec ze szpitala i dołączył do konspiracji w Warszawie, początkowo w Związku Walki Zbrojnej, a później w Armii Krajowej. Był kierownikiem Wydziału Bezpieczeństwa Komendy Głównej AK, odpowiedzialnym m.in. za organizację ucieczek z więzień i penetrację siedziby Gestapo. W kwietniu 1943 roku został aresztowany przez Niemców pomyłkowo, jako osoba o tym samym imieniu i nazwisku. Trafił na Pawiak, a następnie został wywieziony do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Potem więziony był w KL Neuengamme i jego filii w Ludwigslust. Po wyzwoleniu przez armię amerykańską w maju 1945 roku, Garliński ochotniczo dołączył do 7 Dywizji Pancernej jako tłumacz.

Za swoje zasługi jako Szef Wydziału Bezpieczeństwa KG AK, m.in. za organizację ucieczek z więzień i penetrowanie siedziby Gestapo, w marcu 1946 roku został odznaczony Virtuti Militari V klasy.

Po wojnie osiedlił się w Londynie, gdzie kontynuował swoją działalność pisarską. W 1961 roku opublikował swoją pierwszą książkę "Dramat i opatrzność", za którą otrzymał nagrodę Koła AK w Detroit. Był współpracownikiem polskiej prasy emigracyjnej, takiej jak "Wiadomości", "Biały Orzeł" i "Dziennik Polski". Od 1975 roku pełnił funkcję prezesa Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

Jako pisarz, Józef Garliński był autorem wielu ważnych książek, w tym "Oświęcim walczący", za którą otrzymał nagrodę Fundacji Jurzykowskiego.

Inne znaczące publikacje to m.in. "Ostatnia broń Hitlera", "Poland, SOE and the Allies", "Enigma", "The Swiss Corridor" oraz "Polska w drugiej wojnie światowej", za którą otrzymał Nagrodę im. Jerzego Łojka w 1994 roku. Wspomnienia Garlińskiego zatytułowane "Świat mojej pamięci" ukazały się w 1992 roku.

Józef Garliński był członkiem Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oraz Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie. Zmarł w 2005 roku.

Słuchanie tych archiwalnych audycji daje możliwość przeniesienia się w czasie i zrozumienia, jak wyglądała rzeczywistość tamtych dni. To nieocenione źródło informacji, które pomaga nam lepiej poznać historię, kulturę i niepowtarzalne momenty przeszłości. Słuchając tych audycji, możemy zanurzyć się w wydarzenia, które miały miejsce i usłyszeć relacje świadków tamtych czasów. Archiwa te przyczyniają się do ożywienia dawnych czasów i przekazują nam istotne wydarzenia oraz postawy i wartości obowiązujące w tamtym okresie. Pozwalają nam spojrzeć na przeszłość z perspektywy ludzi, którzy ją przeżywali, i lepiej zrozumieć ich motywacje, trudności i triumfy. Ponadto, te archiwa są ważne również dla badań naukowych, edukacji i upowszechniania wiedzy o historii. Słuchanie audycji związanych z historią Armii Krajowej daje nam możliwość docenienia bohaterstwa i poświęcenia polskich żołnierzy walczących o wolność kraju. Wartości, które odzwierciedlają te audycje, takie jak patriotyzm, odwaga i solidarność, są nadal ważne dla współczesnego społeczeństwa. Przez słuchanie tych audycji możemy zyskać głębsze zrozumienie naszej historii i czerpać inspirację z przeszłości. Dlatego warto docenić i korzystać z tych archiwów, które oferują wyjątkową podróż w czasie i wiele wartościowych informacji. Słuchanie audycji związanych z historią Armii Krajowej może być nie tylko edukacyjne, ale również inspirujące i wzmacniające naszą więź z polską historią i kulturą.

Poniższy kod QR przeniesie Was wprost do archiwalnych podcastów.

SPRZĘT ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI

Mieczysław Hucał

RADIOSTACJE LOTNICZE PO 1945 ROKU, CZ. I

Wojska lądowe nie mogły i nie mogą obyć się bez wsparcia lotnictwa. Powstało szereg urządzeń z serii R-8XX przeznaczonych do zapewnienia łączności w relacji ziemia-powietrze i powietrze-ziemia. Prezentowane tutaj radiostacje i odbiorniki radiowe montowane były zarówno w samolotach jak i np. w wozach dowodzenia celem utrzymania łączności ze statkami powietrznymi.

Oczywiście przedstawienie radiostacji serii R-8XX nie wyczerpuje tematu, zabrakło w artykule m.in. radiostacji, które były używane tuż po II wojnie światowej oraz tych wprowadzonych do eksploatacji po prezentowanych w tym artykule. Trwa gromadzenie materiałów i w przyszłości zapewne pojawią się kolejne opracowania uzupełniające wiadomości na ten temat. Od czegoś trzeba było zacząć, wiec zapraszam do lektury dotychczas zgromadzonego materiału.

Radiostacja R-800 pracowała w zakresie częstotliwości od 100 do 150 MHz emisją telefoniczną z modulacją amplitudy (A3E). Moc nadajnika wynosiła 6 W. Radiostacja miała możliwość zaprogramowania czterech częstotliwości roboczych. Montowana była m.in. na samochodach GAZ-69 w jednostkach powietrznodesantowych. Przeznaczona była do zapewnienia łączności z samolotami i śmigłowcami łącznikowymi. W zależności od zastosowanej anteny przy pracy na postoju radiostacja umożliwiała utrzymanie łączności z lecącym śmigłowcem/samolotem na wysokości 100 metrów na odległość od 30 do 40 km a przy pułapie 500 metrów zasięg łączności wynosił od 70 do 85 km.

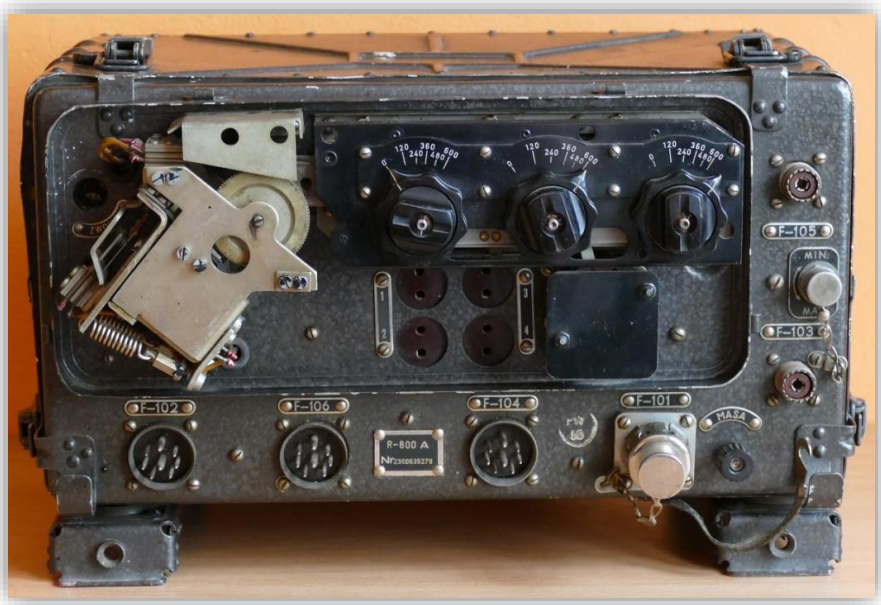

Radiostacja R-800

Radiostacja R-800 na samochodzie GAZ-69 (kadr z filmu „Czerwone Berety")

Radiostacja R-802W montowana była m.in. w wozach dowodzenia typu R-2A. Pracowała emisją telefoniczną z modulacją amplitudy w zakresie częstotliwości od 100 do 150 MHz. Posiadała 601 fal roboczych. Umożliwiała wstępne zaprogramowanie 20 kanałów roboczych. Moc nadajnika nie mniejsza niż 15 W. Pozwalało to na zapewnienie łączności z samolotem lecącym na wysokości 1000 metrów na odległość do 120 km, a z samolotem lecącym na wysokości 5000 metrów na odległość do 230 km.

Radiostacja R-802W

Radiostacja R-809 była pierwszą przenośną radiostacją UKF pracującą w zakresie częstotliwości od 100 do 150 MHz, która powszechnie była wykorzystywana w Wojsku Polskim. Pracowała z modulacją amplitudy na dwóch kanałach stabilizowanych kwarcowo, z siatką częstotliwości 83,33 kHz i oznaczeniem numerów kanałów jak w radiostacjach lotniczych R-800, R-801, R-802 i podobnych.

Radiostacja R-809 z blokiem zasilania bateryjnego

Zmodernizowana wersja tej radiostacji **R-809M** pracowała w zakresie częstotliwości od 100 do 149,975 MHz emisją telefoniczną A3E w układzie simpleks. Moc wyjściowa nadajnika nie mniejsza niż 0,5 W.

Radiostacja R-809M

Radiostacja R-809M2 to następczyni R-809 i R809M. Posiadała możliwość pracy na dowolnej częstotliwości z zakresu 100 – 149,975 MHz z siatką częstotliwości 25 kHz. Zamiast umownego numeru kanału jak w poprzedniczkach, tutaj już używało się wprost wartości częstotliwości. Zapewniała nawiązanie łączności bez poszukiwania po uprzednim nastrojeniu generatora płynnego strojenia na dowolną z 2000 stabilizowanych ustalonych częstotliwości. W pełni tranzystorowa, zasilana z baterii akumulatorów 12 V lub z zasilacza sieciowego. Montowana powszechnie na różnego typu wozach dowodzenia.

Radiostacja R-809M2

Radiostacja R-820 (M) była przeznaczona do zapewnienia łączności telefonicznej i telegraficznej z samolotami oraz pomiędzy dowództwami jednostek lotniczych. Występowała w dwóch wersjach: przewoźnej i stacjonarnej. Pracowała w zakresie częstotliwości od 1,5 do 12 MHz. Moc nadajnika przy pracy telegraficznej była nie mniejsza niż 1000 W a przy pracy telefonicznej nie mniejsza niż 350 W.

Zapewniała następujące rodzaje pracy:

- telegraficzna kluczem z manipulacją amplitudy w półdupleksie na jednej częstotliwości oraz w dupleksie na dwóch;
- telegraficzna kluczem z manipulacją częstotliwości w pół i w dupleksie;
- praca telefoniczna;
- praca telegraficzna z wykorzystaniem dalekopisów STA-M67B (STA-2M) lub 2BDA-43;
- jednoczesna praca telefoniczna i dalekopisowa.

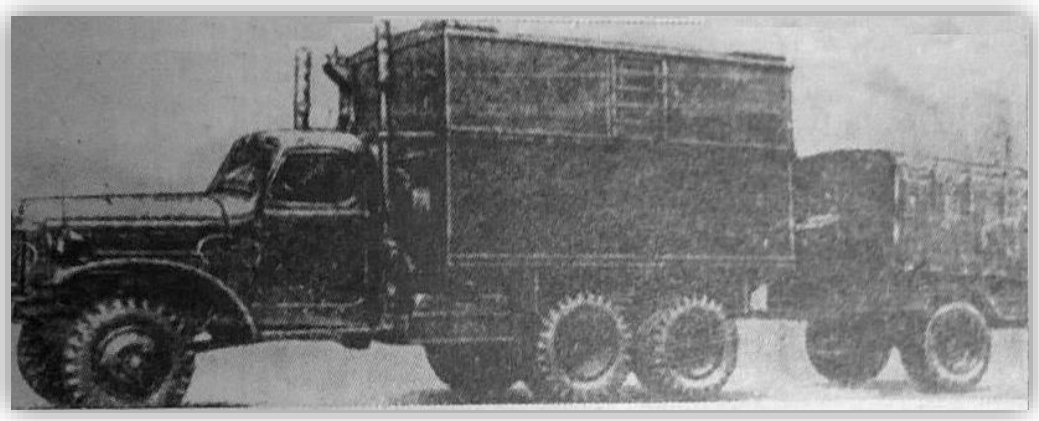

Radiostacja R-820

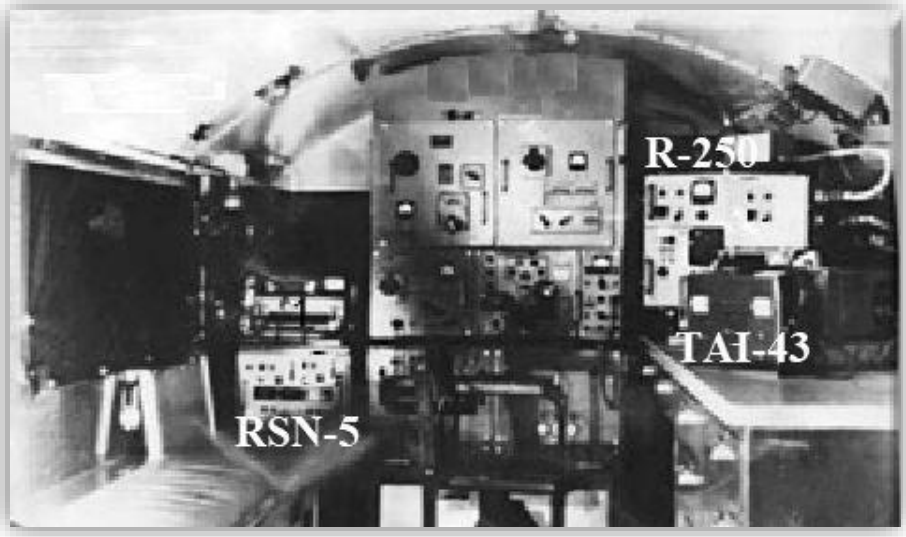

Wnętrze radiostacji R-820M

Radiostacja R-824ŁPM (ŁSM) była ultrakrótkofalową radiostacją średniej mocy, wykorzystywaną jako podstawowy środek przekazywania w dwóch kanałach radiowych kodowanych komunikatów naprowadzania samolotów lotnictwa myśliwskiego w systemie „WP" lub do utrzymywania w jednym kanale fonicznej łączności z załogami samolotów.

W skład radiostacji R-824ŁPM wchodziły następujące podstawowe urządzenia i zespoły: dwa nadajniki, dwa bloki B od radiostacji 801W, wzbudnik 2ŁAU-37Ł, urządzenie sterowania radiostacją oraz trzy anteny dyskowo-stożkowe.

W skład radiostacji w wersji ŁSM wchodził komplet nadawczy i odbiorczy. W komplecie nadawczym znalazły się dwa nadajniki, dwa urządzenia sterujące, wzbudnik 2ŁAU-37Ł, dwa bloki B od radiostacji R-801W oraz trzy komplety anten dyskowo-stożkowych. W komplecie odbiorczym znalazły się dwa bloki od radiostacji R-801W, dwie tablice sterowania zespołami oraz dwie anteny dyskowo-stożkowe.

Radiostacja pracowała w zakresie częstotliwości od 100 do 150 MHz na falach ustalonych. Moc nadajników była nie mniejsza niż 250 W. Przy pracy radiostacji w systemie naprowadzania był stosowany wzbudnik 2ŁAU-37Ł, natomiast przy pracy fonicznej blok B był odbiornikiem i wzbudnikiem nadajnika. Radiostacje zapewniały dobrą łączność z samolotami wyposażonymi w radiostacje pokładowe typu R-801W, R-801 i R-800 w zależności od wysokości lotu samolotu na odległość od 90 do 350 km. Zasięg naziemnej łączności radiowej pomiędzy radiostacjami tego samego typu pracującymi na antenach o wysokości 12,7 metra wynosił od 60 do 70 km. Radiostacja umieszczona byłą na podwoziu samochodu ZIŁ-157K.

Radiostacja R-824 ŁPM

Radiostacja R-831M (R-831MS) przeznaczona była do zapewnienia fonicznej łączności radiowej z samolotami i radiostacjami podobnego typu w metrowym i decymetrowym zakresie fal.

Radiostacja była produkowana w dwóch wariantach: samochodowym (R-831M) i stacjonarnym (R-831 MS).

W zakresie decymetrowym od 220 do 389,95 MHz posiadała 3400 umownych częstotliwości z odstępem co 50 kHz. W zakresie metrowym od 100 do 150 MHz posiadała 601 fal umownych z odstępem 83,3 kHz. Moc nadajnika w zakresie decymetrowym była nie mniejsza niż 100 W, w metrowym – nie mniejsza niż 150 W. W obu radiostacjach stasowane były dwa systemy antenowe: połączona antena metrowego i decymetrowego zakresu fal na jednym wsporniku oraz stożkowa antena decymetrowego zakresu fal. Radiostacje pracowały w półdupleksie na jednej z 20 umownych częstotliwości (zarówno zakresu metrowego jak i decymetrowego). Czas przejścia z jednego kanału na drugi był nie dłuższy niż 11 sek.

Radiostacja R-831M zapewniała łączność z samolotami wyposażonymi w radiostacje metrowego i decymetrowego zakresu fal w zależności od wysokości lotu samolotu na odległość od 90 do 350 km. Zasięg naziemnej łączności radiowej pomiędzy radiostacjami tego samego typu przy wykorzystaniu anten stożkowych wynosił od 25 do 30 km. Radiostacja umieszczona była m.in. na podwoziu samochodów ZIŁ, a montowane w kraju na podwoziu STAR-660. Obsługa radiostacji R-831M to 5 ludzi, a R-831MS – 3.

Radiostacja R-831

Radiostacja R-832M przeznaczona była do zapewnienia łączności pomiędzy załogami statków powietrznych oraz ze stanowiskami dowodzenia na ziemi. Umożliwiała również przesyłanie informacji telekodowych w trybie pracy z modulacją częstotliwości. Przystosowana była do montażu w każdym typie samolotu i śmigłowca.

Pracowała w zakresach częstotliwości od 118 do 140 MHz i od 220 do 389,95 MHz. Moc nadajnika nie mniejsza niż 15 W. Pozwalało to na zapewnienie łączności pomiędzy samolotami na odległość nie mniejszą niż 150 km (przy wysokości lotu powyżej 1000 metrów) i z radiostacją naziemną od 120 km (przy wysokości lotu na poziomie 1000 metrów) do 230 km (przy wysokości lotu na poziomie 5000 metrów). Umożliwiała zaprogramowanie 20 kanałów.

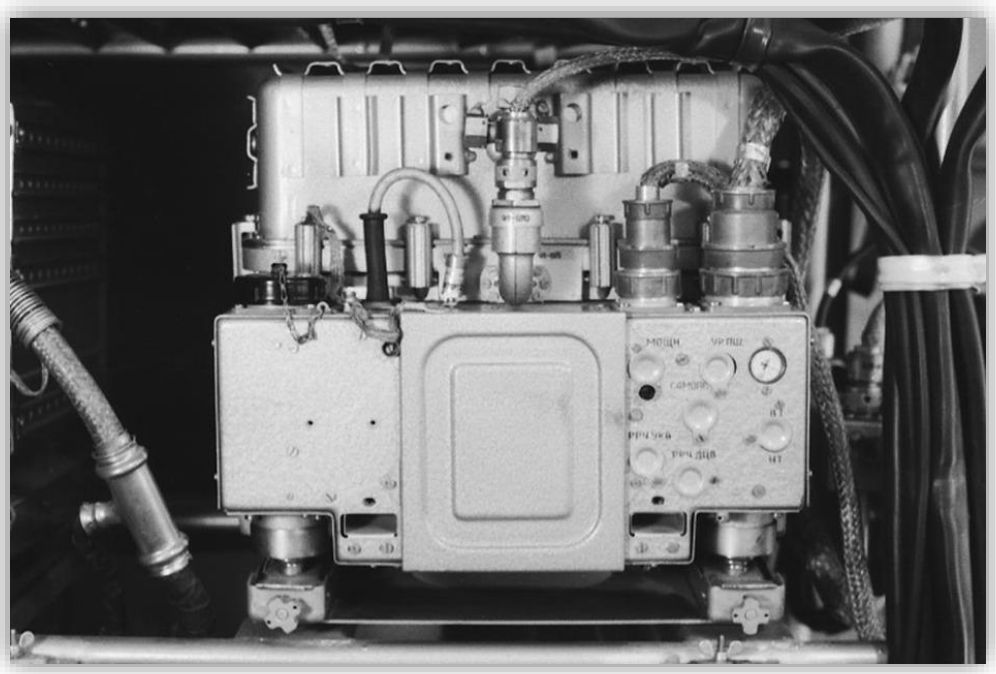

Transceiver radiostacji R-832M

Radiostacja R-839 przeznaczona była do łączności z samolotami i radiostacjami naziemnymi w zakresie częstotliwości fal krótkich i ultrakrótkich. Montowana była na podwoziu samochodu UAZ-452A.

Do pracy w zakresie fal krótkich służył nadajnik R-836 o zakresie częstotliwości od 1,7 do 24 MHz z mocą nie mniejszą niż 50 W przy pracy telefonicznej i od 80 do 250 W przy pracy telegraficznej. Nadajnik umożliwiał pracę na 18 uprzednio przygotowanych częstotliwościach. Odbiór zapewniał odbiornik RPS (podstawowy) pracujący w zakresach od 143 do 600 kHz i od

2 do 24 MHz oraz odbiornik R-311 (odbiór dyżurny w zakresie KF) pracujący w zakresie od 1 do 15 MHz.

Łączność telefoniczną w zakresie ultrakrótkim zapewniała radiostacja R-802W. Pracowała ona w zakresie od 100 do 150 MHz na 601 częstotliwościach roboczych. Moc nadajnika była nie mniejsza niż 15 W. Radiostacja umożliwiała wstępne przygotowanie 20 fal roboczych.

W zakresie fal ultrakrótkich odbiór dyżurny zapewniał odbiornik R-870 (opisany w dalszej części artykułu).

UAZ-452

Radiostacja R-844M przeznaczona była do zapewnienia dwustronnej łączności telefonicznej emisjami z modulacją amplitudy i częstotliwości i telegraficznej z manipulacją częstotliwości w zakresach od 100 do 149,999 MHz i od 220 do 399,975 MHz z odstępem częstotliwości roboczych 1 kHz. Moc wyjściowa nadajników nie mniejsza niż 500 W. Radiostacja umożliwiała przygotowanie 10 wstępnie nastrojonych częstotliwości.

Radiostacja zapewniała następujące rodzaje pracy: simpleksową łączność foniczną, foto telegraficzną poprzez aparaturę telekopiową, dupleksową poprzez urządzenie zwielokratniające P-327, retransmisję oraz telegraficzną. Do rejestracji wszystkich sygnałów (nadawanych i odbieranych) służył magnetofon drutowy MN-61. Zapewniała łączność z samolotami w zależności od wysokości lotu samolotu na odległość od 120 do 350 km. Umieszczona była w nadwoziu samochodu ZIŁ-131 z dwuosiową przyczepą. Załoga składała się z 5 osób.

Radiostacja R-844M

Radiostacja R-845M (wersje 3 i 4) przeznaczona była do zapewnienia radiowej łączności fonicznej z modulacją amplitudy i częstotliwości w zakresie metrowym od 100 do 149,999 MHz i decymetrowym od 220 do 399,975 MHz. Radiostacja umożliwiała przygotowanie 10 wstępnie nastrojonych częstotliwości. Siatka częstotliwości ustalonych wynosiła 1 kHz. Nadajnik pracował z mocą wyjściową nie mniejsza niż 40 W. W radiostacji wykorzystywane były dookólne anteny stożkowe montowane na maszcie o wysokości 12 m. Do rejestracji wszystkich sygnałów (nadawanych i odbieranych) służył magnetofon drutowy MN-61. Zapewniała łączność z samolotami w zależności od wysokości lotu samolotu na odległość od 100 do 500 km. Radiostacja R-845M w wersji 3 montowana była na samochodzie GAZ-66, w wersji 4 mieściła się w 15 opakowaniach jednorazowego użytku do przewożenia dowolnym środkiem transportu. Załoga składała się z 3 osób.

Radiostacja R-845M

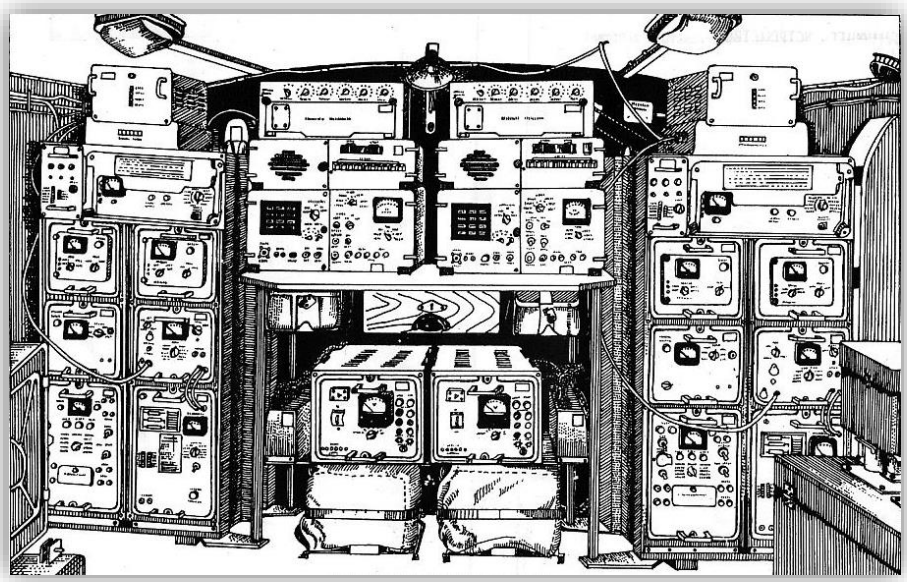

Wnętrze radiostacji R-845M

Radiostacja R-846 była pokładową radiostacją krótkofalową, montowaną w samolotach z przeznaczeniem do zapewnienia łączności radiowej z radiostacjami naziemnymi a także pomiędzy samolotami wyposażonymi w ten typ radiostacji. Zapewniała pracę jednowstęgową w górnej wstędze bocznej (J3E), telefoniczną dwuwstęgową (A3E), telegraficzną z manipulacją amplitudy (A1A) i telegraficzną z manipulacją częstotliwości (F1A).

Radiostacja zapewniała łączność radiową w zakresie częstotliwości od 2 do 29,999 MHz z odstępem co 1 kHz. Moc nadajnika podczas pracy telegraficznej i emisją telefoniczną J3E nie mniejsza niż 50 W. W zakresie częstotliwości od 2 do 4 MHz moc byłą mniejsza i wynosiła nie mniej niż 15 W.

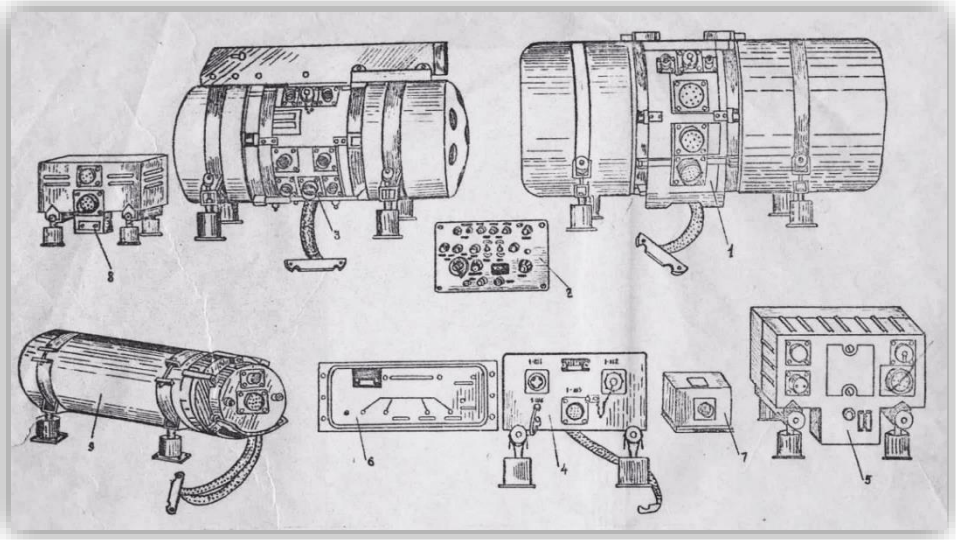

Elementy składowe radiostacji R-846

Radiostacja R-847 (R-847RM) byłą pokładową radiostacją krótkofalową, montowaną w samolotach z przeznaczeniem do zapewnienia łączności radiowej z radiostacjami naziemnymi a także pomiędzy samolotami wyposażonymi w ten typ radiostacji. Zapewniała pracę jednowstęgową w górnej wstędze bocznej (J3E), telefoniczną (A3E), telegraficzną z manipulacją amplitudy (A1A) i telegraficzną z manipulacją częstotliwości (F1A).

Wersja RM zapewniała większą możliwość automatycznej kontroli parametrów pracy niż w wersji R-847.

Radiostacja zapewniała łączność radiową w zakresie częstotliwości od 2 do 29,999 MHz z odstępem co 1 kHz. Moc nadajnika podczas pracy telegraficznej i emisją telefoniczną J3E nie mniejsza niż 250 W. W zakresie częstotliwości od 2 do 4 MHz moc była mniejsza i wynosiła nie mniej niż 50 W. Współpracowała z antenami drutowymi o długości od 9 do 20 metrów. Zasięg łączności zależał od częstotliwości roboczej, typu anteny, stanu jonosfery, poziomu zakłóceń, mocy nadajnika i czułości odbiornika.

Elementy składowe radiostacji R-847

Radiostacja R-849 przeznaczona była do utrzymania łączności z samolotami i naziemnymi radiostacjami na falach krótkich, ultrakrótkich i decymetrowych.

W skład radiostacji wchodziły radiostacje pokładowe R-847, R-802W i R-832M oraz odbiorniki radiowe (dyżurnego odbioru) R-870M, R-871 i R-873. Te radiostacje i odbiorniki zostały opisane w innych fragmentach artykułu.

Radiostacja R-849

Radiostacja zamontowana była w samochodzie UAZ-452 z przyczepą samochodową GAZ-704. Produkowana byłą w dwóch wariantach wyposażenia. W wersji R-849L zamiast radiostacji R-847 montowana była radiostacja R-846 o podobnych parametrach (poza mocą wyjściową nadajnika).

Radiostacja R-855UM przeznaczona była do utrzymania łączności pomiędzy pilotem lub innym członkiem załogi, który opuścił samolot (śmigłowiec) w przypadku awarii lub przymusowego lądowania a załogami samolotów (śmigłowców) ratowniczych. Dodatkowo mogła być wykorzystywana jako radiolatarnia.

Mogła pracować jako radiotelefon lub radiolatarnia – nadajnik telegraficznych sygnałów dźwiękowych emisją A1. Pracowała na częstotliwości 121,5 MHz. Częstotliwość byłą stabilizowana kwarcowo. Moc nadajnika była nie mniejsza niż 130 mW. Bateria umożliwiała pracę przez 60 godzin przy stosunku N/O 1/3 w temperaturze otoczenia od 20 do 50°C. Zasięg łączności telefonicznej na lądzie pomiędzy dwoma radiostacjami R-855UM w odkrytym terenie w warunkach bezpośredniej widoczności wynosił nie mniej niż 800 metrów. Zasięg łączności pomiędzy radiostacją R-855UM a radiostacjami samolotu (śmigłowca) zależał od wysokości lotu i czułości radiostacji pokładowej. Generalnie zasięgi łączności mieściły się z zakresie od 16 do ok. 60 - 70 km.

Zestaw radiostacji R-855

Odbiornik R-870 umożliwiał odbiór emisji AM w zakresie od 100 do 150 MHz z krokiem 83,33 kHz i oznaczeniem numerów kanałów jak w radiostacjach lotniczych R-800, R-801, R-802 i podobnych. Na wyposażenie wszedł w latach 60-tych, dekadę później zastąpiony odbiornikiem R-870M.

Odbiornik R-870

Odbiornik radiowy R-870M to konstrukcja w pełni tranzystorowa. Przeznaczony był do nasłuchu sygnałów w relacji powietrze-ziemia. Odbierał sygnały w zakresie częstotliwości od 100 do 149,975 MHz nadawane emisją

z modulacją amplitudy. Odbiór był możliwy przy pomocy jednej lub dwóch par słuchawek TA-56. Do wyjścia można było podłączyć głośnik wyposażony we wzmacniacz mocy. Waga ok. 6 kg. Montowany był m.in. w wozach dowodzenia R-4 i R-5.

Odbiornik radiowy R-870M

Odbiornik radiowy R-871 umożliwiał odbiór sygnałów z modulacją amplitudy w zakresie częstotliwości od 220 do 389,95 MHz. Odbiornik posiadał 3400 fal roboczych z odstępem 50 kHz. Ciężar odbiornika wynosił ok. 8 kg. Montowany m.in. w wozach dowodzenia typu R-4 i R-5.

Odbiornik R-871

Następcą odbiorników R-870M i R-871 był **R-872**, który pokrywał zakres od 100 do 149,975 MHz i od 220 do 399,975 MHz. Wszedł na wyposażenie w połowie lat 80-tych, dekadę po swoich poprzednikach. Jak na owe lata odbiornik miał nowoczesną konstrukcję. Dodatkowo wyposażony został w układ blokady szumów oraz odbiór emisji FM. Tak jak jego poprzednicy, miał możliwość zasilania z sieci 110/220 V oraz ze źródła prądu stałego 12 V.

Odbiornik R-872 wraz z głośnikiem wynośnym GR

Odbiornik R-873 przeznaczony był do pracy jako odbiornik krótkofalowy zarówno w lotnictwie wojskowym jak i cywilnym. Pracował w zakresie częstotliwości od 1,5 do 29,999 MHz. Umożliwiał pracę telegraficzną z manipulacją amplitudy i częstotliwości oraz pracę telefoniczną z modulacją amplitudy (dwuwstęgowa) i emisjami jednowstęgowymi w górnej i dolnej wstędze.

Jak na wstępie wspomniałem artykuł ten nie wyczerpuje tematyki łączności w lotnictwie po 1945 roku. Ale wszystko wymaga czasu i przede wszystkim zgromadzenia odpowiednich materiałów źródłowych.

Na swoją kolej czeka też sprzęt łączności używany w lotnictwie przed i w trakcie II wojny światowej. Tutaj będzie jeszcze trudniej o materiały źródłowe. Ale jak to ktoś powiedział nie ma rzeczy niemożliwych.

Na koniec zapraszam wszystkich posiadaczy materiałów o łączności lotniczej a chcących podzielić się swoją wiedzą i przyczynić się do jej upowszechnienia do kontaktu.

Artur „Nietoperz" Gaca

32 LATA „W SŁUŻBIE NARODU"

Niewielu pewnie już dzisiaj pamięta jaką potęgą w czasach słusznie minionych był Resort Spraw Wewnętrznych. Było to istne "cesarstwo" obejmujące swoim zasięgiem wiele aspektów życia i gospodarki PRL. Resort spraw wewnętrznych oczywiście nieodparcie kojarzymy z Milicją Obywatelską , strażą pożarną czy nawet służbą zdrowia ale też oczywiście i przede wszystkim z inną służbą - Służbą Bezpieczeństwa. Na potrzeby podstawowych komórek resortu MO i SB pracowały setki innych pod komórek wydziałów, biur, delegatur czy oddziałów. Były podległe resortowi przychodnie lekarskie, szpitale, ośrodki, wczasowe, zakłady produkcyjne, warsztaty naprawcze – Resort MSW miał również własny system zaopatrzenia w żywność i dobra konsumpcyjne, na których niedobór permanentnie narzekał cały kraj - no może poza instytucjami i osobami około rządowymi, kierownictwem partii czy właśnie funkcjonariuszami MSW. Resort posiadał własną sieć handlową prowadzoną pod nazwą „Konsumy" – w tzw. „sklepach za żółtymi firankami" towarów nie brakowało zaś ceny były przystępne – wszelako dla zwykłego obywatela był jeden problem – aby kupić cokolwiek w takim sklepie trzeba było udzielać się zawodowo w milicji lub służbie bezpieczeństwa. Nie ma się co dziwić, że tak rozległy resort obejmujący prawie wszystkie dziedziny życia w PRL-u miał również swój własny organ prasowy wydający periodyk poruszający sprawy zawodowe i życie swoich funkcjonariuszy. Periodykiem tym była kolorowa gazeta „W służbie narodu" (w tamtych czasach prasa kolorowa w Polsce właściwie nie istniała bądź ograniczała się do kilku tytułów). Czasopismo to poruszało kwestie resortowe.... zaraz zaraz, chyba się rozpędziłem... przecież mam pisać na inny temat a nie rozwodzić się nad tytułami prasowymi dla milicjantów... Bo wszak kolorowe czasopismo jest formą łączności to jednak nie o takiej łączności chciałbym dziś napisać .

O historii łączności radiowej Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa nie napisano jak dotąd zbyt wiele. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest po pierwsze to że temat ten nigdy w służbie nie był tematem jawnym, a po drugie że jeśli czegoś nie wiadomo, to od razu pojawiają się domysły pytania i konfabulacje – ktoś chcący opisać historię łączności radiowej w resorcie spraw wewnętrznych Polski Ludowej natrafi po pierwsze na mur niewiedzy, ścianę stereotypów i bajek i ogrom sprzecznych informacji – w zasadzie aby zdobyć jakąkolwiek wiarygodną rzetelną i rzeczową wiedzę w tym zakresie trzeba poświęcić ogrom czasu na sortowanie tych wszystkich informacji i mozolne uwiarygodnianie ich wszelkimi dostępnymi metodami począwszy od archiwów tak IPN-u jak i resortu poprzez strzępki pamięci ludzkiej, prywatne kolekcje czy nawet opowieści emerytowanych funkcjonariuszy bezpieki. Ogrom tej pracy został już podjęty są nawet jakieś jego wyniki „walczę" z tematem od kilku już lat. Dziś jednak chciałbym przedstawić Wam w miarę współczesny fragment historii łączności w polskiej milicji...a w zasadzie już policji. Historia ta ma swoje korzenie w ostatnich latach PRL-u ale też trochę dotyka Polski przed drugą wojną światową, a nawet najczarniejszych czasów bezpieki. Przyczyną dla której chciałbym zwrócić uwagę na aspekt łączności radiowej w milicji / policji jest dzień w którym zamknęła się pewna epoka.

5 września 2022 roku o godzinie 12 w południe funkcjonariusze Wydziału Łączności i Informatyki Komendy Stołecznej Policji po blisko 30 latach eksploatacji wyłączyli ostatni kontroler strefy trankingowego systemu łączności radiotelefonicznej EDACS wprowadzonego do polskiej policji na przełomie lat 80. i 90. przez firmę Ericsson. Na początku, gdy system ten był wdrażany, media mówiły o najnowocześniejszym niepodsłuchiwanym systemie policyjnej łączności. Parę lat później okazało się że ani on nowoczesny ani niepodsłuchiwany A jeszcze później okazało się że dzięki rozwiązaniom programowym osoby całkowicie nieuprawnione mogą bez problemu słuchać korespondencji zaś opcja szyfrowania mowy praktycznie w polskiej policji nie była stosowana. Wtedy, na początku lat 90., trankingowego Edacsa używało praktycznie całe MSW policja, UOP BOR, Straż Graniczną i nawet Straż Pożarną. System wprowadzony był we wszystkich miastach wojewódzkich. Z czasem jednak pozostał tylko w Warszawie zaś użytkowników ubywało. Przenosili się na swoje - inne systemy w tym w większości - głupio , bezmyślnie nieodpowiedzialnie i karygodnie na telefony komórkowe. „Na Ericssonie" do końca jego eksploatacji pozostały wyłącznie stołeczne Oddziały Prewencji Policji i kilka podwarszawskich komend powiatowych. Przez ostatnie trzy miesiące swojego istnienia system był praktycznie nieużywany. Stało

się tak w dużej mierze za sprawą artykułów w „Gazecie Wyborczej w których zarzucono policji że zbyt łatwo daje się podsłuchać ich korespondencję. Dla Komendy Stołecznej przeniesienie kilku ostatnich jednostek na nowsze – szyfrowane systemy nie było rzeczą trudną logistycznie, bo zarówno Tetra jak i Moto TRBO bo były już wdrożone i użytkowane - wystarczyło rozkazem wycofać z jednostek urządzenia Edacs,-a zaś całą korespondencję radiową włącznie korespondencją oddziałów prewencji przenieść w powyższe systemy tym razem już faktycznie niepodsłuchiwalne. Jedyną komplikacją było to, że stołeczne OPP jest największą jednostką Policji w Polsce. Służy i pracuje w niej ponad dwa i pół tysiąca osób i wyposażenie całej jednostki w nowe środki łączności było procesem kosztownym i niewykonalnym „z dnia na dzień". Był to jednak wymóg sytuacji i czasów a zatem stał się faktem. System EDACS pracował nieprzerwanie przez blisko 30 lat 5 września 2022 roku w paśmie 460 MHz na zawsze zamilkły charakterystycznie terkoczące kanały kontrolne poszczególnych stref i irytujące warczące sygnały AST(Anti Scanner Tones – sygnały znacząco utrudniające podsłuch korespondencji na zwyczajnym – nieprzystosowanym do pracy systemem trankingowym odbiorniku czy skanerze). Zamknięty został definitywnie i nieodwracalnie ważny rozdział w historii polskiej Policji ale też w historii rozwoju radiokomunikacji ruchomej w naszym kraju. Postępu nie da się zatrzymać a nowe zawsze wyprze stare ale te ponad 30 lat mówi wyraźnie jak potrzebny i jak dobry był system który 5 września stał się historią.

System trankingowy EDACS pracujący w paśmie 460 MHz został w polskiej policji wprowadzony na początku lat 90. Rodzimej produkcji sprzęt Radmora był w znacznym stopniu wyeksploatowany, zaś zakłady z Gdyni nie tylko nie nadążały z bieżącą produkcją, ale też sprzęt przez nich produkowany, choć dobry, solidny i niezawodny, to jednak pozostawał daleko w tyle w porównaniu z rozwiązaniami zachodnimi czy amerykańskimi. Z tego powodu po przemianach ustrojowych końca lat 80-tych, a w przypadku służby bezpieczeństwa już od lat 70. na wyposażenie zaczęły trafiać urządzenia takich firm jak Siemens, Philips, Motorola czy wreszcie Ericsson. Co ciekawe polska policja kupowała urządzenia tego szwedzkiego koncernu już przed wojną - centralki telefoniczne i telefony stosowane w dwudziestoleciu międzywojennym przez Policję Państwową były właśnie tego producenta. Co ciekawe nawet od lat pięćdziesiątych aż do końca PRL-u MSW nie gardziło szwedzkimi rozwiązaniami z zakresu łączności. Niech przykładem będą ostrzegacze pożarowe Ericssona, które zamontowano w polskich miastach na początku lat 60-tych czy radiotelefony C-45 i pochodne szwedzkiej firmy

SRA (to nie jest czasownik tylko skrót nazwy koncernu Svenska Radioblo Aget). Pod koniec lat 80. do polskiej jeszcze wtedy milicji trafiła pewna niewielka ilość radiotelefonów analogowych Ericssona - doręcznych typu Ericsson MP-D i przewoźnych typu Ericsson MV-S. Najwięcej jednak urządzeń sprzedawała polskiej milicji i już chwilę później policji amerykańska firma Motorola. Polska Policja rozpoczynała swoją powojenną historię odziedziczywszy po poprzedniczce istny miszmasz sprzętu na początku lat 90-tych w służbie były stare dogorywające Radmory z lat 80. a nawet 70, nowe rozwiązania tejże firmy z początku lat 90. oraz pewną ilość – rosnącą dość szybko urządzeń tak doręcznych jak i stacjonarnych/przewoźnych firmy Motorola. Prawdopodobnie losy łączności radiowej w polskiej policji długo jeszcze szły by drogą analogowych simpleksu i duosimpleksu gdyby nie... Pomoc drogowa. W latach 90. rozwinęła się działalność prywatnych firm pomocy drogowej a właściwie holowników zabierających do warsztatów samochody z wypadków i kolizji. Firmy te aby zarobić i „wyjść na swoje" musiały skądś czerpać informacje o kolizjach i wypadkach. Głośne w tamtych latach były sprawy w których pracujący na SSK (Stołeczne Stanowisku Kierowania – mieszczące się w siedzibie KSP w pałacu Mostowskich) funkcjonariusze warszawskiej drogówki w zamian za bilety Narodowego Banku Polskiego przekazywali holownikom wiadomości o kolizjach. Metoda ta jednak wymagała dotarcia do takich skorumpowanych policjantów i oczywiście całkiem słusznie narażała ich na postępowania dyscyplinarne i karne usunięcie z policji. Okazało się że najprostszą dla „holowników" metodą zdobywania klientów jest podsłuch analogowej łączności „drogówki". Ogromną popularność zyskały wtedy tzw. „czarne skrzynki" były to konwertery częstotliwości amatorskiej produkcji, umożliwiające konwersję zwykłego radia CB używanego wtedy przez większość kierowców, na odbiornik częstotliwości używanych przez Policję. Ważne było też to, że policjanci kontrolując taką „lawetę" widzieli najzwyklejsze CB radio zaś małe czarne pudełeczko zmieniające zakres pracy odbiornika było schowane głęboko pod deską rozdzielczą i jednym „pstryczkiem" dawało się je wyłączyć przywracając pełną funkcjonalność radia CB. Historia ta brzmi jak anegdota, ale zapewniam, że nią nie była jednak najważniejszym impulsem do modyfikacji systemów łączności w policji była rozwijająca się w błyskawicznym tempie po zmianach ustrojowych – przestępczość zorganizowana. W mediach codziennie ukazywały się informacje o kolejnych powstających „mafiach", strzelaninach czy wybuchających bombach. Grupy przestępcze sięgające swoimi korzeniami lat 70. bardzo szybko bogaciły się, rosły w siłę i wytyczały granice swoich wpływów, brutalizując w nieznanym

dotychczas stopniu przestępczą działalność. „Przestępcy bardzo często współpracowali ze skorumpowanymi funkcjonariuszami policji - tą drogą zdobywali wiedzę o działaniach policji, jej planach czy wreszcie planowanych uderzeniach w konkurencyjne grupy przestępcze. Jednak nie tylko skorumpowani funkcjonariusze byli źródłem informacji dla bandytów – dużo prostszą i równie skuteczną metodą był nasłuch korespondencji radiowej policji. W latach PRL-u w kręgach kierownictwa milicji i służby bezpieczeństwa świadomość możliwości przechwycenia korespondencji radiowej była bardzo nikła – oczywiście wiedziano, że teoretycznie i technicznie taka możliwość istnieje, sądzono jednak ,że w zastraszonym i terroryzowanym aparatem represji społeczeństwie nikt nie odważy się podnieść ręki na świętość jaką byłą łączność radiowa milicji i bezpieki . Surowe kary za posiadanie radiostacji bez zezwolenia, ścisła reglamentacja środków łączności – ograniczenie dostępności nie tylko całych urządzeń ale wręcz podzespołów elektronicznych, ścisła kontrola środowisk takich jak radioamatorzy dość skutecznie blokowały obywatelom dostęp do łączności radiowej. Równolegle jednak z takimi środkami funkcjonowały też zapisy prawa takie jak choćby artykuł kodeksu karnego mówiący o tym że za posiadanie radiostacji innej niż amatorska - użytkowana na podstawie pozwolenia (wtedy indywidualne pozwolenia radiowe wydawał organ kontroli zasobów radiokomunikacyjnych późniejsza Państwowa Inspekcja Radiowa ale dopiero po konsultacji z milicją i służbą bezpieczeństwa) podlega karze pozbawienia wolności nawet do pięciu lat. Inny artykuł kodeksu karnego mówił o tym że posiadanie odbiornika radiowego innego niż radiofoniczny jest przestępstwem i podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Dziś trudno uwierzyć ,że fale radiowe były tak surowo i skutecznie „pilnowane”. W czasach obecnego bezkrólewia , chaosu i bałaganu panującego w eterze oraz całkowicie nieskutecznej kontroli Urzędu Komunikacji Elektronicznej niewielu wie o tym że zdobycie czy wręcz samodzielne zbudowanie odbiornika na którym można było słuchać wymianę korespondencji radiowej milicji czy bezpieki było nie tylko bardzo trudne, ale wręcz stwarzało zagrożenie odpowiedzialności karnej i trafienia do więzienia. W kręgach kierownictwa służby łączności MSW kwestia przechwytywania treści przekazywanych przez radio nie była krytyczna a co za tym idzie tak nasilenie jak i treść korespondencji nie była sprawą , której poświęcano wiele uwagi – wierzono że obywatel nie może i nie ma jak korespondencji tej słuchać i tą drogą nie zdobędzie wiedzy o działaniach operacyjnych resortu. Niektórzy obywatele jednak byli odmiennego zdania i mimo zakazów i utrudnień budowali, czy też w inny sposób zdobywali sprzęt, a co

z tego wynika również i rzeczoną wiedzę. Niektórzy „odważniejsi" próbowali nawet utrudniać pracę milicji – zwłaszcza w trakcie demonstracji na których milicja koordynowała drogą radiową akcje pododdziałów ZOMO mających na celu rozbicie takiej demonstracji. Próby zakłócania łączności milicji kończyły się jednak zazwyczaj w dość nieprzyjemny sposób, bo czego by nie mówić to służba radiowywiadu i radiokontrwywiadu działały w PRL bardzo skutecznie zaś przy warunkach panujących wtedy w eterze namierzenie takiego zakłócacza środkami jakimi MSW wtedy dysponowało nie stanowiło większego problemu. Moje pierwsze doświadczenia z nasłuchem milicji obywatelskiej miały miejsce w drugim roku stanu wojennego – gdy miałem 13 lat. Wtedy też narodziła się we mnie radiowa pasja, która nie tylko do dziś daje mi ogrom satysfakcji, ale też ukształtowała moje zawodowe życie.

W Polsce przełomu lat 80. i 90. w sposób nieunikniony zbliżały się zmiany ustrojowe. Polska stała się wreszcie wolnym krajem. W tematach radiokomunikacji zmiany następowały również bardzo szybko – radiostacje przestały być przez prawo traktowane jak nielegalnie posiadana broń pala. Liberalizacja przepisów i zwiększenie dostępności sprzętu z rynku zachodniego sprawiły że kwestia wszelkiego rodzaju podsłuchiwania korespondencji radiowej stała się dostępna dla praktycznie każdego, kto chciał , miał odrobinę wiedzy czy choćby chęć jej zdobywania. Wkrótce po przemianach pojawiły się też prywatne stacje radiowe, które były powiewem zachodu i tchnieniem wolności na tle skostniałego, sztywnego ideologizowanego Polskiego Radia. W prywatnych stacjach radiowych pojawiła się też w tamtym okresie instytucja „czerwonego telefonu" – jeśli słuchacz miał jakąś niezwykle ważną wiadomość dla dziennikarzy mógł zadzwonić do redakcji i podzielić się taką wiadomością często otrzymując w zamian dość atrakcyjną nagrodę pieniężną - Informacje takie zwane obecnie z amerykańska „łamiąca wiadomość" (breaking news) często była zdobywana z podsłuchu korespondencji radiowej służb a z czasem również z podsłuchu pierwszej w Polsce sieci telefonii komórkowej wprowadzonej przez Telekomunikację Polską a następnie jej spółkę córkę Centertel. System telefonii mobilnej NMT był systemem sterowanym cyfrowo jednak treść korespondencji była przekazywana drogą radiową w postanie nie szyfrowanej ani nie zabezpieczonej w żaden sposób przed podsłuchem. Gros redakcyjnych czerwonych telefonów dzwoniło jednak za sprawą właśnie przechwyconej korespondencji radiowej policji czy powstałego wtedy w miejscu służby bezpieczeństwa Urzędu Ochrony Państwa. Do decydentów w resorcie MSW dopiero wtedy dotarła brutalna prawda że nic nie chroni ich łączności przed podsłuchem

i choć jak kiedyś starano się ograniczyć ten proceder ponownym zaostrzanie przepisów to jednak w wolnym już kraju ci co byli tematem zainteresowani przepisy mieli w ... no tam właśnie gdzie myślicie. Pozostawała zatem jedyna rozsądna droga, po które lepiej rozwinięte państwa zachodnie szły już od wielu lat. Ktoś wreszcie wpadł na pomysł że „jeśli nie chcemy żeby nas podsłuchiwali - to nie pomogą przepisy – sami musimy się zabezpieczyć przed podsłuchem". Wtedy gdy zrozumiano tą zasadę zaczęto planować modernizację systemów policyjnej łączności. Aby utrudnić czy wręcz uniemożliwić podsłuch kanałów policyjnych KGP zdecydowała się na zakup trankingowego systemu łączności EDACS opracowanego przez Firmę Ericsson - General Electric. System ten został wymyślony i opracowany w Stanach Zjednoczonych przez inżynierów z GE zaś konstrukcją „hardwaru" zajął się szwedzki Ericsson. Jak wtedy mówiono „najnowszy, niepodsłuchiwalny system łączności policyjnej" został testowo wprowadzony w obecnej KRP1 (ówcześnie komenda policji Warszawa-Śródmieście) i już kilka miesięcy później zaczęto wdrażać go nie tylko w całej Warszawie, ale też w większości miast wojewódzkich. Powstała rozbudowana infrastruktura systemowa stałą – stacje bazowe/kontrolery stref z systemami antenowymi, łącza przesyłu danych i radiowe linki międzystrefowe, dociągnięto do obiektów nadawczych linie telefoniczne itd., Zakupiono też wiele setek urządzeń. Koszty tej inwestycji były ogromne jednak jak twierdziło ówczesne kierownictwo resortu w pełni akceptowalne, biorąc pod uwagę nowoczesność systemu i jego odporność na penetrację przez osoby nieupoważnione jak i na zakłócanie łączności przez takowe – jak się okazało pod koniec lat 90. i jedno i drugie było totalną bzdurą – system EDACS w latach 90-tych na świecie się już nie rozwijał a jedynie utrzymywano go w ruchu ze względu na doskonałe działanie, koncepcję i funkcjonalność, zaś rzekoma niepodsłuchiwalność okazała się być iluzoryczna. Co prawda system był sterowany cyfrowo, jednak przekaz treści korespondencji był całkowicie analogowy. Urządzenia kontrolera strefy i stacja bazowa „szatkowała" korespondencję na kawałki ograniczone naciśnięciem i puszczeniem przycisku nadawania przez korespondenta i takie kawałki „puszczała" w eter – tyle że każde na innej częstotliwości – częstotliwości dany kontroler obsługiwał tyle ile miał kart kanałowych – strefy o mniejszym nasileniu ruchu miały 5, 6 czy może nawet 10 fizycznych kanałów częstotliwości a stacje o większym nasileniu ruchu tak jak np. warszawska strefa „centrum" miały tych kart czyli częstotliwości dwadzieścia a czasem nawet więcej. Taki sposób pracy sieci faktycznie bardzo utrudniał przechwycenie

treści korespondencji, ale jednak coś tam usłyszeć się dawało. Fakt że dodatkowo stacje bazowe na zwolnionym po korespondencji przez system kanale emitowały bardzo głośne i przewidywalne warczenie było to AST Anti Scanner Tones – dźwięki które bardzo utrudniały podsłuch, lecz nie czyniły go niemożliwym. Jako że system Edacs był w tamtym czasie dość dobrze znany i był popularny – szczególnie w USA w 1997 roku, tamtejsi radioamatorzy stworzyli oprogramowanie umożliwiające połączenie w całość części korespondencji, podzielonej wcześniej przez kontroler systemu, co spowodowało, że słuchanie transmisji policyjnych znów stało się możliwe a do tego zdecydowanie łatwiejsze niż wcześniej nawet w systemach analogowych – bo cała wiedza o pracy całości systemu była dostępna na kanale kontrolnym danej strefy - wystarczyło taki kanał zdekodować i wiadomo było wszystko – jaka stacja z kim prowadzi korespondencję i jakie fizyczne częstotliwości przydziela tym stacjom kontroler. System EDACS umożliwiał oczywiście szyfrowanie maskowanie mowy, ale w większości radiotelefonów Ericssona (EDACS był systemem licencyjnym firm GE/Ericsson i żadna inna firma nie miała prawa produkować urządzeń pracujących w tym protokole) nie była wyposażona w moduły szyfrujące, bo – ktoś nie pomyślał o ich zakupie wraz ze sprzętem, a późniejsze dołożenie takiego modułu przekraczało cenę nowego radiotelefonu (notabene cena ta była wówczas zbliżona do ceny nowego małego fiata). Dopiero kolejne partie sprzętu takie jak radiotelefony doręczne Ericsson MR-K miały fabrycznie wbudowane moduły szyfrujące. Tak więc zarówno nowoczesność jak i niepodsluchiwalność systemu okazała się bzdurą kosztującą podatnika bardzo dużo pieniędzy. Sam system jednak pozbywszy się „chorób wieku dziecięcego” okazał się być doskonały i został wdrożony we wszystkich jednostkach organizacyjnych MSW (policja, straż pożarna UOP/ABW, BOR itp.) tak w Warszawie jak i we wszystkich większych miastach. Łączność trankingowa Ericssona działała na tyle dobrze, że np. w garnizonie stołecznym zapewniała 80-cio procentowe pokrycie województwa mazowieckiego, co było doskonałym rezultatem a w praktyce oznaczało,że dzielnicowy z najodleglejszego zakątka województwa miał łączność nie tylko ze swoim dyżurnym ale w razie potrzeby również z komendą stołeczną czy służbami ratunkowymi takimi jak pogotowie ratunkowe straż pożarna, straż miejska czy nawet dyżurny techniczny miasta. W ramach Edacs-a uruchomiono grupę rozmówną (potocznie zwaną kanałem) „Ratunek”, która zapewniała interoperacyjność i wzajemną łączność wszystkich służb państwowych. Pewna część systemów analogowych została co prawda zachowana, bo budowanie systemu w małych miejscowościach nie

było ekonomicznie i operacyjnie uzasadnione. Tu jednak wyniknął problem braku kompatybilności łączności trankingowej z analogową ze względu na inne zakresy częstotliwości – łączność analogowa odbywała się w pasmach 164-174 MHz zaś Edacs pracował w zakresach 450-452 i 460-462 MHz.

MR-K 2-SCAN, MP-A SCAN i MP-A SYSTEM

”Scalenie” – wzajemna łączność tych systemów było możliwe wyłącznie poprzez zakres foniczny na konsoli operatora (dyżurnego danej jednostki).Tak np. było w garnizonie stołecznym gdzie połączenie abonentów systemów analogowego i trankingowego można było zrealizować wyłącznie za pośrednictwem konsoli operatora SSK poprzez połączenie grupy rozmównej Edacs-a z kanałem analogowym. Mimo tej niedogodności Edacs królował w MSW aż do roku 2005, kiedy to zaczął być sukcesywnie wycofywany z Polskich miast, gdzie ze względu na koszty i konieczność centralnego serwisu w Warszawie wracano do łączności analogowej na sprzęcie Motorola.

Radiotelefon doręczny MRK-2 SCAN w samochodowej stacji dokującej

Radmor praktycznie już nie występował w jednostkach Policji poza nielicznymi analogowymi stacjami przemiennikowymi (tzw. radmorowskie szafy – przemienniki duosimpleksowe montowane w charakterystycznych aluminiowych skrzynkach). Jednakże Edacs wciąż skutecznie i sprawnie działał w garnizonie stołecznym użytkowany przez Straż Pożarną i Policję a w szczególności przez Odziały Prewencji Policji. Inni użytkownicy powoli rezygnowali z trakningu Ericssona na rzecz nowocześniejszych systemów takich jak Tetra, MotoTRBO, NexEdge kenwooda czy P-25. Najniebezpieczniejsze jednak dla pewności łączności resortu MSW była rozpoczęcie stosowania do łączności służbowej taktycznej a nawet operacyjnej systemów publicznej telefonii komórkowej. W obecnych czasach ogromna większość informacji w służbach jest przekazywana przez telefony komórkowe tak służbowe jak i -o zgrozo- prywatne telefony funkcjonariuszy... Czytelnikom tego nudnawego artykułu nie muszę tłumaczyć jakie taki stan rzeczy wywołuje zagrożenia... wystarczy, że parę lat temu na pokazach lotniczych w Radomiu rozbił się białoruski myśliwiec, a łączność komórkowa „zapchała się" na kilka godzin. Wracając jednak do bohatera tego materiału W roku 2015 zaczęto mówić o likwidacji mającego już wtedy blisko 25 lat systemu. Jednak infrastruktura bazowa naziemna została definitywnie wyłączona decyzją Komendanta Stołecznego Policji dopiero we wrześniu 2022 roku. Tak zakończyła się licząca 32 lata historia trankingowego systemu łączności Ericssona w polskiej Policji. Przedstawiłem tą historię w maksymalnie skróconej wersji

– myślę ,że w którymś momencie będziecie mogli o tym poczytać zdecydowanie więcej w książkowym opracowaniu o historii łączności radiowej w formacjach MSW z której zamiarem napisania noszę się od pewnego czasu. W tym miejscu jednak chciałbym zwrócić waszą uwagę na dwa urządzenia Ericssona pracujące w systemie EDACS (widoczne na zdjęciu) są to dwa eksponaty z mojej kolekcji sprzętu łączności milicyjnej/policyjnej. Są to radiostacje przewoźne/stacjonarne pracujące w systemie trankingowym EDACS – ta po prawej to Ericsson Orion zaś ta po lewej to MA-Com M7100 (firma MA-Com w swoim czasie wykupiła Ericssona i zdecydowanie unowocześniła koncepcję systemu i sprzętu dla niego dedykowanego).

Radiotelefony samochodowe/stacjonarne: z prawej Ericson Orion, z lewej – M-7100

Później MA-com został wykupiony przez amerykańskiego Harrisa, ale to już inna historia – generalnie przez 30 lat funkcjonowania EDACS-a w Polsce były już Ericsson wielokrotnie zmieniał właściciela ale pomimo tego zwyczajowo w mowie potocznej co by urządzenia nie miały napisane na obudowie – wszyscy do dziś mówią na ten sprzęt i ten system – właśnie Ericsson. Radiotelefony ze zdjęć „pracowały" w polskiej policji od około 1996 roku, praktycznie do końca działania systemu. Najczęściej można było je spotkać u dyżurnych na komendach – dużo rzadziej w radiowozach tak „malowankach" jak operacyjnych. Urządzenia te były nieco droższe od pozostałych modeli pojawiły się nieco później na rynku, dlatego na stanie MSW było ich

zdecydowanie mniej niż typowych radiostacji przewoźnych typu Ericsson RANGR (mylnie nazywanych „Ranger”). Zaletą tych urządzeń jest możliwość pracy zarówno w systemie trankingowym jak i w systemach analogowych i to jako pełnoprawne i w pełni funkcjonalne radiostacje simplexowe i duosimpleksowe. Jako, że powoli rozpoczyna się proces spisywaniu tych urządzeń ze stanów i inwentarzy MSW istnieje szansa, że urządzenia te trafią w ręce radioamatorów, gdzie jeszcze wiele lat będą cieszyć tak krótkofalowców jak i kolekcjonerów. Trzeba przyznać ,że na tle innych producentów General Electric / Ericsson wyróżniał się nie tylko dobrymi parametrami elektrycznymi takimi jak wysokie czułości odbiorników tak w radiotelefonach jak i w stacjach bazowych – w tych ostatnich stosowano nawet chłodziarki azotowe obniżające temperaturę przedwzmacniaczy co powodowało praktycznie całkowitą eliminację szumów termicznych, wysokimi mocami kontrolerów stref – klasyczna karta kanałowa pracująca w stacji bazowej MASTR II miała wzmacniacz końcowy w.cz o mocy 100 watów z możliwością rozbudowy W sprzęcie tym zastosowano nowatorskie jak na lata powstania| podejście do systemów łączności trankingowej doskonałe rozwiązani inżynierskie ale też co może nie ma wielkiego znaczenia dla jakości i szybkości łączności ale jednak nie jest bez znaczenia - urządzenia te wyróżniał niezwykły jak na urządzenia radiokomunikacyjne design sprawiający że gdy patrzyliśmy na choćby doręczny radiotelefon był on jedyny w swoim rodzaju i nie można go było pomylić z żadnym innym urządzeniem. Ericsson EDACS w 2022 roku definitywnie przeszedł do historii. Obecnie w Polsce nie istnieje żaden tego typu system wykorzystywany profesjonalnie, zaś cała wiedza jego dotycząca ma już charakter wyłącznie historyczny. Trzeba przyznać jednak, 32 lata pracy "w służbie narodu" to niewiarygodny wynik pokazujący jak bardzo potrzebna w formacjach siłowych jest dobra, niezawodna i pewna łączność radiowa.

Na zakończenie chciałbym jeszcze podzielić się z Wami króciutką historyjką z czasów gdy pierwsze Ericssony dopiero co trafiły na testy do warszawskiej policji. Montażem nowych radiotelefonów starych zresztą również) w pojazdach – tak oznakowanych radiowozach zwanych „malowankami” jak i pojazdach cywilnych (utajnionych, kamuflowanych operacyjnych wywiadowczych itd.) zajmowały się warsztaty wydziału łączności KSP. W warsztatach tych do zabytkowych „trapezów” rodem z FSO ale i do nowo kupowanych volkswagenów a nawet Volvo montowane były od wielu lat radiotelefony Radmora a od niedługiego czasu nawet Motorole i jedne i drugie radio-

telefony nie wymagały kombinowania - wiadomo było gdzie ma być blok nadawczo odbiorczy, wiadomo było że potrzeba tyle i tyle kabla do manipulatora, a tyle kabla antenowego wiadomo było gdzie umieścić antenę na dachu pojazdu, a gdzie przykręcić manipulator i głośnik. Gdy na warsztat trafiły wielkie pudła z fabrycznie nowymi Ericssonami i kompletem osprzętu i okablowania trzeba było wymyślić jakiś sposób montażu tego w starodawnych „trapezach". Ten całkiem nowy sprzęt był niezłą łamigłówką zwłaszcza, że jego gabaryty bardziej pasowały do krążowników szos amerykańskiej policji niż do naszych „polonezów", ale warsztaty łączności poradziły sobie z tą łamigłówką. Jedynym problemem okazało się miejsce w którym należało zamontować antenę. Była to bardzo króciutka z racji pasma pracy urządzeń i bardzo charakterystyczna antenka z masywną sprężyną u podstawy i urokliwą kulką na końcu promiennika (patrz foto).Antena ta była tak charakterystyczna że trudno było pomylić ją z jakąkolwiek inną.

Antena Ericsona używana tylko w MSW

Dodatkowym problemem było to, że urządzenia Ericssona kupił wyłącznie resort MSW – żadna inna firma w Polsce nie używała wtedy takiego sprzętu. Jako że sprzęt trafił do policji dopiero na testy to należało tak go zamontować żeby nie demontować „starej" instalacji do Radmora czy Motoroli. Anteny radiotelefonów analogowych w samochodach osobowych zazwyczaj montowano nad krawędzią tylnej szyby jak np. w volkswagenach czy na dachu nad tylną klapą w Polonezach. Edacsowy "korzonek" jak wtedy o tych antenach mówiono, znalazł zatem swoje miejsce na dachu - na jego przedniej krawędzi tuż nad przednią szybą. I w sumie to cała historia gdyby nie jedno „ale". Zarówno sposób jak i miejsce montażu tych anten stosowano zarówno w oznakowanych „malowankach" ale… też w cywilnych samochodach operacyjnych. Bardzo charakterystyczna rzadko spotykana antena na cywilnym samochodzie zamontowana dokładnie tak samo jak na radiowozach??? Nie.... to na pewno nie zwróciło na ulicy niczyjej uwagi a w szczególności ówcześni zbóje zapewne w ogóle nie skojarzyli by tego ze sobą ... W taki to prosty sposób „zdekonspirowano" większą część pojazdów warszawskich operacyjnych. Gdy gdzieś na spokojnym osiedlu pojawiał się samochód z błyszczącym w słońcu króciutkim „korzonkiem" nad przednią szybą - wiadomo było że stróże prawa czuwają! Dopiero po kilku latach ktoś wpadł na pomysł, że przecież nie trzeba koniecznie stosować fabrycznych anten (tak naprawdę chodziło też o warunki gwarancji na radiotelefon – używany z nieoryginalną anteną gwarancję tracił) i wcale nie ma konieczności montowania tych anten nad przednią szybą. Jak niesie wieść gminna z początku lat 90. sytuacja ta spowodowała prawie całkowite odświeżenie floty cywilnych operacyjnych radiowozów w Warszawie – bo przecież wiadomo – nie ma tego złego co na dobre by nie wyszło.

Typowe rozmieszczenie anten na samochodzie operacyjnym – na pierwszym planie antena Ericson EDACS, na drugim – antena Radmor do radiotelefonu analogowego

Ten króciutki artykuł nawet w najmniejszym stopniu nie wyczerpuje tematu Systemu Edacs w polskiej policji, a już tym bardziej historii łączności radiowej w formacjach MSW ale jest jedynie zasygnalizowaniem problemu, a co najważniejsze jest moim osobistym , skromnym epitafium, dla technicznego rozwiązania, które doskonale sprawdzało się przez ponad 30 lat w świecie w którym moralnie i technologicznie urządzenia starzeją się w ciągu kilku miesięcy.

Od redakcji: Autor jest też wolontariuszem w Muzeum Polskiej Techniki Wojskowej w Warszawie - oddziału Muzeum Wojska Polskiego. Opiekuje się sprzętem łączności.

Marcin Opolski

POLSKIE TRADYCJE BEZPIECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

1. OCHRONA INFORMACJI W OKRESIE II RZECZYPOSPOLITEJ

Początki II Rzeczypospolitej wymagały reorganizacji Wojska Polskiego w struktury którego powołano pod koniec października 1918 r. kontrwywiad wojskowy. Umiejscowiony został w Sztabie Generalnym. Organizowali go żołnierze i funkcjonariusze, którzy wywodzili się z polskich organizacji konspiracyjnych, formacji wojskowych walczących o niepodległość w I wojnie światowej, a także Polacy, którzy służyli w armiach państw zaborczych. Wywodząc się z różnych środowisk i podążając wieloma drogami do tego samego celu, stanęli w jednym szeregu by ochronić odradzającą się II Rzeczpospolitą przed działalnością szpiegowską, dywersyjną i agitacją antypaństwową.

Po licznych przemianach organizacyjnych służba kontrwywiadu w strefie walk została podporządkowana Oddziałowi II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, a na pozostałym obszarze kraju Oddziałowi II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych[1].

Zagrożenia dla bezpieczeństwa sił zbrojnych i państwa znacznie wzrosły w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920. By zwiększyć skuteczność kontrwywiadu przeprowadzono zasadniczą reorganizację tej służby informacyjnej. Dnia 22 czerwca 1920 r. ze struktur wywiadu Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego wyodrębniono kontrwywiad. Tak powstała samodzielna Sekcja VII Defensywy, podporządkowana bezpośrednio szefowi Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego[2].

Szczególnie duży wkład w odzyskanie niepodległości miały służby kryptograficzne Wojska Polskiego. W czasie wojny polsko-rosyjskiej oficerowie oraz pracownicy Biura Szyfrów odczytywali treści zaszyfrowanych radiodepesz Armii Czerwonej. Od sierpnia 1919 r. do końca 1920 r. odczytano kilka tysięcy szyfrogramów. W szczytowym okresie wojny, latem 1920 r., gdy wojska przeciwnika zbliżały się do Warszawy i ważyły się losy niepodległości Polski, radiokontrwywiad rozszyfrowywał średnio od 400 do 500 radiodepesz

[11] http://www.skw.gov.pl/historia.html, (21.03.2017).
[2] Ibidem, (21.03.2017).

miesięcznie. Zagłuszano też łączność strony przeciwnej, a w eter emitowano fałszywe rozkazy, które dezorientowały jednostki Armii Czerwonej. Przeciwnik nie przypuszczał, że Polacy regularnie przechwytywali i odczytywali ich depesze[3].

Ochrona informacji niejawnych, miała i ma istotny wpływ na funkcjonowanie państwa polskiego oraz stanowiła i stanowi ważny element polityki wewnętrznej państwa. Państwo polskie z chwilą odzyskania niepodległości w 1918 r. stanęło przed ważnym wyzwaniem w zakresie regulacji prawnych. Ponieważ system prawa polskiego nie regulował problematyki tajemnic prawnie chronionych, w tym zwłaszcza tajemnic państwowych i służbowych, rolę takich regulacji w początkowym okresie przejęły regulacje karne.

Naczelne władze wojskowe zauważyły konieczność ustalenia zasad ochrony tajemnicy od początku organizowania sił zbrojnych i poprzez szereg wydanych rozkazów i zarządzeń przypominały o konieczności zachowania tajemnicy „urzędnik zobowiązany jest zachowywać w ścisłej tajemnicy wszystkie sprawy, o których powziął wiadomości dzięki swemu stanowisku służbowemu, o ile sprawy takie wyraźnie uznano za poufne, lub gdy utrzymania ich w tajemnicy wymaga dobro publiczne, albo inne względy służbowe”[4].

Przez ochronę tajemnicy wojskowej rozumiano czujność każdego obywatela na przejawy szpiegostwa, fizyczne zabezpieczenie dokumentów i informacji wojskowych a szczególnie planów dotyczących działań na wypadek zagrożenia państwa lub wojny, a także o poufność funkcjonowania całego systemu instytucji państwowych i prywatnych współpracujących z siłami zbrojnymi.

Aktem prawnym, w którym można doszukać się prawnych zasad ochrony informacji niejawnych było Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. w sprawie kodeksu karnego wojskowego[5]. Kodeks karny wojskowy zajął się karalnością zachowań skierowanych przeciwko bezpieczeństwu państwa w zakresie:

- Osób wojskowych będących w czynnej służbie wojskowej;
- Oficerów i podoficerów zawodowych w stanie nieczynnym;

[3] Ibidem, (21.03.2017).

[4] Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, art. 24. Dz. U. z 1922 r. Nr 21, poz. 164. http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19220210164.

[5] http://isap.sejm.gov.pl/VolumeServlet?type=wdu&rok=1928&numer=021, (21.03.2017).

- Inwalidów wojskowych, umieszczonych w zakładach wojskowych lub dla nich przeznaczonych.

Kolejnym dokumentem normatywnym z tego okresu był zbiór przepisów „Biurowość władz i instytucyj szczebla wyższego". Pozycja ta zawierała przepisy systemu kancelaryjnego: „Przepisy niniejsze ustalają metody pracy biurowej, oraz zasady systemu kancelaryjnego władz i instytucyj wojskowych wyższego szczebla, a mianowicie:

1) centralnych władz wojskowych, oraz bezpośrednio im podległych instytucji i zakładów,
2) okręgowych władz wojskowych.[6]"

Inny dokument okresu międzywojennego stanowiący wyznacznik ochrony informacji to „Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej" zatwierdzona przez Ministra Spraw Wojskowych gen. bryg. Sławoja Składkowskiego: „Zatwierdzam instrukcję o ochronie tajemnicy wojskowej. Instrukcji tej nadaję jako znak ewidencyjny sygnaturę: O.T.1. Instrukcję należy traktować jako ramową. Na podstawie tej instrukcji wszyscy dowódcy (szefowie, kierownicy, komendanci) samodzielnych jednostek, wydadzą do niej szczegółowe rozkazy wykonawcze, w zależności od miejscowych warunków. Postanowienia w niej zawarte, łącznie z postanowieniami rozkazów wykonawczych, na jej podstawie wydanych, tudzież zarządzeń, szczególnych, na które się ona powołuje, obowiązuje wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowych, oraz wszystkich funkcjonariuszy państwowych i pracowników cywilnych, zatrudnionych w formacjach, instytucjach i władzach wojskowych. Jednocześnie unieważniam Szczegółową instrukcję o ochronie tajemnicy wojskowej L. 1701/II. Inf. C.T.O./28, wydaną przez Szefa Sztabu Głównego, którą polecam protokularnie spalić. Sprawa oficerów informacyjnych w samodzielnych jednostkach, zostanie uregulowana osobnym rozkazem. […] Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej (O.T.1) wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1932.[7]"

Instrukcja ta zawierała m.in. definicję tajemnicy wojskowej, a także wskazania dotyczące zakazu oraz utrudniania szpiegostwa na rzecz obcego

[6] *Biurowość władz i instytucyj szczebla wyższego*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1931, s.2. Kolekcja regulaminów, instrukcji i aktów prawnych. (Nr inw. 1347). Centralne Archiwum Wojskowe. Warszawa. http://zbrojownia.cbw.wp.mil.pl:8080/dlibra/docmetadata?id=3213&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=

[7] *Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1932, s.2. Kolekcja regulaminów, instrukcji i aktów prawnych. (Sygn. OT1). Centralne Archiwum Wojskowe. Warszawa.

wywiadu: „W celu uniknięcia zaskoczenia wszystkie państwa dążą do posiadania najszczegółowszych danych o możliwościach przyszłego przeciwnika i to we wszystkich przejawach życia państwowego. Zaskoczenie nieprzyjaciela nie znanymi mu ulepszeniami lub wprowadzeniem nowych, nieużywanych dotąd środków walki, może mieć rozstrzygający wpływ na wynik wojny. Już w czasie pokoju wywiad nie cofa się przed żadnymi kosztami i środkami, chociażby środki te mogły uchodzić w opinii publicznej zaczepionego państwa za zbrodnię. Wszystkie, nawet najdrobniejsze, wiadomości i dokumenty są dla niego cenne" [8].

Tajemnica państwowa stanowiła: „wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które z powodu ich treści lub jakości należy ze względu na dobro Państwa Polskiego zachować w tajemnicy przed rządem państwa obcego, choćby nawet zarządzenia, normujące czynności służbowe, nie uznawały ich za tajne, albo choćby zachowanie ich w tajemnicy przed pewnym gronem osób było niemożliwe"[9].

Władze wojskowe w drugiej połowie lat trzydziestych twierdziły, że większość ukazujących się na łamach prasy publikacji dotyczących sił zbrojnych szkodzi interesom państwa. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywano w braku świadomości potrzeby istnienia tajemnicy służbowej wśród urzędników przez ręce których przechodziły dokumenty niejawne.

Zasadnicze przesłanki łamania przepisów:

- brak jasnych i precyzyjnych przepisów regulujących problematykę ochrony tajemnicy wojskowej w prasie;
- lekceważenie przez niektórych oficerów zasad ochrony tajemnicy;
- brak organów kontrolnych w tym zakresie.
- Ochroną i zakazem publikowania objęto następujące zagadnienia:
- organizację jednostek specjalnego znaczenia oraz innych wyposażonych w nowoczesną broń;
- organizację jednostek wchodzących w skład specjalnej struktury mobilizacyjnej;
- organizację władz centralnych, a w szczególności Sztabu Głównego i Ministerstwa Spraw Wojskowych;
- wszystkie rozkazy dotyczące organizacji.

[8] Ibidem, s. 16-17.

[9] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa. Dz. U. z 1934 r. Nr 94, poz. 851, http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19340940851(21.03.2017).

- oceny stanu wyszkolenia;
- planów ćwiczeń doświadczalnych (w okresie koncentracji i manewrów);
- tematyki szkoleń;
- kursów oraz wszelkiego rodzaju ćwiczeń w terenie;
- rozbudowy szkolnictwa wojskowego.

Tajemnicą wojskową objęto: organizację zaopatrzenia wojska w określone materiały; zakłady produkujące na potrzeby wojska; ośrodki naukowo – badawcze; budżet a zwłaszcza wydatki na cele mobilizacyjne; jakość i poziom wyszkolenia; źródła wytwarzania i zakup specjalnych materiałów do produkcji zbrojeniowej, broni chemicznej, sprzętu saperskiego, łączności, broni pancernej, lotnictwa; służbę zdrowia w wojsku; budownictwo; intendenturę; przemysł wojskowy; wynalazki oraz wszelkiego rodzaju innowację.

Także regulacje dotyczące działalności spółek, określone w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy[10], przewidywały odpowiedzialność karną za naruszenie tajemnicy handlowej.

W 1935 roku Oddział II Sztabu Głównego wprowadził Przepisy o cenzurze pocztowej w wojsku w czasie wojny[11]. Przepisy te w czasie pokoju należało traktować jako akt tajny, a z chwilą wprowadzenia cenzury pocztowej w wojsku - jako akt jawny. Cenzurze pocztowej podlegać miała wszelka korespondencja prywatna listy, kartki pocztowe, przekazy, paczki i telegramy wysyłane z obszaru operacyjnego przez żołnierzy. Cenzurowanie korespondencji prywatnej przeprowadzali wyłącznie powołani specjalnie do tego oficerowie-cenzorzy. Po zbadaniu korespondencji i upewnieniu się, że treść jej nie zawiera wiadomości zakazanych, oficer-cenzor miał obowiązek odcisnąć pieczątkę „Ocenzurowano" na stronie adresowej koperty lub pocztówki (w lewym dolnym rogu) i podpisać się pod nią czytelnie pełnym nazwiskiem. Cenzura pocztowa miała obowiązywać także w jednostkach jenieckich i obejmować wszelką korespondencję nadawaną i otrzymywaną przez jeńców wojennych i osoby internowane.

[10]Dz.U. 1934 nr 57 poz. 502, http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19340570502, (21.03.2017).
[11]Wojskowa Biblioteka Cyfrowa, Zbrojownia, http://zbrojownia.cbw.wp.mil.pl:8080/dlibra/results?action=SearchAction&skipSearch, (21.03.2017).

W 1936 roku Szef Sztabu Głównego, gen. bryg. Wacław Teofil Stachiewicz wprowadził w życie „Instrukcję ochrony tajemnicy wojskowej dla Sztabu Głównego".

Wiceminister Spraw Wojskowych gen. dyw. Janusz Głuchowski, 8 lipca 1938 r. wprowadził „Instrukcję o ochronie ćwiczeń polowych na szczeblu niższych dowództw"(L.dz. 3248/Bezp. Tjn.) z klauzulą TAJNE[12].

Organami zajmującymi się ochroną tajemnicy wojskowej były:

- na szczeblu centralnym - Oddział II Sztabu Generalnego;
- w Dowództwach Okręgów Korpusów - Samodzielne Referaty Informacyjne;
- w jednostkach i instytucjach na szczeblu oddziału oficerowie informacyjni.

gen. dyw. Janusz Głuchowski
Źródło: www.wikipedia.org

gen. bryg. Wacław Teofil Stachiewicz
Źródło: www.wikipedia.org

[12] Ministerstwo Spraw Wojskowych. *Instrukcja o ochronie ćwiczeń polowych na szczeblu niższych dowództw*. Kolekcja WBC Zbrojownia. (Arch. 63954 355.5/4.001.3[438]"1938"), Centralna Biblioteka Wojskowa, Warszawa. http://zbrojownia.cbw.wp.mil.pl:8080/dlibra/results?action=SearchAction&skipSearch (21.03.2017).

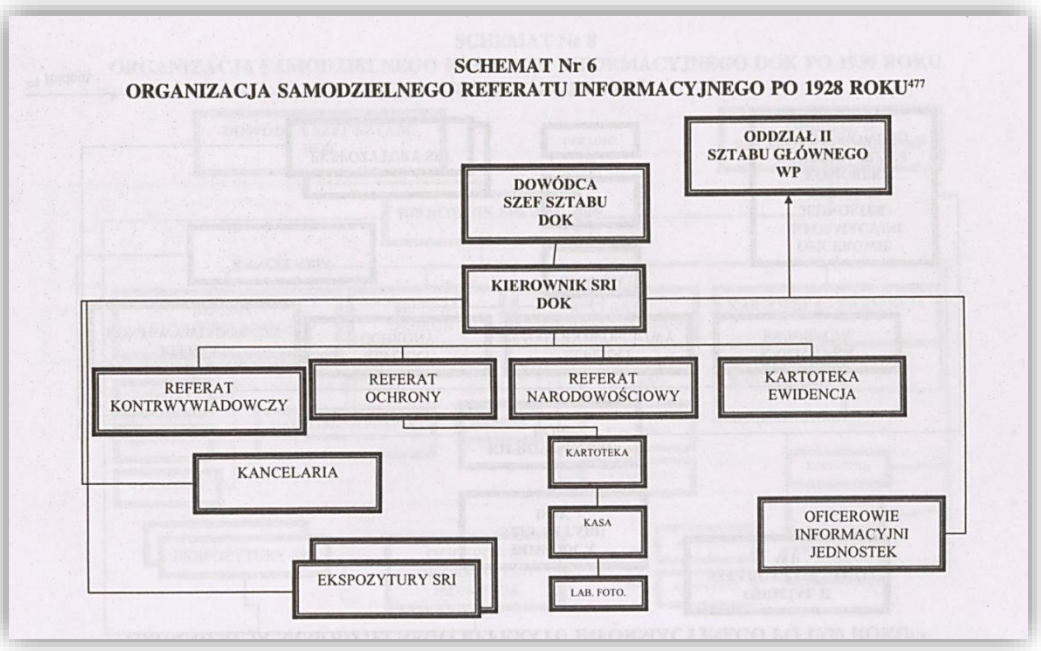

Źródło: S. Topolewski, Materiały z wykładu, AON, Warszawa 2016.

Oficer Informacyjny podlegał szefowi SRI, natomiast służbowo dowódcy jednostki. Posiadał on legitymację oficera informacyjnego i współpracował podczas realizacji zadań z Żandarmerią Wojskową, Policją i organami administracji cywilnej.

Ochronę tajemnicy realizowano zazwyczaj w dwu obszarach: jako ochronę obiektów wojskowych (zabezpieczenie techniczne) oraz personelu wojskowego i cywilnego zatrudnionego w instytucjach i jednostkach (zabezpieczenie osobowe).

Ochroną tajemnicy i obiektów wojskowych, zajmował się Referat Bezpieczeństwa Informacji wchodzący w skład Samodzielnego Referatu Informacyjnego. W jego skład wchodziły dwa działy: bezpieczeństwa i informacji.

W latach 1921–1939 kontrwywiad wojskowy znajdował się w strukturach Oddziału II Sztabu Generalnego (od 1928 r. Sztabu Głównego), wiodącej wówczas służby informacyjnej II Rzeczypospolitej. W tym okresie wielokrotnie zmieniano jego organizację. Od 1930 r. aż do wybuchu II wojny światowej działalność kontrwywiadu wojskowego organizował i prowadził Wydział IIb Zabezpieczenia Tajemnicy w ramach Oddziału II SGWP. Podlegały mu placówki terenowe utworzone przy każdym z dziesięciu dowództw okręgów wojskowych oraz przy dowództwie floty[13].

[13] http://www.skw.gov.pl/historia.html, (21.03.2017).

Głównym zadaniem ówczesnego kontrwywiadu była ochrona państwa i sił zbrojnych przed działalnością szpiegowską, zabezpieczenie tajemnicy państwowej, ochrona instytucji państwa i zakładów przemysłowych przed sabotażem oraz zwalczanie propagandy. Największe zagrożenie w tym czasie powodowały służby wywiadowcze III Rzeszy i Związku Radzieckiego. Polski radiokontrwywiad wojskowy był wówczas jednym z najlepszych, posiadających najbardziej rozwiniętą myśli techniczną na świecie.

2. TAJEMNICA WOJSKOWA W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ I SOWIECKIEJ

Okres II wojny światowej, Polski Wrzesień, struktury Polskiego Państwa Podziemnego były również związane z problematyką tajemnicy wojskowej (ochrony informacji). Pojęcie tajemnicy wojskowej w ówczesnej rzeczywistości stanowiło określenie drogi pośredniej, dającej jak największe korzyści przy jak najmniejszych szkodach. Istotą takiego myślenia jest utrzymanie w tajemnicy informacji ważnych dla obronności państwa tak aby nieprzyjaciel nie mógł do nich dotrzeć, z jednoczesnym udostępnieniem tych informacji w odpowiednim czasie i zakresie do wykonania własnego zadania. Należało precyzyjnie określić granicę co jest tajemnicą a co nie i jeżeli żołnierz musi posiadać jakąś tajemnicę do wykonania zadania to nie wolno jej przed nim ukrywać. Ważnym jest tutaj kwestia zaufania, ponieważ jeżeli ktoś zajmuje określone odpowiedzialne stanowisko to albo należy mu ufać, albo z niego zrezygnować.

Polacy kontynuowali walkę u boku aliantów organizując Polskie Siły Zbrojne. Ochronę przed służbami wywiadu i dywersji zapewniły im komórki Oddziału II Informacyjno-Wywiadowczego Sztabu Naczelnego Wodza (Wydział Kontrwywiadu) oraz Ministerstwa Obrony Narodowej (Samodzielny Wydział Wywiadu Obronnego). Współdziałały z nimi komórki kontrwywiadu przy jednostkach wojskowych PSZ.

W kraju, pod okupacją niemiecką i sowiecką, działały konspiracyjne siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Zadania kontrwywiadu pełniły komórki Oddziału II Komendy Głównej Służby Zwycięstwa Polski-Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej oraz kontrwywiad Narodowych Sił Zbrojnych.

W nocy z 26 na 27 września 1939 roku powstała w oblężonej Warszawie Służba Zwycięstwu Polski – konspiracyjna organizacja wojskowa, mająca prowadzić walkę przeciw okupantom. W dniu 13 listopada 1939 roku została ona przekształcona w Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), podlegający

rządowi emigracyjnemu. W dalszej działalności 14 lutego 1942 roku generał Władysław Sikorski przekształcił ZWZ w Armię Krajową (AK). Jej Komendantem Głównym został generał Stefan Rowecki, wybitny teoretyk walk miejskich. Utworzenie AK miało służyć scaleniu wszystkich grup wojskowych w jedną organizację, podległą rządowi RP na uchodźstwie

Od września 1939 r. Oddział II (Informacyjno-Wywiadowczy) Komendy Głównej SZP/ZWZ/AK zajmował się wywiadem, kontrwywiadem, sprawami bezpieczeństwa, legalizacją i łącznością polskiego ruchu oporu.

W pionie cywilnym Polskiego Państwa Podziemnego w bezpośredniej podległości pod Delegata Rządu RP na Kraj (wicepremiera) działał Departament Informacji i Dokumentacji. Departament zajmował się dostarczaniem wszelkich informacji, wszystkim głównym ośrodkom konspiracji oraz walką z propagandą niemiecką.

Naczelny Wódz i Minister Spraw Wojskowych gen. broni Władysław Sikorski, 2 sierpnia 1942 r. w Londynie wprowadził do użytku służbowego Instrukcję o ochronie tajemnicy i prac wywiadu obronnego 027/1942[14].

Kierownik Ministerstwa Obrony narodowej gen. dyw. Marian Kukiel, 23 lutego 1945 r. zatwierdził i wprowadził do użytku służbowego Instrukcję o ochronie tajemnicy w zakresie biurowości 0.49/1945[15].

Polskie służby kontrwywiadu w latach 1939–1945 były jednymi z najlepiej zorganizowanych i najskuteczniejszych spośród służb informacyjnych aliantów. Rezultaty ich działalności wniosły znaczący wkład w zwycięstwo w II wojnie światowej. Do największych sukcesów polskiej kryptologii należy złamanie kodu niemieckiej maszyny szyfrującej "Enigma".

W kwietniu 1943 r. Związek Sowiecki zerwał stosunki dyplomatyczne z Rządem RP i rozpoczął organizowanie fundamentów władz komunistycznej Polski oraz formowanie ludowego Wojska Polskiego, w pełni zależnego od Armii Czerwonej. Wraz z nim organizowano Informację Wojskową, pozornie służbę kontrwywiadu, a w praktyce najkrwawszą służbę terroru i bezprawia w komunistycznej Polsce. Główny Zarząd Informacji Wojskowej WP, jak brzmiała pełna jej nazwa, był w pełni zależny od sowieckiego pierwowzoru,

[14] S. Topolewski, Materiały z wykładu, AON, Warszawa 2016.

[15] Ministerstwo Obrony Narodowej, Centralna Komisja Regulaminowa, Wielka Brytania 1945, http://zbrojownia.cbw.wp.mil.pl:8080/dlibra/results?action=SearchAction&skipSearch (21.03.2017).

wojskowej służby terroru "SMIERSZ"[16], cechującej się wyjątkowym okrucieństwem, nawet jak na sowieckie warunki. Na czele Informacji Wojskowej stali od początku oficerowie sowieccy. Zajmowali kluczowe stanowiska do końca jej istnienia. W służbie obowiązywały sposoby szkolenia, metody działania i nazewnictwo zaczerpnięte z organów sowieckich, wyspecjalizowanych w masowym terrorze i okrutnych torturach.

Informacja Wojskowa była odpowiedzialna za terror komunistyczny i prześladowania wobec organizacji niepodległościowych, a zwłaszcza żołnierzy Wojska Polskiego wywodzących się z II Rzeczypospolitej, Polskiego Państwa Podziemnego i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy powrócili do kraju, a także Żołnierzy Wyklętych, którzy z bronią w ręku przeciwstawili się sowietyzacji Polski.

3. OCHRONA TAJEMNICY W SIŁACH ZBROJNYCH PRL

Okres PRL zmienił w zasadniczy sposób podejście do zasad ochrony informacji niejawnych. Pomimo iż udało się nadać formalny charakter zasadom ochrony informacji niejawnych, służyły one systemowi, który nie był do końca powszechnie akceptowany.

W dniu 13 czerwca 1946 roku wydany (podpisany m.in. przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta) został dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa[17], tzw. mały kodeks karny. Służył on komunistycznym władzom Polski Ludowej do walki z przeciwnikami politycznymi nowego ustroju. Przepisy małego kodeksu były bardzo surowe – przewidywały karę śmierci w 23 wypadkach.

Dekret Rady Ministrów z dnia 26 października 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej[18] (Dz. U. Nr 437, poz. 55 ze zm.) jako cel określał konieczność zapobieżenia rozpowszechnianiu wiadomości, które ze względu na dobro Polski Ludowej należało zachować w tajemnicy. Zawierał on preambułę, definicję tajemnicy państwowej i służbowej oraz rozbudowane przepisy karne [19].

[16] http://www.skw.gov.pl/historia.html, (22.03.2017).
[17] http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19460300192, (22.03.2017).
[18] http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19490550437, (22.03.2017).
[19] Art.1 ust.1: Tajemnicę państwową stanowią wszelkie wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na obronę, bezpieczeństwo lub ważne interesy gospodarcze bądź polityczne Państwa Polskie go albo państw zaprzyjaźnionych mogą być udostępniane wyłącznie osobom do tego uprawnionym.

W 1957 r. powołano Wojskową Służbę Wewnętrzną, która posiadała uprawnienia kontrwywiadu i służby porządkowej wobec Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. W praktyce, podobnie jak poprzednia instytucja (Główny Zarząd Informacji Wojskowej WP) była typową komunistyczną policją polityczną. Formalnie powołana dla ochrony kontrwywiadowczej wojska, prowadzenia dochodzeń karnych w sprawach żołnierzy oraz czuwania nad przestrzeganiem dyscypliny i porządku wojskowego w garnizonach, w praktyce realizowała zadania typowe dla policji politycznej w państwach totalitarnych. Zwalczała wpływy kościoła katolickiego, kontrolowała kontakty zagraniczne, inwigilowała żołnierzy i oficerów pochodzących ze środowisk opozycyjnych.

W tym samym roku wydano Kodeks Karny Wojska Polskiego, który precyzował co oznacza zbieranie lub ujawnianie informacji stanowiących tajemnicę państwową[20].

Inny dokumentem normatywnym była Uchwała Rady Ministrów nr 282/59 z 2 lipca 1959 r. w sprawie organizacji ochrony tajemnicy państwowej i służbowej. Wprowadziła do użytku trzy rodzaje klauzul: Tajne specjalnego znaczenia, Tajne, Poufne.

Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. (Dz. U. Nr 13, poz. 95 ze zm.) wprowadzająca kodeks karny uchyliła dekret z 1949r. Przepisy, które zastąpiły te zawarte w dekrecie, były kompilacją rozwiązań z 1949 r. i nie wnosiły nic szczególnego w zakresie funkcjonowania zasad ochrony tajemnicy państwowej i służbowej.

W kolejnych latach opracowano i uchwalono Ustawę z dnia 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej [21] . Ustawa ta wprowadziła pojęcie tajemnica państwowa – wiadomość, której ujawnienie osobom nieuprawnionym może narazić na szkodę obronność, bezpieczeństwo lub inny ważny interes Państwa [22].

Art.1 ust. 2: Rada Ministrów może w drodze uchwały szczegółowo określić zakres wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów jako stanowiących tajemnicę państwową.
Art.2: Tajemnicę służbową stanowią wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na dobro służby mogą być udostępnione wyłączne osobom do tego uprawnionym.

[20] Dz.U. 1957 nr 22 poz. 107, http://isap.sejm.gov.pl/VolumeServlet?type=wdu&rok=1957&numer=022, (22.03.2017).

[21] Dz. U. z 1982 r. Nr 40, poz. 271. http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19820400271.

[22] Ustawa z 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej, Art . 2 ust. 1. http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19820400271, (22.03.2017).

Ministerstwo Obrony Narodowej w 1986 r. opracowało Instrukcję Przepisy o ochronie tajemnicy w Siłach Zbrojnych PRL[23]. Instrukcja określała: „ochrona tajemnicy państwowej i służbowej była obowiązkiem każdego żołnierza oraz pracownika zatrudnionego w resorcie Obrony Narodowej”[24]. Tajemnicą państwową jest wiadomość, której ujawnienie osobom nieupoważnionym może narazić na szkodę obronność, bezpieczeństwo lub inny ważny interes Państwa. Nadzór nad organizacją i stanem ochrony tajemnicy państwowej i służbowej w resorcie sprawował, szef Sztabu Generalnego WP. Natomiast dowódcy (szefowie, komendanci, dyrektorzy, kierownicy) jednostek organizacyjnych resoru Obrony Narodowej (instytucji, szkół, przedsiębiorstw itp.) odpowiadali za stan ochrony tajemnicy państwowej i służbowej w danej jednostce.

4. OCHRONA INFORMACJI NIEJAWNYCH PO 1989 ROKU

Zmiana ustrojowa, jaka zaszła po roku 1989, dała wiele możliwości zmian m.in. w tworzeniu przepisów związanych z ochroną informacji niejawnych.

Przesłankami zmiany ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej były:

- konieczność dostosowania polskich przepisów do standardów paktu północnoatlantyckiego;
- dotychczas wydane przepisy tworzone były w okresie stanu wojennego;
- przepisy dotyczące ochrony tajemnicy państwowej i służbowej były niejawne;
- brak było postępowań sprawdzających, a dostęp do informacji zawierających tajemnicę państwową czy służbową był zbyt szeroki;
- brak regulacji dotyczących ochrony systemów i sieci teleinformatycznych;
- brak uregulowań kwestii bezpieczeństwa przemysłowego;
- zbyt duża swoboda przy nadawaniu klauzul tajności;
- zbyt duże zaangażowanie służb ochrony państwa.

[23] Inwentarz Archiwalny, Instytut Pamięci Narodowej, http://inwentarz.ipn.gov.pl/showDetails?id=200300894&q=&page=91&url=[grupaAktotworcyId=4|aktotworcaId=14084|seriaId=24674|typ=6], (23.04.2017).

[24] Przepisy o ochronie tajemnicy w Siłach Zbrojnych PRL, Szt. Gen. 1251/86, Wydawnictwo MON 1987.

Wydarzenia mające miejsce w drugiej połowie lat 90 (m.in. wybory prezydenckie w 1995 r., oczekiwanie na wybory do Sejmu w 1997 r. i związane z nimi kampanie wyborcze) spowodowały, że ówczesnym partiom rządzącym zabrakło woli politycznej do kontynuowania niezbędnych prac nowelizacyjnych. Jednak, w dniu 27 sierpnia 1997 r. Sejm, z inicjatywy rządu, uchwalił ograniczoną nowelizację ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej z 1982 r. Zmiana obowiązujących przepisów została podyktowana planowanym wejściem Polski do struktur NATO [25].

Rok 1991 zaowocował w powstanie Wojskowej Służby Informacyjnej. Była ona kontynuacją Informacji Wojskowej i Wojskowej Służby Wewnętrznej. Dawne struktury, kadry oraz aparat kontrwywiadowczy i wywiadowczy (sieć współpracowników) bez jakiejkolwiek weryfikacji zostały przejęte przez WSI. Służba ta pozostawała w zasadzie poza kontrolą polityczną i społeczną. Podobnie jak w PRL, aż do 2003 r. działalność ich nie była regulowana żadną ustawą. Ukształtowaną w Polsce Ludowej kadrę WSI cechowały międzypokoleniowe związki z ruchem komunistycznym, poczucie wojskowej odrębności i elitarności, aktywność w PZPR, zaangażowanie w walkę z "Solidarnością", antyzachodni i prosowiecki sposób myślenia o tajnych służbach i ich roli w państwie. Studia, przeszkolenia oraz kursy w KGB i GRU, a także w innych służbach bloku sowieckiego przeszło niemal 300 żołnierzy WSI[26], wielu z nich stanowiło kadrę kierowniczą. Okoliczności te miały negatywne znaczenie dla wiarygodności Polski wobec zachodnich sojuszników.

W dniu 22 stycznia 1999 r. Sejm uchwalił ustawę o ochronie informacji niejawnych [27].

W kolejnych latach przemian sceny politycznej Kancelaria Rady Ministrów, oceniając skutki wejścia w życie nowej ustawy o ochronie informacji niejawnych wskazała, co następuje: „Celem regulacji jest wprowadzenie kompleksowych, spójnych i konsekwentnych oraz łatwych do stosowania w praktyce regulacji dotyczących ochrony informacji niejawnych. Wydanie przepisów zmieniających dotychczasowy stan prawny wynika z konieczności:

1. wprowadzenia mechanizmów efektywnościowych do systemu ochrony informacji niejawnych, w tym zarządzania ryzykiem,

[25] Polska weszła do NATO w dniu 12 marca 1999 r.
[26] http://www.skw.gov.pl/historia.html, (22.03.2017).
[27] Dz. U. Nr 196, poz. 1631 ze zm., jednocześnie straciła moc ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. Ustawa ta obowiązywała do dnia 1 stycznia 2011 r.

2. unowocześnienia i dostosowania systemu ochrony informacji niejawnych do warunków nowoczesnych technologii,
3. dostosowania regulacji do zmieniających się standardów w NATO i Unii Europejskiej, określonych w przepisach regulujących postępowanie z informacjami niejawnymi wymienianymi w ramach współpracy z NATO i UE […],
4. usunięcia luk, niejasności i niespójności systemowych oraz uproszczenia obowiązującego prawa.

Konieczność opracowania nowego aktu prawnego wynika przede wszystkim z potrzeb praktyki, ponieważ stosowanie obowiązującej ustawy sprawia trudności, w tym rodzi wątpliwości interpretacyjne, oraz z potrzeby poprawy efektywności systemu ochrony informacji niejawnych” [28].

Z uwagi na wykraczający poza określony prawem obszar działania WSI, Sejm z inicjatywy Prezydenta RP Zwierzchnika Sił Zbrojnych Lecha Kaczyńskiego, przyjął w 2006 r. ustawy o likwidacji i weryfikacji WSI oraz o powołaniu w ich miejsce Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Służby Wywiadu Wojskowego.

Służbę Kontrwywiadu Wojskowego powołano 1 października 2006 r. W czasie pokoju pozostaje ona poza strukturami Sił Zbrojnych RP, natomiast w razie ogłoszenia powszechnej lub częściowej mobilizacji oraz w czasie wojny wchodzi w skład Sił Zbrojnych RP.

W dniu 5 sierpnia 2010 r. Sejm uchwalił nowe narzędzie w dziedzinie bezpieczeństwa informacji, ustawę o ochronie informacji niejawnych. Ustawa ta została ogłoszona w Dzienniku Ustaw w dniu 1 października 2010 r., a weszła w życie z dniem 2 stycznia 2011 r.

KONKLUZJE

Bezpieczeństwo państwa zawsze ma ścisły związek z jego bezpieczeństwem informacyjnym i jest obecne w polityce bezpieczeństwa i obronności. Przepisy o ochronie informacji wywarły znaczny wpływ na ukształtowanie się zasobów akt instytucji państwowych i wojskowych działających w określonych ramach czasowych. Wpływ ten zaznaczył się głównie w dziedzinie akt niejawnych. Przepisy służbowe ograniczały ilość tworzonych dokumentów zawierających tajemnicę państwową, mając na uwadze sporządzane ich

[28] M. Rutecki, Tajemnica państwowa na tle przemian ustrojowych w Polsce, Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego 2, Olsztyn 2011, s.196.

w postaci rękopisów oraz stosowanych powszechnie począwszy od II Rzeczypospolitej maszyn do pisania i urządzeń powielających.

Przepisy związane z ochroną informacji niejawnych opracowywane były na potrzeby ówczesnej władzy i funkcjonowania systemu ustrojowego państwa.

Postęp cywilizacyjny i związany z nim rozwój środków komunikowania, powoduje powstanie zbiorów olbrzymich zasobów informacji oraz rozwój zagrożenia dla bezpieczeństwa informacyjnego. Wraz z rozwojem społeczeństwa pojawiają się nowe możliwości i wyzwania w obszarze bezpieczeństwa informacji. Wyzwania te związane są z zapewnieniem bezpieczeństwa państwa w oparciu o wprowadzenie nowoczesnych technologii i nowelizacji aktów wykonawczych.

Władysław Nadzieja

MOJE WSPOMNIENIA Z WDROŻENIA STACJI SATELITARNEJ

Niewielu pamięta, że łącznościowcy już kiedyś eksploatowali stacje łączności satelitarnej, ale jeszcze mniej wie jakie były początki i jak przebiegało wprowadzenie tego sprzętu na uzbrojenie wojsk łączności. Wszystko zaczęło się pod koniec 1985 r. od skompletowania sześcioosobowej grupy, która na początku marca następnego roku wyjechała na szkolenie do Uljanowska (Rosja). Na czele grupy stał płk Stanisław Opanowski z Szefostwa Wojsk Łączności MON. W jej skład wchodzili oficerowie z każdego okręgu wojskowego (WOW, POW, ŚOW) oraz z Marynarki Wojennej RP i 2.Brygady Łączności. Ponieważ szkolenie miało zakończyć się po trzech miesiącach zdecydowano, że wyjedziemy w umundurowaniu wyjściowym letnim, oczywiście każdy z nas zabrał jakieś ubrania cywilne, ale bez przesady. Po dotarciu na miejsce okazało się, że temperatura była „grubo” poniżej zera, a chodniki pokrywała solidna warstwa udeptanego śniegu. Chodziło się po tym jak po lodowisku, a jedyną pociechą były usypane wzdłuż chodnika metrowe zwały śniegu, które często chroniło nas przed upadkami. Nawiasem mówiąc, budziliśmy wielkie zdziwienie otoczenia, kiedy w letnich płaszczykach i półbutach dziarsko maszerowaliśmy na zajęcia, a bywało, że szliśmy naprawdę daleko. Na nasze szczęcie, po miesiącu przyszła wiosna i byliśmy zaskoczeni jak wszystko w zawrotnym tempie topniało.

Zajęcia odbywały się do późnych godzin wieczornych, tak w formie teoretycznej i jak praktycznej. Od rana była teoria, a po południu praca na sprzęcie stacjonarnym, kreślenie różnych układów pracy stacji lub schematów blokowych jej wyposażenia. Na zakończenie kursu mieliśmy tylko zobaczyć jak wygląda mobilna[29] stacja końcowa. Z racji objęcia wszystkiego najwyższą klauzulą tajności mieliśmy do dyspozycji „przesznurowane" zeszyty do prowadzenia notatek i arkusze (wielkości podobnej do A2) do wykonywania schematów. W trakcie kursu dowiedzieliśmy się, że będziemy przeszkoleni wyłącznie ze obsługi stacji końcowej. Zostało też powiedziane, że nie dostaniemy innych materiałów, jak tylko te, które wykonamy podczas kursu oraz instrukcji, które dojadą ze sprzętem. Ponieważ, przed wyjazdem na kurs, wiedziałem jaki sprzęt otrzyma brygada łączności, razem z szefem grupy udaliśmy się do władz uczelni w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Ale nic to nie dało, co więcej, nawet nie zobaczyliśmy jak wyglądała stacja węzłowa, bo nie było tego w umowie.

Po zakończeniu kursu, wszystkie wykonane przez nas dokumenty zostały przekazane do kancelarii tajnej i pocztą niejawną dotarły do MON, a następnie do jednostek wojskowych.

Jesienią tego samego roku, w MON postanowiono wydać krótką instrukcję dotyczącą przygotowania stacji łączności satelitarnej do pracy i zasad nawiązywania łączności, w tym tabeli rozmówniczej. Tłumaczenia dokonała prawdopodobnie osoba znająca wyłącznie literacki język rosyjski, ponieważ niektóre zwroty trudno było zrozumieć, pamiętam np.: *„kanały w paśmie częstotliwości transpondera"* przetłumaczono jako *„słupy w zakresie".* I jak to zrozumieć? Pomimo tego, że rozjechaliśmy się do różnych garnizonów, skrzyknęliśmy się i zostało przygotowane stosowne pismo do SWŁ MON. Finałem tego pisma, było moje oddelegowanie do Warszawy (zamieszkałem w internacie przy ulicy Rakowieckiej, niektórzy zapewne pamiętają to miejsce) i za częło się ponowne tłumaczenie. Ale nie to było naszym zmartwieniem. Największe zmartwienie wynikało z faktu, że czas uciekał, sprzętu nadal nie było, a nasze umiejętności wyniesione podczas praktycznego szkolenia uciekały z pamięci. Dodatkowo, ogromne obawy budziło wdrożenie stacji węzłowej, do której nadal nie było żadnej dokumentacji.

[29] Oznaczenie stacji mobilnych: stacja końcowa R-440-O i stacja węzłowa łączności satelitarnej – R-440-U

Na początku 1987 r. dowództwo brygady otrzymało wiadomość, że stacja R-440-U dotarła do Przemyśla i należy przygotować garaże do jej przyjęcia w Wałczu. Pamiętam, że było to mroźne styczniowe popołudnie, kiedy otrzymałem rozkaz, udania się na stację kolejową w Wałczu. Miałem przyjąć od kolejarzy sprzęt ze specjalnego kolejowego transportu wojskowego, łącznie dziesięć pojazdów i dwie przyczepy antenowe. Pojazdy były ośnieżone, klamki, szyby i drzwi pozamarzane, ale nie to było najgorsze. Okazało się że nie można uruchomić silników pojazdów, dlaczego? Otóż pojazdy marki Ural jeździły na tzw. żółtej etylinie i „ktoś" wykręcił korki umieszczone w dolnej części zbiornika paliwa, paliwo spuścił, a korki wyrzucił. Aby nie płacić osiowego i nie rozładowywać sprzętu w nocy, podjąłem decyzję o zholowaniu pojazdów z platform kolejowych. Utrudnieniem była boczna rampa i każdy kto choć raz rozładowywał transport kolejowy korzystając z takiej ramy wie co to znaczy. Ale technicy, jako kierowcy spisali się na medal i wszystkie pojazdy bez szwanku zostały odholowane do garaży. Każda stacja łączności satelitarnej R-440-U składała się z trzech pojazdów Ural-375, dwóch Ził 131 i dwuosiowej przyczepy 2PN-4M. Ponieważ stacja zaprojektowana była w latach 1972-1980, to wykorzystywano przede wszystkich technologię tranzystorową, przez co poszczególne urządzenia były duże i bardzo ciężkie. Sprawiało to, że przed wyjazdem na ćwiczenia zawsze sprawdzaliśmy na planowanych drogach marszu nośność mostów i mostków, aby bez problemów i bezpiecznie dojechać.

Stacja, R-440-U, mogła jednocześnie pracować w 9 kierunkach, zwielokratniając w każdym kierunku trzy kanały telefoniczne, każdy po 1,2 kbit/s i dwa kanały telegraficzne każdy do 100 bit/s.

Umożliwiała pracę na nadawanie z modulacją częstotliwości, wielofazową modulacją amplitudy lub w systemie z rozproszonym widmem (tylko jeden kanał na kierunek). W istniejącym wówczas systemie łączności satelitarnej wykorzystywano sputniki z orbit stacjonarnych jak i orbit eliptycznych. Stacja współpracowała tylko z aparatowniami utajniającymi typu Interier, P-244 (stacja telefonicznej łączności utajnionej) i P-236 (stacja telegraficznej łączności utajnionej). Dla każdego kierunku istniała dupleksowa telegraficzna łączność służbowa 50bit/s (ale bez dalekopisu). Do jej prowadzenia wykorzystywano urządzenie „Kontur-P2", które pozwalało na wysyłanie i odbieranie wiadomości w postaci trzycyfrowej liczby. Treść wiadomości do nadania wybierało się z tabeli rozmówniczej (kodowanej na każdy dzień[30]),

[30] Coś podobnego jak Tabela Dyżurnego Radiotelegrafisty TDR-87-P.

która służyła tylko do nawiązywania i eksploatacji sytemu łączności. Dlatego tak ważne było jej poprawne przetłumaczenie.

Kilka słów na temat ukompletowania stacji łączności satelitarnej. Stacja R-440-O składała się z jednego pojazdu typu Ural, na bazie, którego umieszczono na trwale nadwozie, podzielone na dwie części. W części przedniej (od strony kabiny kierowcy) rozmieszczono antenę o średnicy 1,5 m (wysuwaną na czas pracy ponad nadwozie). Po bokach zaś dwa agregaty prądotwórcze, każdy o mocy 8 kW, które mogły pracować tak wewnątrz jak na zewnątrz nadwozia. W tylnej części pojazdu umieszczone były nadajniki, odbiorniki oraz pozostałe urządzenia.

Stacja R-440-O podczas pracy (fot. autor)

W skład stacji R-440-U wchodziła aparatownia nadawczo-odbiorcza z urządzeniami sterującymi, aparatownia z multiplekserami, stacja zasilania z dwoma agregatami każdy o mocy 20kW, wóz kablowy, warsztat remontowy z miejscami do odpoczynku i przyczepa z 2,5 m anteną,. Z nadajników sygnał do anteny podawany był poprzez falowód o przekroju eliptycznym. Natomiast sygnał odbierany z satelity poddawany był pierwszej przemianie przy antenie i do odbiornika doprowadzony kablem koncentrycznym. Dodatkowo do anteny podłączanych było wiele przewodów sterujących. Rozwinięcie całego systemu kabli, w tym kabli od aparatownii utajniających, w taki sposób aby nie były ułożone równolegle do kabli energetycznych wymagało sporego wysiłku, szczególnie podczas rozwijania w lesie.

Ciekawostką natomiast był system uziemienia stacji, który składał się z sześciu dwumetrowych pionowych uziomów szpilkowych łączonych linką

miedzianą w sześciokąt. I co było ważne, brak spełnienia warunków uziemienia uniemożliwiał załączenie aparatownii.

Niedługo potem, odbyła się odprawa w MON. Na niej postawiono zadanie: na ćwiczenie sojusznicze, które odbędzie się na przełomie maja i czerwca ma zostać uruchomiany system łączności satelitarnej w relacjach z okręgami wojskowymi i w „górę".

Do brygady trafił etat i można było skompletować załogę, a czasu było naprawdę niewiele. Pierwszym dowódcą został por Janusz Sobolewski (znany i ceniony oficer łączności, późniejszy generał). Ponadto, etat obejmował dwa stanowiska dla chorążych oraz podoficera i żołnierzy służby zasadniczej, w szczególności byli to kierowcy i monterzy kabla. Szkolenie podzieliliśmy na dwie części: teoretyczną i praktyczną. Część teoretyczną prowadziłem na podstawie własnych notatek. Natomiast część praktyczna realizowana była całą załogą wg zasady antena + instrukcja, aparatownia nadawczo-odbiorca + instrukcja itd., utrudnieniem było to, że wszystkie dokumenty były w języku rosyjskim. Ale wszyscy żyli tym tematem, i oddanie dla sprawy było ogromne. W szkoleniu nie było pojęcia koniec pracy, wszyscy dążyli do opanowania obsługi tej cholernej stacji, tym bardziej, że w kwietniu miał być przeprowadzony pierwszy trening łączności satelitarnej. Ważną zaletą stacji była możliwości tzw. pracy na siebie po małej pętli. Sygnał ze wzbudnika podawało się na blok przemiany (pełniący rolę transpondera satelity), tam następowało przesuniecie sygnału z pasma częstotliwości nadawczej (5,7-6,2GHz) w pasmo częstotliwości odbiornika (3,4-3,9GHz). Układ ten pozwalał nie tylko na sprawdzenie prawidłowego ustawienia układów pracy poszczególnych urządzeń, ale również na wykonanie pomiarów sygnału w różnych punkach. Trzeba przyznać, że na wiele pytań instrukcje nie dawały odpowiedzi i należało po prostu metodą prób i błędów dochodzić do konkretnego rozwiązania. Wiele czasu kosztowało szkolenie z okablowania i przygotowania urządzeń wraz z anteną, a znajdujących się na przyczepie. Na otwartym, a tym bardziej utwardzonym placu nie było kłopotu, ale ustawienie 4,5 tonowej przyczepy w terenie lesistym wymagało wiele wysiłku, tym bardziej, że przyczepa była po prostu wpychana przez całą załogę. Następnie kilka metrów przed anteną wbijało się tyczkę tak, aby przy jej pomocy i busoli artyleryjskiej wyznaczyć północ magnetyczną (problem był zawsze przy rozwijaniu nocnym). Potem, poprzez specjalny celownik w antenie naprowadzano środek anteny na ww. tyczkę. W ten sposób wyznaczana była korekta północy magnetycznej dla danego ustawienia anteny, która z kolei

wprowadzana była do komputera pokładowego. Do ustawienia kąta elewacji i azymutu anteny niezbędne były dane, które przesyłał organizator systemu. Ponadto, wprowadzane były współrzędne geograficzne, wysokość n.p.m. rozwinięcia anteny oraz ww. korekta. Po wprowadzeniu wszystkich danych i podaniu zasilania antena ustawiała się na wskazanego satelitę. Jeszcze przed włączeniem nadajnika, można było sprawdzić na pulpicie sterującym poziom odbieranego sygnału.

Były to dwa wskaźniki poziomu sygnału wg kąta elewacji i kąta azymutu. Stosownymi pokrętłami sprawdzało się czy mamy najlepszy sygnał, a po uzyskaniu najlepszych wskazań przyrządów odczytywało się kolejne korekty. Należy również pamiętać że sygnał odbierany był z odległości ponad 35 tys km, a silne opady lub gruba warstwa chmur bardzo obniżały jego poziom. Następnie po włączeniu wszystkich urządzeń i nawiązaniu łączności można było przejść do automatycznego śledzenia jakości sygnału. Nieco inaczej wyglądała praca z wykorzystaniem sputników z orbit eliptycznych. W tym przypadku dla zabezpieczenia łączności wykorzystywane były cztery satelity. Taki satelita był dostępny przez około 6 godzin (3 godziny dojścia i 3 godziny odejścia od apogeum), następnie antena „przesuwała" się na kolejny sputnik i tak za każdym razem z cyklem około 6 godzin. Danych, jakie otrzymywaliśmy było bardzo dużo, ale komputer pokładowy pozwalał na przeprowadzenie symulacji trajektorii i można było mieć wyobrażenie jak ustawi się antena na pierwsze połączenie. Przy zmianie satelity następowała oczywiście przerwa w łączności, ale na to też były wymagania. W przypadku stacji węzłowej przerwa ta nie powinna być większa niż jedna minuta, więc kiedy następowała zmiana satelity, tym razem napięcie w załodze sięgało zenitu.

Stojak zasilaczy i blok łączności służbowej (pod aparatem telefonicznym)[31].

[31] Źródło: http://www.szpzl-zegrze.waw.pl/ocalic/ocalic_5/r-440.html

Pierwszy trening, pierwsze ćwiczenie były bardzo stresujące, ale dobrze wykorzystany czas na szkolenie oraz duże zaangażowanie wszystkich, którzy w nim uczestniczyli pozwoliło odnieść sukces. Potem były kolejne treningi w rozmaitych układach pracy, które tylko utwierdziły załogę w tym, że wiele potrafią, choć w kilku przepadkach odkryliśmy lepsze rozwiązania niż przyjęte podczas szkolenia.

Przygoda ze tego typu stacjami łączności satelitarnej zakończyła się 1992 r. Do przekazania stacji przygotowano się bardzo staranie, dokompletowano nawet te części, które w wykazie występowały jako jednorazowego użytku. Z opowiadań żołnierzy którzy pojechali rozliczyć sprzęt wynikało że stronie rosyjskiej wcale na nim nie zależało. Sprawdzono tylko te urządzenia, które mieściły się w kategorii niejawne, a reszta nieważna.

Ze względu na rozwój technologiczny trudno porównać sprzęt sprzed ponad ćwierć wieku z obecnie eksploatowanym. Ale należy wysoko ocenić umiejętności tych którzy eksploatowali systemy satelitarne w latach 80-tych. Ponadto, ci żołnierze pozyskali umiejętność i doświadczenie, którego niewielu posiada, a więc w pracy z wykorzystaniem sputników z orbit eliptycznych.

Tekst ten napisałem jako wyraz wdzięczności dla tych wszystkich, z którymi przyszło mi tworzyć ten rodzaj łączności. W ten sposób chciałbym złożyć podziękowanie za profesjonalizm i zaangażowanie kolegom, a cytując słowa poety: *Gdy nas nie stanie, nikt się nie dowie...* doszedłem do wniosku, że jestem im to winien. I w ten sposób zwrócić uwagę na wysiłek jaki musieli włożyć nasi koledzy łącznościowcy, aby nowy rodzaj łączności mógł z powodzeniem zaistnieć w SZ RP.

Piotr Chłodny

CYFROWY SYSTEM TRANKINGOWY ŁĄCZNOŚCI RADIOTELEFONICZNEJ W SIŁACH ZBROJNYCH RP

Systemy cyfrowej łączności trankingowej są eksploatowane w Siłach Zbrojnych RP od 2007 roku. W tym okresie były one stopniowo modernizowane i rozbudowywane. Od 2018 roku zostały połączone w jeden radiowy system cyfrowej łączności trankingowej TETRA SZ dla wszystkich jednostek wojskowych RP. System ten wykorzystuje platformę sprzętową Dimetra X Core firmy Motorola. Obecnie zapewnia on łączność radiotelefoniczną dla ponad 7000 abonentów z jednostek wojskowych wszystkich rodzajów wojsk, zlokalizowanych na terenie całego kraju. System jest podstawowym środkiem łączności na terenie wojskowych baz lotniczych, poligonów i wielu kompleksów koszarowych. Wykorzystywany jest przez wojskową straż pożarną, służby dyżurne i alarmowe, pododdziały wartownicze i porządkowe oraz personel zabezpieczenia technicznego.

System składa się z serwerów głównych, stacji bazowych oraz terminali indywidualnych. Serwery zapewniają realizację wszystkich usług dostępnych w systemie oraz łączność z innymi systemami łączności, w tym z wojskową siecią telefoniczną. Stacje bazowe pełnią funkcję interfejsów radiowych pomiędzy infrastrukturą systemową a terminalami indywidualnymi. Indywidualni użytkownicy wyposażeni są w radiotelefony przenośne, przewoźne oraz stacjonarne.

System Motorola Dimetra X Core

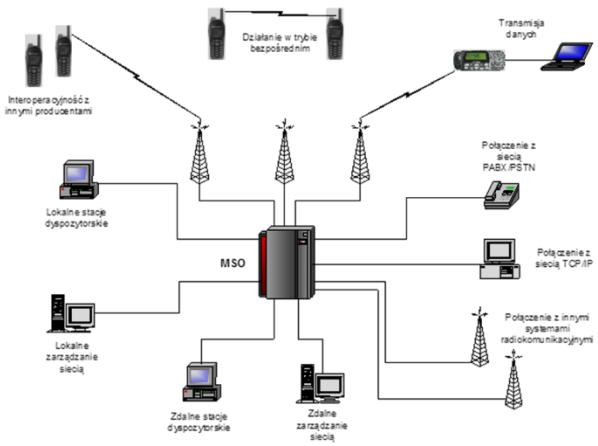

Radiowe systemy trankingowe oparte są na założeniu, że użytkownikowi przydzielany jest kanał radiowy w miarę potrzeby, natomiast nieużywane zasoby są zwalniane do wykorzystania przez innych użytkowników. Użytkownik nie jest przypisany do konkretnego kanału – kontroler systemu przydziela go z dostępnych w danej chwili zasobów. Tranking zmniejsza prawdopodobieństwo zajętości kanału oraz zwiększa wydajność wykorzystania zasobów systemowych.

Standard TETRA został opracowany do wykorzystania w mobilnej łączności radiowej i jest standardem otwartym – umożliwia współdziałanie sprzętu radiowego różnych producentów. Wykorzystuje pasmo częstotliwości w zakresie 380 – 430 MHz z odstępem międzykanałowym 25 kHz. Oparty jest na technologii TDMA pozwalającej na zestawienia czterech kanałów radiowych dla jednej częstotliwości.

W porównaniu z klasycznymi systemami łączności radiowej system TETRA charakteryzuje się wieloma zaletami:

- dużą pojemnością przy ustalonej liczbie kanałów – uzyskuje się wysoką efektywność wykorzystania widma częstotliwości, co pozwala zredukować liczbę kanałów wymaganych do obsługi danej grupy użytkowników i obniżyć koszty połączeń.
- wysoką niezawodnością działania – awaria pojedynczego kanału powoduje jedynie spadek jakości oferowanych usług (wydłużenie czasu oczekiwania na zwolnienie kanału) i nie blokuje możliwości realizacji połączenia.
- możliwością nadawania priorytetów dla konkretnych użytkowników czy rodzajów połączeń – w przypadku zajętości wszystkich kanałów rozmownych otrzymają oni pierwszeństwo w dostępie do zasobów.
- prywatnością prowadzonych rozmów – w trakcie trwania połączenia inny użytkownik nie może przełączyć się na zajęty kanał i podsłuchać lub zakłócić rozmowy.
- dostępnością usług systemowych także dla niewielkich grup użytkowników – mogą oni wykorzystać infrastrukturę istniejących systemów trankingowych.
- elastycznością systemu – w razie zwiększenia się liczby użytkowników można zwiększyć wielkość dostępnych zasobów przez rozbudowę istniejącego systemu.
- prostotą obsługi związaną z brakiem konieczności ręcznego przeszukiwania kanałów radiowych przez użytkownika.

Podstawowymi usługami realizowanymi przez system TETRA eksploatowany w SZ RP są:

- połączenia grupowe – są to połączenia realizowane w ramach zdefiniowanych grup rozmownych, gdzie w danej chwili może nadawać jeden użytkownik, pozostali znajdują się w trybie odbioru.
- połączenia indywidualne – są to prywatne połączenia pomiędzy dwoma użytkownikami w ramach infrastruktury systemu.
- połączenia z abonentami sieci telefonicznych – są to połączenia w trybie full duplex pomiędzy użytkownikiem systemu a abonentem wojskowej lub publicznej sieci telefonicznej.
- połączenia alarmowe – są to połączenia grupowe o najwyższym priorytecie, umożliwiające przesyłanie sygnału audio z radiotelefonu, na którym zostały one zainicjowane, do wszystkich radiotelefonów w danej grupie.
- połączenia w trybie bezpośrednim (DMO) – są to połączenia pomiędzy radiotelefonami bez pośrednictwa infrastruktury systemu, realizowane w sytuacji, gdy abonenci znajdują się poza zasięgiem stacji bazowych.

Dodatkowo w systemie dostępne są takie usługi jak: wysyłanie krótkich wiadomości tekstowych, wysyłanie informacji o położeniu geograficznym radiotelefonu i transmisja danych z prędkością do 28 kb/s.

Podstawowym trybem działania systemu jest tranking rozległy – w tym trybie abonent mający połączenie radiowe z stacją bazową systemu może nawiązać połączenie z innym abonentem znajdującym się w zasięgu dowolnej innej stacji bazowej za pośrednictwem infrastruktury systemu. Za zestawienie takiego połączenie odpowiada sterownik główny systemu, który na podstawie bazy danych uprawnionych użytkowników wyszukuje wywoływanych abonentów oraz przydziela kanały rozmowne w ramach dostępnych zasobów. W sytuacji awaryjnej, gdy stacja bazowa traci połączenie ze sterownikiem, przechodzi ona w tryb trankingu lokalnego. Połączenia realizowane są wtedy jedynie w ramach zasięgu pojedynczej stacji.

W celu zabezpieczenia transmisji radiowej przed przechwyceniem i podsłuchem łączność pomiędzy stacjami bazowymi a radiotelefonami jest szyfrowana z wykorzystaniem algorytmu TEA2.

System TETRA SZ RP jest stale rozbudowywany poprzez uruchamianie kolejnych stacji bazowych oraz dodawanie nowych abonentów do systemu. Na podstawie wielu lat doświadczeń w eksploatacji systemu można

stwierdzić, że zapewnia on jednostkom wojskowym niezawodną i bezpieczną łączność radiotelefoniczną.

Od redakcji:

Autor jest starszym specjalistą Wydziału Systemów Radiowych Regionalnego Centrum Informatyki Warszawa.

Jarosław Dąbkowski

SYSTEM ŁĄCZNOŚCI POLSKIEGO KONTYNGENTU WOJSKOWEGO W AFGANISTANIE – PODSUMOWANIE WYSIŁKU ŁĄCZNOSCIOWCÓW

WSTĘP

Najnowsza historia Sił Zbrojnych RP wiąże się z Afganistanem. To tam w latach 2002 – 2021 Polski Kontyngent Wojskowy prowadził działania stabilizacyjne w celu unormowania sytuacji w rejonie konfliktu, przywrócenia bezpieczeństwa i odbudowy kraju. Polscy żołnierze mierzyli się z wyzwaniami w trudnych warunkach. Początkowo skład kontyngentu stanowiły nieliczne siły, które zajmowały się rozminowaniem i patrolowaniem terenu, odbudową infrastruktury oraz zabezpieczeniem logistycznym polskich wojsk. Z biegiem czasu poszerzał się zakres zadań i obszar odpowiedzialności kontyngentu. Strefa Afganistanu została uznana za wojenną, a działania bojowe stały się głównym zadaniem. System łączności stanowił organizacyjno-techniczny zespół sił i środków łączności, rozwiniętych w sposób odpowiadający potrzebom organizacji dowodzenia kontyngentem (w układzie narodowym i koalicyjnym) oraz charakterowi prowadzonych w rejonie misji działań.

Zadaniem systemu było zapewnienie terminowej, wiernej i skrytej wymiany informacji na potrzeby dowodzenia wojskami i kierowania środkami walki, współdziałania pododdziałów kontyngentu z jednostkami sił koalicyjnych, ostrzegania i alarmowania oraz łączności z rodzinami w kraju.

Infrastruktura teleinformatyczna kontyngentu funkcjonowała w oparciu o węzły łączności oraz mobilne środki łączności, będące na wyposażeniu pododdziałów kontyngentu. Zarówno węzły łączności jak i mobilne środki łączności zapewniły dostęp do narodowej, koalicyjnej i komercyjnej infrastruktury teleinformatycznej.

Struktura systemu łączności PKW Afganistan ulegała ciągłej reorganizacji. Wymagania operacyjne poszczególnych zmian kontyngentu realizujących zadania w ramach operacji Enduring Freedom (w latach 2002-2007), International Security Assistance Force – ISAF (w latach 2007-2014), Resolute Support (w latach 2015-2021) determinowały konieczność reorganizacji struktur komórek organizacyjnych łączności kontyngentu, poszczególnych Węzłów Łączności i usług teleinformatycznych w rejonie misji oraz w relacji z krajem. Potrzeby operacyjne przełożonego na teatrze działań, wymagały także użycia przez pododdziały kontyngentu systemów teleinformatycznych nie stanowiących wyposażenia SZ RP oraz determinowały narodowego organizatora systemu do tworzenia nowych funkcjonalności i usług w systemie.

1. Misja „ENDURING FREEDOM”

System łączności funkcjonował w oparciu o Węzeł Łączności rozwinięty w bazie Bagram oraz usługi teleinformatyczne uruchomione przez siły amerykańskie.

Wymianę informacji w relacji z przełożonym w rejonie misji realizowano w oparciu o sojusznicze środki łączności.

Wewnętrzną wymianę informacji w ramach kontyngentu realizowano poprzez sieć łączności satelitarnej, telefonicznej oraz radiowej i radiotelefonicznej. Łączność w relacji z krajem realizowano w oparciu o komercyjną sieć łączności satelitarnej oraz sieć telefoniczną sił amerykańskich.

Łącznościowcy na VIII zmianie. Baza Bagram

SIECI SATELITARNE

Sieć łączności satelitarnej oparto na urządzeniach komercyjnych operatorów. Urządzenia zapewniały wymianę informacji zarówno w rejonie misji jak i w relacji z krajem. Wnioski wypracowane podczas VIII zmiany wpłynęły na dokonanie reorganizacji systemu łączności kontyngentu z krajem. W II połowie 2006 roku, system łączności satelitarnej został zmodernizowany. Zestawiono łącze satelitarne w relacji PKW Afganistan – Polska. Łącze zapewniło transport podstawowych usług teleinformatycznych.

SIECI RADIOWE I RADIOTELEFONICZNE

Sieci łączności radiowej zapewniły łączność z krajem oraz pomiędzy elementami PKW. Na I zmianie sieć radiowa z krajem zapewniała także łączność żołnierzom z rodzinami w kraju. Łączność pomiędzy elementami PKW realizowano w oparciu o radiostacje mobilne małej mocy.

Sieci łączności radiotelefonicznej funkcjonowały w oparciu o radiotelefony stanowiące wyposażenie SZ RP oraz sił amerykańskich. Sieci zapewniały łączność pomiędzy elementami kontyngentu oraz przekazywanie sygnałów ostrzegania i alarmowania w bazie.

SIECI TELEFONICZNE

Na potrzeby kontyngentu uruchomiono sieć łączności telefonicznej w oparciu o cyfrową centralę telefoniczną kontyngentu, która zapewniła łączność w bazie Bagram orazz krajem. Ponadto, korzystano z usług lokalnych operatorów sieci GSM.

SIECI INFORMATYCZNE

Na potrzeby kontynentu uruchomiono w bazie Bagram usługi sojuszniczych i narodowych sieci informatycznych, które zapewniły podstawowe usługi z zakresu wymiany danych oraz dostęp do zasobów sieciowych. Ponadto, na potrzeby prywatne żołnierzy funkcjonowała sieć INTERNET.

SIEĆ POCZTY POLOWEJ

Zasadniczy obieg przesyłek pocztowych z kraju do kontyngentu realizowano poprzez placówki Poczty Polskiej S.A. i pocztę polową sił niemieckich.

Przesyłki prywatne do kraju realizowano poprzez placówkę poczty polowej sił amerykańskich w bazie Bagram oraz poprzez doraźne połączenia lotnicze z krajem.

2. MISJA „ISAF", MISJA „RESOLUTE SUPPORT"

System łączności PKW Afganistan w operacji ISAF (International Security Assistance Force) został zorganizowany na podstawie doświadczeń misji w Iraku oraz misji „ENDURING FREEDOM" w Afganistanie. System łączności w operacji Resolute Support opierał się na kontynuacji najlepszych rozwiązań, wypracowanych podczas misji ISAF. W strukturze systemu zastosowano najnowsze technologie będące wówczas na wyposażeniu SZ RP oraz dostępne na rynku komercyjnym. Organizacja systemu wynikała ze specyfiki środowiska naturalnego, w którym funkcjonowały siły kontyngentu oraz przyjęte zasady współdziałania z siłami koalicyjnymi. Dynamika działań determinowała konieczność ciągłej reorganizacji systemu, stosownie do zachodzących potrzeb operacyjnych. Praktycznie na każdej zmianie kontyngentu realizowano rekonfigurację systemu.

Kierowanie (zarządzanie) systemem wymagało zaangażowania wielu instytucji SZ RP w kraju oraz wymagało od personelu kontyngentu zaawansowanej wiedzy technicznej. Sprawne zarządzanie systemem zapewniło wysoką niezawodność funkcjonowania wszystkich relacji dowodzenia.

System łączności rozwinięty na potrzeby misji ISAF oraz Resolute Support zapewnił funkcjonowanie relacji dowodzenia z przełożonym, podwładnymi oraz na potrzeby współdziałania.

System zrealizowano w oparciu o infrastrukturę teleinformatyczną narodową, sojuszniczą oraz komercyjną, zapewniając funkcjonowanie:

- łączności telefonicznej i faksowej;
- transmisji danych w sieciach informatycznych;
- łączności radiowej i radiotelefonicznej,

oraz wojskową pocztę polową.

Infrastruktura teleinformatyczna kontyngentu funkcjonowała w oparciu o węzły łączności oraz mobilne środki łączności będące na wyposażeniu pododdziałów kontyngentu. Zarówno węzły łączności jak i mobilne środki łączności zapewniły dostęp do narodowej, sojuszniczej i komercyjnej infrastruktury teleinformatycznej.

Węzeł łączności w bazie Bagram

SIECI SATELITARNE

Sieci satelitarne stanowiły podstawową platformę transportową dla narodowych i koalicyjnych usług oferowanych przez system łączności kontyngentu w relacji z krajem oraz pomiędzy bazami. Na potrzeby misji eksploatowano łącza satelitarne, które zapewniały teletransmisję usług z wykorzystaniem wojskowych terminali satelitarnych. Ponadto, w systemie funkcjonowały także komercyjne terminale satelitarne, które świadczyły teletransmisję usług np. dla sieci INTERNET.

Stacje łączności satelitarnej spełniły swoją rolę w zakresie sprawnego funkcjonowania systemu łączności kontynentu. Funkcjonowanie sprzętu w ekstremalnych warunkach wymagało sprawnej obsługi technicznej. Wysoki poziom zanieczyszczenia środowiska pyłem oraz wysoka temperatura wymagały profesjonalnej obsługi technicznej.

Utrzymanie wysokiej niezawodności sieci satelitarnych stanowiło najwyższy priorytet dla wojsk łączności i informatyki SZ RP.

SIECI RADIOWE I RADIOTELEFONICZNE

Sieci radiowe i radiotelefoniczne stanowiły podstawowy rodzaj łączności w pododdziałach kontyngentu. Sieci radiowe zapewniały wymianę informacji zarówno w rejonie misji oraz z krajem. Sieci radiotelefoniczne zapewniły łączność dla personelu kontyngentu realizującego zadania w bazach, stanowiły także wyposażenie pododdziałów kontyngentu realizujących zadania

w terenie. Środki radiowe stanowiły pokładowe wyposażenie platform bojowych np. KTO ROSOMAK, pojazdów klasy MRAP, HMMWV, śmigłowców Mi-24 i Mi-17 oraz Zautomatyzowanych Wozów Dowodzenia. Stanowiły także wyposażenie pododdziałów kontyngentu i węzłów łączności. Zidentyfikowane w rejonie misji potrzeby determinowały konieczność doposażenia pojazdów HMMWV i MRAP w narodowe środki łączności radiowej HF, UHF i VHF.

Stacja satelitarna w bazie Ghazni

Pole antenowe w bazie Ghazni

Uszkodzona radiostacja KF po ataku talibów

Na potrzeby kontyngentu uruchomiono także sieć łączności ratunkowej. Radiostacje zarejestrowano w systemie COSPAS/SARSAT oraz systemie poszukiwawczo-ratowniczym ISAF.

Sieci łączności radiowej spełniły swoją rolę pomimo wielu ograniczeń jakie występowały w rejonie misji. Ograniczenia spowodowane były przede wszystkim specyficznymi warunkami propagacyjnymi fal elektromagnetycznych. Warunki dielektryczne oraz ukształtowanie terenu dość często ograniczały zasięgi łączności radiowej. Zastosowanie alternatywnych środków łączności zapewniło wysoką niezawodność wymiany informacji na potrzeby pododdziałów realizujących zadania poza bazami kontyngentu.

Sieci radiotelefoniczne stanowiły uzupełnienie systemu łączności radiowej kontyngentu.

SIECI RADIOLINIOWE

Relacje radioliniowe zapewniły teletransmisję dla usług teleinformatycznych systemu łączności kontyngentu w bazach oraz pomiędzy bazami. Stanowiły uzupełnienie dla sieci satelitarnych. Ich głównym zadaniem było zapewnienie wymiany informacji pomiędzy bazami kontyngentu na bliskich odległościach.

Baza Vulcan. Widok na Węzeł Łączności

SIECI TELEFONICZNE

Na potrzeby misji uruchomiono narodową i koalicyjną sieć telefoniczną. Narodowa sieć zapewniła wymianę informacji w rejonie misji oraz w relacji z krajem.

Sieci objęły zasięgiem wszystkie bazy kontyngentu, zapewniając stałą łączność telefoniczną oraz telefaksową zarówno z krajem jaki i w rejonie misji. Narodowa sieć telefoniczna umożliwiała także wymianę informacji z abonentami sieci koalicyjnych.

Sieć łączności telefonicznej funkcjonowała sprawnie przez cały okres trwania misji, zapewniając wymianę informacji na potrzeby operacyjne oraz z rodzinami w kraju. Na terenie baz kontyngentu uruchomiono sieć rozmównic telefonicznych, które umożliwiły całodobowy dostęp do urządzeń końcowych sieci. Łączność z rodzinami realizowano poprzez przydzielenie indywidualnego PIN KODU dla każdego żołnierza. Zapewniono w ten sposób możliwość wykonywania połączeń do rodzin w kraju w ramach określonego limitu czasowego.

Węzeł Łączności w bazie Ghazni

SIEĆ WOJSKOWEJ POCZTY POLOWEJ

Wojskowa Poczta Polowa zapewniła bezpieczną wymianę przesyłek służbowych i prywatnych. Umożliwiono żołnierzom wymianę przesyłek prywatnych we wszystkich bazach kontyngentu. Organizacja wymiany przesyłek prywatnych początkowo nie przewidywała przesyłania paczek prywatnych, których przesyłanie było możliwe jedynie podczas organizacji tzw. „akcji paczkowej" z okazji świąt lub na wniosek dowódcy kontyngentu. Pod koniec funkcjonowania misji ISAF wprowadzono do stałej wymiany pocztowej możliwość wymiany paczek prywatnych (zgodnie z ustalonym limitem przypadającym na każdą osobę realizującą zadania w rejonie misji), nie organizowano wówczas doraźnych akcji.

SIECI TELEINFORMATYCZNE

Na potrzeby kontyngentu uruchomiono i eksploatowano w rejonie misji narodowe i koalicyjne sieci teleinformatyczne. Sieci umożliwiły wymianę danych oraz dostęp do zasobów sieciowych użytkownikom we wszystkich bazach kontyngentu. Sieci narodowe funkcjonowały w oparciu o rozwiązania techniczne i proceduralne SZ RP, sieci koalicyjne funkcjonowały na bazie infrastruktury sił amerykańskich. Do budowy sieci wykorzystano transmisję satelitarną.

Kawiarenka internetowa w bazie Bagram

SIEĆ MONITOROWANIA POŁOŻENIA WOJSK WŁASNYCH I WOJSKOWEJ NAWIGACJI SATELITARNEJ NAVSTAR GPS

W rejonie misji uruchomiono na potrzeby kontyngentu sieć monitorowania położenia wojsk własnych oraz korzystano z usług nawigacji satelitarnej systemu NAVSTAR GPS.

Monitorowanie położenia wojsk własnych realizowano poprzez zastosowanie na naziemnych platformach bojowych urządzeń sytemu Blue Force Tracker. System zapewnił zobrazowanie położenia platform bojowych w czasie rzeczywistym (np. KTO ROSOMAK, MRAP, HMMWV).

Na śmigłowcach uruchomiono system pozycjonowania, który funkcjonował w oparciu o pokładową radiostację HF.

Użytkowanie systemu monitorowania położenia wojsk własnych oraz systemu pozycjonowania śmigłowców stanowiło nowe doświadczenie dla żołnierzy SZ RP. Wspomniane systemy znacznie podniosły poziom bezpieczeństwa personelu kontyngentu realizującego zadania poza bazami oraz wpłynęły pozytywnie na zwiększenie poziomu świadomości sytuacyjnej dla dowódców realizujących zadania bojowe.

System wojskowej nawigacji satelitarnej NAVSTAR GPS wspomagał funkcjonowanie systemu monitorowania położenia wojsk własnych BFT oraz systemu nawigacji inercyjnej na KTO ROSOMAK. Urządzenia zapewniły precyzyjny pomiar położenia, czasu i prędkości.

Podsumowanie

Sprawne funkcjonowanie systemu łączności kontyngentu było wynikiem właściwej działalności Grupy Łączności kontyngentu, odpowiedzialnej za utrzymanie systemu w rejonie misji. Przyjęte rozwiązania umożliwiły sprawne podejmowanie działań w sytuacjach awarii (uszkodzeń) poszczególnych elementów systemu łączności, co miało ogromny wpływ na utrzymanie wysokiej niezawodności całego systemu.

PKW Afganistan wyposażono w najnowocześniejsze środki łączności, spełniające wymagania współczesnego pola walki. Zastosowany sprzęt teleinformatyczny zapewnił wymagany poziom bezpieczeństwa przekazywanych informacji oraz osiągnięcie interoperacyjności z systemami sojuszniczymi.

Udział w misji umożliwił zebranie ogromnej ilości doświadczeń. Doświadczenia z użytkowania sprzętu, eksploatowanego w niezwykle trudnych warunkach terenowych i klimatycznych, były na bieżąco analizowane, a wnioski uwzględniane podczas przygotowywania kolejnych kontyngentów. Warto podkreślić, że misja w Afganistanie stanowiła największy dotychczas poligon dla wojsk łączności i informatyki, wskazując jednocześnie kierunki dalszego rozwoju dla Sił Zbrojnych RP. Dowódcy poszczególnych szczebli dowodzenia doceniali rolę łącznościowców, ponieważ powodzenie każdego zadania bojowego było uzależnione od sprawnie działającej łączności. Personel łączności i informatyki udowodnił, że jest zdolny do zapewnienia obiegu informacji w skomplikowanych operacjach militarnych, potwierdził także wysokie umiejętności planistyczno-organizacyjne oraz kwalifikacje z zakresu obsługi sprzętu.

W posumowaniu artykułu, chciałbym podziękować wszystkim łącznościowcom i informatykom za wkład na rzecz przygotowania personelu do udziału w poszczególnych zmianach kontyngentu, za determinację w realizacji zadań podczas misji oraz dzielenie się doświadczeniami po powrocie do kraju. Z racji zajmowanego stanowiska służbowego przez kilkanaście lat byłem oficerem odpowiedzialnym za system łączności w PKW Afganistan, nie zauważyłem wówczas podnoszenia w SZ RP prestiżu łącznościowców

i informatyków, wzrastała natomiast presja na spełnianie ambitnych wymagań stawianych przez dowódców różnych szczebli, co stanowiło spopularyzowanie sloganu *„ … rzeczy niemożliwe wykonujemy od ręki, na cuda trzeba i u nas poczekać…”.*

Baza Ghazni. Autor artykułu

Zespół Łączności Ghazni, VII zmiana (ISAF).
W tle trzeci stojący od lewej ś.p. kpt. Tomasz KOSOWSKI (d-ca Grupy Łączności).

Przemysław Rączka

KRÓTKOFALARSKI SYSTEM APRS JAKO NARZĘDZIE DO ZOBRAZOWANIA ZMIAN PROPAGACJI W PAŚMIE VHF 145MHZ

Automatic Packet Reporting System (**APRS**) – amatorski taktyczny system służący ustalaniu pozycji ruchomych obiektów oparty na technice krótkofalarskiej – Packet Radio. Opracowany przez Boba Bruninga z United States Naval Academy posługującego się znakiem krótkofalarskim *WB4APR*.

W najprostszym wariancie system ten jest stosowany do ustalania pozycji obiektu lub osoby za pomocą nadajnika wysyłającego w czasie rzeczywistym radiowy sygnał cyfrowy na częstotliwości amatorskiej, zawierający raport o aktualnej pozycji obiektu, pobierany z urządzenia GPS.

W bardziej złożonym wariancie system może wysyłać także automatyczne raporty o pogodzie, wiadomości do innych użytkowników, dane telemetryczne i wiele innych. Raporty zebrane od grupy obiektów zaopatrzonych w nadajnik APRS mogą być następnie przetwarzane w dowolny sposób, np. nanoszone na mapę elektroniczną.

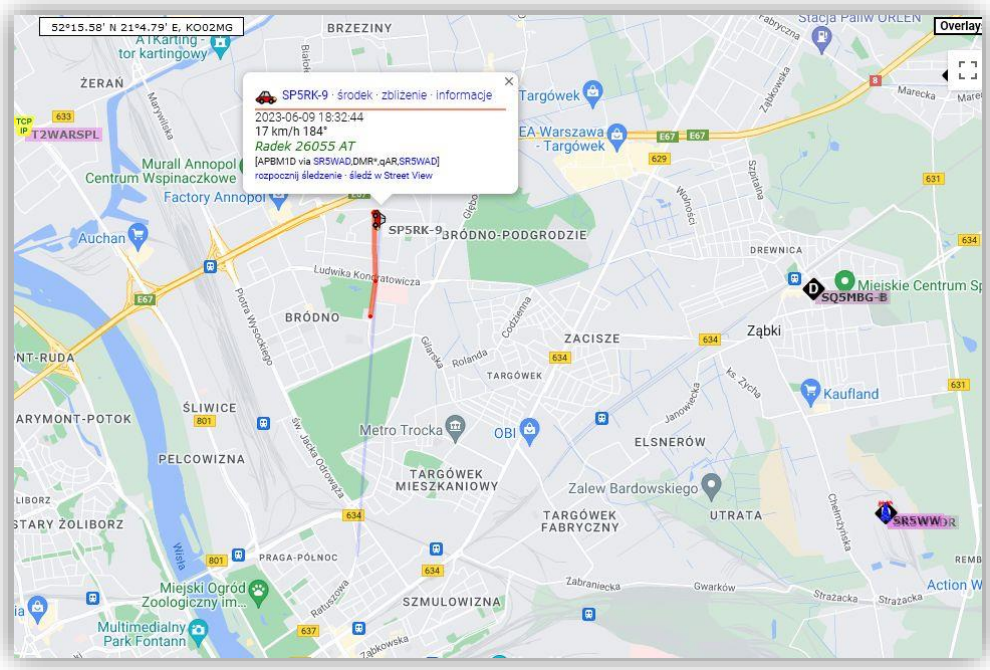

Serwisów do obserwacji sytuacji w sieci APRS : **https://aprs.fi**

APRS, jako odmiana Packet Radio, wykorzystuje protokół AX.25 w celu przesyłu ramek przez sieć radiową. Ramki te jednak po odpowiednim przekonwertowaniu mogą zostać przesyłane także za pomocą Internetu oraz innych sieci. Podstawową częstotliwość z sieci to **144.800MHz** F2D o prędkości 1200 bps , działającą z modulacją AFSK.

Stacje o stałej pozycji wysyłają w ustalonym interwale (nie częściej niż co 5 minut) informację ze swoim położeniem. Ten fakt oraz uśredniony zasięg jest przetwarzany oraz zobrazowany na stronie **https://vhf.dxview.org/**

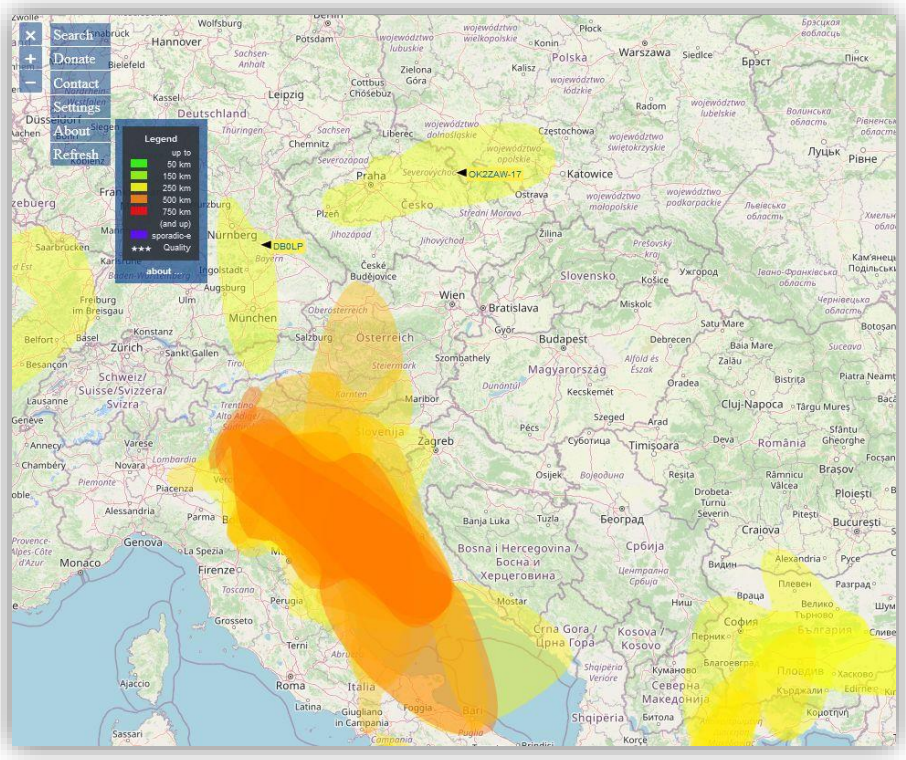

https://vhf.dxview.org/

Obszar o zwiększonym zasięgu jest prezentowany w różnych kolorach od zielonego po fiolet.

Mimo że w pierwotnych założeniach krótkofalarski system APRS ma zupełnie inne zastosowanie, to kreatywność radioamatorów pokazała dodatkowe funkcje pozwalające zobrazować zmiany propagacyjne w paśmie 2 metrów.

Rafał MAGOŃ

Chat AI, znany również jako Chatbot AI.

Co to Chat AI, to zaawansowana technologia komunikacyjna oparta na sztucznej inteligencji. A sztuczna inteligencja to po prostu algorytmy maszynowego liczenia, prowadzące do prawdopodobnego wyniku otrzymanego na wskutek nieskończonego przeliczenia wartości uzyskanej.

W dzisiejszym dynamicznym świecie cyfrowym, Chat AI odgrywa coraz większą rolę w interakcjach człowiek-komputer, dostarczając szybkich i intuicyjnych odpowiedzi na pytania oraz pomoc w rozwiązywaniu problemów. Chat AI wykorzystuje zaawansowane algorytmy przetwarzania języka naturalnego, które umożliwiają mu zrozumienie i generowanie tekstów, które są podobne do ludzkiego języka.

Celem Chat AI jest stworzenie interaktywnego i przyjaznego środowiska komunikacji, w którym użytkownicy mogą zadawać pytania, uzyskiwać informacje i otrzymywać wsparcie w czasie rzeczywistym. Chat AI może być wykorzystywany w różnych dziedzinach, takich jak obsługa klienta, edukacja, medycyna, e-commerce i wiele innych.

Technologia Chat AI opiera się na dużych zbiorach danych oraz uczeniu maszynowym, które umożliwiają modelom językowym zdobywanie wiedzy i doskonalenie swoich odpowiedzi wraz z każdą interakcją. Dzięki temu Chat AI może dostosować się do indywidualnych preferencji i potrzeb użytkownika, zapewniając spersonalizowane doświadczenie komunikacyjne.

Jedną z kluczowych cech Chat AI jest jego zdolność do adaptacji i ciągłego uczenia się. Model jest stale ulepszany i rozwijany, aby dostarczać coraz lepszych i bardziej precyzyjnych odpowiedzi. Dzięki temu Chat AI może reagować na zmieniające się potrzeby użytkowników i aktualne informacje, zapewniając aktualne i relewantne treści.

Wraz z postępem technologicznym Chat AI staje się coraz bardziej inteligentny i zaawansowany. Jest to wynik ciągłych badań i innowacji w dziedzinie sztucznej inteligencji. Choć Chat AI nie zastępuje pełnej interakcji człowiek-człowiek, jest on nieocenionym narzędziem wspomagającym, które z powodzeniem ułatwia komunikację i dostarcza wartościowe informacje na żądanie.

W tym artykule przyjrzymy się bliżej różnym aspektom Chat AI, jego zastosowaniom, korzyściom i wyzwaniom. Przygotuj się na fascynującą podróż po świecie Chat AI, gdzie granica pomiędzy człowiekiem a maszyną zaczyna się zacierać.

Pozwoliłem wybrać sobie wybrać 7 zapytań dotyczących tematu – porównania drona i gołębia pocztowego. Oprócz tego zdania, pogrubionych zdań oraz podsumowania, całość artykułu została napisana przez Boota AI.

1. Dron w służbie łączności wojskowej

Drony, znane również jako bezzałogowe statki powietrzne (UAV), stają się coraz bardziej popularne w łączności wojskowej. Mogą zapewnić cenne zdolności wywiadowcze, obserwacyjne i rozpoznawcze (ISR), a także możliwości przekazywania komunikacji.

Jedną z głównych zalet wykorzystania dronów w łączności wojskowej jest ich zdolność do latania w obszary, do których dostęp może być trudny lub niebezpieczny dla samolotów załogowych lub wojsk lądowych. Mogą również latać przez dłuższy czas, zapewniając stały strumień danych wywiadowczych i możliwości komunikacyjne.

Drony mogą być wykorzystywane do ustanawiania i utrzymywania połączeń komunikacyjnych między wojskami lądowymi, pojazdami, statkami i samolotami. Mogą być również wykorzystywane do dostarczania wideo w czasie rzeczywistym i nieruchomych obrazów z pola bitwy, które można wykorzystać do rozpoznania i namierzania celu.

Innym ważnym zastosowaniem dronów w komunikacji wojskowej jest ich zdolność do działania jako przekaźnik między różnymi jednostkami. Mogą latać nad polem bitwy i przekazywać informacje między jednostkami, które mogą znajdować się poza bezpośrednią komunikacją w linii wzroku.

Wykorzystanie dronów w komunikacji wojskowej znacznie wzrosło w ostatnich latach i oczekuje się, że będzie nadal rosnąć w przyszłości. Oferują szereg możliwości, które mogą znacznie zwiększyć zdolność wojska do komunikowania się i gromadzenia danych wywiadowczych na polu bitwy.

2. Zasięg dronów zależny jest nie tylko od baterii czy tez akumulatorów

O zasięgu drona nie decyduje wyłącznie bateria czy akumulator. Istnieje kilka innych czynników, które wpływają na zasięg drona, takich jak:

1. Aerodynamika: kształt i konstrukcja drona mogą znacznie wpłynąć na jego zasięg, ponieważ drony o bardziej aerodynamicznej konstrukcji mogą latać wydajniej i na większe odległości.
2. Silnik i układ napędowy: Moc i sprawność silnika i układu napędowego mogą znacznie wpłynąć na zasięg drona. Mocniejsze i wydajniejsze silniki pozwalają dronom latać przez dłuższy czas.
3. Waga: Ważna jest również waga drona. Cięższe drony wymagają więcej energii do latania i dlatego mają mniejszy zasięg.
4. Warunki pogodowe: Silny wiatr, deszcz lub śnieg mogą znacznie zmniejszyć zasięg drona, ponieważ musi on pokonać opór pogody, przez co dron zużywa więcej energii, aby pozostać w powietrzu.
5. Ładowność: Ładowność to kolejny ważny czynnik wpływający na zasięg drona. Dron przewożący ciężki ładunek będzie miał mniejszy zasięg niż dron, który nie przewozi żadnego ładunku lub lżejszego ładunku.
6. Wysokość: Wysokość, na której leci dron, również wpływa na jego zasięg. Drony latające na wyższych wysokościach będą miały większy zasięg niż te latające na niższych wysokościach.

Wszystkie te czynniki łącznie decydują o zasięgu drona i jego zdolności do latania przez określony czas.

3. W czasie I i II wojny światowej wykorzystywane były gołębie pocztowe czy drony nie przypominają tego w dzisiejszych czasach

Podczas I i II wojny światowej gołębie pocztowe były używane jako forma komunikacji. Byli szkoleni do przenoszenia wiadomości między jed-

nostkami wojskowymi i byli w stanie latać na duże odległości, nawet w niesprzyjających warunkach pogodowych. Gołębie pocztowe były uważane za niezawodną i bezpieczną formę komunikacji i były szeroko stosowane przez różne jednostki wojskowe.

Drony, znane również jako bezzałogowe statki powietrzne (UAV), są rozwijane od zakończenia II wojny światowej i stają się coraz bardziej popularne w ostatnich latach, nie tylko w zastosowaniach wojskowych, ale także w zastosowaniach cywilnych i komercyjnych. Drony mają wiele zalet w stosunku do gołębi pocztowych, takich jak zdolność do latania przez dłuższy czas, zdolność do latania w niesprzyjających warunkach pogodowych oraz zdolność do latania na większych wysokościach. Drony mogą również przenosić znacznie większy ładunek, w tym kamery i czujniki, które mogą zapewnić cenne zdolności wywiadowcze, obserwacyjne i rozpoznawcze.

W tym sensie drony mają pewne podobieństwa z gołębiami pocztowymi w zakresie ich wykorzystania do komunikacji i rozpoznania, ale oferują znacznie bardziej zaawansowaną technologię i możliwości, które można wykorzystać w różnych dziedzinach i sytuacjach.

4. Czy gołębie pocztowe i drony ograniczają przenoszenie informacji - informacje np. wywiadowczych

Gołębie pocztowe i drony mają ograniczenia w przekazywaniu informacji.W przypadku gołębi pocztowych jednym z głównych ograniczeń jest to, że mogą przenosić jednocześnie tylko niewielkie ilości informacji, zwykle zakodowanych na małej kartce papieru. Oznacza to, że nie nadają się one do przesyłania dużych ilości danych lub złożonych informacji. Gołębie są również podatne na zakłócenia i mogą zostać schwytane przez wroga, zagrażając bezpieczeństwu informacji, które przenoszą.

Z drugiej strony drony mają możliwość przesyłania znacznie większych ilości danych, dzięki zaawansowanej technologii i możliwościom użytkowym. Mogą przenosić kamery, czujniki i inny sprzęt, który może zbierać i przesyłać informacje w czasie rzeczywistym, w tym wideo i zdjęcia. Drony mogą również latać przez dłuższy czas i na wyższych wysokościach niż gołębie pocztowe, co pozwala na większy zasięg i zasięg. Jednak Drony są również podatne na zakłócenia, można je zhakować, zagłuszyć lub zestrzelić, a w rezultacie przenoszone przez nie informacje mogą zostać utracone.

Podsumowując, zarówno gołębie pocztowe, jak i drony mają swoje ograniczenia, jeśli chodzi o przekazywanie informacji. Gołębie pocztowe są

ograniczone ze względu na małą ładowność i ryzyko schwytania, podczas gdy drony mogą przenosić większe ładunki, ale są podatne na zakłócenia i włamania.

5. Drony można zabezpieczyć elektronicznie, ale jak zabezpieczyć gołębie pocztowe. Śledzenie dronów czy gołębi stanowi skuteczny problem dla wojska

Masz rację, że drony można zabezpieczyć elektronicznie, aby chronić przenoszone przez nie informacje. Może to obejmować szyfrowanie, bezpieczne protokoły komunikacyjne i inne środki zapobiegające włamaniom lub zagłuszaniu. Drony mogą być również wyposażone w technologię przeciwzakłóceniową w celu ochrony przed zakłóceniami i inne środki zaradcze, takie jak technologia stealth w celu uniknięcia wykrycia.

Z drugiej strony gołębie pocztowe mają bardziej ograniczoną zdolność do ochrony informacji, które niosą. Jednym ze sposobów ochrony informacji jest użycie zaszyfrowanych wiadomości, podobnie jak podczas II wojny światowej. Ponadto wykorzystanie wielu gołębi, aby zapewnić dostarczenie wiadomości nawet w przypadku schwytania jednego ptaka, oraz wykorzystanie gołębi w połączeniu z innymi formami komunikacji może również skutecznie zwiększyć bezpieczeństwo.

Inną metodą ochrony gołębi pocztowych i dronów jest ich śledzenie. Oba mogą być śledzone przez GPS lub inną technologię śledzenia lokalizacji, co może pomóc w zlokalizowaniu i odzyskaniu zagubionego lub schwytanego ptaka lub drona.

Podsumowując, chociaż gołębie pocztowe mają bardziej ograniczoną zdolność ochrony informacji, które przenoszą w porównaniu z dronami, nadal można je chronić za pomocą szyfrowania, wielu ptaków i technologii śledzenia. Dodatkowo wykorzystanie dronów i gołębi pocztowych w połączeniu z innymi formami komunikacji może również skutecznie zwiększyć bezpieczeństwo.

6. W takim razie czy widać sposób połączenia drona z gołębiem pocztowym. Wytłumacz mi to

Możliwe jest łączenie wykorzystania dronów i gołębi pocztowych do komunikacji i rozpoznania. Drony mogą zapewnić obserwację i rozpoznanie dalekiego zasięgu na dużych wysokościach, podczas gdy gołębie pocztowe

mogą być wykorzystywane do komunikacji na poziomie gruntu o krótszym zasięgu.

Jednym ze sposobów połączenia użycia dronów i gołębi pocztowych byłoby użycie dronów do wstępnego rozpoznania i obserwacji, zbierania i przesyłania wideo i zdjęć w czasie rzeczywistym do stacji naziemnej. Stacja naziemna mogłaby następnie analizować dane i wykorzystywać gołębie pocztowe do przekazywania najważniejszych i istotnych informacji żołnierzom na ziemi.

Innym sposobem na połączenie użycia dronów i gołębi pocztowych jest użycie dronów jako przekaźnika między różnymi jednostkami, latanie nad polem bitwy i przesyłanie informacji między jednostkami, które mogą znajdować się poza bezpośrednią komunikacją w linii wzroku, oraz wykorzystanie gołębi pocztowych jako wsparcia sposób komunikacji w przypadku zagubienia, zestrzelenia lub zacięcia drona.

Podsumowując, użycie dronów i gołębi pocztowych można połączyć, aby zapewnić wszechstronny i niezawodny system komunikacji i rozpoznania. Drony mogą zapewnić obserwację i rozpoznanie na dużych wysokościach, podczas gdy gołębie pocztowe mogą być wykorzystywane do komunikacji na poziomie gruntu o krótszym zasięgu oraz jako metoda tworzenia kopii zapasowych.

7. Czy znana jest publikacja REGULAMIN WOJSK I ODDZIAŁÓW ŁĄCZNOŚCI CZĘŚĆ V. GOŁĘBIE POCZTOWE. rok 1931 Co możesz o niej napisać

Nie jest mi znana żadna publikacja pod tytułem „Regulamin Wojsk i Oddziałów Łączności, Część V. Gołębie Pocztowe” z 1931 r. Możliwe jednak, że taka publikacja istniała, ponieważ gołębie pocztowe były szeroko stosowane w łączności i rozpoznaniu podczas I wojny światowej i II wojna. Takie rozporządzenie prawdopodobnie zawierałoby szczegółowe zasady i procedury dotyczące wykorzystania gołębi pocztowych w łączności wojskowej, w tym szkolenia, opieki i rozmieszczania ptaków.

Prawdopodobnie obejmowałby również środki bezpieczeństwa w celu ochrony informacji przesyłanych przez gołębie, takie jak metody szyfrowania, wykorzystanie wielu ptaków i technologia śledzenia. Ponadto prawdopodobnie nakreśliłby procedury odzyskiwania zagubionych lub schwytanych gołębi, a także procedury zastępowania zagubionych lub rannych ptaków.

Warto zaznaczyć, że są to tylko spekulacje, gdyż nie posiadam informacji o istnieniu takiej publikacji i jej treści.

Na koniec poprosiłem o podsumowanie artykułu napisanego przez Chat GPT:

Podsumuj artykuł o ChatGPT uwzględniając: temat Dron w służbie łączności wojskowej i porównujące je z gołębiami pocztowymi.

Artykuł porusza temat wykorzystania dronów w służbie łączności wojskowej oraz porównuje ich rolę z tradycyjnym wykorzystaniem gołębi pocztowych. Omawiane są zalety dronów, takie jak zdolność do latania w trudno dostępne obszary oraz możliwość dostarczania informacji wywiadowczych i komunikacyjnych. Porównuje się również ograniczenia i zabezpieczenia zarówno dronów, jak i gołębi pocztowych. Artykuł ukazuje rozwój technologii i perspektywy wykorzystania dronów oraz przypomina o historycznym wykorzystaniu gołębi pocztowych w wojskowej łączności.

Nie uwzględniono w artykule chatGPT

Przepraszam za nieuwzględnienie ChatGPT w podsumowaniu. ChatGPT, czyli model językowy opracowany przez OpenAI, nie jest bezpośrednio omawiany w artykule. Artykuł skupia się głównie na dronach w służbie łączności wojskowej i porównaniu ich z gołębiami pocztowymi. ChatGPT jest natomiast narzędziem komunikacyjnym, które umożliwia interakcję z użytkownikami poprzez generowanie odpowiedzi w języku naturalnym.

Smutne jest, że AI nie zna niektórych książek, ale to pewnie kreatorzy nadrobią, kwestia czasu. Tu nasuwa mi się jeszcze myśl o tym, że rozmowa z AI jest czasem jak z upartym zwolennikiem – fanatykiem, któremu brakuje pełnego przeglądu tematu, różnorodności aspektów. Co prowadzi do konfliktu między odbiorcami i nadawcami.

Nie będę określał, ile czasu zajęło napisanie tego artykułu, sprawdźcie sami. Zachęcam do analiz.

Milena Poławska

CYBERATAK – PHISHING

Spędzamy w cyberprzestrzeni *coraz* większą *część* naszego życia a fakt ten *wykorzystują cyberprzestępcy*. Phishing jest obecnie najpopularniejszą formą ataków socjotechnicznych. Jak działa phishing? Jak go rozpoznać? A najważniejsze - jak go uniknąć?

Co to jest ten Phishing?

To nic innego jak jedna z wielu form cyberataków, w której oszuści podszywają się pod zaufane instytucje lub osoby, aby uzyskać poufne informacje, takie jak hasła, dane finansowe lub dane osobowe. Atakujący wykorzystują różne metody, takie jak fałszywe strony internetowe, wiadomości e-mail, SMS-y, komunikatory. W celu oszukania i wyłudzenia danych od swoich ofiar.

Osoba wysyłająca phishing może podszywać się pod instytucje takie jak banki, serwisy społecznościowe, sklepy internetowe itp. Ofiara otrzymuje fałszywą wiadomość e-mail, SMS lub inny komunikat, który wydaje się być wysłany przez prawdziwą instytucję. Wiadomość zawiera zazwyczaj zmylające informacje, takie jak prośba o aktualizację danych konta, weryfikację konta lub zgłoszenie problemu.

Ofiara, myśląc, że komunikat jest autentyczny, klika na link lub otwiera załącznik w wiadomości. Prowadzi do przeniesienia na fałszywą stronę internetową, która jest bardzo podobna do oryginalnej. Na fałszywej stronie ofiara jest proszona o podanie swoich poufnych danych, takich jak hasła, numery kart kredytowych lub dane osobowe. Osoba atakująca może następnie wykorzystać te informacje do nielegalnych działań, takich jak kradzież tożsamości lub oszustwa finansowe.

W takim razie jak rozpoznać Phishing?

- Uważaj na nieoczekiwane wiadomości e-mail, SMS-y lub komunikaty, szczególnie te, które wydają się pochodzić od instytucji finansowych lub serwisów, z których korzystasz.
- Sprawdź dokładnie adres e-mail nadawcy - oszuści często używają podobnych adresów do oryginalnych, ale z drobnymi różnicami.

- Zwróć uwagę na błędy ortograficzne lub gramatyczne w wiadomościach - instytucje komercyjne zazwyczaj starają się, aby ich wiadomości były bezbłędne.
- Nie klikaj na podejrzane linki w wiadomościach, zwłaszcza jeśli wydają się być podejrzane lub prowokujące.
- Sprawdź adres URL strony internetowej, na którą jesteś przekierowany - fałszywe strony często mają podobny, ale nie identyczny adres.

Najważniejsze - jak uniknąć Phishingu?

- Bądź świadomy i uważaj na podejrzane komunikaty i wiadomości.
- Nie podawaj poufnych informacji, takich jak hasła lub dane finansowe, na nieznane lub podejrzane strony internetowe.
- Skonfiguruj dwuetapową weryfikację (2FA) dla swoich kont, jeśli jest to dostępne - zapewnia to dodatkowe zabezpieczenie przed nieuprawnionym dostępem.
- Regularnie aktualizuj oprogramowanie na swoich urządzeniach - producenci często wydają poprawki bezpieczeństwa, które pomagają w zapobieganiu atakom phishingowym.
- Pamiętaj, że zaufane instytucje nigdy nie będą prosić cię o podanie poufnych informacji drogą e-mailową, SMS-ową lub komunikatami.

Techniki socjotechniczne wykorzystywane w phishingu:

Poprzez e-mail: Oszuści wysyłają fałszywe wiadomości e-mail, podszywając się pod znane i zaufane instytucje lub osoby. Wykorzystują manipulację językową, aby wywołać panikę, strach lub ciekawość, co skłania odbiorcę do kliknięcia na podejrzane linki lub podanie poufnych danych.

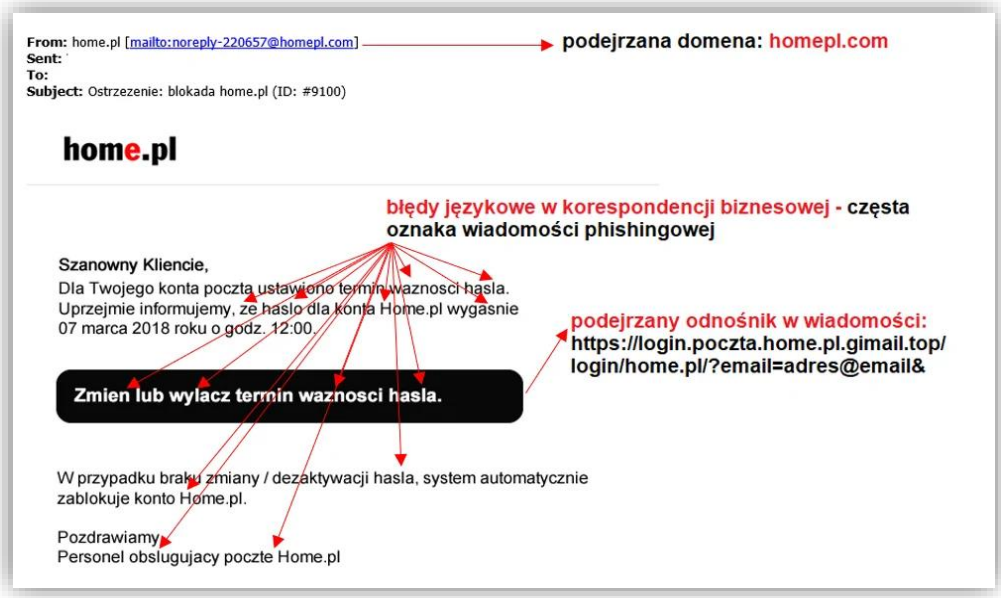

Spoofing strony internetowej: Oszuści tworzą fałszywe strony internetowe, które wyglądają identycznie jak oryginalne serwisy, na przykład banki czy portale społecznościowe. Osoba atakowana może zostać skuszona do podania swoich danych logowania na fałszywej stronie, co umożliwia przestępcom dostęp do jej konta.

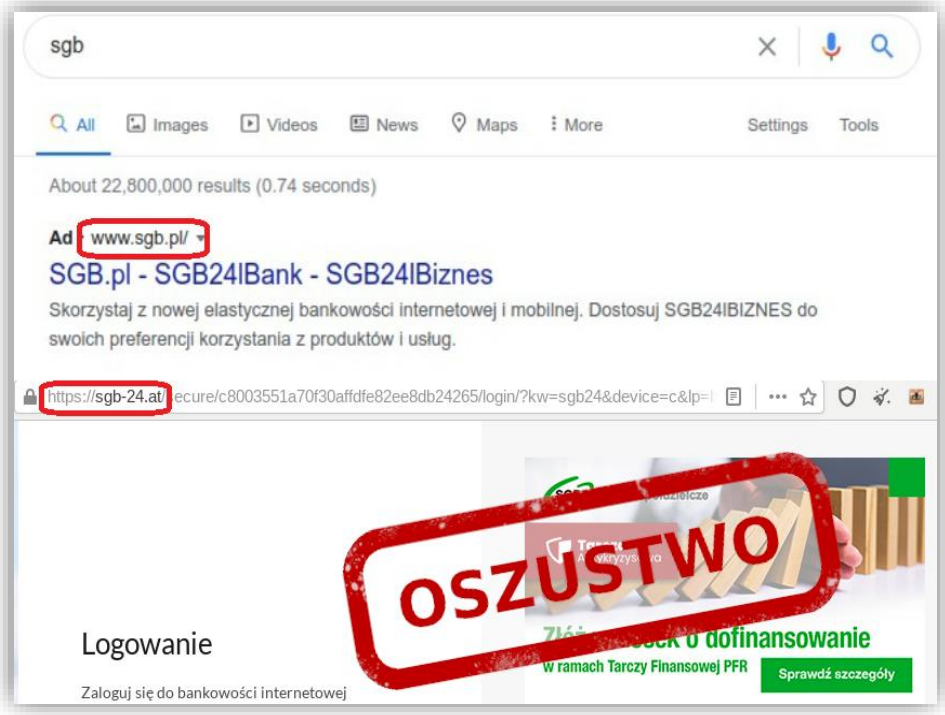

Preteksty społeczne: Atakujący wykorzystują różne wymówki lub historie, które mają na celu zdobycie zaufania. Mogą się przedstawiać jako pracownicy firmy lub organizacji, prosić o pomoc lub podawać się za osobę znaną z otoczenia ofiary. Celem jest wprowadzenie ofiary w błąd i skłonienie jej do ujawnienia poufnych informacji.

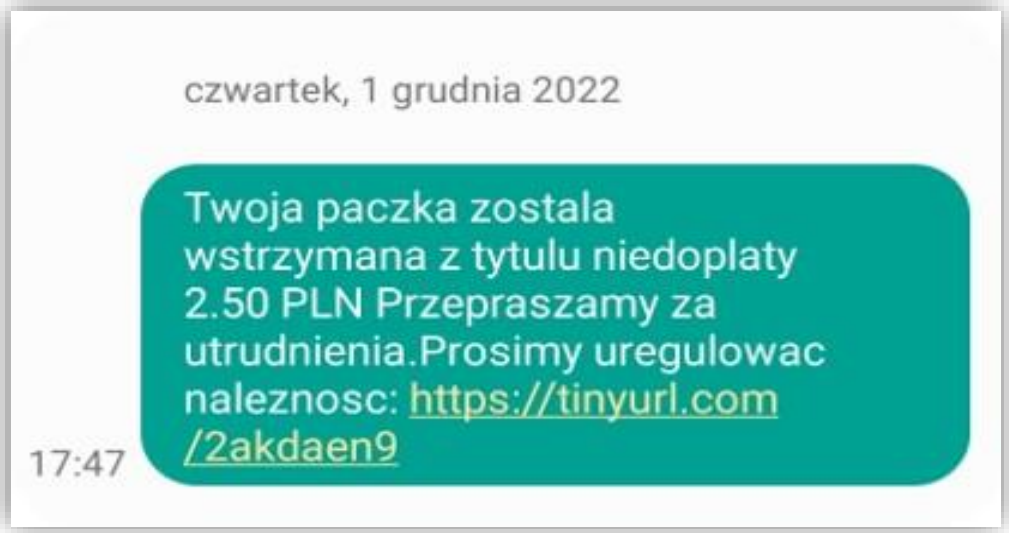

Dbaj o swoje bezpieczeństwo online i bądź ostrożny podczas udostępniania swoich danych, nie daj się złowić cyberprzestępcom.

Milena Poławska

CYBERATAK – PRZEJĘCIE KONTA NA FACEBOOKU

Przejęcie *konta na Facebooku* przez cyberprzestępców to poważny problem dla wielu użytkowników tego serwisu. Zamiarem tego typu cyberataku jest jak najdłuższe wykorzystywanie go wspólnie z pierwotnym użytkownikiem, oczywiście bez jego wiedzy. Najczęściej ataki takie przeprowadzane są bezpośrednio na firmę czy osobę publiczną, ale dotykają coraz większej liczby zwykłych użytkowników mediów społecznościowych.

Dlaczego cyberprzestępcy próbują przejąć konta na Facebook?

Przejęte konto na portalu społecznościowym może prowadzić do wielu nadużyć np.

- Wyłudzania przelewów od znajomych, chociażby za pomocą BLIK-a
- Rozsyłania fałszywych linków w celu przejęcia kolejnych kont
- Publikacji nielegalnych treści
- Wysyłanie produktów typu SCAM (towary lub usługi usiłujące oszustwa lub wyłudzenia na kupujących)
- Zdobycie danych osobowych
- Wyłudzenie okupu w zamian za odzyskanie konta
- Niszczenia reputacji
- Prowadzenie kampanii spamowej

Jak pozyskiwane są takie konta?

Cyberprzestępcy najczęściej przejmują konta do Facebooka za pomocą kampanii phishingowych. Jest to najskuteczniejsza metoda, ponieważ najczęściej wykorzystuje nasze zaufanie do różnych podmiotów. Atakujący podszywają się w wiadomościach np. e-mail za zaufaną platformę lub stronę internetową, której szata graficzna nie różni się od oryginalnej strony. Oszukańcze techniki doprowadzają do wpisania przez użytkownika swoich danych logowania.

Keyloger jest to termin opisujący złośliwe oprogramowanie, które rejestruje każde naciśnięcie klawiatury. Oprogramowanie te za pomocą odpowiedniej komunikacji przesyła cały ciąg znaków, które zarejestruje do osoby odpowiedzialnej infekcji naszego komputera. Do infekcji najczęściej

dochodzi poprzez uruchamianie nieznanych linków z różnych źródeł oraz nieposiadania odpowiedniego zabezpieczenia w formie antywirusa.

Wykorzystywanie słabych haseł do kont może prowadzić do zgadywania przez atakującego lub wykorzystania ataku typu Bruteforce. Automatyczny program wykorzystuje słowniki skorelowane z daną osobą w celu wielokrotnego zgadywania hasła. Generowane ciągi haseł mogą złamać dostęp do konta jeżeli nie jest ono odpowiednio skonstruowane.

Jak sprawdzić bezpieczeństwo linków?

Najważniejsze w postępowaniu z linkami jest to aby być zawsze ostrożnym, ponieważ żadne rozwiązanie nie gwarantuje nam 100% bezpieczeństwa, ponieważ za linkiem może widnieć strona, która jeszcze nie została sprawdzona i zakwalifikowana za bezpieczną bądź nie. Jeżeli posiadamy wątpliwości najlepiej nie korzystać z linków, które gdzieś zostały załączone a jeżeli otrzymaliśmy link od znajomej osoby należy się zastanowić czy aby na pewno ta osoba miała powód, żeby nam go wysłać.

Metod weryfikacji jest wiele chociażby grupy online, które się tym zajmują po specjalistyczne strony, w których należy tylko wkleić link do weryfikacji (np. VirusTotal).

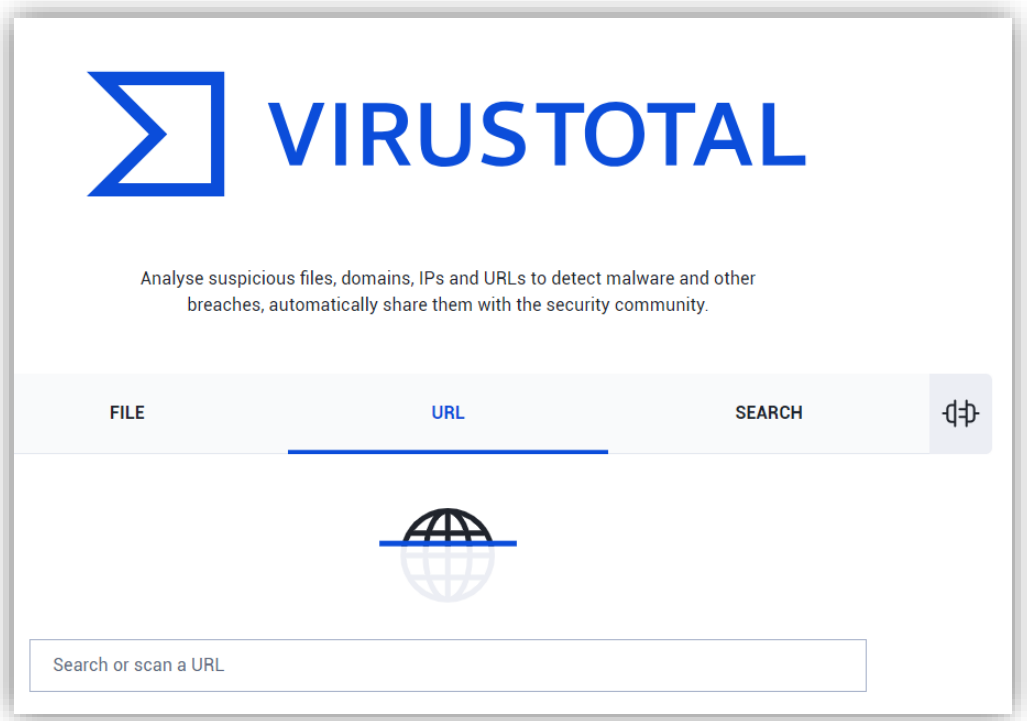

Jak stworzyć silne hasło?

Zasady jakimi powinniśmy się kierować przy doborze hasła:

- Długość – im dłuższe hasło tym trudniejsze do złamania, najlepiej stosować takie od 12 znaków a im więcej tym bezpieczniej

- Nieoczywistość – najlepiej aby hasło było jak najmniej skorelowane z naszą osobą, będzie to sprzyjać na pewno naszemu bezpieczeństwu. Należy unikać danych osobowych czy ciągów liczb związanych z naszą osobą. Nazwisko + data urodzenia to nieodpowiednie zabezpieczenie.
- Złożoność – dobre hasło powinno składać się ze znaków różnej wielkości a wykorzystanie znaków specjalnych (np. #,&,!) jeszcze bardziej wpłynie na nasze bezpieczeństwo.
- Unikalność – w celu zapewnienia bezpieczeństwa różnych platform, z których korzystamy powinniśmy stosować różne hasła. Zastosowanie jednego hasła może ułatwić cyberprzestępcy dostęp do kilku platform za pomocą jednego hasła.
- Kombinatoryka – hasło nie musi nic znaczyć, zastosowanie w haśle „admin" czy dopisek „12345" niekiedy nie wystarczy. Wykorzystanie ciągu znaków, który nic nie znaczy może zapewnić większe bezpieczeństwo naszych kont.

Silne hasło z zasadami

Przykład:

O9ny$U89br!*Ts

Długość – hasło posiada 14 znaków

Nieoczywistość – brak powiązań osobistych

Złożoność – wykorzystane zostały znaki specjalne oraz duże i małe litery

Kombinatoryka – ciąg znaków nic nie oznacza

Jak zapamiętać takie trudne hasła?

Zaawansowane hasła w dodatku inne do każdej platformy mogą być trudne do spamiętania. W tym aspekcie pomocne są Menadżery haseł (np. LastPass, KeePass). Jest to specjalistyczne narzędzie lub aplikacja do zarządzania wszystkimi hasłami, którymi dysponujemy. Rozwiązanie te umożliwia nam to, że musimy pamiętać tylko jedno hasło do samego Menadżera a on w bezpieczny sposób przechowa całą resztę.

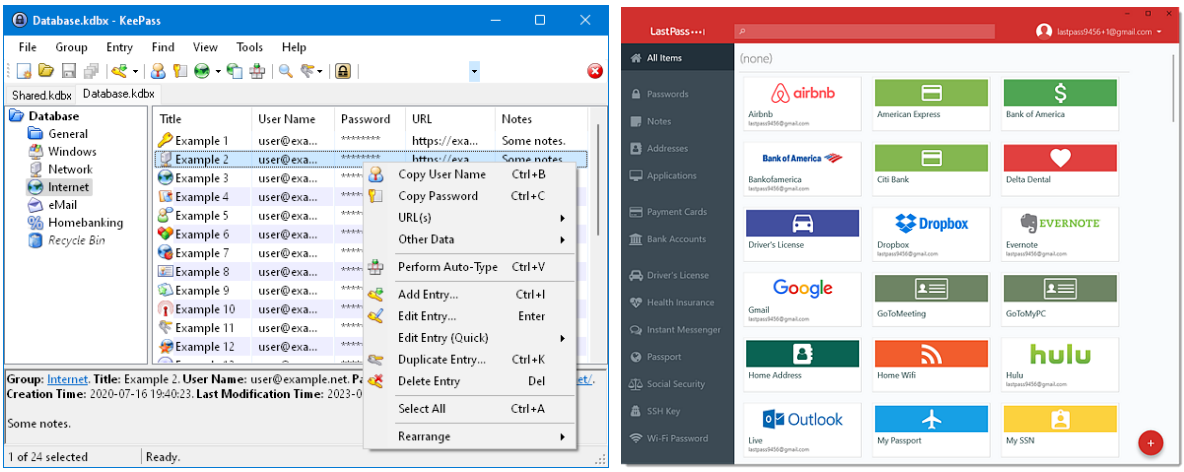

Bezpieczna konfiguracja Facebooka

Facebook jako platforma posiada 3 narzędzia, które możemy skonfigurować w celu polepszenia naszego bezpieczeństwa. Konfigurację znajdziemy w aplikacji bądź witrynie Facebook w zakładce Ustawienia-> Hasło i zabezpieczenia.

a) Uwierzytelnianie Dwuskładnikowe umożliwia nam zabezpieczenie przed zalogowaniem się na nasze konto cyberprzestępcy. W momencie złamania naszego hasła przed taką osobą ukarze się ekran wymagający specjalnego pinu, który otrzymamy na nasz e-mail lub numer telefonu. Jeżeli otrzymamy taki pin bez naszej próby logowania należy natychmiastowo zmienić hasło na nowe.

b) Alerty dotyczące logowań powiadamiają naszą pocztę e-mail, o nowym logowaniu na konto. W konfiguracji należy podać na jaki adres ma zostać przesłana wiadomość. Otrzymanie e-maila w momencie, kiedy się nie logujemy na nowe urządzenie może świadczyć o ataku na nasze konto, niezwłocznie należy zmienić dane logowania i przejść do miejsca logowania.

c) Miejsce logowania odpowiednio skonfigurowane pokazują jakie urządzenia, w jakim czasie oraz z jakich miejscowości próbowały się zalogować na nasze konto. Jeżeli widzisz urządzenie, którego nie posiadasz lub w podejrzanej miejscowośći możesz to urządzenie wylogować, po czym należy zmienić hasło.

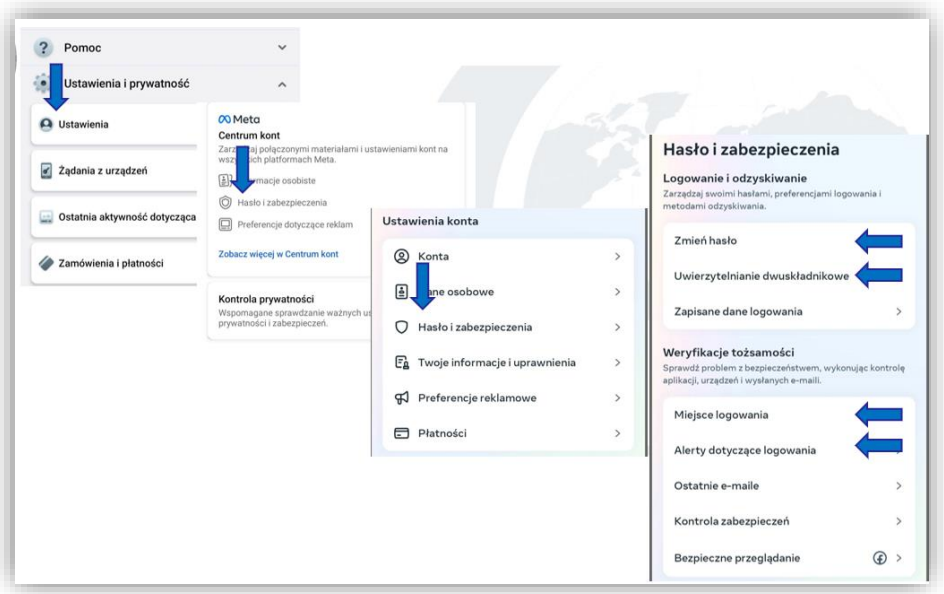

Tylko będąc świadomym użytkownikiem i stosując się do zasad cyberbezpieczeństwa, możemy uchronić się przed zagrożeniami w **mediach społecznościowych.**

FIRMY TELEKOMUNIKACYJNE

Grupa WB

MOBILNY TAKTYCZNY SYSTEM ŁĄCZNOŚCI BEZPRZEWODOWEJ GUARANA

Świadomość sytuacyjna, nasycenie wojska autonomicznym sprzętem, sterowanie uzbrojeniem na odległość, zdalne wskazywanie celów, szybkość dotarcia do odbiorcy i przede wszystkim bezpieczeństwo przesyłanej informacji – to czynniki definiujące współczesne systemy radiowe. Łączność stanowi krwioobieg efektywnego sytemu zarządzania polem walki i kluczowy element decydujący o powodzeniu operacji wojskowych.

Rewolucja w łączności wojskowej

Na początku XXI wieku rozpoczęła się rewolucja w radiokomunikacji militarnej. Pojawiły się pierwsze projekty realizujące koncepcję radiostacji definiowanych programowo (SDR, Software Defined Radio). Oznacza to, że funkcjonalności radiostacji SDR nie są już zdefiniowane „na stałe" przez zastosowany sprzęt, lecz mogą się zmieniać w zależności od zaimplementowanego oprogramowania zwanego „waveformem". Zazwyczaj odpowiada ono za procesy przetwarzania sygnału i konfigurację radiostacji. Na jednej platformie sprzętowej można lokować wiele różnych „waveformów", zmieniając w ten sposób charakter działania i funkcjonalność radiostacji. Oznacza to, że radiostacje stają się swego rodzaju wyspecjalizowanymi komputerami z interfejsem radiowym.

Radiostacje nie służą już wyłącznie do komunikacji głosowej. Są wykorzystywane przede wszystkim do wymiany szerokiego spektrum danych pomiędzy różnorodnymi systemami wojskowymi. Mogą służyć do kierowania ogniem, dowodzenia pododdziałami ogólnowojskowymi i innych zadań. Dzięki nim możliwe jest efektywne zarządzanie polem walki. To system łączności decyduje dziś o skuteczności użycia stosowanego uzbrojenia, jest „układem nerwowym" każdej armii.

Program ESSOR

Państwa Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego dbają o narodową niezależność i pełną kontrolę nad stosowanym systemem łączności, zapewniając sobie w ten sposób suwerenność podejmowanych decyzji. Niemniej, aby umożliwić koordynację działań sojuszniczych, niezbędna jest wspólna platforma zapewniająca interoperacyjność sił zbrojnych z różnych krajów. Aby to osiągnąć, w 2009 roku podjęto międzynarodową współpracę w ramach europejskiego programu ESSOR (European Secured SOftware defined Radio).

W oparciu o rozwiązania radiostacji programowalnych przedsiębiorstwa z sześciu europejskich państw: RADMOR z Polski, Thales z Francji, Erricson (obecnie SAAB) ze Szwecji, Selex (obecnie Leonardo) z Włoch, Electrobit (obecnie Bittium) z Finlandii oraz Indra z Hiszpanii, rozpoczęły opracowywanie europejskiej architektury programowej i wykorzystującego jej zalety szerokopasmowego „waveformu".

W ramach programu ESSOR opracowane zostały: standard architektury programowej ESSOR SCA (Software Communication Architecture), zgodnej ze standardem SCA 2.2.2 oraz bezpieczny „waveform" o dużej przepływności danych HDR WF (High Data Rate Waveform) typu MANET (Mobile Ad-hoc NETwork). Ten ostatni przeznaczony dla radiostacji przewoźnych używanych do poziomu brygady włącznie.

Sprawdzony i rozwijany

Wymienioną wyżej architekturę programową ESSOR SCA i „waveform" HDR WF zaimplementowano na platformach różnych producentów, członków programu ESSOR. Następnie przeprowadzano testy ich interoperacyjności. Udowodniono tym, że koncepcja wykorzystania tego samego standardu łączności (jako oprogramowania) na różnych radiostacjach definiowanych programowo, różniących się pod względem sprzętowym i programowym, jest nie tylko słuszna ale i możliwa do realizacji.

Obecnie realizowany jest drugi etap programu ESSOR EOC1. Jego celem jest udoskonalenie „waveformu" ESSOR HDR WF. Zakończenie tego etapu planowane jest na listopad 2023 roku. Jednocześnie, w grudniu 2021 roku, rozpoczął się program ENC (ESSOR New Capabilities), w ramach którego opracowana zostanie technologia trzech nowych waveformów:

- ESSOR-NBWF − waveform wąskopasmowy (Narrow Band WaveForm) do zapewnienia łączności VHF/UHF do zadań taktycznych;

- ESSOR-3DWF − waveform specjalistyczny umożliwiający łączność z szybko poruszającymi się obiektami (także w powietrzu);
- ESSOR-SatcomWF − bezpieczny system łączności satelitarnej.

Konkurs na radiostację szerokopasmową

Spółka RADMOR (wchodząca w skład GRUPY WB) wygrała konkurs ogłoszony przez Narodowe Centrum Badania i Rozwoju (NCBiR) na opracowanie radiostacji szerokopasmowej zgodnej z architekturą ESSOR. Przedsiębiorstwo przystąpiło do wykonania projektu, jako lider konsorcjum kilku podmiotów.

Po zdefiniowaniu przez resort obrony narodowej wymagań funkcjonalnych i technicznych powstały założenia nie tyle na samą radiostację przewoźną, ale na kompletny Mobilny Taktyczny System Łączności Bezprzewodowej (MTSŁB).

Obecnie prace realizowane są przez zespół składający się z trzech podmiotów: spółki RADMOR S.A., Wojskowego Instytutu Łączności – Państwowego Instytutu Badawczego oraz Wojskowej Akademii Technicznej.

MTSŁB GUARANA

Mobilny Taktyczny System Łączności Bezprzewodowej, kryptonim GUARANA, to pierwszy w Polsce, narodowy system łączności radiowej, wykorzystujący bardzo szerokie pasmo dostępnych częstotliwości pracy. System MTSŁB dzięki technologii SDR pozwala na implementację niemal wszystkich standardów łączności narodowej i koalicyjnej, w tym standardów stosowanych przez amerykańskie siły zbrojne.

Rozwój Mobilnego Taktycznego Systemu Łączności Bezprzewodowej współfinansowany jest przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach projektu: „Radiostacja przewoźna” kryptonim GUARANA.

Dzięki zaawansowanym polskim rozwiązaniom kryptograficznym umożliwi przetwarzanie informacji niejawnych do poziomu dotąd niespotykanego w Siłach Zbrojnych RP na urządzeniach wykorzystywanych w radiokomunikacji. Zapewni przyszłym użytkownikom pełną kontrolę nad sposobem przetwarzania i zabezpieczania informacji klasyfikowanej.

Prawa własności do całości rozwiązań w ramach programu GUARANA ma państwo polskie, reprezentowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Gwarantuje to stworzenie pierwszego w historii Sił Zbrojnych RP nowocze-

snego, całkowicie polskiego, w pełni bezpiecznego systemu łączności radiowej pola walki. Stanowi on pewnego rodzaju szkielet i interfejs wymiany informacji dla mniejszych systemów łączności przewodowej i bezprzewodowej, nie tylko tych funkcjonujących obecnie, ale i przewidywanych do zastosowania w przyszłości.

Elementy składowe

W skład Mobilnego Taktycznego Systemu Łączności Bezprzewodowej (MTSŁB) wchodzą :

- Przewoźna Radiostacja Definiowana Programowo (PRDP) − narodowa, wielokanałowa, szerokozakresowa, szerokopasmowa radiostacja definiowalna programowo o architekturze programowej ESSOR SCA (zgodnej z SCA 2.2.2) wraz z zaimplementowanymi „waveformami" typu MANET: ESSOR HDR WF (wynik programu ESSOR), Narodowym Waveformem GBWF (Guarana Base WF) oraz standardami STANAG z zakresu KF;
- System Zarządzania i Generacji Danych Kryptograficznych;
- System Zarządzania Radiostacjami SDR przeznaczony do efektywnego nadzoru i konfiguracji sieci radiowych w ścisłym powiązaniu z charakterem planowanych działań, z uwzględnieniem ukształtowania terenu.

Mobilny Taktyczny System Łączności Bezprzewodowej otworzy możliwość zapewniania interoperacyjności wszystkich środków łączności wykorzystywanych w Siłach Zbrojnych RP. Wykonanie projektu GUARANA sku-

tecznie podniesie poziom ochrony danych i informacji niejawnych przekazywanych na poszczególnych szczeblach struktury dowodzenia oraz zapewni możliwość skutecznego współdziałania z siłami koalicyjnymi.

WZŁ-1 S.A.

WOJSKOWE ZAKŁADY ŁĄCZNOŚCI NR 1 S.A.

Wojskowe Zakłady Łączności Nr 1 S.A. są integratorem i dostawcą mobilnych systemów dowodzenia i łączności, w tym radioliniowej, radiowej, przewodowej i satelitarnej, anten zakresu III+ i IV oraz masztów antenowych. Jest również operatorem satelitarnym i może świadczyć usługi w tym zakresie w zależności od zgłaszanych potrzeb, zarówno dla sektora wojskowego, rządowego, jak i prywatnego. WZŁ-1 S.A. są producentem sprzętu wojskowego już od prawie 70 lat. W tym okresie firmie udało się wprowadzić na uzbrojenie wiele rodzajów sprzętu.

Początki

W okresie swojej historii zakład kilkakrotnie zmieniał nazwę. Działalność przedsiębiorstwa rozpoczęła się w 1955r. kiedy zostały utworzone 63. Centralne Warsztaty Doświadczalno – Badawcze i Remontowe Sprzętu Łączności.

24 grudnia 1958 r. ukazało się zarządzenie ministra obrony narodowej nr 108/MON, na podstawie którego 63. CWDB-RSŁ zostały od 1 stycznia 1959 r. przekształcone w zakład budżetowy o nazwie Wojskowe Zakłady Naprawcze. Rok później zakład otrzymał status gospodarstwa pomocniczego.

Od początku istnienia przedsiębiorstwa jego głównym zadaniem była produkcja aparatowni i urządzeń pomocniczych oraz świadczenie usług remontowych na rzecz wojska. Pierwszymi produktami były urządzenia szkoleniowe, takie jak generatory sali służby ruchu, radio do nauki odbioru i nadawania znaków telegraficznych alfabetem Morse,a oraz radiostacje lotnicze „Żbik". W pierwszych latach działalności remontowano radiostacje RSBF i RAF, aparatownie ME-8, odbiorniki Lambda, łącznice ŁP-10, ŁP-40 oraz urządzenia TFC. W 1960 roku rozpoczęto remonty radiostacji R-118. W okresie nasilania się konfliktu kubańskiego w latach 1961-1962 zakłady wykazały się wysoką sprawnością organizacyjną. Wówczas to w przeciągu krótkiego czasu wyprodukowano na bazie transportera opancerzonego typu SKOT ponad 100 bojowych wozów dowodzenia WD-1 i WD-2.

Od 1 stycznia 1966r. na podstawie zarządzenia Ministra Obrony Narodowej nr 49/MON z 8.10.1965r., WZN zostały przekształcone w Wojskowe Zakłady Łączności.

Wraz z rozwojem Wojsk Łączności zwiększało się zapotrzebowanie na większe ilości nowoczesnego sprzętu oraz na remonty urządzeń łączności. W celu sprostania wyzwaniom Wojskowe Zakłady Łączności unowocześniały swoją bazę techniczną oraz zwiększały ilość zatrudnionych specjalistów. W latach 1970 – 1981 szczególnie duży udział w działalności zakładu stanowiły usługi remontowe. Rokrocznie remontowano około 160 aparatowni łączności (ARO, AŁD, P-304, CTFD, CTG-60, ADM, Czarnuszka oraz aparatownie specjalne), ponad 1000 szt. dalekopisów (St-2M, STA-2M, T-51, T-

63, Dalibor), około 200 szt. odbiorników radiowych rodziny R-1250, R-1250M oraz około 200 szt. radiotelefonów K-1.

Oprócz realizowanych napraw WZŁ produkowały aparatownie Lotos, Czarnuszka, Bluszcz, Koral, P-304”P”, P-304 „K” oraz urządzenia pomocnicze takie jak prostowniki PSC-1, generatory SSRR/A, wzmacniacze korekcyjne Czech, zasilacze lotnicze LUZES, pulpity dyspozytorskie PD-74 oraz trenażery MIS-52. Na liście produkowanych aparatowni znajdowała się również rodzina warsztatów łączności Ł-1, Ł-2, Ł-4, Ł-7, Ł-8, Ł-10 oraz warsztaty elektromedyczne.

Od 1 stycznia 1982r. zakłady przyjęły nazwę Wojskowe Zakłady Łączności Nr 1.

W 1995r. w odpowiedzi na przetarg ogłoszony przez Telekomunikację Polską S.A. biuro konstrukcyjne WZŁ-1 opracowało Mobilne Cyfrowe Linie Radiowe. Wojskowe Zakłady Łączności Nr 1 wygrały ten przetarg. Opiewał on zamówienie na dostawę 30 kompletów MCLR w latach 1995-1997.

Przewidując dalszy rozwój gospodarczy i wzrost konkurencyjności, dyrekcja WZŁ-1 przeznaczyła część wygospodarowanych środków na modernizację zakładu.

Zainwestowano wówczas w infrastrukturę oraz aparaturę kontrolno-pomiarową. Unowocześniono również park maszynowy.

Intensywny rozwój firmy

Bardzo ważnym okresem na drodze rozwoju WZŁ-1 były lata 1997-1998. Wspólnie z firmą Transbit wyprodukowano pierwsze aparatownie łączności cyfrowej, które umożliwiały dostęp oraz posiadały na swoim wyposażeniu urządzenia systemu „Storczyk". Po wygraniu przetargu na ich produkcję rozpoczął się dynamiczny rozwój zakładu. W sumie w Spółce zostało wyprodukowanych blisko 500 zestawów Ruchomych Węzłów Łączności Cyfrowej RWŁC-10/T. Od początku 2008r. Wojskowe Zakłady Łączności Nr 1 zostały przekształcone w Spółkę Akcyjną Skarbu Państwa pod nazwą Wojskowe Zakłady Łączności Nr 1 S.A. i kontynuują swoją działalność w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A.

Dziś zakres produktów oferowanych przez Spółkę jest bardzo szeroki. WZŁ Nr 1 S.A. dostarczyły dla SZ RP kilkaset różnego typu nowoczesnych urządzeń łączności: aparatowni, wozów dowodzenia, mobilnych modułów stanowiska dowodzenia i terminali satelitarnych, a także masztów antenowych.

Obecne projekty Spółki

Aktualnie Spółka rozwija kolejne produkty, podwyższając poziom technologiczny sprzętu nowej generacji oraz mobilnych platform, realizujemy także projekty w ramach NCBiR. Potrzeby SZ RP w zakresie wymagań współczesnego pola walki wymusiły modyfikację RWŁC-10/T i wykreowały jego następcę - Aparatownię Łączności Cyfrowej – Transmisyjną AŁC-T. Jednak nie zapominamy o konieczności modernizowania wyprodukowanego przez nas sprzętu. Uwzględniamy postęp technologiczny w zakresie środków transmisyjnych, informatycznych, ale również wygody i ergonomii użytkowania.

W swojej działalności skupiamy się przede wszystkim na produkcji elementów polowego systemu łączności i dowodzenia. Tworzymy kompatybilny zintegrowany system transmisyjny pod kątem łączności radiowej, radioliniowej i satelitarnej. Ważnym elementem naszej działalności są platformy zapewniające bezpieczną i sprawną pracę na stanowiskach dowodzenia. Dobrym przykładem są tu Mobilne Moduły Stanowisk Dowodzenia dla różnych szczebli dowodzenia, ale także aparatownie takie jak Polowe Kancelarie Kryptograficzne czy też Ruchome Kancelarie Tajne usprawniające proces dystrybucji wiadomości w warunkach polowych.

Wracając jednak do najnowszych rozwiązań w zakresie łączności radiowej i radioliniowej warto tu przedstawić najnowszą aparatownię transmisyjną produkcji WZŁ Nr 1 S.A.. Aparatownia AŁC-T zapewnia możliwość budowy rozległej polowej sieci telekomunikacyjnej z wykorzystaniem nowoczesnych technologii teleinformatycznych w zakresie świadczenia usług transmisji i wymiany danych. Zabezpiecza niezawodne połączenia transmisyjne w sieci szkieletowej pomiędzy węzłami łączności stanowisk dowodzenia od poziomu taktycznego do operacyjno-strategicznego.

AŁC-T będzie wsółpracować ze stacjonarnymi węzłami łączności, aparatowniami eksploatowanymi w SZ RP takimi jak RWŁC-10/T, ZWT JASMIN i węzłami teleinformatycznym WTI oraz mobilnymi serwerowniami NATO NODE systemu teleinformatycznego PMN 2.0. Aparatownia będzie zbudowana na pojeździe Jelcz z opancerzoną czteroosobową kabiną. Budowę oparto o 20” ramę podkontenerową, na której umieszczony zostanie 34 metrowy kratownicowy maszt antenowy wraz z wierzchołkiem, na którym posadowiony będzie system antenowy dla radiolini i radiostacji.

Zaprojektowana infrastruktura teleinformatyczna zwiększa niezawodność i skalowność wojskowych systemów łączności. Kluczowym elemetem Aparatowni będzie router szkieletowy Cisco wraz z radioliniami R-460-AM-2 oraz radiostacjami szerokopasmową IP R-450C i radiostacją KF RKP- 8100.

AŁC-T posiada zdolność zapewnienia zasięgu dla zaimplementowanej radiolinii bezpośredniej łączności w oparciu o środki będące na jej wyposażeniu przy założeniu pracy wszystkich posiadanych środków w terenie płaskim, odkrytym wynosi minimum 30 km na postoju w relacji punkt-punkt nie mniejszą niż 100 Mb/s (łączna przepływność 200 Mb/s) dla pasma IV i 51 Mb/s dla pasma III+.

Implementacja nowoczesnego sprzętu radioliniowego pasma IV wraz z pierwszym, innowacyjnym w Siłach Zbrojnych masztem antenowym oraz konwergentnym routerem umożliwi bezpieczną wymianę danych niezbędnych do funkcjonowania w środowisku narodowych i sojuszniczych systemów teleinformatycznych. Podczas budowy gotowej Aparatowni skupiliśmy się na budowaniu potencjału polskiego przemysłu w zakresie projektowania i produkcji zasadniczych elementów AŁC-T, jak też integracji i zarządzania jej konfiguracją w cyklu życia.

Kolejnym ważnym z punktu widzenia SZ RP jest podsystem łączności satelitarnej. Współczesny charakter operacji militarnych wymaga od Sił Zbrojnych działania na terenach nieznanych i często bardzo odległych, gdzie działania prowadzone są na rozległych obszarach charakteryzujących się słabym nasyceniem infrastrukturą telekomunikacyjną. W takich warunkach nie ma praktycznie alternatywy dla łączności satelitarnej. Dlatego podsystem łączności satelitarnej jest jednym z zasadniczych elementów systemu teleinformatycznego SZ RP, w związku z powyższym rozwijany jest na potrzeby ćwiczeń z wojskami, zabezpieczenia frakcjonowania jednostek Polskich Kontyngentów Wojskowych, a przede wszystkim na Stanowiskach Dowodzenia w ramach Wojennego Systemu Dowodzenia (WSyD).

WZŁ Nr 1 S.A. są producentem zdecydowanej większości terminali satelitarnych użytkowanych w SZ RP, w tym:

- Mobilnych Terminali Satelitarnych (MTS – 4,6);
- Przenośno-Przewoźnych Terminali Satelitarnych (PPTS-1,8) v.1 i 2;
- Terminali na potrzeby Nabrzeżnego Dywizjonu Rakietowego (NDR);

Wszystkie terminale posiadają wymaganą dokumentację techniczną, której jedynym właścicielem są Wojskowe Zakłady Łączności Nr 1 S.A. Sprzęt satelitarny dostarczony przez WZŁ Nr 1 S.A. przeszedł niezbędne testy i badania. Zgodnie z wymaganiami MON terminale zapewniają pracę w trzech pasmach częstotliwości: dwóch komercyjnych – C i Ku i jednym rządowo-wojskowym – X.

Należy zaznaczyć, iż dostarczone terminale satelitarne, w wyniku doświadczeń z eksploatacji są w pełni zintegrowane z systemami teleinformatycznymi SZ RP (np. systemem Storczyk, Jaśmin, itp.) tworząc jednolity i kompatybilny System Łączności SZ RP na potrzeby WSyD, ćwiczeń, dyżurów bojowych, a także utrzymania łączności operacyjnej dla PKW np. Afganistan, Kosowo, Czad, Litwa.

Kolejnym czynnikiem, który potwierdza zdolności Spółki, jest fakt budowania potencjału w zakresie świadczenia niezawodnego serwisu tak w wydaniu krajowym jak i międzynarodowym. W związku z powyższym posiadamy odpowiednio wyszkolony i przygotowany w tym zakresie personel. Na rynku polskim nie ma drugiej firmy z takim doświadczeniem w zakresie zabezpieczenia potrzeb SZ RP i posiadającej taki potencjał i umiejętności w tym zakresie.

W tym miejscu należy podkreślić, iż WZŁ Nr 1 S.A. dostarczają pasmo satelitarne na potrzeby SZ RP od ponad 10 lat. Jest to obsługa kompleksowa nie tylko na dostawę samego pasma, ale również pomoc w zakresie szkolenia, serwisu czy obsługi. Takie podejście powoduje, że żołnierz niezależnie od tego gdzie jest ma zapewniony dostęp do usług. Dotychczasowe zapisy umowy w zakresie dostawy pasma satelitarnego nakazywały nam zagwarantować dostępność usługi, na poziomie nie niższym niż 99,9%, a łączy satelitarnych 99,5 % w skali roku.

W ramach Spółki działa Centrum Satelitarne, którego głównym zadaniem jest zarządzanie pasmem satelitarnym, które dostarczamy do SZ RP. Realizujemy to kompleksowo, od zabezpieczenia procedury „line up", tj. proces podłączania terminala do podsystemu satelitarnego, poprzez administrowanie i nadzorowanie wszystkich etapów użytkowania pasma. Posiadając bezpośredni kontakt z operatorem satelitarnym jak również żołnierzami „w polu" stanowimy punkt styku, dając pewność bezpiecznej i stałej łączności. Mamy możliwość szybkich modyfikacji zarówno pod kątem sprzętowym w samych terminalach, jak również w dostępie do pasma. Dzięki temu wszelkie zmiany konfiguracyjne, nawet w warunkach bojowych odbywają się pod naszym nadzorem, dając dodatkową pewność poprawności ich przeprowadzenia. Jest to szczególnie ważne w kontekście zabezpieczenia łączności na potrzeby Polskich Kontyngentów Wojskowych, czy też dyżurów bojowych w ramach eFP, UE czy np. NATO Responce Force.

Uczestniczymy również w programach Wisła, Narew, które otwierają szerokie perspektywy rozwoju dla firmy. Spółka jest członkiem konsorcjum na dostawę przeciwlotniczych zestawów rakietowych średniego zasięgu (Program WISŁA) i krótkiego zasięgu (Program NAREW), gdzie liderem jest Polska Grupa Zbrojeniowa S.A. W przypadku Programu WISŁA, WZŁ- 1 S.A. podpisały umowę z Agencją Uzbrojenia na dostawę Mobilnego Węzła Łączności MCC1 oraz uczestniczyła w ramach konsorcjum z WZE i WZU

w negocjacjach z Agencją Uzbrojenia, których efektem końcowym było podpisanie umowy i dostawa Kabin Planowania Walki F-OPS na potrzeby systemu łączności dla przeciwlotniczych zestawów rakietowych. Jeżeli chodzi o Program NAREW, Spółka w konsorcjum z PGZ S.A. oraz innymi spółkami GK PGZ będzie realizować zamówienia Agencji Uzbrojenia na dostawę MCC2, Kabin Panowania Walki F-OPS oraz Wozów Dowodzenia, Warsztatów Łączności i PKKs..

WZŁ-1 S.A. jest jednym z dziewięciu polskich partnerów-dostawców, którzy aktywnie uczestniczą w realizacji zawartych z Raytheon Missiles & Defense kontraktów na obsługę techniczną i produkcję elementów systemu Patriot w ramach pierwszej fazy programu „Wisła". W ramach tego Projektu rozpoczęliśmy współpracę w zakresie produkcji kontenerów i naczep,

Wyżej wymienione umowy nie byłyby możliwe bez wcześniejszego potwierdzenia możliwości realizacji tych projektów poprzez zapewnienie dostępu do najnowszych technologii w zakresie teleinformatyki, rozpoznania i rozwiązań bazodanowych. Należy podkreślić, iż ww. projekty realizowane będą w oparciu o najnowsze wersje wymagań technicznych w zakresie bezpieczeństwa przetwarzanych informacji, ich przesyłania i gromadzenia.

Wspomniane projekty są kluczowe dla ustanowienia i utrzymania zdolności wytwórczych Spółki oraz zapewnienia jej rozwoju w przyszłości. Ich realizacja świadczy o tym, że Zamawiający ma dobrą opinię o produktach WZŁ-1, w ramach wytworzenia projektów, jako lider lub pełniąc rolę członka konsorcjum, czy też podwykonawcy w projekcie. Firma posiada możliwości

i zdolność do realizacji nawet najbardziej skomplikowanych technicznie rozwiązań wymagających implementacji i zapewnienia kompatybilności z systemami koalicyjnymi.

Ponadto WZŁ-1 S.A. w swojej ofercie posiada również badania laboratoryjne w zakresie: tłumienności obiektów ekranujących, odporności mechanicznej i klimatycznej obiektów, odporności (urządzeń i systemów) na impuls elektromagnetyczny (NEMP) i wyznaczania klasy urządzeń komercyjnych (zdefiniowanych w dokumencie ZOBT-500A). WZŁ-1 S.A jako pierwsze w Polsce posiadają akredytowane Laboratorium Badawcze, badające odporność sprzętu wojskowego na impuls elektromagnetyczny. Badania mogą być przeprowadzane na dwóch stanowiskach pomiarowych: wewnętrznym i zewnętrznym.

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI 3

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU 5

INFORMACJA ZARZĄDU GŁÓWNEGO *Mieczysław Hucał 5*

DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁU SIERADZ *Jan Kowalski 14*

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU ŚREM *Andrzej Korneluk 33*

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU WARSZAWA *Zbigniew Kosobucki* 59

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU ZEGRZE *Mieczysław Hucał 73*

30 LAT ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLSKICH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚĆI *Mieczysław Hucał 90*

SPOTKANIE W CIENIU ZAMKOWEGO WZGÓRZA *Jan Kowalski 107*

Z ŻAŁOBNEJ KARTY 116

JEDNOSTKI WOJSK ŁĄCZNOŚCI 119

SIERADZKA BRYGADA WSPARCIA DOWODZENIA *Daniel Olkowski* 119

6.BATALION DOWODZENIA SIŁ POWIETRZNYCH – HISTORIA, GENEZAORAZ CHARAKTERYSTYKA JEDNOSTKI *Jakub Dukat* 128

ŚWIĘTO WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI – BYDGOSZCZ 2022 *Jacek Piński 145*

REGIONALNE CENTRUM INFORMATYKI OLSZTYN – JEDNOSTKA WOJSK OBRONY CYBERPRZESTRZENI – *Zbigniew Majkowski*, *Michał Pisawocki, Katarzyna Puczel* 154

ZEGRZE I ZEGRZE POŁUDNIOWE OZNAKI ROZPOZNAWCZE *Marek Dąbrowski* 161

WSPOMNIENIA ŁĄCZNOŚCIOWCÓW 176

ŻOŁNIERSKIE LOSY SZEFA KOMPANII SZKOLNEJ WOJSK ŁĄCZNOŚCI W ZEGRZU POŁUDNIOWYM ST. SIERŻANTA STANISŁAWA MUZYKA *Zdzisław Muzyka* 176

ŁĄCZNOŚCIOWIEC I ŁĄCZNICZKA – CZYLI MOI RODZICE

Hanna Kanieska 188
Z ŻYCIA ŻOŁNIERZA – OD SZEREGOWEGO DO OFICERA STAR-SZEGO CZ. I *Rafał Magoń* 193
WSPOMNIENIE O PŁK. JANIE MAŚLAKU – *Janusz Szner* 201
„ WALKI I PRACE ARMII KRAJOWEJ ‘’ – AUDYCJA RADIA WOLNA EUROPA – *Tomasz Martyka* 213

SPRZĘT ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI 218
RADIOSTACJE LOTNICZE PO 1945 ROKU, CZ.I 218
32 LATA ‘’ W SŁUŻBIE NARODU ‘’- *Artur „ Nietoperz” Gaca* 234
POLSKIE TRADYCJE BEZPIECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO *Marcin Opolski* 249
MOJE WSPOMNIENIA Z WDROŻENIA STACJI SATELITARNEJ *Władysław Nadzieja* 263
CYFROWY SYSTEM TRANKINGOWY ŁĄCZNOŚCI RADIOTELEFO-NICZNEJ W SIŁACH ZBROJNYCH RP – *Piotr Chłodny* 270
SYSTEM ŁĄCZNOŚCI POLSKIEGO KONTYNGENTU WOJSKOWEGOW AFGANISTANIE – PODSUMOWANIE WYSIŁKU ŁĄCZNOŚCIOWCÓW *Jarosław Dąbkowski* 273
KRÓTKOFALARSKI SYSTEM APRS JAKO NARZĘDZIE DO ZOBRAZOWANIA ZMIAN PROPAGACJI W PAŚMIE VHF145MHZ *Przemysław Rączka* 285
Chat GPT – *Rafał Magoń* 287
CYBERATAK – PHISHING – *Milena Poławska* 294
CYBERATAK – PRZEJĘCIE KONTA NA FECEBOOKU *Milena Poławska* 297

FIRMY TELEKOMUNIKACYJNE 302
MOBILNY TAKTYCZNY SYSTEM ŁĄCZNOŚCI BEZPRZEWODOWEJ GUARANA – *Grupa WB* 302
WOJSKOWE ZAKŁADY ŁĄCZNOŚCI NR 1 S.A. – *WZŁ – 1 S.A.* 306

Ustalenia edytorskie Komunikatów ŚZPŻŁ:

1. objętość artykułów do 5 stron A4 (za zgodą redakcji więcej); ograniczenie nie dotyczy materiałów do działu „Z działalności Związku”,
2. pozycja pionowa,
3. czcionka: Times New Roman 12 (kursywa tylko przy imieniu i nazwisku autora oraz przy napisach pod zdjęciami),
4. odstęp 1,5 wiersza,
5. wszystkie marginesy 2,5,
6. zdjęcia (inne grafiki) o rozdzielczości min. 300 dpi oraz objętości min. 600 kb wklejamy do tekstu (nie wysyłamy ich oddzielnie).